

Prace Kulturoznawcze 25
2021, nr 3

Acta Universitatis Wratislaviensis No 4083

Prace Kulturoznawcze 25
2021, nr 3

Pomiędzy wzrostem a katastrofą

Operacjonalizacje i projektowanie

Pod redakcją
Krzysztofa Łukasiewicza
Jacka Schindlera
Hanny Schudy

Wrocław 2021
Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego

Rada Redakcyjna

Dipesh Chakrabarty (University of Chicago, U.S.A.),
Ewa Domańska (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska),
Alan Liu (University of California, Santa Barbara, U.S.A.),
Sławomir Magala (Uniwersytet Warszawski, Polska),
Richard Shusterman (Florida Atlantic University, U.S.A.),
Harald Wydra (University of Cambridge, Wielka Brytania),
Joanna Żylińska (Goldsmiths University of London, Wielka Brytania)

Kolegium Redakcyjne

Krzysztof Łukasiewicz, Jacek Małczyński (sekretarz redakcji), Magdalena Matysek-Imielińska,
Renata Tańczuk (redaktor naczelna)

© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o.
Wrocław 2021

ISSN 0239-6661 (AUWr)
ISSN 0860-6668 (PK)

Wersją pierwotną czasopisma jest wersja drukowana

Publikacja przygotowana w Wydawnictwie Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o.
50-137 Wrocław, pl. Uniwersytecki 15
tel. 71 3752885, e-mail: marketing@wuwr.com.pl

Spis treści

Wstęp (Redakcja)	9
Hanna Schudy, <i>Zdążyć przed katastrofą</i> — wyzwanie dla postwzrostu w Nowym Europejskim Bauhausie	11
Annette Siemes, <i>Transformation design</i> — komunikacja — normalność. Propozycja połączenia różnych stanowisk na tle wyzwań kryzysu klimatycznego oraz idei postwzrostu	27
Dobrosława Wiktor-Mach, Ruch społeczny na rzecz sprawiedliwości środowiskowej a dewzrost: bariery i możliwości współpracy	45
Jacek Schindler, <i>Konsumpcja opakowań a gospodarowanie odpadami. Pomiędzy kulturą a katastrofą</i>	63
Aleksandra Polerowicz, <i>Zielony kapitalizm jako zagrożenie dla sprawiedliwej transformacji w Wielkopolsce Wschodniej</i>	87
Jessica Kufa, <i>Pożyteczne resztki. Praktyki rewitalizacji wobec społecznego wytwarzania hałd</i>	101
Jakub Depczyński, Bogna Stefańska, <i>Sztuka umiaru. Wizje dewzrostowych instytucji sztuki</i>	115
Violetta Kutlubasis-Krajewska, <i>Przenikanie sztuki i nauki w sztuce mediów</i>	133
Anna Kwapisz, <i>Poza kontrolą. Negocjacja z subnaturą</i>	147

Contents

Foreword (Editors)	9
Hanna Schudy, <i>The challenge for post-growth in the New European Bauhaus</i>	11
Annette Siemes, <i>Transformation design — communication — normality: A proposition to connect different positions in the context of the challenge posed by the climate crisis and the idea of post-growth</i>	27
Dobrosława Wiktor-Mach, <i>Social movement for environmental justice and degrowth: Barriers and opportunities for collaboration</i>	45
Jacek Schindler, <i>Packaging consumption and waste management: Between culture and disaster</i>	63
Aleksandra Polerowicz, <i>Green capitalism as a threat to just transition in Eastern Greater Poland</i>	87
Jessica Kufa, <i>Useful leftovers: Practices of revitalization towards the social production of heaps</i>	101
Jakub Depczyński, Bogna Stefańska, <i>The art of restraint: Ideas for degrowth art institutions</i>	115
Violetta Kutlubasis-Krajewska, <i>Intersections of art and science in media art</i>	133
Anna Kwapisz, <i>Out of control: Negotiating with subnature</i>	147

Wstęp

Krytyka aktualnie dominującej formacji kulturowo-gospodarczej jest wpisana w jej żywotność i dynamikę od jej osiemnastowiecznych początków. Jednak od ponad 50 lat — w szczególności w środowiskach naukowych i pozarządowych — wzrasta obawa, że bez planowanych, głębokich transformacji będziemy coraz bardziej tracili zdolność rozwiązywania kluczowych dla naszej egzystencji i mocno ze sobą splecionych problemów, takich jak:

- degradacja środowiska naturalnego i warunków życia na Ziemi;
- koncentracja kapitału, deprecjacja pracy, wzrost nierówności i marginalizacja roli państwa jako regulatora rynku;
- polityczna instrumentalizacja i stygmatyzowanie mniejszości;
- marginalizacja roli obywateli i społeczności lokalnych, czemu towarzyszy prywatyzacja publicznych i wspólnotowych zasobów.

Wzrost zainteresowania również w sferach publicznej i politycznej owocuje masą publikacji, deklaracji, paktów. Sytuacja jednak, pomimo półwiecznego zaangażowania głównie środowisk naukowych i pozarządowych, ulega stałemu pogorszeniu. Wypowiedziom trafnie stawiającym diagnozę, wskazującym na przyczyny, wyrażającym poczucie winy, frustrację spowodowaną świadomością dewastacji i nieodwracalnością katastrofy, brakuje pracy nad systematycznym wykorzystaniem posiadanej wiedzy i umiejętności do wprowadzania zmian oddalających katastrofę. Dlatego autorzy niniejszego tomu podjęli wyzwanie zmierzania się z kwestią przekładu idei postwzrostu na zgodne z nim projekty działań i rozwiązania.

Zachęcamy również do sięgnięcia po wcześniejszą, bliską tematycznie publikację redagowaną przez Krzysztofa Łukasiewicza, Jacka Schindlera i Hannę Schudy *Pomiędzy wzrostem a katastrofą. Identyfikacje i analizy* oraz do zagłębienia na stronę <https://postwzrost.pl/>.

Redakcja

Hanna Schudy

ORCID: 0000-0002-7340-7499

Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta

Zdążyć przed katastrofą — wyzwanie dla postwzrostu w Nowym Europejskim Bauhausie

Abstrakt: W dobie katastrofy klimatycznej obserwuję coraz częstsze łączenie metod ratowania przyrodniczych warunków egzystencji z przeciwdziałaniem nierównościom społecznym i rewizją polityk państwowych pod względem inwestowania w infrastrukturę oraz usługi publiczne. Dyskutowany jest model wzrostu oraz można zaobserwować dystansowanie się wobec wzrostu PKB jako celu samego w sobie. W tym kierunku idzie też polityka Unii Europejskiej, która w Zielonym Ładzie oraz w programie Bauhaus opowiada się za budowaniem odporności oraz większą inkluzją społeczną. Sądzę, że Unia promuje zatem — mimo że nie wprost — idee postwzrostu. Na przykładzie programu Bauhaus pokażę, że skuteczność promocji idei postwzrostowych będzie wymagała wzmocnienia roli państwa i instytucji publicznych.

Słowa-klucze: Bauhaus, dobrobyt, nierówności, imaginaria, styl życia, konsumpcja dystynkcja, inkluzja, Unia Europejska, państwo, infrastruktura

Wprowadzenie

W dobie kryzysu klimatycznego i pandemii COVID-19 Komisja Europejska powołała program Nowy Europejski Bauhaus (NEB), który ma nie tylko pomóc w realizacji celów Zielonego Ładu, czyli między innymi ograniczenia emisji CO₂ o 55% do 2030 roku, w tym emisji z naszego „zamieszkiwania”. NEB ma też kształtować nowy styl życia oparty o inkluzję, poszanowanie zasobów, wspólnotę czy rezyliencję. NEB czy Zielony Ład zawierają elementy postwzrostu, co jest świadectwem tego, że UE reorientuje się na budowanie trwałości i odporności. NEB uważam za obiecujący, ale jest on sformułowany bardzo niejasno — mówi się o ruchu społecznym albo twórczej inicjatywie. W Polsce dla tego programu wyzwaniem będą nie tylko nierówności, ale też coraz bardziej erodowane zaufanie społeczne, a to właśnie w naszym kraju transformacja energetyczna jest jedną z najbardziej „palących” w UE — ze względu na największy udział węgla w pro-

dukcji energii, najwyższą emisyjność na wyprodukowanie jednej kilowatogodziny, niedoinwestowanie sieci przesyłowych i lobbowanie za zupełnie nową, tworzoną od podstaw elektrownią jądrową. Wydaje się, że tak lekko pomyślana „twórcza inicjatywa” NEB zamiast pomóc może przerodzić się we własną karykaturę.

Postwzrost staje się ideą popularną i coraz bardziej interesującą w dobie kryzysu klimatycznego. Ukazują się książki, organizowane są konferencje, na których coraz częściej pojawia się pytanie, jak ocalić świat¹. W 2021 roku podczas słynnych targów książki we Frankfurcie nad Menem dyskutowano między innymi o tym, „jak chcemy żyć”, i debata ta w znacznej części krążyła wokół hasła postwzrostu — dostępu do dóbr dla wszystkich, włączania społecznego, poszukiwania konkretów i przykładów². Wydaje się, że pandemia COVID-19 uczyniła ten koncept nie tylko ciekawszym czy nawet pożądanym, ale przede wszystkim możliwym. Oto w dobie bezpośredniego zagrożenia życia, które w przypadku COVID-19 okazało się dużo bardziej „demokratyczne” niż przy innych chorobach, państwa na całym świecie wykazały, że mają bardzo szeroki wachlarz możliwości interwencyjnych, wyznaczały, jakie potrzeby są priorytetowe. Okazało się, że to nie rozwój gospodarczy, ale rozwinięte usługi publiczne jak na przykład służba zdrowia zadecydowały o sukcesie danych państw w walce z pandemią³. Praca zdalna przeorganizowała nasze dni i miesiące — pokazała, że więcej czasu wolnego może być wartością samą w sobie. Niestety okazało się, że pandemia COVID-19 nie ograniczyła — jak chcieliśmy wierzyć — emisji gazów cieplarnianych. Międzynarodowa Agencja Energetyczna (MAE) we wrześniu 2021 podała, że z powodu pandemii globalna emisja spadła o 5,8% w stosunku do 2019 roku, ale w 2021 znów zaczyna rosnąć⁴. W pewnym sensie pandemia jedynie na chwilę ograniczyła przemieszczanie czy konsumpcję, bo kiedy tylko nieco zelżała, zwiększyła się motywacja do mobilności indywidualnej, zamawiania jedzenia na wynos, wzrostu produkcji i zaśmiecania plastikiem. W tym trudnym okresie okazało się, że oprócz interwencjonizmu państwowego bardzo istotną rolę odgrywają

¹ Zob. m.in. J. Hickel, *Mniej znaczy lepiej. O tym jak odejście od wzrostu gospodarczego ocali świat*, przeł. J.P. Listwan, Kraków 2021; B. Gates, *Jak ocalić świat od katastrofy klimatycznej. Rozwiązania, które już mamy, zmiany jakich potrzebujemy*, przeł. M. Rogalski, Warszawa 2021; Ch. Figures, T. Rivett, *Przyszłość zależy od nas. Jak przetrwać katastrofę klimatyczną*, przeł. A. Szymczyk, Warszawa 2021.

² <https://www.buchmesse.de/en/node/360597> (dostęp: 20.02.2022).

³ Naomi Klein opisuje, jak katastrofa naturalna (huragan Katrina) odsłoniła zależność działania kryzysowego od sprawnej infrastruktury publicznej. Por. *eadem*, *Doktryna szoku. Jak współczesny kapitalizm wykorzystuje klęski żywiołowe i kryzysy społeczne*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2008.

⁴ MAE: *po zalamaniu z powodu Covid-19 globalna emisja CO₂ znów rośnie; jedną trzecią CO₂ emitują Chiny*, Nauka w Polsce, 8.09.2021, <https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C89184%2Cmae-po-zalamaniu-z-powodu-covid-19-globalna-emisja-co2-znow-rosnie-jedna> (dostęp: 20.02.2022).

styl życia, imaginaria⁵, sposób zamieszkiwania czy moda — to właśnie one mają ogromny wpływ na to, czy uda nam się rzeczywiście „ocalić świat”.

Katastrofa klimatyczna oraz pandemia covid są także wyzwaniem dla Unii Europejskiej i jej najnowszego programu/strategii Europejskiego Zielonego Ładu⁶. Jego celem jest ograniczenie emisji o 55% do 2030 roku i osiągnięcie neutralności klimatycznej do roku 2050. Jest to tak ambitne przedsięwzięcie, że aż trudno uwierzyć, iż w ogóle możliwe. Dlatego Komisja Europejska, a konkretnie Ursula von der Leyen utworzyła program, który niekoniecznie przywodzi na myśl obraz Komisji jako strażniczki traktatów unijnych. Uznała bowiem, że bez intensywnych działań dotyczących stylu życia Europejczyków nie da się wdrożyć programów unijnych z dziedziny adaptacji i mitygacji zmiany klimatu. Powołano zatem program Nowy Europejski Bauhaus (NEB), który w swoich założeniach mocno inspirowane jest postwzrostem, chociaż bezpośrednio się do niego nie odnosi. Budynki w UE generują łącznie 40% zużycia energii i odpowiadają za 36% emisji gazów cieplarnianych — obok energetyki, transportu czy rolnictwa, to jak mieszkamy i budujemy stanowi kluczowe obszary, które należy transformować, aby neutralność klimatyczna stała się faktem. Odwołanie do Bauhausu w nowym unijnym programie jest obiecujące, ale co zrobić, aby tym razem pomógł on nam zbudować lepszy świat? Nowy Europejski Bauhaus ma z założenia wpływać na sektory budownictwa, mieszkalnictwa i branże związane ze stylem życia po to, aby europejskie społeczeństwa poprzez swoje postawy ukształtowały bardziej zrównoważony model życia. Pojawia się jednak wiele sygnałów, że program NEB musi przyjąć formę dużo bardziej zinstytucjonalizowaną, aby jego założenia były realizowane.

W tekście przeanalizuję elementy NEB pod kątem postwzrostu. Analizę odniosę do metody Multi Level Perspective (MLP)⁷ i przyjrę się temu, jak elementy niszy mogą wspierać reżym albo go przeformułować⁸. Moim celem jest krytyczne przeanalizowanie dotychczasowych efektów programu NEB — zga-

⁵ „Imaginaria” rozumiem tu za Taylorem jako wyobrażenia człowieka dotyczące rzeczywistości fizycznej oraz społeczeństwa — przez wieki przyroda rozumiana była jako trwała w swojej egzystencji oraz zasobach, raporty dotyczące granic wzrostu tylko w niewielkim stopniu przekształciły te wyobrażenia. Imaginaria mogą też mieć związek z wyobrażeniem czasu, w jakim funkcjonujemy — jeżeli jest to czas linearny, możemy pogodzić się z tym, że nastąpi koniec świata, który przetrwają tylko nieliczni.

⁶ Europa chce być pierwszym kontynentem neutralnym klimatycznie. Komisja zdaje sobie sprawę, że bez tego ambitnego gestu, inne państwa mogą mieć ograniczoną motywację do transformacji; https://ec.europa.eu/info/strategy/priorities-2019-2024/european-green-deal_pl.

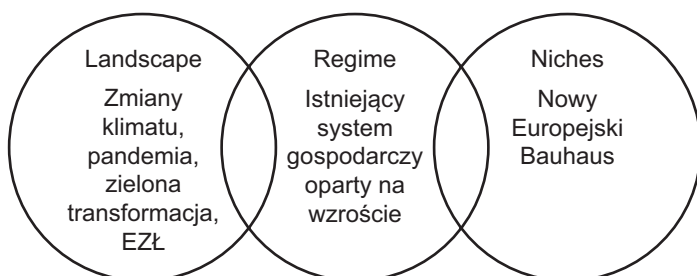
⁷ Model analizy według MLP przedstawiają K. Daszyńska-Żygadło, B. Ryszawska, *Rola społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw w sustainability transition*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” 2015, nr 395, s. 62–72, <http://doi.org/10.15611/pn.2015.395.06>.

⁸ Reżym to element państwa czy organizacji, na przykład przyjęty model gospodarczy, utrwalony w czasie, który z czasem zdaje się funkcjonować jako coś oczywistego i niezmiennego. Nisza z kolei to miejsce twórczego fermentu, coś, co może być motorem zmiany, coś związanego z reżymem, ale w dużo mniejszym stopniu niż na przykład instytucje państwowe. *Ibidem*, s. 65.

dzam się z jego założeniami wyjściowymi, ale też dostrzegam wiele niedopatrzeń, przez co może on sprawiać wrażenie programu fasadowego, który nie wpłynie na styl życia, a ostatecznie także na model gospodarczy umożliwiający neutralność klimatyczną w 2050 roku. Konkluduję też, że nisza nie może być pozostawiona sama sobie; wiele przykładów z historii pokazuje bowiem, że bez mocnego wsparcia państwa innowacje, technologiczne wynalazki czy nawet reformistyczne trendy społeczne mogą się okazać karykaturami, a w najlepszym przypadku efemerydami.

Kiedy nisza wspiera reżym i odwrotnie

Wielopoziomowy model zmiany MLP, który przyjmuję za Ryszawską, pozwala zobaczyć, jak na przykład trendy globalne: kryzys gospodarczy, pandemia, zmiany klimatu (landscape) wpływają na istniejący system gospodarczy (reżym) oraz jak zmieniają się życie społeczne, wyobrażenia dotyczące przyszłości pod wpływem innowacyjnych społecznie inicjatyw i działań na peryferiach gospodarki oraz życia społecznego (nisza).



Gospodarka stawiająca na ciągłe podnoszenie zysku zdążyła w takim stopniu ukształtować imaginariusz społeczny, że już samo pomyślenie o korekcie modelu wzrostu gospodarczego wydaje się szkodzić dobru publicznemu. Wiele krajów wciąż wyobraża sobie swój dobrobyt według miernika PKB, mimo że ciągły wzrost został już naukowo skrytykowany⁹. Z punktu widzenia badaczy analizujących na przykład kryzys klimatyczny¹⁰, ciągły wzrost okazuje się mocno ideologiczną koncepcją. Kapitalizm, którego celem jest właśnie ciągły wzrost, eks-

⁹ Zob. m.in. E. Mączyńska, *Dylematy pomiaru gospodarki globalnej — produkt krajowy brutto*, [w:] *Niedoskonała globalizacja. Czy światowy system gospodarczy wymaga gruntownych reform?* Księga jubileuszowa Profesora Włodzimierza Siwińskiego, red. A. Cieślak, J.J. Michałek, Warszawa 2014.

¹⁰ Zob. m.in. M. Popkiewicz, *Świat na rozdrożu*, Katowice 2012.

ternalizuje też problem zasobów naturalnych czy emisji¹¹. Zbyt wiele danych z ostatnich lat wskazuje, że katastrofę klimatyczną napędza światowa gospodarka opierająca się na długi i „produkowaniu” pieniędzy z niczego. Aby zarobić na kredyt, wiele osób musi pracować dłużej i ciężiej. W takich warunkach konsumowanie dóbr staje się coraz bardziej kompulsywne i intensywne — im mniej czasu wolnego, tym kosztowniejsza, bardziej luksusowa oraz natychmiastowa musi być gratyfikacja¹². Sprzyja to wszystko ekstraktywizmowi¹³, czyli coraz intensywniejszej eksploatacji zasobów naturalnych, ludzkich ciał oraz produkcji energii. Widać zatem, że ograniczanie emisji będzie mocno powiązane ze zmianą stylu życia (nisza) oraz pracy, ale ta przecież zależy od modelu gospodarczego (reżym), w którym funkcjonujemy. Styl życia — ta niszowa, wydawałoby się dziedzina — może istotnie ograniczyć emisję, ale też musi znaleźć wsparcie instytucjonalne „reżymu”, gdyż bez niego nie da się wprowadzić zmian w transporcie, budownictwie, produkcji energii itp.

Postzwrost przez długi czas był konceptem utożsamianym z dobrymi życzeniami czy pewnym eksperymentem. Pandemia COVID-19 pokazała, że pewne „zasoby” niezbędne dla zmiany systemu gospodarczego już są dostępne i można je powiązać z postzwrostem. Pandemia ułatwiła bowiem pokonanie swego rodzaju petryfikacji wyobraźni co do modelu opartego na innych zasobach, organizacji pracy czy wartościach. Nagle okazało się, że kluczowe dla ludzi nie są branża reklamy, sport czy rozrywka, ale szpitale; że do przeżycia potrzeba nie dóbr luksusowych, ale relacji międzyludzkich. Zmiany te odnotowała zapewne Komisja Europejska, która postanowiła wesprzeć realizację programów infrastrukturalnych takich jak Zielony Ład niszą w postaci większej roli kultury i sztuki w implementacji programów, które mają niejako zreformować reżym.

W analizie MLP nisze to między innymi miejsca radykalnych innowacji, gdzie pojawiają się na przykład nowe impulsy technologiczne, ale też zapewne nowe wartości społeczne czy style życia. Program Nowy Europejski Bauhaus ma wspierać jedno i drugie — kładzie nacisk na nowe technologie czy materiały budowlane, ale jednocześnie na kształtowanie stylu życia. Komisja Europejska podkreśla:

Nowy europejski Bauhaus to projekt nadziei na znalezienie sposobu, jak lepiej żyć razem po pandemii. Chodzi w nim o to, by zrównoważony rozwój połączyć ze stylem, tak aby Europejski Zielony Ład dotarł do umysłów i domów obywateli. Aby Nowy Europejski Bauhaus odniósł

¹¹ G. Isikara, *Ecological breakdown: What are externalities external to?*, Developing Economics, 17.12.2020, <https://developingeconomics.org/2020/12/17/ecological-breakdown-what-are-externalities-external-to/>.

¹² Por. J. Crary, *24/7. Późny kapitalizm i koniec snu*, przeł. D. Żukowski, Kraków 2015.

¹³ Ekstraktywizm, od czasownika *to extract* — wydobywać. Termin użyty między innymi przez Naomi Klein opisujący praktyki wykorzystywania i porzucania, wydobywania zasobów i na przykład zostawiania wyrobiska i rekultywacji mieszkańcom. Zob. N. Klein, *This Changes Everything: Capitalism vs. the Climate*, London 2014.

sukces, potrzebujemy wszystkich kreatywnych umysłów — projektantów, artystów, naukowców, architektów i obywateli¹⁴.

Co prawda nawiązanie do Bauhausu może sugerować, że naturalnym siedliskiem tego programu będzie architektura i to, jaki model mieszkalnictwa przyjmie się we wspólnocie. W jakim kierunku to zmierza, możemy już dzisiaj ocenić, gdyż komisja ogłosiła konkurs na nagrodę Bauhausu i znamy zwycięzców¹⁵. Sądzę, że laureaci nagrody spełnili wiele wymagań, które wpisują się w postulaty postwzrostu. Jeżeli jest to cel zamierzony Komisji, to przyjmując model MLP, można uznać, że zielona i cyfrowa transformacja gospodarki zawarta w Zielonym Ładzie (*landscape*) osłabia reżym (system gospodarczy oparty na wroście) i stawia na niszę, która ma go zwrotnie wzmacniać. W tym przypadku szeroko pojęta kultura czy styl życia mają pomóc w ograniczaniu katastrofy klimatycznej. Zielony Ład owszem, wspiera postwzrostową niszę — aby jednak okazała się ona sprawcza, neoliberalny rynkowy system gospodarczy musiałby sam coraz bardziej wspierać rozwiązania postwzrostowe, czyli erodować i przemieniać się w nowy system. Komisja musiałaby też przeformułować Nowy Europejski Bauhaus w bardziej instytucjonalne formy, jak na przykład szkoły czy chociaż kierunki lub przedmioty. Obecnie coraz więcej wskazuje, że NEB ma być „ruchem społecznym” czy „twórczą inicjatywą”.

Czy Zielony Ład zrywa ze wzrostem?

Debata dotycząca unijnej polityki nierzadko koncentruje się nad tym, że Unia jako taka cały czas stawia na wzrost gospodarczy. Myślę, że zasadnicza narracja jest wciąż wzrostowa, ale można odnotować jednak pewne pęknięcia w imaginarium, czyli w wyobrażeniach ludzi na temat rzeczywistości, pewnych narracji, które w danym czasie uchodzą za akceptowalne społeczne i pożądane. W ciągu ostatnich lat zatem istotnie zwiększyła się między innymi świadomość katastrofy klimatycznej oraz woli przeciwdziałania jej¹⁶, a sam Zielony Ład jest już zinstytucjonalizowaną odpowiedzią na to wyzwanie. W Niemczech temat klimatu był jednym z głównych w debacie przedwyborczej, a partia Zieloni odnotowała zdecydowany wzrost poparcia¹⁷. Komisja Europejska coraz mocniej stawia na jakość życia, zachowanie wartości takich jak praworządność, równość w dostępie

¹⁴ Zob. https://europa.eu/new-european-bauhaus/index_pl (dostęp: 21.02.2022).

¹⁵ <https://kreatywna-europa.eu/35046-2/> (dostęp: 20.02.2022)

¹⁶ M. Kompała, *Dzień Długu Ekologicznego: 81 proc. Polaków obawia się zmian klimatu*, Euractiv.pl, 28.07.2021, <https://www.euractiv.pl/section/energia-i-srodowisko/news/dzien-dlugu-ekologicznego-81-proc-polakow-obawia-sie-zmian-klimatu/> (dostęp: 21.02.2022).

¹⁷ Partia Zieloni jest zdecydowanym wygranym wyborów, jeżeli chodzi o wzrost poparcia. Zwyciężyła jednak partia SPD, która w kwestii ochrony klimatu ma nieco mniejsze ambicje niż Zieloni. Możliwa koalicja z FDP może te ambicje jeszcze bardziej obniżyć. Mówi się, że ze związku Zielonych i FDP może powstać w sprawie klimatu prawdziwie „brzydkie dziecko”. S. Buchen,

do usług medycznych. Bardziej też zdajemy sobie sprawę, że należy wzmacniać relacje społeczne. Są to jednak kompetencje tak znacząco podważone w ostatnim czasie przez wzrostowy reżym, że wydaje się niemożliwe, aby pozostawione sobie samym odzyskały swój należny status.

Większe wsparcie dla postwzrostu wcale nie oznacza, że Unia miałaby z dnia na dzień ogłosić, iż przyjmuje inny niż wzrostowy paradygmat. Poza tym nawet w merytorycznej debacie na temat alternatywy wobec wzrostu, panuje wciąż wiele niejasności. Pandemia covid pokazała jasno, że istnieją pewne obszary, które wcale nie muszą przynosić zysków, ale bez nich w zasadzie nie jest możliwe funkcjonowanie sprawnego państwa. Bez mocnej infrastruktury publicznej, bez skutecznych narzędzi komunikacji, bez dobrego transportu zbiorowego i wreszcie bez wsparcia dla kluczowych zawodów, które w gospodarce „wielbiącej” wzrost mało się liczą, nie da się normalnie żyć. Ważne też okazało się zaufanie do służb publicznych. Chodzi na przykład o ochronę zdrowia czy publiczną edukację. Jason Hickel, autor książki *Mniej znaczy lepiej*, zaznacza:

Jeszcze raz powtórzę: w postwzroście nie chodzi o obniżenie poziomu PKB. Chodzi o ograniczenie ilości zużywanych materiałów i wykorzystanie energii, aby gospodarka wróciła do równowagi ze światem życia, a przy tym o bardziej sprawiedliwy podział dochodu i zasobów, o uwolnienie ludzi od ciężaru pracy zbyt ciężkiej, o inwestycje w dobra publiczne niezbędne do godnego życia wszystkich¹⁸.

Hickel mówi wręcz o nowej „cywilizacji”, czyli o wejściu obecnej na jakiś wyższy i lepszy poziom, w którym nie chodzi o akumulację kapitału, ale o dobrobyt jak największej liczby ludzi na ziemi. To, że nie potrafimy sobie wyobrazić dobrobytu bez wzrostu, pokazuje nie sprzeczność tego pomysłu, ale raczej siłę ideologii kapitalistyczno-wzrostowej. Przez stulecia Europa żyła w modelu kartezjańskim — oddzielenia umysłu i duszy od ciała. Przez ostatnie dziesięciolecia z kolei przyzwyczailiśmy się do neoliberalizmu, życia na kredyt i ciężkiej pracy. Teraz, w sytuacji odbudowy, ale także wzmacniania Europy po pandemii, mamy nagle postawić na program zrównoważony, piękny i włączający. Wiele pokazuje, że bez interwencji państwa to się po prostu nie stanie, gdyż styl życia, jaki wciąż uznajemy za dobry, polega na zupełnie innych wartościach niż ten, który miałby ułatwić redukcję emisji o 55% do 2030 roku.

Bauhaus — dobrobyt bez wzrostu

Krytyka PKB jako miernika dobrobytu ma przynajmniej 20 lat. Pojawiła się ona na pewno w ramach dyskusji etycznej i ekologicznej, szczególnie w kon-

Klima nach der Wahl: einfach weiter so?, Das Erste, 30.09.2021, <https://daserste.ndr.de/panorama/archiv/2021/Klima-nach-der-Wahl-einfach-weiter-so,klima462.html> (dostęp: 20.02.2022).

¹⁸ J. Hickel, *op. cit.*, s. 273.

tekście odpowiedzialności za przyszłe pokolenia¹⁹. Także projekty proweniencji utylitarystycznych były zorientowane na największe szczęście dla możliwie wszystkich. O ile jednak klasyczny utylitaryzm nie znał jeszcze problemu „granic wzrostu” w kontekście środowiska, to dzisiaj zarówno utylityści, jak i świadomi badacze zajmujący się gospodarką wprost krytykują model rozwoju, którego wyznacznikiem jest PKB. Ten miernik zresztą od samego początku uważany był za niedoskonały, ponieważ sumował jedynie działalność gospodarczą, ale nie pokazywał, co się dzieje w kluczowych sektorach, jak na przykład służba zdrowia czy edukacja. Nic nie mówił też o poniesionych kosztach środowiskowych czy społecznych — PKB może na przykład wzrastać, kiedy wydłużamy dzień pracy i zanieczyszczamy środowisko. Simon Kuznets, matematyczny ojciec PKB, zalecał dlatego udoskonalenie tego miernika, aby był bardziej precyzyjny — nigdy jednak do tego nie doszło²⁰.

Komisja Europejska powołując Nowy Europejski Bauhaus, podejmuje moim zdaniem krok w kierunku postwzrostu, chociaż operuje raczej pojęciem zrównoważonego rozwoju. W orędziu dotyczącym Zielonego Ładu słychać było pewne echa filozofii utylitarystycznej, którą można uznać za etykę reformatorską. Coraz bardziej zdajemy sobie też sprawę, że nie zredukujemy emisji bez przeciwdziałania nierówności. Im bowiem biedniejszy człowiek, tym bardziej stawia na tu i teraz i nie dba o to, co stanie się za dziesięć lat: „Zorientowanie na terażniejszość wydaje się nie tyle zmienną etniczną, co raczej produktem historycznego doświadczenia biedy i uzależnienia”²¹. Potwierdzają to badania socjologów Richarda Wilkinsona i Kate Pickett, którzy analizowali wpływ nierówności społecznych i doświadczenia biedy na motywację do angażowania się w aktywności zakładające myślenie o przyszłości, jak na przykład ochrona środowiska. W pracy *Duch równości* piszą: „Psychologia jednostki i analiza struktury społecznej współdziałają ze sobą jak klucz z zamkiem”²². Kiedy nierówności między klasami lub między osobami w społeczeństwie wzrastają, jednostce trudniej jest utrzymać standard porównywalny z poziomem życia innych ludzi. Wówczas wzrasta presja na wzmożoną konsumpcję, a co za tym idzie na eksploatację środowiska naturalnego²³.

Nierówności to także efekt kapitalizmu skupionego na akumulacji bogactwa. W ostatnich latach uwierzyliśmy mocno w gospodarkę opartą na wzroście, do tego stopnia, że zaczęliśmy naturalizować żądzę bogactwa, chciwość, a z drugiej strony słabość i uległość. Refleksja dotycząca postwzrostu pozwala jednak na zro-

¹⁹ Zob. m.in. D. Birnbacher, *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, przeł. B. Andrzejewski, P. Jackowski, Warszawa 1999.

²⁰ J. Hickel, *op. cit.*, s. 131.

²¹ Por. D. Birnbacher, *op. cit.*, s. 166.

²² Por. R. Wilkinson, K. Pickett, *Duch równości. Tam gdzie panuje równość, wszystkim żyje się lepiej*, przeł. P. Listwan, Warszawa 2011, s. 50.

²³ *Ibidem*, s. 239.

zumienie, że to nie nasza „natura” zmusza cały świat do podążania ścieżką katastrofy klimatycznej. „Problemem nie jest natura ludzka. Jest nim to, że mamy ustrój polityczny, który pozwala nielicznym, dla ich prywatnej korzyści, zaprzeczając naszą wspólną przyszłość”²⁴.

Wspólnota jako dobrobyt

W tych okolicznościach przeciwdziałanie zmianie klimatu, która wymaga sieciowania, sojuszy, przestrzegania zasad w imię wspólnego dobra, wydaje się być mrzonką. Wiemy bowiem, że sama technologia nie rozwiąże sprawy, jeżeli nie będą szły za tym ludzkie wyobrażenia oraz wartości. I właśnie dlatego Komisja Europejska powołała program Bauhaus, który ma nie tylko pomóc w ograniczeniu emisji z naszego „zamieszkiwania”, ale też wykształcić poczucie, że bogactwo, dobrobyt i piękno mogą iść w parze z trwałym rozwojem, nastawionym na zaspokojenie potrzeb ludzi — potrzeb, które łączą, a nie dzielą. Trwały i stabilny wzrost dobrobytu, proporcjonalny do postępu naukowego i technologicznego, jest możliwy w sytuacji, gdy można się spodziewać niezmiennego jakościowego stanu środowiska naturalnego²⁵.

Program Bauhaus na pierwszy rzut oka wydaje się być bardzo obiecujący. Jest on zaplanowany przez „reżym”, są na niego środki²⁶, ma przemyślany cel i metody kształtowania stylu życia. Wydaje się być projektem pełnym optymizmu, wychodzącym naprzeciw melancholii²⁷, która szczególnie w szeroko pojętej kulturze udziela się ludziom w ostatnich latach. Bauhaus stawia na równość, na włączanie społeczne, na większy entuzjazm bycia razem, co jest ważne dla niwelowania różnic społecznych napędzających kryzys klimatyczny. W Polsce dla tego programu wyzwaniem będą nie tylko nierówności, ale też coraz bardziej erodowane zaufanie społeczne. Jest ono decydujące dla powodzenia realizacji ambitnych programów społecznych i wydaje się, że bez wsparcia infrastrukturalnego trudno będzie to uzyskać. Wiemy od stuleci, że często dopiero wychowanie „wrywa człowieka z ciasnego kręgu osobistego i rodzinnego egoizmu i uosabia do zrozu-

²⁴ J. Hickel, *op. cit.*, s. 322.

²⁵ Por. T. Jackson, *Prosperity Without Growth. Economics for Finite Planet*, London 2009, s. 19.

²⁶ Dla programu na lata 2021–2022 przeznaczono 85 milionów euro. European Commission, *New European Bauhaus: new actions and funding to link sustainability to style and inclusion*, 15.09.2021, https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/IP_21_4626.

²⁷ Jedną z ostatnich prac J. Rajkowskiej „Awangarda dla owadów” ma formę listu do pszczół. W filmie artystka pisze list do owadów w imieniu ludzkości: „gatunku przegranego zarówno w sensie ekologicznym, jak i moralnym, stojącego na krawędzi zagłady, a może nawet już o krok dalej; niewykluczone, że katastrofa klimatyczna zepchnęła rodzaj ludzki w przepaść i w grę wchodzi przesłanie z za grobu” — <http://www.rajkowska.com/awangarda-dla-owadow/>.

mienia wspólnych interesów, które ludzi łączą a nie dzielą”²⁸. Wniosek ten warto skonfrontować z wynikami badań Katarzyny Growiec, która w swoich badaniach dotyczących kapitału społecznego zwraca uwagę, że w Polsce odnotowuje się nie tylko niski kapitał społeczny, ale również tendencję do zawężania kręgów do najbliższych osób i do członków rodziny²⁹.

Bauhaus w Polsce

Wyzwaniami dla Bauhausu w Polsce będą zatem budowanie wspólnoty, przeciwdziałanie nierównościom, wspieranie pomostowego kapitału między niespokrewnionymi z sobą ludźmi. Sporo trzeba będzie też zrobić ze wspólną przestrzenią oraz z modelem zamieszkiwania. Wiele możliwości mają sami obywatele, przedsiębiorcy, firmy czy projektanci. Wydaje się, że ta „nisza” jest już pobudzona do działania — coraz więcej w Polsce oddolnych akcji przeciwstawiających się betonozi³⁰, obywatelskich ruchów walczących o czyste powietrze, zdrową żywność, przyjazną szkołę itp. Myślę, że szczególnie w naszym kraju, bez mocnego i zdecydowanego wsparcia dla niszy, czyli dla czynników wpływających na reżym, trudno będzie uzyskać efekty. To, że takie działania są podejmowane, jest budujące, ale wciąż to tylko jaskółki zmiany. Przykładem może być miasto Wałbrzych, gdzie władze postanowiły wprowadzić prawo miejscowe zakazujące używania w sklepach torebek foliowych. Mimo że od początku władza, a nawet mieszkańcy zdawali sobie sprawę, że taki przepis zostanie zakwestionowany przez władzę centralną, to jednak sam gest zmiany uruchomił pewne imaginaria społeczne pokazujące, że jest ona możliwa. W szkołach nauczyciele coraz częściej przechodzą do działania i na przykład sami z rodzicami zazieleniają wspólną przestrzeń. Sądząc po przyznanych w konkursie NEB nagrodach, widzimy, że są to działania awangardowe, chociaż odwołujące się do starej zasady ponownego używania przedmiotów czy zasobów — większość laureatów postawiła na renowację czy transformację budynków poprzez zmianę ich funkcji albo ich zazielenienie. Budynki te miały też sprzyjać kontaktom społecznym, miały dawać wytchnienie w gorące dni i zatrzymywać jak najwięcej wody podczas obfitych opadów.

Wśród laureatów próżno jednak szukać polskich projektów, co wcale nie oznacza, że takie nie startowały w konkursie. Biorąc pod uwagę niski kapitał społeczny, rosnące nierówności w dostępie do mieszkań, lekceważenie urbanistów i ekologów przy projektowaniu miast i wsi, program NEB jest w Polsce szczegól-

²⁸ J.S. Mill, *O naturze*, przeł. M. Warchala, Warszawa 2008, s. 63.

²⁹ Por. K. Growiec, *Kapitał społeczny. Geneza i społeczne konsekwencje*, Warszawa 2011, s. 86.

³⁰ Nawiązanie do książki J. Menwela, *Betonoza. Jak się niszczy polskie miasta*, Warszawa 2020. Autor opisuje praktyki „rewitalizacji” placów polskich miast. Za pieniądze unijne wycięto drzewa, zabudowano tereny zielone, uczyniono z całkiem dobrych miejsc do życia, betonowe pustynie.

nie pożądanym. Wymagałby też jednak specjalnego wdrażania, gdyż styl życia powiązany z ekologią raczej nie uchodzi za powszechnie pożądanym, a sama ochrona środowiska nie jest z kolei konotowana bezpośrednio z szansą na poprawę jakości życia. Taki proces zachodzi — co prawda wolno, ale jednak — a najlepszym dowodem jest zmiana postaw Polaków w stosunku do zanieczyszczenia powietrza. W ciągu ostatnich pięciu lat w wielu województwach udało się wprowadzić uchwały antysmogowe — czyli wprost wpłynąć na akty prawne — a do tego wyraźnie zwiększyła się świadomość dotycząca jakości powietrza³¹. Efekty programu Czyste Powietrze pokazują wyraźnie, że kampania edukacyjna oraz środki na wymianę źródła ciepła przyniosły efekty, chociaż nie rozwiązały sprawy. Wymianę źródeł ciepła sfinansowano jednak w sposób niewystarczający, a procedury były dość skomplikowane — dlatego skorzystała z niej przeważnie część dobrze zarabiająca i orientująca się w najnowszych technologiach OZE. Co prawda nie jesteśmy już krajem na dorobku, a Polska należy do OECD, ale być może to właśnie ogromne nierówności decydują o tym, że ten względnie wysoki poziom życia w Polsce dotyczy tylko garstki uprzywilejowanych. Ciekawe też, jak poprawa dochodów u osób niezamożnych przekłada się na ich zachowania konsumenckie — czy stawiają na postawy proekologiczne, czy raczej na zbytek. To wszystko sprawia, że program NEB może mieć w Polsce ciężko, a jeżeli już zostanie zaadaptowany, to istnieje ryzyko, że będzie wykorzystany jako luksus dla nielicznych. Takie ryzyko widać w obszarach kluczowych dla Bauhausu — edukacji i sektorze mieszkaniowym. Na temat kondycji szkół publicznych nie będę się wypowiadać, natomiast sfera zamieszkiwania wydaje się być na NEB zupełnie nieprzygotowana. Mieszkania w ostatnich miesiącach stają się środkiem do pomnażania kapitału i dostęp do nich wiąże się albo z kredytem, albo już posiadanym bogactwem. W kontekście katastrofy klimatycznej niepokojące jest też zjawisko powstawania mikroapartamentów, które wydają mi się dyskusyjne, jeżeli chodzi o przeciwdziałanie emisjom i budowanie przestrzeni wspólnej.

W przeszłości wyrażano nadzieje na pojawienie się społeczeństwa czy wartości postmaterialistycznych³². Wiemy też, że w Polsce indywidualistyczny styl życia, który ma więcej wspólnego z USA niż krajami Europy, raczej sprzyja konsumpcji i kreowaniu przestrzeni wykluczających — w Polsce mamy wręcz do czynienia ze stylizowaniem konsumpcji³³. Program NEB z założenia uważam za sprzyjający postwzrostowi, jednak istnieje ryzyko, że bez systematycznego

³¹ *Badanie opinii PAS: jedni chcą zakazu dla węgla, inni nie słyszeli o zakazie dla kopciuchów*, Polski Alarm Smogowy, 9.11.2021, <https://polskialarmsmogowy.pl/2021/11/badanie-opinii-pas-jedni-chca-zakazu-dla-wegla-inni-nie-slyszeli-o-zakazie-dla-kopciuchow/> (dostęp: 10.01.2022).

³² Podejrzewa się, że wraz z zaspokojeniem podstawowych potrzeb człowieka czy społeczeństwa rośnie znaczenie wartości pozamaterialnych jak ochrona środowiska. Zob. R. Inglehart, *Pojawienie się wartości postmaterialistycznych*, [w:] *Socjologia. Lektury*, red. P. Sztompka, M. Kucia, Kraków 2005, s. 334–348. Sądzę, że ważniejsze jest jednak przeciwdziałanie nierównościami.

³³ M. Jacyno, *Kultura indywidualizmu*, Warszawa 2007, s. 38.

wsparcia może się okazać sposobem na dystynkcję społeczną, na odróżnianie się od innych, których po prostu nie będzie stać na „piękny” styl życia. Pytanie też, jak uczynić jego założenia atrakcyjnymi dla aspirującej klasy średniej czy klasy ludowej, która przez akumulację i konsumpcję buduje swoją pozycję i godność społeczną. Inne ryzyko związane z NEB może być podobne do tego, co spotkało Bauhaus w Niemczech w latach trzydziestych — oskarżenie o komunizm. Interwencja państwa, szczególnie w Polsce jest też wciąż opacznie wykorzystywana przez kolejne rządy. Historia pokazuje jednak, że nisze, czyli miejsca innowacji technologicznych czy społecznych, mogły się rozwijać właśnie dzięki wsparciu publicznemu, a nie prywatnemu. Zatrudnienie, zarządzanie kłeskami żywiłowymi, rozwój internetu, GPS, szczepionki na covid — te wszystkie innowacje nie byłyby możliwe, gdyby nie silne państwa, które „wtrącają” się w szeroko pojętą infrastrukturę publiczną. Takie informacje podają nie tylko badacze postwzrostu, aktywiści klimatyczni, dziennikarze, ale również tak zamożni i wpływowi ludzie jak Bill Gates. W książce pod jakże wymownym tytułem — *Jak ocalić świat od katastrofy klimatycznej*, Gates mało miejsca poświęca demontażowi systemu gospodarczemu, raczej stawia na rozwój technologii, ale właśnie przy tym punkcie wskazuje, że żaden rozwój technologii przełomowej nie nastąpi bez aktywnego włączenia się „reżymu” do innowacyjnej niszy:

Wielkie odkrycie, takie jak nowy rodzaj baterii, jest dużo bardziej pojętne niż regulacje, które doprowadziły do tego, że pewien chemik taką baterię wynalazł. Ale żaden przełom nie wydarzyłby się bez pomocy rządu, który wydaje pieniądze z podatków na badania, bez odpowiedniej polityki, by wyprowadzić badania z laboratorium, i bez regulacji, które tworzą rynki i ułatwiają wdrażanie innowacji na szerszą skalę³⁴.

Europejski Zielony Ład jest czymś już dostępnym, namacalnym, oferującym wsparcie dla technologii, fundusze, prawo klimatyczne i NEB, który od strony stylu życia ma to wszystko przyspieszać. NEB jest zatem niszą, pełniącą rolę pomocową — ma sprawić, żeby udało się poważnie zredukować emisje w sektorach energetyki, transportu, budownictwa oraz rolnictwa. Wszystko po to, aby zachować w Europie dotychczasowy model dobrobytu, ale aby reżym w efekcie okazał się systemem, który stawia na swoją odporność, a nie tylko na wzrost. Jak na razie jednak Komisja ogłasza program Nowy Europejski Bauhaus głównie na swojej stronie internetowej, organizuje spotkania promocyjne i konkursy. Coraz częściej słyszy się też, że sam NEB ma być „twórczą inicjatywą”, ruchem społecznym, przez co Komisja niejako deleguje ten program do niszy. To niestety może zniweczyć dobre zamierzenia. Oryginalny Bauhaus został zniszczony, zanim zdążył się rozwinąć — brakowało bowiem wsparcia instytucjonalnego i poparcia społecznego odnośnie do tego, bądź co bądź, wyrotowego projektu. Dla liczących każdy grosz miast po I wojnie światowej, gdy po cichu rozwijał się faszyzm, Bauhaus okazał się zjawiskiem podważającym wiele imaginariów

³⁴ B. Gates, *op. cit.*, s. 228.

i „nieznośnie” włączającym³⁵ — tak jak dzisiaj spotykamy opór wobec na przykład energetyki odnawialnej i rozproszonej. Bez silniejszego wsparcia dla NEB Komisji i państw członkowskich program ten może nie tylko nie doczekać 2030 roku, ale też przerodzić się w karykaturę. Bauhaus w XX wieku miał być egalitarnym programem, włączającym, oferującym jasne i tanie mieszkania powojennemu społeczeństwu. Zostały po nim raczej luksusowy styl i dizajn, a także upiorne blokowiska w Berlinie albo w Amsterdamie czy „maszyny do życia” wykluczające najbiedniejszych i nie-białych w wielu tak zwanych rozproszonych miastach świata³⁶. Dzisiaj z kolei może się okazać zielonym stylem dla pozostających w klimatycznej żalobie, ale pięknie ocierających łzy, najbogatszych Europejczyków.

The challenge for post-growth in the New European Bauhaus

Abstract

In the face of climate catastrophe, I observe an increasing combination of methods to save natural living conditions with revising inequality and state policies in terms of investment in infrastructure and public services. The model of growth is also being discussed and GDP growth as an end in itself is criticized. This is the direction of European Union policy, which in the Green Deal and in the Bauhaus program, advocates building resilience and greater social inclusion. I therefore believe the EU is promoting, albeit not explicitly, ideas of post-growth. Using the New European Bauhaus program as an example, I will show that the effectiveness of promoting post-growth ideas will require strengthening the role of the state and public institutions.

Keywords: Bauhaus, welfare, inequality, imaginaries, lifestyle, consumption, distinction, inclusion, European Union, state, infrastructure

³⁵ Nie do obrony okazało się to, że Żyd, kobieta i niemiecki mężczyzna traktowani mieli być na równi. Opowiadają o tym filmy dokumentalne, a także fabularne jak między innymi *Lotte am Bauhaus*, <https://programm.ard.de/TV/Untertitel/Nach-Rubriken/Film/Alle-Filme/?sendung=287223125283999> (dostęp: 20.02.2022).

³⁶ Urbanistyka Bauhausu opierała się w znacznej mierze na tak zwanej Karcie Ateńskiej. Zwieńczyła ona kongres architektów w 1933, a następnie została opublikowana w 1943 roku przez Le Corbusiera. Karta promowała budowę dostępnych dla społeczeństwa osiedli mieszkaniowych, domów i wieżowców położonych tak, aby w pełni korzystać z naturalnych warunków miejsca, szczególnie pod względem światła, słońca i ciepła. Karta promowała też miasto rozproszone, które dzisiaj jest krytykowane za oddalenie osiedli od miejsc pracy oraz o uczynienie z centrów miast pustyni biurowców. Krytykę eksurbanizacji wynikającą z Karty Ateńskiej przeprowadza Ch. Montgomery, *Miasto szczęśliwe. Jak zmieniać nasze życie, zmieniając nasze miasta*, przeł. T. Tesznar, Kraków 2019.

- Badanie opinii PAS: jedni chcą zakazu dla węgla, inni nie słyszeli o zakazie dla kopciuchów*, Polski Alarm Smogowy, 9.11.2021, <https://polskialarmsmogowy.pl/2021/11/badanie-opinii-pas-jedni-chca-zakazu-dla-wegla-inni-nie-slyszeli-o-zakazie-dla-kopciuchow/>.
- Birnbacher D., *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, przeł. B. Andrzejewski, P. Jackowski, Warszawa 1999.
- Buchen S., *Klima nach der Wahl: einfach weiter so?*, Das Erste, 30.09.2021, <https://daserste.ndr.de/panorama/archiv/2021/Klima-nach-der-Wahl-einfach-weiter-so,klima462.html>.
- Crary J., *24/7. Późny kapitalizm i koniec snu*, przeł. D. Żukowski, Kraków 2015.
- Daszyńska-Żygadło K., Ryszawska B., *Rola społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw w sustainability transition*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” 2015, nr 395, s. 62–72, <http://doi.org/10.15611/pn.2015.395.06>.
- European Commission, *New European Bauhaus: new actions and funding to link sustainability to style and inclusion*, 15.09.2021, https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/IP_21_4626.
- Figures Ch., Rivett T., *Przyszłość zależy od nas. Jak przetrwać katastrofę klimatyczną*, przeł. A. Szymczyk, Warszawa 2021.
- Gates B., *Jak ocalić świat od katastrofy klimatycznej. Rozwiązania, które już mamy, zmiany jakich potrzebujemy*, przeł. M. Rogalski, Warszawa 2021.
- Growiec K., *Kapitał społeczny. Geneza i społeczne konsekwencje*, Warszawa 2011.
- Hickel J., *Mniej znaczy lepiej. O tym jak odejście od wzrostu gospodarczego ocali świat*, przeł. J.P. Listwan, Kraków 2021.
- Inglehart R., *Pojawienie się wartości postmaterialistycznych*, [w:] *Socjologia. Lektury*, red. P. Sztompka, M. Kucia, Kraków 2005.
- Isikara G., *Ecological breakdown: What are externalities external to?*, Developing Economics, 17.12.2020, <https://developingeconomics.org/2020/12/17/ecological-breakdown-what-are-externalities-external-to/>.
- Jackson T., *Prosperity Without Growth: Economics for Finite Planet*, London 2009.
- Jacyno M., *Kultura indywidualizmu*, Warszawa 2007.
- Klein N., *Doktryna szoku. Jak współczesny kapitalizm wykorzystuje klęski żywiołowe i kryzysy społeczne*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2008.
- Klein N., *This Changes Everything: Capitalism vs. the Climate*, London 2014.
- Kompała M., *Dzień Długu Ekologicznego: 81 proc. Polaków obawia się zmian klimatu*, Euractiv.pl, 28.07.2021, <https://www.euractiv.pl/section/energia-i-srodowisko/news/dzien-dlugu-ekologicznego-81-proc-polakow-obawia-sie-zmian-klimatu/>.
- MAE: *po zalamaniu z powodu Covid-19 globalna emisja CO₂ znów rośnie; jedną trzecią CO₂ emitują Chiny*, Nauka w Polsce, 8.09.2021, <https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C89184%2Cmae-po-zalamaniu-z-powodu-covid-19-globalna-emisja-co2-znow-rośnie-jedna>.
- Mann M.E., *Nowa wojna klimatyczna. Jak ocalić naszą planetę*, przeł. T. Szlagor, Wrocław 2021.
- Mączyńska E., *Dylematy pomiaru gospodarki globalnej — produkt krajowy brutto*, [w:] *Niedoskonała globalizacja. Czy światowy system gospodarczy wymaga gruntownych reform? Księga jubileuszowa Profesora Włodzimierza Siwińskiego*, red. A. Cieślik, J.J. Michałek, Warszawa 2014.
- Mencwel J., *Betonoza. Jak się niszczy polskie miasta*, Warszawa 2020.
- Mill J.S., *O naturze*, przeł. M. Warchała, Warszawa 2008.
- Montgomery Ch., *Miasto szczęśliwe. Jak zmieniać nasze życie, zmieniając nasze miasta*, przeł. T. Teszner, Kraków 2019.

Popkiewicz M., *Świat na rozdrożu*, Katowice 2012.

Taylor Ch., *Nowoczesne imaginaria społeczne*, przeł. A. Puczejda, K. Szymaniak, Kraków 2010.

Wilkinson R., Pickett K., *Duch równości. Tam gdzie panuje równość, wszystkim żyje się lepiej*, przeł. P. Listwan, Warszawa 2011.

* * *

Hanna Schudy — doktor nauk humanistycznych, magister ochrony środowiska (Wydział Nauk Biologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego), studentka Interdyscyplinarnych Studiów Europejskich w Centrum Studiów Niemieckich im. W. Brandta. Zajmuje się między innymi transformacją regionów węglowych ze szczególnym uwzględnieniem dziedzictwa kulturowego (Górne Łużyce i KWB Turów). Eseistka i publicystka, członkini sieci Team Europe. Interesuje się interdyscyplinarnym znaczeniem odpowiedzialności w kontekście kryzysu ekologicznego.

hanaschudy@gmail.com

Annette Siemes

ORCID: 0000-0001-6129-0900

Uniwersytet Wrocławski

Transformation design — komunikacja — normalność. Propozycja połączenia różnych stanowisk na tle wyzwań kryzysu klimatycznego oraz idei postwzrostu

Abstrakt: W przedstawionym tu szerokim ujęciu *transformation design* zagadnienie to może być widziane jako interdyscyplinarny obszar obserwacji i analiz projektów transformacji odnoszących się do problemów współczesnych społeczeństw oraz działalności w zakresie ekologicznie i pro-społecznie zorientowanych zmian. Wspomniane zagadnienia są do tej pory mało zbadane z perspektywy nauki o komunikacji. Brakuje także systematycznego opracowania podstaw strategicznych projektowania komunikacji w zakresie transformacji społecznej. Celem tekstu jest wskazanie kilku kluczowych problemów związanych z tymi kwestiami.

Słowa-klucze: *transformation design*, komunikacja, projektowanie komunikacji, badanie normalności, postwzrost

Wprowadzenie

Niniejszy tekst przedstawia *transformation design* w kontekście komunikacji oraz zagadnień związanych z ideą postwzrostu. Jego celem jest podsumowanie najważniejszych wątków analiz w zakresie *transformation design* oraz problematyki wyjściowej na tle badań komunikacji i normalności, jak również wskazanie możliwości projektowania komunikacji, to znaczy strategicznego uwzględnienia problemów zidentyfikowanych w obszarze komunikacji społecznej.

Warto na wstępie zaznaczyć, że dla pojęcia *transformation design* oraz jego definiowania z perspektywy branż zajmujących się designem istotne znaczenie mają prace Design Council, które podejmowały ten problem od strony metodyki i konkretnej implementacji w pracy projektowej, podsumowując nowe podejście

i stawiając je do dyskusji między innymi w swym tekście programowym¹. W proponowanym tu ujęciu termin ten zostanie rozszerzony na projekty transformacji oraz ogólne dążenie do zmian w obliczu problemów współczesnych społeczeństw (zgodnie z zakorzenionym w propozycji wyjściowej szerokim, społeczno-systemowym i interdyscyplinarnym ujęciem designu)². W takim ogólnym spojrzeniu na *transformation design* mamy do czynienia z różnymi próbami całościowego uwzględnienia kontekstu systemowego i społecznego oraz z udziałem w (jeszcze szerszej) debacie na temat roli i możliwości designu w kontekście społecznym³. Tego typu próby pojawiają się zarówno w obszarze modelowania procesu projektowego oraz (auto)definicji profesji i roli designera, jak też w szerszym polu analiz warunków i możliwości transformacji społecznej w postaci obserwacji koncepcji i inicjatyw dążących do zmian (mających charakter projektowy w tym sensie, że podejmują różne problemy systemów społeczno-ekologicznych). Niniejszy artykuł odnosi się do tego ostatniego obszaru, gdyż w tak rozległej perspektywie *transformation design* może pozwolić na konstruktywną debatę oraz umożliwić wskazanie drogi dalszej pracy naukowej w zakresie badań komunikacji (lub innym).

Z perspektywy teorii i badań komunikacji istotnym pytaniem i ciągłym wyzwaniem jest ustalenie i zrozumienie warunków wynikających z charakteru i dynamiki komunikacji dla procesów zmian i transformacji społecznej⁴. Chodzi przy tym zarówno o analizę sposobu funkcjonowania pojęć i tematów związanych z *transformation design* w komunikacji — czy to w szerszej debacie społecznej (w interdyskursie), czy to w kręgach i dyskursach specjalistycznych⁵ — jak również o pytanie, jak można podchodzić do wynikających z tego wyzwań od strony projek-

¹ C. Burns, H. Cottam, C. Vanstone, J. Winhall, *RED PAPER 02. Transformation Design*, Design Council, 2006, <http://www.designcouncil.org.uk/resources/report/red-paper-02-transformation-design> (dostęp: 11.10.2017).

² Szczegóły zob. A. Siemes, *Transformation design — w kontekście projektowania komunikacji i badań normalności*, Wrocław-Kraków 2020, s. 22–30; M. Wszolek, *Teoria i praktyka projektowania (komunikacji). (Re)design designu*, Wrocław-Kraków 2021, s. 250–264.

³ Istotność *transformation design* jako szerokiej dziedziny badań wyraża się także w rosnącej liczbie kierunków studiów poświęconych temu zagadnieniu (lub różnym jego aspektom) — zob. na przykład <https://www.gsa.ac.uk/study/graduate-degrees/design-innovation-transformation-design/>, <https://www.wdka.nl/programmes/lifestyle-transformation-design>, https://www.khm.de/exMedia_transformation_design/, <https://hbk-bs.de/studiengaenge/transformation-design/>, <https://www.hs-augsburg.de/Gestaltung/Transformation-Design.html>, <https://design.cmu.edu/content/phd>, <https://www.uni-flensburg.de/transformationsstudien/> (dostęp: 2.03.2021).

⁴ Zob. A. Siemes, *op. cit.* oraz inne publikacje autorki z lat 2018–2020 w bibliografii.

⁵ Opis terminologii dotyczącej stratyfikacji komunikacji zob. M. Fleischer, A. Siemes, *Skalowania w dyskursie ekologicznym wśród młodzieży (przypadek sytuacji z brakiem wiedzy)*, [w:] *Badanie komunikacji*, t. 2, red. A. Siemes, M. Grech, M. Wszolek, Wrocław-Kraków 2019, s. 9–51; szczegółowe omówienie terminu interdyskursu w kontekście ogólnej teorii komunikacji zob. M. Fleischer, *Ogólna teoria komunikacji*, Wrocław 2007, s. 249–254.

towania komunikacji (*communication design*⁶). Skoro tematyka jest tak obszerna, a zagadnienia związane z *transformation design* niejednorodnie, zacznę od wskazania (mimo wszystko istniejących) wspólnych aspektów i podstaw zagadnienia.

Należy także podkreślić, że *transformation design* w referowanym tu szerokim rozumieniu nie jest kolejną pojawiającą się na rynku ideą, lecz obszarem projektowo-analitycznym łączącym wielość koncepcji i ruchów dążących do (ogólnie rzecz biorąc) zrównoważonej nowoczesności, dokładniej — do reduktywnej moderny (w miejsce ekspansywnej moderny, w której aktualnie żyjemy); a jeszcze ogólniej — do „robienia rzeczy inaczej”. Abstrahując od conceptualnych różnic oraz różnego poziomu i zasięgu konkretnych działań czy odmiennych sposobów realizacji nowych pomysłów, jako wspólną podstawę tych inicjatyw określić można zwrócenie uwagi na problematyczne, systemowe ukierunkowanie ludzkiej działalności polegającej na ekstraktywizmie, to znaczy wykorzystaniu energii i materii ze źródeł nieodnawialnych, które doprowadziło nas do sytuacji zagrożenia podstaw życia na planecie. Skutki stają się coraz bardziej widoczne w postaci zaostrzającego się kryzysu klimatycznego (i nie tylko), a zmiany mają charakter nieodwracalny i grożą przekroczeniem „punktów krytycznych” (*tipping points*), po których dalszy bieg rzeczy będzie (jeszcze bardziej) katastrofalny oraz nieprzewidywalny.

Obecnie dysponujemy niepodważalnymi dowodami naukowymi na następujące zjawiska:

(i) Ziemia ulega szybkiemu ociepleniu — już obecnie średnia temperatura jest o 1°C wyższa w porównaniu z czasem sprzed gwałtownego rozwoju przemysłu;

(ii) emisja gazów cieplarnianych powstałych w wyniku działalności człowieka jest głównym czynnikiem wywołującym zmiany klimatu;

(iii) wiele ze spowodowanych w ten sposób zmian już dziś ma negatywny wpływ na społeczeństwo i może pogłębić problemy społeczne;

(iv) wciąż istnieje szansa na uniknięcie totalnego kryzysu klimatycznego. Jednak wraz z upływem czasu, bardzo szybko się zmniejsza (patrz Piąty Raport Międzyrządowego Zespołu do spraw Zmian Klimatu).

Jeśli szansa ta całkiem przypadnie, rozwój ludzkości zostanie udaremniony, a stosowanie paliw kopalnych, które w dużej mierze rozwój ten umożliwiło, stanie się naszym przekleństwem. Nie możemy do tego dopuścić.

Już dziś obserwujemy wymieranie gatunków i potencjalnie nieodwracalne zmiany ekosystemów. Miliardy ludzi cierpią z powodu ekstremalnych zjawisk pogodowych takich jak fale upałów, susze i powodzie. Jeśli nie podejmiemy szybkich i zakrojonych na szeroką skalę działań, podniesie się poziom morza, wystąpią braki wody pitnej i inne niekorzystne zjawiska, które zmuszą znaczne grupy ludzi do migracji lub pozbawią ich życia⁷.

⁶ *Communication design* stanowi teoretycznie oraz badawczo ugruntowaną koncepcję projektowania komunikacji, „która jako punkt centralny operacjonalizacji problemu projektowego traktuje komunikację, a nie produkt” (M. Wszółek, *op. cit.*, s. 66). Szczegółowy opis założeń i obszarów wyjściowych — zob. M. Fleischer, *Communication design, czyli projektowanie komunikacji*, Łódź 2010; zob. także <http://www.communication-design.pl/> (dostęp: 15.07.2021).

⁷ Memorandum Katowickie, *Memorandum Katowickie. Deklaracja przyjęta przez wspólne sympozjum dotyczące zmian klimatu pn. „Safeguarding Our Climate, Advancing Our Society”* (Tro-

Transformation design można rozumieć jako pole obserwacji oraz analizy inicjatyw i podejść w zakresie pro-społecznych i ekologicznych zmian (o problematyczności tego podziału później), natomiast rozpatrywanie odpowiednich zagadnień z perspektywy nauki o komunikacji jako wypełnienie luki w zakresie badań podstawowych. Ich wykonanie umożliwia systematyczne opracowanie strategii implementacji tematów i konstruktywnych koncepcji transformacyjnych w komunikacji.

1. *Transformation design* a zmiany klimatyczne

Najbardziej podstawowym wspólnym problemem dla wszelkiej działalności w zakresie projektowania transformacji są więc zmiany klimatyczne i globalne ocieplenie⁸. Nawet jeśli nie zawsze stanowią eksplicitnie sformułowaną podstawę problemową, to przemyślenia i aktywności obejmujące obszar *transformation design* można sprowadzić do tej zasadniczej problematyki — co przedstawiane jest w sposób szczegółowy w literaturze na temat *transformation design*⁹.

Obecnie problematykę zmian klimatycznych (lub traktowania ich z perspektywy komunikacyjnej) możemy też rozpatrywać na tle nowej, do tej pory nieznannej sytuacji, która powstała w związku z pandemią COVID-19. Z jednej strony istotność problemu stała się w tym kontekście bardziej widoczna, więcej uwagi poświęca się globalnym powiązaniom i skutkom ludzkiej ingerencji w system planetarny. Z drugiej strony jednak kwestia zmian klimatycznych przesuwa się na dalszy plan wobec pilnych problemów związanych z pandemią. Tę ambiwalentną sytuację dobrze ilustruje karykatura, w której zmiany klimatyczne są zwizualizowane jako przysłowiowy „elephant in the room” — problem, który jest oczywisty, ale nie jest (lub jest niechętnie) podejmowany. Przedstawia ona osobę na podium, w odniesieniu do koronawirusa twierdzącą: „We must take immediate, globally coordinated action”, a jednocześnie z tyłu przygniecioną słoniem z derką, na której widnieje napis „climate change”¹⁰.

ska o klimat, pomyslna przyszłość społeczeństw), 2018, https://informacje.pan.pl/images/cop24media/Memorandum_katowickie-polDS.pdf (dostęp: 26.12.2018).

⁸ Obydwa wyrazy użyte tu do określenia zagadnienia zawierają w sobie pewne ukierunkowanie, wskazują (jak każda inna nazwa — na przykład katastrofa klimatyczna, kryzys klimatyczny) potencjalny kierunek interpretacji i otwierają taką, a nie inną przestrzeń dla wartościowań, wyrażania opinii, krytyki. To z kolei wciąga nas w debatę o tych kwestiach, która wtedy może się toczyć w nieskończoność, z czego cieszyłaby się komunikacja, gdyby mogła się czymś cieszyć.

⁹ Zob. B. Sommer, H. Welzer, *Transformationsdesign. Wege in eine zukunftsfähige Moderne*, München 2017; H. Welzer, *Samodzielne myślenie*, przeł. V. Grotowicz, Słupsk 2016; *idem, Selbst denken. Eine Anleitung zum Widerstand*, Frankfurt am Main 2013.

¹⁰ Zob. @cartoonralph/Underhill R., *Climate vs Corona*, <http://www.cartoonralph.co.uk/climate-vs-corona/> (dostęp: 13.03.2021).

W przypadku interesującego nas zagadnienia (zmian klimatycznych) nie chodzi jednak o przemilczanie tego tematu, lecz o to, że problematyka jest (jak uzmysławia użyta we wspomnianej karykaturze metafora) tak przytłaczająca, że w wielu kontekstach, w których byłaby istotna (czyli — praktycznie wszędzie), nie zostaje podjęta. Karykatura ta (jak wiele innych coraz częściej pojawiających się wizualizacji tej tematyki) wskazuje zatem na zasadniczy, nierozwiązywalny problem komunikacyjny: bacząc na istotność i pilny charakter problematyki, właściwie powinniśmy się nią zajmować stale. Nie jest to (a przynajmniej nie wydaje się być) możliwe w obliczu tego, że załatwienie różnych innych codziennych spraw także wymaga naszego czasu i uwagi oraz produkcji odpowiednich komunikatów.

Na tym tle doszło lub dochodzi do sytuacji, w której mówienie o problemie staje się (powoli) powszechnym zjawiskiem, obserwowalnym również w niespecjalistycznych kontekstach, to znaczy temat pojawia się w debatach społecznych, w mediach lub nawet w codziennych komunikacjach i jest, w terminologii teorii komunikacji, kandydatem do przejścia go przez interdyskurs. Jednocześnie podejmowanie odpowiednich działań i realizacja zmian w skali społecznej nie idzie w parze z rosnącą świadomością problemu, który z powodu swej kompleksowości nie da się rozwiązać „jednym zamachem”.

Różne podejścia z obszaru *transformation design* nawiązują zatem do wielu różnych problemów szczegółowych, a ich łączenie pod wspólną nazwą stanowi przedsięwzięcie podlegające krytyce, na przykład takiej, że wrzucamy do jednego worka różne, nawet sprzeczne ze sobą kwestie. Są to między innymi inicjatywy, które próbują coś zmienić w dziedzinie problematycznych wzorców konsumpcji i produkcji, to znaczy dotyczące oddolnego projektowania zmian. Inne koncepcje można natomiast widzieć jako szerzej zorientowane próby systemowego rozwiązania problemu na tle teorii lub w zakresie opracowywania kompleksowych strategii i metod odnoszących się szerzej do problemów ekologicznych i społecznych (nierozdzielnie ze sobą powiązanych).

Niemniej jednak ogólne tło działań dążących do zmian w duchu *transformation design* to podawanie w wątpliwość pewnych (jakoby oczywistych) kategorii komunikacji i życia społecznego oraz próba ich redefinicji.

2. Transformation design a normalność w komunikacji

W tym miejscu *transformation design* wiąże się nie tylko ogólnie z komunikacją i jej teoretycznie ugruntowaną analizą, lecz także z obszarem normalności w komunikacji¹¹, który podejmowany jest w wymiarze działań przez wspomniane

¹¹ Zob. A. Siemes, *Normalność z perspektywy obserwatora — diagnoza*, Łódź 2015.

inicjatywy. W konkretnej, praktycznej realizacji te różne podejścia odnoszą się zatem między innymi do:

— wzorców konsumpcji, a dokładniej problemu „konsumpcji bez konsumpcji” (bez korzystania z nabytego produktu), to jest wyrzucania funkcjonujących lub nieznacznie tylko uszkodzonych rzeczy, z czym wiąże się problem obsolescencji;

— powstawania i produkcji śmieci oraz odpadów niebiodegradowalnych lub/i nie nadających się do recyklingu, problematycznych dla procesów naturalnych;

— ogólnie: form produkcji i działalności niszczących swoje własne podstawy (które analizowane są między innymi pod hasłem ekstraktywizmu).

Ponadto podejścia te zajmują się pośrednio lub bezpośrednio praktyczną pracą nad tym, aby na nowy, inny sposób podejmować i wspólnie określać podstawowe i niekwestionowa(l)ne kategorie życia społecznego, takie jak postęp i wzrost, które znacząco wpływają na decyzje o kierunku działań.

Szeroko rzecz ujmując, *transformation design* zajmuje się więc zarówno analitycznie, jak i praktycznie (ze strony projektowej) wątkami dyskursowymi i aktywnościami, które dążą do zmian — czasem drobnych, czasem zasadniczych. Analizując różnorodne idee (sugerujące niekiedy sprzeczne ze sobą drogi rozwiązania problemów), *transformation design* staje się jednocześnie obszarem naukowej obserwacji oraz komunikacyjnego (współ)tworzenia innych, nowych narracji o problemach i możliwościach, ścieżkach i strategiach (na nowo zdefiniowanego) rozwoju. Chodzi przy tym o zmiany w obszarze tak zwanych systemów społeczno-ekologicznych (*social-ecological systems*). Zwykły bipolarny podział tych dwóch dziedzin w komunikacji — ekologii i spraw społecznych — stanowi bowiem jedno z kolejnych zasadniczych wyzwań przy podejmowaniu tego tematu w komunikacji oraz projektowaniu komunikacji.

Systemy przekonań, które traktują człowieka i naturę jako oddzielne jednostki, powstały z rozwojem gospodarczym, zmianą technologiczną oraz rozwojem kulturowym. Ale fakt, że człowiek żyje w obrębie oraz w zależności od rezyliantnej biosfery, nie zmienił się i nie będzie się zmienił. Istnienie osadzone w obrębie biosfery oznacza, że środowisko nie jest czymś na zewnątrz gospodarki lub społeczeństwa albo czynnikiem, z którego zdajemy sobie sprawę, kiedy to wolimy, lecz raczej samą podstawą, w obrębie której cywilizacje istnieją oraz na której polegają¹².

Koncepcje zmian omawiane pod hasłem *transformation design* dotyczą zarówno zakresu lokalnego, jak i skali „makro”, to znaczy: całego społeczeństwa lub wybranych jego subsystemów (gospodarki, polityki) oraz ich form organi-

¹² „Belief systems that view humans and nature as separate entities have emerged with economic development, technological change, and cultural evolution. But the fact that humans are living within and dependent upon a resilient biosphere has and will not change. Existing as embedded within the biosphere means that the environment is not something outside the economy or society, or a driver to be accounted for when preferred, but rather the very foundation that civilizations exist within and rely upon”. C. Folke, S. Polasky, J. Rockström *et al.*, *Our future in the Anthropocene biosphere*, „Ambio” 50, 2021, s. 836.

zacji. Mimo tej różnej skali oraz siłą rzeczy odmiennego charakteru zagadnień (podejścia teoretyczne, pojęcia i koncepcje na pograniczu formułowania strategii oraz działań praktycznych, rozwiązania systemowe, małe inicjatywy lub eksperymenty indywidualne), łączy je nawiązywanie do kompleksowych problemów powstających w opisanym kontekście globalnym. Jako ogólny (nie zawsze bezpośrednio sformułowany) cel omawianych tu inicjatyw, wynikający z podstawowego obszaru problemowego, można zatem określić dążenie do działania w ramach granic planetarnych.

Prosperujące społeczeństwo globalne, teraz oraz w przyszłości, zależne jest od stabilnego funkcjonowania Systemu Ziemi i jego rezyliencji — łącznie z atmosferą, oceanami, lasami, drogami wodnymi, bioróżnorodnością oraz biochemicznymi/geofizycznymi cyklami. Niestety, naukowe dowody wskazują, że wpływ człowieka zmienił procesy Systemu Ziemi do tego stopnia, że zaczęliśmy naruszać granice planetarne, które zachowały bezpieczeństwo cywilizacji podczas ostatnich 10 000 lat. Ludzkość jest teraz najbardziej znaczącym czynnikiem globalnych zmian, potencjalnie wpędzającą planetę w nową epokę geologiczną, w antropocen. W tej nowej sytuacji, nierównoważone wzorce produkcji, konsumpcji i wzrostu populacji kwestionują rezyliencję planety, aby wspierać ludzką działalność. Fundamentalnym pytaniem jest, jak nasze społeczeństwa mogą się rozwijać w sposób poprawny i bezpieczny w obrębie granic planetarnych¹³.

W tym sensie także aktywności w zakresie *transformation design* są związane z krytyczną świadomością odnośnie do problemu wzrostu, zdefiniowanego w kategoriach ilościowych i materialnych oraz bez uwzględnienia naturalnych, cyrkularnych procesów przepływu energii i materii na planecie czy skończoności zasobów (której problem z kolei pojawia się dopiero wtedy, kiedy zasada cyrkularności nie zostaje uwzględniona). Jeśli wzrost (w tej wersji definicyjnej) jest ponadto łączony z koncepcją uznającą, że tylko osiągnięcie odpowiednich wskaźników wzrostowych (zysków, wzrastającego produktu krajowego brutto itp.) oznacza postęp, to staje się on wtedy problemem wyjściowym, który diagnozować możemy już na poziomie samej komunikacji poprzez obserwację odpowiednich konceptualizacji, a przekłada się na systemowe struktury i procesy, na instytucje i działania.

¹³ „A thriving global society, now and in the future, depends on the stable functioning of the Earth System and its resilience — including the atmosphere, oceans, forests, waterways, biodiversity and biogeochemical cycles. Unfortunately, scientific evidence indicates that human influence has altered Earth System processes to a point that we have begun transgressing planetary boundaries that have kept civilization safe for the past 10,000 years. Humans are now the most significant driver of global change, potentially propelling the planet into a new geological epoch, the Anthropocene. In this new situation, unsustainable patterns of production, consumption, and population growth are challenging the resilience of the planet to support human activity. The fundamental question is how our societies can develop in a just and safe way within the planet’s boundaries”. SDG Academy, *Planetary boundaries and human opportunities*, <http://sdghelpdesk.unescap.org/e-learning/planetary-boundaries-and-human-opportunities-sdg-academy> (dostęp: 14.07.2021); zob. też W. Steffen, K. Richardson, J. Rockström *et al.*, *Planetary boundaries: Guiding human development on a changing planet*, „Science” 347, 2015, nr 6223.

Istnieje zatem wspólna problematyka wyjściowa. Niemniej jednak (już) w jej ramach można zidentyfikować pewne problemy dotyczące kompleksowości zagadnienia na szerszym tle globalnym i związane z tym trudności komunikacyjne: ogólne, ale także dotyczące porozumiewania się tych, którzy należą do mocno zróżnicowanego, czasem ambiwalentnego nurtu koncepcji i inicjatyw dążących do transformacji społecznej. Analiza tych (siłą rzeczy — także wspólnych) komunikacyjnych problemów w ramach nauki o komunikacji może przyczynić się do tego, aby mimo różnic budować pewne podstawowe poczucie bycia wspólnotą. Jeśli bowiem w ogóle mamy coś wspólnego, to są to problemy, „bezczelności rzeczywistości” — w tej formule filozof Bazon Brock podsumowuje swoją analizę wyzwań współczesnego świata, które według niego są nierozwiązywalne, ale nawołują nas do ciągłej pracy nad nimi w różnych dziedzinach¹⁴.

Podejście proponowane przez *transformation design*, dopuszczające wielość różnych, niekiedy ambiwalentnych koncepcji zmian przy jednoczesnej świadomości wspólnych (gdyż dotyczących systemu Ziemi) wyzwań, zorientowane jest generalnie na budowanie rezyliencji¹⁵. Zamiast szukać „tej jednej” (jedynej słusznej) drogi, którą moglibyśmy iść, gdybyśmy podjęli jednogłośnie decyzję o jej słuszności, wypróbowuje się „od zaraz” różne podejścia dotyczące aktualnych problemów, umożliwiając tym samym sprawdzenie, co funkcjonuje, a co trzeba przemyśleć, zmodyfikować, wyrzucić przez okno.

3. Podstawowe problemy komunikacyjne

Do podstawowych komunikacyjnych problemów utrudniających ten proces należy absurdalna wręcz sytuacja, że mówimy sobie o postwzroście, podczas gdy

¹⁴ „Wszystko, co ludzie będą mieli w przyszłości wspólnego, to konfrontacja z zasadniczo nierozwiązywalnymi problemami. Po pierwsze, dajmy na to zmiany światowego klimatu nie zatrzymują się na granicach kulturowo zdefiniowanych przestrzeni życiowych; po drugie starania w zakresie rozwiązania problemów — na przykład w nauce — prowadzą do coraz to nowych problemów [...]. Gdyby problemy były rozwiązywalne, wtedy nie trzeba by ich brać poważnie. Problemy to beczelności rzeczywistości, kiedy są nierozwiązywalne”. B. Brock, *Die Denkeri. Amt für Arbeit an unlösbaren Problemen und Maßnahmen der hohen Hand*, 2011, <https://denkeri-berlin.de/gruendung/> (dostęp: 15.07.2021).

¹⁵ Więcej na temat rezyliencji zob. <https://www.stockholmresilience.org/> (dostęp: 15.07.2021). Spuentowaną wersję strategicznego ukierunkowania wyżej opisanego procesu oddają: cytat dyrektora Post Carbon Institute, Asher Miller: „We must connect the dots to get to the source of these challenges” oraz opis działalności tej instytucji: „Post Carbon Institute provides individuals and communities with the resources needed to understand and respond to the interrelated ecological, economic, energy, and equity crises of the 21st century. We help build resilience to withstand these crises, and support social and cultural change to make society more ready to take decisive and appropriate action”. Post Carbon Institute, *Our Strategy*, <https://www.postcarbon.org/about-us/> (dostęp: 15.07.2021).

wzrost zupełnie się tym „nie przejmuję”. Można debatować, organizować konferencje, opracowywać koncepcje, a nawet podejmować sporo działań, ale zainicjowane przez to zmiany nie przekładają się na szerszą skalę. Także sytuacja pandemiczna, do której pozytywnych skutków zaliczano zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych, nie przyczyniła się w sposób istotny do zmiany tego ogólnego trendu (co logicznie wynika z braku zmian systemowych)¹⁶.

W 2019 roku emisja gazów cieplarnianych do atmosfery osiągnęła rekordowy poziom $59,1 \pm 5,9$ GtCO₂e, z czego zdecydowana większość (rekordowe $38 \pm 1,9$ GtCO₂) to CO₂ ze spalania paliw kopalnych. Trwający od dekad trend wzrostu emisji był więc kontynuowany. Co więcej, wszystko wskazuje na to, że nie przełamia go nawet redukcje emisji związane ze spadkiem aktywności gospodarczej podczas pandemii COVID-19 w 2020 roku, a społeczne i ekonomiczne perturbacje jedynie na krótko spowolniły coraz silniejszy wpływ działalności ludzi na klimat Ziemi. Choć spadek emisji w 2020 roku będzie najprawdopodobniej większy niż 1,2%, które odnotowano w latach 2007–2009 podczas światowego kryzysu finansowego, to i tak w dłuższym okresie będzie to miało zaniedbywalnie mały wpływ na zmianę klimatu¹⁷.

Nawet w (przejściowej) fazie lekkiej stagnacji krzywej wzrostu emisji w latach 2014–2016, w odniesieniu do koncentracji CO₂ w atmosferze nadal obserwowac można było ogólną tendencję wzrostową, wynikającą ze współgry emisji oraz naturalnych nisz mogących magazynować CO₂ (*carbon sinks* jak lasy, oceany)¹⁸. Ta sytuacja z kolei przekłada się na nasz obszar problemowy, na tle którego dążymy do określenia wspólnej problematyki łączącej ruchy w zakresie *transformation design* oraz do identyfikacji trudności komunikacyjno-strategicznych dla samej wspólnoty. Tworzy ona bowiem utrudnione warunki dla (samo)motywacji do dalszego podejmowania działań transformacyjnych oraz dla produkcji poczucia własnej skuteczności (samosprawczości).

Kolejnym problemem, który może znacznie utrudnić sytuację już wśród formacji (sub)kulturowych dążących do transformacji w kierunku zrównowżenia, jest kwestia nazewnictwa problemów (również tych konstruktywnych, to znaczy nazw koncepcji i propozycji zmian). Jest to problem zasadniczy, który odgrywa istotną rolę w ogólnej debacie społecznej w interdyskursie, ale też ma wpływ na proces powstania samych formacji subkulturowych, kształtowania ich tożsamości i autowizerunku. Musimy rzeczy jakoś nazwać, ale stosowane nazwy mają własną dynamikę. Na szerszym tle komunikacji (na przykład medialnej) wyrazy mogą być przejmowane, przedefiniowane, a zagadnienia, których dotyczą, i cele, z któ-

¹⁶ Zob. też: <https://nowyobywatel.pl/2020/11/23/lockdown-nie-zmniejsza-zanieczyszczenia/> (dostęp: 24.11.2020).

¹⁷ A. Sierpińska, *Jak nam idzie realizacja Porozumienia Paryskiego?*, Nauka o klimacie, 1.03.2021, <https://naukaoklimacie.pl/aktualnosci/jak-nam-idzie-realizacja-porozumienia-paryskiego-jak-pokazuje-raport-emissions-gap-bardzo-zle-460> (dostęp: 23.03.2021).

¹⁸ „[...] we are changing trajectory, but atmospheric concentrations continue to rise”. Global Carbon Project, *Global Carbon Budget 2017*, s. 58, https://www.globalcarbonproject.org/carbon-budget/archive/2017/GCP_CarbonBudget_2017_eps.pdf (dostęp: 15.07.2021).

rymi się wiążą, mogą być mieszane z innymi tematami i interesami. Z kolei w ramach danej formacji, danego dyskursu specjalistycznego, proces negocjowania wspólnego mianownika podejmowanych zagadnień przesuwają moment podjęcia działań w przyszłość (istniejącą tylko jako konstrukt komunikacyjny). Zakłóca więc, a czasem uniemożliwia przełożenie ambicji do zmian na rzeczywiste akcje.

Już samo nazewnictwo podstawowej problematyki wskazuje na opisane zagadnienia trudności w zakresie komunikacji. W zależności od dokładności przy określaniu preferencji i celów komunikacyjnych lub indywidualnych przekonań dotyczących nawiązywalności tej lub innej nazwy w komunikacji, problematyka ta pojawia się pod hasłem zmian klimatycznych, katastrofy klimatycznej, kryzysu klimatycznego lub innym. Za każdym określeniem idą różne konsekwencje w komunikacji co do możliwych skojarzeń, interpretacji i opinii oraz rozumienia (lub niekiedy docelowego nierozumienia) zagadnienia. Żadna z nich (i żadna z możliwych debat) nie zmienia natomiast charakteru tego zagadnienia, to znaczy globalnego ocieplenia i związanych z nim przeobrażeń systemu Ziemi i warunków do życia na planecie, do których dochodzi w świecie realnym w sposób stały oraz nagle.

Tempo globalnego ocieplenia jest zaniżane w stopniu dramatycznym. [...] Termin „zmiana klimatu” nie jest adekwatny, ponieważ przyspieszające od 70 lat przeobrażenia systemu atmosferyczno-oceanicznego są w wymiarze geologicznym katastrofą nagłą. Stanowi ona śmiertelne zagrożenie dla przyrody i cywilizacji. Ignorując to, co mówi nauka, elity władzy sprawują nadzór nad szóstym wielkim wymieraniem gatunków, w tym ludzkości¹⁹.

Kolejnym problemem jest kompleksowość wyzwań na tle globalnym lub w odniesieniu do kontekstu miejscowego i społecznego. W sytuacji, w której połowa populacji światowej wielokrotnie nadużywa zasobów (zużywa zasoby przyszłych pokoleń), reszta zaś sytuuje się poniżej progu zdefiniowanego dla ograniczenia globalnego ocieplenia, nie ma możliwości opracowania jednej koncepcji postwzrostowej dla wszystkich lub mówienia wyłącznie w kategoriach dewrostu. Duża część osób należących do tej drugiej kategorii ma fundamentalne problemy z przeżyciem nawet w samym zakresie materialnym (nie mówiąc o jakości życia).

¹⁹ *Nature Bats Last*, 8.06.2019, <https://naturebatslast.podbean.com/e/nature-bats-last-%E2%80%93080619/>, za: *IPCC w krainie La La*, Exignorant, 13.10.2018, <https://exignorant.wordpress.com/2018/10/13/ipcc-w-krainie-la-la/> (dostęp: 15.07.2021). W tym samym tekście szerzej opisany jest problem niewystarczającego zrozumienia powagi sytuacji nawet w raportach Międzyrządowego Zespołu do spraw Zmian Klimatu: „Nowy [w czasie publikacji tekstu — A.S.] raport IPCC zaskoczy wiele osób opisem poważnej sytuacji, ale wzorem poprzednich edycji nie powie do końca, jaka jest rzeczywistość. [...] Od lat apeluję o podjęcie działań naprawczych. Raporty powinny być opracowywane rokrocznie. Nie muszą mieć tysięcy stron. Wystarczy, że skoncentrują się na tym, co uległo zmianie od ostatniego wydania. Mogą przedstawiać chociażby wyniki badań, które dowodzą, że coś przebiega szybciej, niż oczekiwano. Opinia publiczna nie przywiązuje do sprawozdań IPCC większej wagi, ponieważ po ich upublicznieniu — i kilku prasowych artykułach — każdy wraca do rutyny i zbiorowego udawania, że mamy czas, wszystko jest w porządku etc. Jesteśmy świadkami naglej zmiany klimatu. Powinniśmy ogłosić globalny stan wyjątkowy”. *Ibidem*.

Gdy uszeregujemy mieszkańców państw pod względem dochodu, to 10% ludzkości z góry rankingu odpowiada za 36–49% światowych emisji, a 50% z dołu rankingu za 7–15%. Aby zatrzymać globalne ocieplenie na poziomie nie większym niż 1,5°C, niezbędne jest zmniejszenie emisji per capita tak, by w 2030 wynosiły one średnio 2–2,5 tCO₂e na osobę rocznie. Gdybyśmy chcieli zrównać wszystkich ludzi na świecie pod względem śladu węglowego, oznaczałoby to, że najbogatszy 1% musiałby zredukować swoje emisje co najmniej 30-krotnie, podczas gdy najbiedniejsza połowa mogłaby zwiększyć swój ślad węglowy nawet trzykrotnie²⁰.

W tym sensie postwzrost raczej nie może oznaczać tego samego dla wszystkich i wszędzie. Zwracając uwagę na tę kwestię nie chodzi o bezmyślne (a nawet — żadne) wspieranie koncepcji obiecujących „cud zielonego budyniu”²¹, według których wszystko może zostać jak jest, tylko jakimś cudem będzie to „eko”. W kontekście zmian klimatycznych problemem jest sugerowanie możliwości odsprężenia wzrostu od naturalnych zasobów wymaganych dla jego „produkcji”, a kolejnym — marzenie o zielonym wzroście w ramach zastanego systemu. Chodzi jednak o rzeczowe i otwarte spojrzenie na to, czym mogą być postwzrost lub transformacja w kierunku zrównoważonej nowoczesności, zależnie od lokalnego kontekstu społecznego, dotyczącego warunków życia w różnych regionach świata itp.²² na różnym poziomie (konsumpcji, systemu gospodarki, polityki i prawa). To ostatnie z kolei oznacza, że istotna jest nie tylko perspektywa jednostek, która tu stosowana jest jedynie dla konkretyzacji problemu. Wskazuje to na kolejny problem komunikacyjny, dotyczący tego, w jaki sposób, mówiąc o problemach oraz zmianach, możemy w ogóle wypracować działania oraz do nich przejść.

[...] retoryka działań indywidualnych, sugerująca, byśmy stali się wegetarianami, jeździli rowerem zamiast samochodem oraz podejmowali bardziej zrównoważone wybory konsumenckie, jak rezygnowanie ze słomek plastikowych, sugeruje rozwiązanie indywidualne dla problemu strukturalnego. Nawet kolektywne działanie jest ograniczone istniejącymi ramami produkcji oraz polityki, wytyczonymi na poziomie państwowym lub korporacyjnym. Jedna osoba może zdecydować się, by nie posiadać samochodu, ale nie można samemu zreformować życia miejskiego w odniesieniu do mobilności rowerowej. Idea, że indywidualni konsumenci mogą zapobiec

²⁰ A. Sierpińska, *op. cit.* Skutki zmian klimatycznych natomiast dotyczą w dużej mierze tych, którzy nie odpowiadają za większą część emisji, na co już od lat zwracają uwagę odpowiednie raporty: „Według IPCC, w niektórych częściach Afryki zmiany klimatyczne mogą już w 2020 r. doprowadzić do zmniejszenia o połowę zbiorów z upraw nawadnianych przez opady atmosferyczne, a także spowodować, że kolejne 50 milionów ludzi stanie w obliczu groźby głodu. Niemal pół miliona osób zamieszkuje obecnie wyspy zagrożone zagładą z powodu podniesienia poziomu mórz. Co więcej, nawet miliard mieszkańców Azji może do 2050 r. stanąć w obliczu deficytu wody z powodu topniejących lodowców. Tego rodzaju oddziaływania mogą z kolei doprowadzić do masowych migracji międzynarodowych oraz narastających konfliktów na tle ograniczonych zasobów”. Zielonasiec.pl (<http://zielonasiec.pl/publikacje/zmiany-klimatu-a-prawa-czlowieka/>) o raporcie Oxfam International, *Problem klimatu a prawa człowieka*, 2008, http://zielonasiec.pl/IMG/pdf/cwshr_PL.pdf (dostęp: 20.02.2021).

²¹ H. Welzer, *Samodzielne myślenie*, s. 146.

²² Przy czym także należy uwzględnić to, że obecnie skutki zmian klimatycznych dotyczą w dużej mierze regionów świata, w których zmian tych nie spowodowano — zob. przyp. 20.

zmianie klimatu jest nadmiernie uproszczoną ideą, która ignoruje władzę rządów i przedsiębiorstw działających w kapitalizmie²³.

4. Konieczność połączenia różnych istniejących podejść

Podczas kiedy debatujemy o tym, czy powinniśmy mówić o katastrofie klimatycznej, czy o kryzysie klimatycznym albo kto (w ogóle, pierwszy, gdzie oraz w jaki sposób) powinien i może działać w zakresie zmian postwzrostowych, w tle pojawia się zasadnicze pytanie: czy chcemy „change by design or by disaster”²⁴? Sugeruje ono konieczność połączenia różnych istniejących podejść, wskazując na punkt wyjścia do (dalszych i wzmożonych) działań praktycznych oraz (stosunkowo) bezpośrednie przejście do nich. Czy chcemy próbować kształtować zmiany, czy też czekać, aż okoliczności i bieg rzeczy podyktują nam bezkompromisowo, co można, a czego nie można zrobić, a kataklizmy zawężą horyzont myślenia i możliwości działań w „tu i teraz”? Tam, gdzie jeszcze posiadamy stopnie wolności (co wciąż dotyczy zwłaszcza stosunkowo komfortowej sytuacji w wielu zindustrializowanych i zamożnych krajach europejskich), warto to wykorzystać.

Niemniej jednak, nawet jeśli wspólnym punktem wyjścia jest zgoda co do tego, że zmiana jest potrzebna lub wręcz nieunikniona, pytanie, jak ją osiągnąć, zawsze pozostanie otwarte (patrz: Brock). Nawet jeśli nie szuka się tej jednej, jedynej słusznej drogi, dyskusja o tym, co robić oraz jak, w wymiarze społecznym stanowi konieczny punkt wyjścia do rozpoczęcia i koordynacji działań. Kiedy jednak taka dyskusja zaczyna się toczyć również w szerszym kontekście społecznym, w interdyskursie, pojawiają się kolejne podstawowe problemy komunikacyjne, którymi trzeba się zajmować równoległe z opracowaniem koncepcji i strategii transformacyjnych.

²³ „[...] the rhetoric of individual action, which suggests that we become vegetarian, ride bikes instead of driving, and make more sustainable consumer choices like forgoing plastic straws, suggests an individual solution for a structural problem. Even collective individual action is limited by existing frameworks of production and policy set at the state or corporate level. One person can choose not to own a car, but they can't reshape urban life around bicycle transit by themselves. The idea that individual consumers can reverse climate change is an overly simplistic idea that ignores the power of governments and companies operating under capitalism”. G. Litt, S. Thompson, *The corporations behind climate change: Seven simple demands to hold fossil fuel companies accountable*, 2020, <https://parametric.press/issue-02/corporations/> (dostęp: 15.07.2021).

²⁴ B. Sommer, H. Welzer, *op. cit.*, s. 29; zob. też M. Wackernagel, *12 Fragen an... 12 Questions to...*, „GAIA. Ökologische Perspektiven für Wissenschaft und Gesellschaft” 23, 2014, nr 1, s. 6–7.

Oprócz wspomnianej wyżej ogólnej dynamiki własnej komunikacji, powodującej usamodzielnianie się pojęć i terminów raz wprowadzonych w dyskurs²⁵, mamy tu (na poziomie ogólnospołecznym) do czynienia z problemem „aktywnej ignorancji” wobec kwestii zmian klimatycznych, to znaczy z komunikacyjnym odrzucaniem i negowaniem tematu. To z kolei absorbuje czas osób zaangażowanych, ponieważ trzeba wtedy argumentować przeciwko tego typu krytyce zamiast zająć się samym problemem. Różnorodność możliwych ukierunkowań wypowiedzi wymagających wypracowania odpowiednich reakcji, ilustruje lista pięciu „stadiów” wypierania problemu globalnego ocieplenia:

1. Globalne ocieplenie to bzdura.
2. To nie nasza wina.
3. Ziemia sobie poradzi.
4. Nic się nie da zrobić.
5. Teraz to już jest za późno²⁶.

Innym problemem z zakresu bardziej złożonych strategii „załatwienia” problemu na poziomie komunikacji, bez przechodzenia do działań prowadzących do zmian, jest częsta sprzeczność deklaracji, co można obserwować na różnym poziomie oraz w różnych dziedzinach (w badaniach opinii, polityce, gospodarce). Przy tym mniejsze trudności sprawia to, że świadomość problemu często nie idzie w parze ze stopniem gotowości do zmian w zakresie własnych zachowań lub z widzeniem odpowiednich możliwości (co ilustrują wyniki międzynarodowego badania Ipsos na ten temat w kontekście pandemii COVID-19, gdzie respondenci z jednej strony wspierają „green recovery” gospodarki po pandemii, lecz nie wykazują większej gotowości do zmian w ramach własnych zachowań, na przykład konsumpcyjnych). Tego typu sprzeczności mogą wynikać ze specyfiki badań i metodologii lub też z (niezbędnej do przetrwania) ludzkiej zdolności do tolerowania sprzeczności czy niejasności (*ambiguity tolerance*) nie tylko w otoczeniu, lecz także w odniesieniu do własnych zachowań i przekonań. Natomiast bardziej zasadniczy problem, ciekawy z punktu widzenia analizy komunikacji, to na pierwszy rzut oka banalne stwierdzenie, że w ogóle można mówić A i B jednocześnie: „ochrona klimatu — tak”, „wzrost gospodarczy — też tak” i że pojawienie się tego typu sprzeczności na poziomie komunikacji stanowi normalny element tejże²⁷.

²⁵ Co można obserwować na przykład z uwagi na takie hasła jak „eko” i „bio”, lub też bardziej kompleksowe idee typu: *sustainability*, *sharing economy*, zob. A. Siemes, *Glosarium przyszłości*, [w:] *idem*, *Transformation design...*, s. 143–282.

²⁶ Z ilustracji do M. Popkiewicz, *Najwyższe stadium wyparcia*, Nauka o klimacie, 26.10.2018, <https://naukaoklimacie.pl/aktualnosci/najwyzsze-stadium-wyparcia-318> (dostęp: 20.02.2018).

²⁷ Co szerzej opisałam i zanalizowałam w A. Siemes, *Normalność...*

Ogólne pytanie, jak przejść do czegoś nowego, wprowadza nas w nierozwiązywalny dylemat, o ile wychodzimy od ram tego, co jest. Komunikacja niekoniernie pomaga nam bowiem widzieć i znajdować nowe drogi, lecz z reguły wciąga nas w debatę o słusności lub niesłusności dróg dojścia do nowego, która może odbywać się tylko w już istniejących ramach.

Z drugiej strony obserwować można zjawisko wykorzystania możliwości komunikacji do projektowania i praktycznego opracowania nowych warunków ramowych: istnieje mnóstwo inicjatyw i podejść, koncepcji teoretycznych i działań praktycznych, które starają się wytyczać nowe kierunki rozwoju, zwracają uwagę na problemy (czy to systemowe, czy jakoby drobne, lokalne) i eksperymentują z alternatywnymi możliwościami. Jako wspólne motto tych różnych działań przyjąć można proste hasło: „to my już zaczniemy”²⁸. *Transformation design* zwraca uwagę na aspekty i problemy wspólne oraz próbuje je pozytywnie (praktycznie, konstruktywnie) wykorzystać, szukając miejsca i okazji, momentów i przestrzeni, gdzie różne koncepcje czy idee mogą się wzajemnie uzupełniać oraz napędzać przy znajdowaniu rozwiązań w myśl zasady synergii. W drugiej części wspomnianej wyżej publikacji²⁹ opisują to szerokie pole aktywności z perspektywy badań komunikacji i normalności, analizując szczegółowo hasła zaprezentowane w ilustracji 1.

Szersza perspektywa zajmowana na tle teoretycznego kontekstu nie tylko pozwala na systematyzację istniejących koncepcji, lecz przede wszystkim umożliwia widzenie opisywanych tu wspólnych podstaw problemowych i wyzwań. Takie pojęcia i obszary ideowe, jak: zrównoważony rozwój, rezyliencja, postwzrost oraz reduktywna moderna lub zrównoważona nowoczesność dysponują bowiem, przy całej swej różnorodności, także tymi wspólnymi podstawami, jeśli chodzi o związane z nimi wizje i cele rozwojowe.

Narzędzia opracowane w obszarze badania i projektowania komunikacji pomagają widzieć te zagadnienia na szerszym tle społeczno-komunikacyjnym, gdzie często powstaje problem przeddefiniowania pojęć i idei lub przejścia ich przez inne konteksty sprzeczne z pierwotną ideą. Analiza tych problemów może przyczynić się do opracowania strategii obchodzenia się z sytuacją³⁰.

Ogólną trudność stanowi kwestia „alternatywności” wielu haseł na ilustracji. W kontekście społeczeństwa i komunikacji sama alternatywność nie jest bowiem alternatywą, gdyż kiedy coś zostaje raz zaklasyfikowane jako alternatywne, wtedy nie produkuje już zasadniczo nowej rzeczywistości, lecz wskazuje tylko na — wciąż ogólnie panującą — normalność, potwierdzając ją i stabilizując.

²⁸ W rozumieniu koncepcji H. Welzera — zob. A. Siemes, *Transformation design...*, s. 104.

²⁹ A. Siemes, *Glosarium przyszłości*, [w:] *idem, Transformation design...*, s. 143–282.

³⁰ Zob. tabela *Problemy i zadania projektowe w zakresie komunikacji*, [w:] A. Siemes, *Transformation design...*, s. 123–124.

poziom / charakter	○ makro	□ mezo	* mikro
	teoria, analizy, koncepty, pojęcia	idee, pomysły, zinstytucjonalizowane działania	aktywności, konkretne przykłady
zrównoważony rozwój/ zrównoważona nowoczesność [sustainability]	rezyliencja [Resilienz]	bilans/ślad ekologiczny [carbon footprint itp.]	współdzielenie i wymiana produktów, usług, kompetencji
nowe kierunki studiów i instytucje naukowe	granice planetarne [planetary boundaries]	transition towns commons (wspólne dobra społeczne)	pomoc sąsiedzka give box repair cafés
reduktywna moderna	otwarte kursy związane z transformation design	syndykaty mieszkaniowe [Miethäuser-Syndikate]	rower wymiany Swap
naukowa obserwacja zmian środowiskowych spowodowanych przez człowieka	popularyzacja wiedzy (naukowej i innej)	redystrybucja towarów, wymiana	car sharing (inicjatywy lokalne, nie koncernów) urban gardening
analiza przesłanek komunikacji i normalności	regionalizacja (zamiast nacjonalizacji)	rolnictwo biologiczne/ ekologiczne	wspólne pola uprawne [community gardening, Gemeinschaftsgärten] guerilla gardening
ekonomia postwzrostu [Postwachstumsökonomie]	divestment	minimalizm, redukcja	urban farming ogrodki działkowe
gospodarka dobra wspólnego [Gemeinwohl-Ökonomie]	pieniądze regionalne (jako alternatywne waluty)	zero waste	regionalnie funkcjonujące systemy zwrotne dla opakowań żyć bez pieniędzy
gospodarka o obiegu zamkniętym [circular economy]	Cradle to Cradle	wizualizacje	sklepy z żywnością bez opakowań jednorazowych tiny houses
świat bez pieniędzy (oraz zmiana systemu, roli i funkcji pieniądza)	„reduce, reuse, recycle”	komunikacja subwersywna (produkcja irytacji systemu, „bawić się” normalnością)	carrot mobs ratowanie jedzenia
energia odnawialna (?), badania nt. produkcji energii zrównoważonej	ekologia (?)	recykling	jeść mniej mięsa food sharing
	zielony wzrost (?)	ruch pokojowy	wegetarianizm weganizm
			slow life slow food upcykling (?) freeganzim

Ilustracja 1. Przegląd (wybranych) koncepcji i inicjatyw w zakresie projektowania transformacji

Źródło: opracowanie własne.

Nowe pomysły pojawiające się, by tak rzec, na arenie społecznej, stanowiące w terminologii teorii systemów (Luhmann) irytację systemu, wspierają co prawda zdolność dopasowania systemu do zmieniających się warunków i niekiedy są „dopuszczane” przez system i instytucjonalizowane w jakiejś alternatywnej „nieszty””. To zjawisko można metaforycznie opisać jako ciągłą próbę ucieczki systemu przed własnymi przesłankami i procedurami (lub ich skostnieniem). Jednocześnie takie próby wprowadzania czegoś nowego i inicjowania zmian podlegają jednak komunikacyjnej asymilacji. Nieuniknione kroki podejmowane przy wprowadzeniu czegoś nowego do komunikacji i kontekstów społecznych (znalezienie nazwy, ustalenie procedur i praktyk dla jego realizacji) są równocześnie krokami w kierunku normalizacji tych zjawisk w komunikacji. Oznacza to odniesienie tego, co „nowe”, do sytuacji zastanej — skonstruowana (znaleziona) musi zostać nawiązywalność, czyli system możliwych nawiązań do tego, co już istnieje. Strategicznie zaprojektowana komunikacja ugruntowana badawczo i analitycznie jest zatem istotna, aby z tego procesu mogło wynikać coś więcej niż produkcja kolejnych ofert komunikacyjnych, samo mówienie o mówieniu. Metaforycznie rzecz biorąc, chodzi więc o to, aby na podstawie analiz móc zaprojektować komunikację z regularnymi wyjściami awaryjnymi w kierunku działań.

Transformation design — communication — normality: A proposition to connect different positions in the context of the challenge posed by the climate crisis and the idea of post-growth

Abstract

In the broad approach presented in this text, transformation design can be seen as an interdisciplinary field of observation and analysis of projects referring to the problems of contemporary societies and activities regarding ecologically and pro-socially oriented change. These issues have as yet been little explored from the communication science perspective. We also lack the systematic elaboration of a strategic basis for communication design in the field of societal transformation. The article aims to show some of the key aspects and problems linked to both issues.

Keywords: transformation design, communication, communication design, analysis of normality, postgrowth/degrowth

Bibliografia

- Brock B., *Die Denkeri. Amt für Arbeit an unlösbaren Problemen und Maßnahmen der hohen Hand*, 2011, <https://denkeri-berlin.de/gruendung/>.
- Burns C., Cottam H., Vanstone C., Winhall J., *RED PAPER 02. Transformation Design*, Design Council, 2006, <https://www.designcouncil.org.uk/resources/report/red-paper-02-transformation-design>.
- Fleischer M., *Communication design, czyli projektowanie komunikacji*, Łódź 2010.
- Fleischer M., *Ogólna teoria komunikacji*, Wrocław 2007.
- Fleischer M., Siemes A., *Skalowania w dyskursie ekologicznym wśród młodzieży (przypadek sytuacji z brakiem wiedzy)*, [w:] *Badanie komunikacji*, t. 2, red. A. Siemes, M. Grech, M. Wszółek, Wrocław-Kraków 2019, s. 9–51.
- Folke C., Polasky S., Rockström J. et al., *Our future in the Anthropocene biosphere*, „Ambio” 50, 2021, s. 834–869, <https://doi.org/10.1007/s13280-021-01544-8>.
- Global Carbon Project, *Global Carbon Budget 2017*, https://www.globalcarbonproject.org/carbon-budget/archive/2017/GCP_CarbonBudget_2017_eps.pdf.
- IPCC w krainie La La*, Exignorant, 13.10.2018, <https://exignorant.wordpress.com/2018/10/13/ipcc-w-krainie-la-la/>.
- Ipsos, *Earth Day 2020. How does the world view climate change and Covid-19?*, Ipsos Global Advisor, https://www.ipsos.com/sites/default/files/ct/news/documents/2020-04/g_earth_day_2020_climate_change.pdf.
- Litt G., Thompson S., *The corporations behind climate change: Seven simple demands to hold fossil fuel companies accountable*, Parametric Press, 2020, <https://parametric.press/issue-02/corporations/>.
- Memorandum Katowickie, *Memorandum Katowickie. Deklaracja przyjęta przez wspólne sympozjum dotyczące zmian klimatu pn. „Safeguarding Our Climate, Advancing Our Society” (Troska o klimat, pomyslna przyszłość społeczeństw)*, 2018, https://informacje.pan.pl/images/cop24media/Memorandum_katowickie-polDS.pdf.
- Memorandum Katowickie — głos naukowców, intelektualistów i duchownych*, Nauka o klimacie, 11.12.2018, <http://naukaoklimacie.pl/aktualnosci/memorandum-katowickie-glos-naukowcow-intelektualistow-i-duchownych-337>.
- Oxfam International, *Problem klimatu a prawa człowieka*, Polska Zielona Sieć i Polska Akcja Humanitarna, 2008, http://zielonasiec.pl/IMG/pdf/cwhr_PL.pdf.
- Popkiewicz M., *Najwyższe stadium wyparcia*, Nauka o klimacie, 26.10.2018, <https://naukaoklimacie.pl/aktualnosci/najwyzsze-stadium-wyparcia-31>.
- Post Carbon Institute, *Our Strategy*, <https://www.postcarbon.org/about-us/>.
- SDG Academy, *Planetary boundaries and Human Opportunities* (opis kursu), <http://sdghelpdesk.unescap.org/e-learning/planetary-boundaries-and-human-opportunities-sdg-academy>.
- Siemes A., *Kryzys jako stan normalny — o normalizacji rzeczy nie do przyjęcia. Zarys projektu badawczego*, [w:] *Autopromocja, autoprezentacja, wizerunek w komunikowaniu masowym*, t. 5. *Błąd, kryzys, skandal*, red. E. Biłas-Pleszak, A. Kalisz, E. Tyc, Katowice 2019, s. 113–128.
- Siemes A., *Kto ma naprawić świat? Badanie na temat globalnego ocieplenia oraz szczytu klimatycznego COP24 w Katowicach*, [w:] *Badanie komunikacji / projektowanie komunikacji*, t. 3, red. M. Grech, K. Lachowska, K. Olender, A. Siemes, Wrocław-Kraków 2020, s. 117–149.
- Siemes A., *Normalność z perspektywy obserwatora — diagnoza*, Łódź 2015.
- Siemes A., *Sztuka ucieczki z normalności — analiza subwersywnych form komunikacji*, [w:] *Parafrazowanie w dyskursie artystycznym*, red. G. Habrajska, Łódź 2018, s. 95–118.

- Siemes A., *Transformation design — w kontekście projektowania komunikacji i badań normalności*, Wrocław-Kraków 2020.
- Sierpińska A., *Jak nam idzie realizacja Porozumienia Paryskiego? Jak pokazuje raport „Emissions Gap”*, *bardzo źle*, *Nauka o klimacie*, 1.03.2021, <https://naukaoklimacie.pl/aktualnosci/jak-nam-idzie-realizacja-porozumienia-paryskiego-jak-pokazuje-raport-emissions-gap-bardzo-zle-460>.
- Sommer B., Welzer H., *Transformationsdesign. Wege in eine zukunftsfähige Moderne*, München 2017.
- Steffen W., Richardson K., Rockström J. et al., *Planetary boundaries: Guiding human development on a changing planet*, „*Science*” 347, 2015, nr 6223, <https://doi.org/10.1126/science.1259855>.
- Wackernagel M., *12 Fragen an ... 12 Questions to ...*, „GAIA. Ökologische Perspektiven für Wissenschaft und Gesellschaft” 23, 2014, nr 1, s. 6–7.
- Welzer H., *Samodzielne myślenie*, przeł. V. Grotowicz, Słupsk 2016.
- Welzer H., *Selbst denken. Eine Anleitung zum Widerstand*, Frankfurt am Main 2013.
- Wszolek M., *Teoria i praktyka projektowania (komunikacji). (Re)design designu*, Wrocław-Kraków 2021.

* * *

Annette Siemes — ukończyła komunikację społeczną, slawistykę i historię Europy Wschodniej na Uniwersytecie w Bochum w Niemczech oraz doktoryzowała się w dziedzinie komunikacji medialnej na Uniwersytecie Technicznym w Chemnitz. Obecnie pracuje w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie prowadzi zajęcia na specjalności *communication design* i zajmuje się badaniem komunikacji, normalności oraz procedur normalizacyjnych w komunikacji, a także szeroko pojętym obszarem projektowania transformacji.
annette.siemes@uwr.edu.pl

Dobrosława Wiktor-Mach

ORCID: 0000-0002-1158-2574

Centrum Zaawansowanych Badań Ludnościowych i Religijnych (CASPAR)

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Ruch społeczny na rzecz sprawiedliwości środowiskowej a dewzrost: bariery i możliwości współpracy

Abstrakt: Dynamicznie rozwijający się ruch na rzecz sprawiedliwości środowiskowej włącza niektóre wątki i postulaty dewzrostu do debat wokół pojęcia rozwoju i szukania alternatyw dla dominujących modeli ekonomicznych. Ruch, który narodził się w Stanach Zjednoczonych na fali sprzeciwu wobec nieproporcjonalnego obciążenia mniejszości etnicznych i biednych społeczności skutkami degradacji środowiska, obecnie nie tylko koncentruje się na protestach przeciwko nowym megaprojektom, kopalniom czy odwiertom, ale też szuka konstruktywnych pomysłów na zmiany łączącą wrażliwość społeczną i ekologiczną. Artykuł przedstawia dyskusję na temat barier i możliwości współpracy pomiędzy ruchem sprawiedliwości środowiskowej a dewzrostem. Chociaż podziela ją one przekonanie o potrzebie radykalnej transformacji obecnych ścieżek rozwojowych, nie jest to wystarczający warunek udanej współpracy. Potrzebne jest wzajemne zrozumienie odmienności w postrzeganiu źródeł problemu, priorytetów, a także możliwych alternatyw.

Słowa-kлючe: sprawiedliwość środowiskowa, dewzrost, ruchy społeczne

Wprowadzenie

Sojusze, koalicje i sieci są uznawane za kluczowe narzędzia pozwalające ruchom społecznym rozszerzyć pole działań. Umożliwiają dyskusje oraz wymianę idei, koncepcji, wiedzy i praktyk, a także wielu innych zasobów, wzmacniając siłę oddziaływania i zwiększając widoczność aktywistów. Charakter koalicji, czy to budowanej długoterminowo, czy przy okazji konkretnej kampanii, często decyduje o realnym wpływie ruchów na rzeczywistość, w tym o rodzaju odpowiedzi władz lub innych stron konfliktu¹. Strategiczna współpraca między ruchami po-

¹ M.E. Brooker, D.S. Meyer, *Coalitions and the organization of collective action*, [w:] *The Wiley Blackwell Companion to Social Movements*, red. D.A. Snow, S.A. Soule, H. Kriesi, H.J. McCammon, Hoboken 2019, s. 252–253.

zwała zmobilizować większą liczbę zaangażowanych osób i rozszerzyć oddziaływanie na różne obszary geograficzne, zwiększając szanse ruchu na odniesienie sukcesu. Liczne badania pokazują jednak, że mimo zalet koalicji istnieje wiele czynników utrudniających skuteczną współpracę. Nawet w przypadku grup czy ruchów społecznych mających zbieżne cele częstym elementem interakcji jest nie współpraca, lecz konflikt albo rywalizacja. Trudności w tworzeniu sojuszy pojawiają się w różnych obszarach, między innymi celach, strategiach działania, taktykach, ideologii, dyskursach czy strukturze organizacyjnej².

Rozważając potencjalne oddziaływanie dewzrostu, warto przyjrzeć się możliwościom ściślejszej współpracy z różnorodnymi progresywnymi grupami działającymi na rzecz zmian społecznych. Giorgos Kallis, autor książki *Degrowth* z 2018 roku apeluje o rozwijanie współpracy, argumentując, że „zmiana systemowa wymaga ruchu ruchów [...], włączając koalicję globalnych ruchów sprawiedliwości społecznej i środowiskowej”³. Coraz częściej w narracjach lokalnych walk i protestów przeciw między innymi ekstraktywizmowi, składowaniu niebezpiecznych odpadów, budowie gazociągów, a także w dyskusjach aktywistów pojawiają się wątki i postulaty dewzrostu jako ważne propozycje krytyki dominujących modeli rozwoju. Stawiana jest teza o globalnym ruchu sprawiedliwości środowiskowej, będącym naturalnym przymierzeńcem dewzrostu⁴.

W tym artykule mobilizacje wokół zarówno sprawiedliwości społecznej, jak i dewzrostu analizowane są z perspektywy ruchów społecznych, rozumianych jako „luźno zorganizowane zbiorowości działające wspólnie w niezinstytucjonalizowany sposób w celu wytworzenia zmiany w ich społeczeństwie”⁵. O ile w przypadku pierwszego rodzaju aktywizmu takie ujęcie jest częste, o tyle w kwestii dewzrostu⁶ sprawa jest bardziej skomplikowana. Często dewzrost definiuje się w kategoriach dyskusji teoretycznych, przestrzeni kreowania idei i debat nad pożądaną alternatywą w stosunku do koncepcji wzrostu i systemu ekonomicznego opartego na założeniach nieskończonego i niepoHAMowanego wzrostu, rozumianego jako pomnażanie PKB⁷. Jednak, biorąc pod uwagę dynamiczny rozwój aktywizmu i różnych inicjatyw w tym obszarze, można uznać, że wokół problematyki dewzrostu działa prężne środowisko i można mówić w związku z tym o powstają-

² M.I. Gawerc, *Diverse social movement coalitions: Prospects and challenges*, „Sociology Compass” 2020, nr 14 (1), s. 1–6.

³ G. Kallis, *The Left should embrace degrowth*, 2015, <https://newint.org/features/web-exclusive/2015/11/05/left-degrowth> (dostęp: 20.05.2021).

⁴ J. Martínez-Alier, *Environmental justice and economic degrowth: An alliance between two movements*, „Capitalism Nature Socialism” 2012, nr 23 (1), s. 51–75.

⁵ P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005, s. 256.

⁶ Za sugestią Jakuba Kronenberga w artykule stosuję tłumaczenie terminu „degrowth” czy „décroissance” jako dewzrost, zob. J. Kronenberg, *Dewzrost to dewzrost!*, [w:] *Dewzrost. Słownik nowej ery*, red. G. D’Alisa, F. Demaria, G. Kallis, Łódź 2020, s. 9.

⁷ T. Müller, *Climate justice and degrowth: A tale of two movements*, 2015, <https://www.degrowth.info/en/2015/03/climate-justice-and-degrowth-a-tale-of-two-movements/> (dostęp: 2.06.2021).

cym ruchu społecznym⁸, który „służy jako przestrzeń łączenia i wzmacniania dla wielu różnych grup, które wspólnie walczą przeciwko uniformizmowi neoliberalizmu i alternatywnym formom współistnienia”⁹.

Mimo różnic pomiędzy sprawiedliwością środowiskową a dewzrostem oba ruchy wiele łączy, stąd przekonanie o naturalności sojuszu. Dzielią one między innymi dążenie do wypracowania alternatywnych modeli organizacji społeczeństw i gospodarek¹⁰. Istnieją też badania empiryczne konkretnych przypadków mobilizacji społecznej czy protestów z różnych krajów i kontekstów, które potwierdzają naturalny charakter współpracy pomiędzy tymi ruchami¹¹. Jest też coraz więcej inicjatyw, które próbują szukać możliwości dialogu między różnymi perspektywami, różnymi ruchami społecznymi, w tym między środowiskami z różnych części świata — aktywistami, praktykami, naukowcami, artystami.

Z drugiej strony równie silna w dyskusjach akademickich jest teza o wpływie różnic rozwojowych między globalną Północą i Południem na charakter ruchów społecznych. Pomimo uznawania Stanów Zjednoczonych za kolebkę ruchu na rzecz sprawiedliwości środowiskowej, często jest on przedstawiany ruch osadzony szczególnie w kontekstach krajów rozwijających się — jako opór „tradycyjnych” społeczeństw przeciw zmianom, w obronie swoich miejsc zamieszkania. Dewzrost zaś widziany jest jako stosunkowo nowy ruch tworzony przez aktywistów z globalnej Północy (głównie z Europy i Kanady), odpowiadający warunkom życia i możliwościom tej części świata¹². Mimo wspólnych dążeń i krytycznego podejścia do koncepcji wzrostu i PKB, okazuje się, że w praktyce sojusz nie zawsze działa i nie zawsze jest pożądanym przez działaczy.

Artykuł podejmuje dyskusję wokół następujących pytań: jakie są związki pomiędzy ruchem sprawiedliwości środowiskowej a dewzrostem? Jakie istnieją możliwości współpracy? Jakie przeszkody stoją na drodze budowania sojuszy pomiędzy ruchami? Pokazuje, że chociaż oba ruchy podzielają potrzebę radykalnej transformacji obecnych ścieżek rozwojowych, nie jest to wystarczający warunek udanej współpracy. Potrzebne jest wzajemne zrozumienie odmienności w postrzeganiu źródeł problemu, priorytetów, jak i możliwych alternatyw. Zanim jednak przejdziemy do problematyki zbieżności i rozbieżności między nurtami, krótko przedstawiona zostanie charakterystyka ruchu sprawiedliwości środowiskowej.

⁸ D. della Porta, *Preface*, [w:] *Degrowth in Movement(s): Exploring Pathways for Transformation*, red. C. Burkhart, M. Schmelzer, N. Treu, Winchester-Washington 2020, s. 1.

⁹ B. Muraca, *Foreword*, [w:] *Degrowth in Movement(s)*, s. 4.

¹⁰ N.M. Singh, *Environmental justice, degrowth and post-capitalist futures*, „Ecological Economics” 2019, nr 163, s. 138–142.

¹¹ J.F. Gerber, R.S. Raina, *Post-growth in the global South? Some reflections from India and Bhutan*, „Ecological Economics” 2018, nr 150, s. 353–358; J. Otto, *Finding common ground: Exploring synergies between degrowth and environmental justice in Chiapas, Mexico*, „Journal of Political Ecology” 2017, nr 24 (1), s. 491–503.

¹² N.M. Singh, *op. cit.*

Ruch na rzecz sprawiedliwości środowiskowej

Aktywizm spod znaku sprawiedliwości środowiskowej dziś jest jednym z najszybciej rozwijających się nurtów ruchu na rzecz ochrony środowiska. Jest on częścią szerszej rozumianego ruchu ekologicznego, włączającego również nurty takie, jak: 1. konserwacjonizm, czy „kult dzikiej przyrody”, identyfikowany z organizacjami takimi jak Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody (ang. International Union for Conservation of Nature [IUCN]) czy World Wide Fund for Nature (WWF); 2. kontrkulturowe grupy podzielające idee „głębokiej ekologii”; 3. „międzynarodowi ekowojownicy”, których najbardziej znanym reprezentantem jest Greenpeace; 4. „zielona polityka”¹³. Sprawiedliwość środowiskową wyróżnia szczególna troska o łączenie priorytetów ekologicznych ze społecznymi, zwłaszcza z problemami dotyczącymi biedniejsze, zmarginalizowane grupy społeczne, często mniejszości etniczne. Do kluczowych kwestii wybrzmiewających w tym szerokim ruchu zalicza się asymetryczny rozkład kosztów i zysków związany z interakcją ludzi ze środowiskiem naturalnym. Jest to działanie o charakterze oddolnym, na które składają się lokalne mobilizacje społeczne protestujących w obronie terenów, na których żyją, w tym przeciwko negatywnym skutkom przemysłu, a także sieci działaczy i organizacji wpierających ogniska oporu. Mimo ścisłego związku z przestrzenią, lokalne protesty są jednak częścią globalnego zjawiska. Z racji szczególnego zaangażowania w te działania ludności ubogiej i zmarginalizowanej, ruch ten bywa również określany mianem „ekologii biednych” (*environmentalism of the poor*)¹⁴, jednak globalna sprawiedliwość środowiskowa jest zjawiskiem szerszym, w którym biorą udział aktywiści z różnych środowisk i miejsc¹⁵.

Ruch narodził się lokalnie w Stanach Zjednoczonych w latach osiemdziesiątych XX wieku na fali sprzeciwu wobec „rasizmu środowiskowego” i nieproporcjonalnego obciążenia mniejszości etnicznych oraz biednych społeczności skutkami degradacji środowiska, na przykład poprzez lokalizowanie na ich terenach toksycznych substancji. Te grupy często nie posiadają wystarczających środków ani narzędzi, aby skutecznie walczyć o swoje prawa. Nie mają też zwykle udziału w procesie podejmowania decyzji odnośnie do wykorzystania terenów, na których mieszkają. Idea „sprawiedliwości środowiskowej” została rozwinięta przez obrońców amerykańskich praw człowieka, członków chrześcijańskich wspólnot religijnych oraz socjologa Roberta Bullarda¹⁶. Tym samym agenda ochrony śro-

¹³ M. Castells, *Spoleczeństwo sieci*, Warszawa 2008, s. 157–177.

¹⁴ J. Martínez-Alier, *Nurty globalnego ruchu ekologicznego*, [w:] *Dewzrost. Słownik nowej ery*, s. 96.

¹⁵ J. Martínez-Alier et al., *Between activism and science: Grassroots concepts for sustainability coined by environmental justice organizations*, „Journal of Political Ecology” 2015, nr 21, s. 21–22.

¹⁶ R.D. Bullard, *Dumping in Dixie: Race, Class, and Environmental Quality*, Boulder 1990.

dowiska naturalnego została poszerzona o kwestie klasy społecznej, nierówności oraz etniczności i rasizmu. W kolejnych latach ruch rozpowszechnił się w wielu częściach świata, pomagając lokalnym działaczom i protestującym społecznościom określić swoje stanowiska, a także włączyć się w globalne sieci i działać wspólnie na rzecz realizacji przemian¹⁷. Przed długi czas hasło sprawiedliwości środowiskowej kojarzone było głównie z protestami określanymi mianem NIMBY (*not in my back yard*, „nie na moim podwórku”), gdyż społeczności przeciwstawiły się tworzeniu w ich okolicy niebezpiecznych obiektów, działalności czy inwestycji przynoszących mieszkańcom niezamierzone negatywne efekty, na przykład pogarszających stan ziemi, powietrza, wody, zdrowia. Często są to walki o utrzymanie źródła dochodów, jak na przykład w wypadku rolników czy rybaków. Powstają liczne lokalne kampanie przeciwko budowaniu rurociągów, gazociągów czy elektrowni w konkretnych miejscach. Obecnie jednak ruch ten zmienia charakter, idąc w stronę większego uniwersalizmu. Coraz częściej wysuwane są hasła typu NIABY (*not in anyone's back yard*, „nie na czyimkolwiek podwórku”) lub nawet NOPE (*not on Planet Earth*, czyli „nie na planecie Ziemi”) ¹⁸, będące wyrazem sprzeciwu wobec jakichkolwiek działań przynoszących szkodę planecie, przyrodzie i ludziom. Są to liczne ogniska oporu i walk o prawo do kontroli kluczowych dla ludzi zasobów naturalnych, takich jak ziemia, woda, powietrze. To walka o przyrodę traktowaną jako dobro wspólne wobec dominującej dziś logiki nadmiernej eksploatacji¹⁹.

Zarówno globalizacja, jak i rosnące poczucie wszechstronnego, głębokiego kryzysu przyczyniły się do zróżnicowania dyskursów i praktyk, a także do powstawania nowych ujęć teoretycznych i koncepcji. Trwające w wielu częściach świata debaty wokół sprawiedliwości środowiskowej podważyły oczywistość podstawowych koncepcji takich jak „środowisko naturalne” czy „sprawiedliwość”. Ważnym elementem ruchu jest analiza rzeczywistych uwarunkowań nierówności i niesprawiedliwości w kontekście środowiskowym, która doprowadziła między innymi do powstania nowych pojęć, idei i koncepcji, takich jak „rasizm środowiskowy”, „dług ekologiczny”, „strefy poświęcenia” (*sacrifice zones*), „biopiractwo”, „sprawiedliwość klimatyczna”²⁰. Wskazują one na główne rysy globalnego systemu kapitalistycznego. Przez kontakty aktywistów lokalne walki splatają się z wymiarem transnarodowym, a koncepcje, pomysły i metody działań

¹⁷ J. Sze, J.K. London, *Environmental justice at the crossroads*, „Sociology Compass” 2008, nr 2 (4), s. 1331–1354; A. Scheidel et al., *Environmental conflicts and defenders: A global overview*, „Global Environmental Change” 2020, nr 63, s. 1–12.

¹⁸ N.M. Singh, *op. cit.*, s. 138.

¹⁹ J. Martínez-Alier, *Nurty globalnego ruchu ekologicznego...*, s. 98.

²⁰ J. Martínez-Alier et al., *op. cit.*, s. 19–60; D. Schlosberg, *Theorising environmental justice: The expanding sphere of a discourse*, „Environmental Politics” 2013, nr 22 (1), s. 37–55.

wędrują pomiędzy społeczeństwami, prowadząc do dyfuzji „słownika oporu”, inspirując obrońców środowiska i praw człowieka w różnych kontekstach²¹.

Jedną z prób pokazania natury sprawiedliwości środowiskowej jest zapoczątkowany w 2011 roku międzynarodowy projekt Atlas Sprawiedliwości Środowiskowej, który ma na celu dokumentację konfliktów ekologicznych i mobilizacji społecznej w obronie środowiska w różnych częściach świata, jak również umożliwienie prowadzenia systematycznych badań i porównań w tych obszarach²². Globalna baza dotyczy konfliktów, w których widoczna jest mobilizacja społeczna w odpowiedzi na dostrzegane zagrożenia środowiskowe, które równocześnie niosą ze sobą negatywne skutki dla społeczeństwa, zwłaszcza społeczności lokalnej. Innymi słowy, są to działania grupowe przeciwko „niezrównoważonemu albo społecznie niesprawiedliwemu korzystaniu ze środowiska”²³. Atlas ukazuje najczęstsze obszary protestów, kampanii, blokad czy innych form mobilizacji społecznej. Są to: energetyka jądrowa, wydobywanie rud mineralnych i materiałów budowlanych, wysypiska śmieci, konflikty o ziemię, paliwa kopalne, infrastruktura, woda, zagrożenia różnorodności biologicznej, przemysł, turystyka. Udokumentowane w atlasie protesty i kampanie pokazują skalę organizowanych działań. Konflikty pod banerami sprawiedliwości środowiskowej mają dziś miejsce na całym świecie — uniwersalne zjawisko nie jest ograniczone do globalnego Południa, jak często się argumentuje. Ponadto działania podejmowane przez aktywistów zwracają uwagę na to, że świadomość wyzwań i zagrożeń ekologicznych nie jest wyłącznie charakterystyką bogatszych, dobrze wyedukowanych części społeczeństwa, które mogą sobie pozwolić na „luksus” zajmowania się tym tematem.

Oprócz tych konkretnie ulokowanych akcji protestacyjnych, mobilizacji i kampanii ruch sprawiedliwości środowiskowej tworzą zarówno transnarodowe sieci aktywistów, jak i międzynarodowe organizacje, tak będące łącznikami i pośrednikami, wspierając lokalne inicjatywy, jak realizujące swoją agendę. Ważnym momentem w globalizacji ruchu była Światowa Konferencja Przeciwko Rasizmowi, Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i Pochodnym Formom Nietolerancji w Durbanie w Republice Południowej Afryki w 2001 roku, która wypromowała globalny wymiar sprawiedliwości środowiskowej i zainicjowała tworzenie międzynarodowych sieci²⁴. Obecnie ruch nie tylko koncentruje się na protestach przeciwko nowym megaprojektom, kopalniom, tamom, infrastrukturze przemysłowej, ale też szuka konstruktywnych pomysłów na transformację rzeczywistości. Nieustannie ewoluje i włącza do swoich zainteresowań kolejne kwestie — w ostatnich cza-

²¹ M. Pérez-Rincón, J. Vargas-Morales, J. Martínez-Alier, *Mapping and analyzing ecological distribution conflicts in Andean countries*, „Ecological Economics” 2019, nr 157, s. 80–91.

²² L. Temper, D. Bene, J. Martínez-Alier, *Mapping the frontiers and front lines of global environmental justice: The EJAtlas*, „Journal of Political Ecology” 2015, nr 22, s. 256–278.

²³ A. Scheidel *et al.*, *op. cit.*, s. 3.

²⁴ J. Timmons Roberts, *Globalizing environmental justice*, [w:] *Environmental Justice and Environmentalism: The Social Justice Challenge to the Environmental Movement*, red. R. Sandler, P.C. Pezzullo, Cambridge, MA 2007, s. 292.

sach zmiany klimatu, przymusowe migracje, zanieczyszczenie powietrza, dostęp do wody pitnej, utratę różnorodności przyrodniczej²⁵.

Ruch dewzrostu, stosunkowo luźno powiązana sieć aktywistów i badaczy, koncentruje się natomiast przede wszystkim na dążeniu do radykalnej transformacji systemowej i cywilizacyjnej, zmianie dominujących trendów i procesów, które według jego zwolenników zagrażają życiu ludzi, planecie, przyrodzie, zasobom naturalnym. Dewzrost przyciąga ludzi poszukujących nowych modeli organizacji życia gospodarczego i społecznego, które mogłyby stanowić atrakcyjną alternatywę dla kapitalizmu, w tym nadmiernej produkcji i konsumpcji, oraz koncepcji wzrostu mierzonego przy pomocy PKB, a jednocześnie umożliwiałyby tworzenie dobrobytu dla wszystkich grup społecznych. Jednocześnie w ramach ruchu toczą się dyskusje nad nowymi kryteriami oceny dobrobytu i strategiami, jakie miałyby prowadzić do poprawy warunków życia ludzi. Dewzrost, choć zainicjowany w Europie i Ameryce Północnej, nie jest ograniczony do globalnej Północy. W Europie Środkowo-Wschodniej podejmowane są od niedawna ważne debaty na temat sposobów przełożenia idei i praktyk dewzrostowych na konteksty lokalne, czemu poświęcony był między innymi specjalny numer „Czasu Kultury” w 2020 roku. Ważnym wątkiem jest też tłumaczenie koncepcji w ramach kulturowych właściwych dla konkretnych społeczeństw — na przykład w Czechach dewzrost odnoszony jest do lokalnej koncepcji pohody, która zawiera w sobie umiarkowanie i przekonanie, że do dobrego życia nie potrzeba zbyt wiele²⁶. W naszym regionie widoczna jest refleksja nad miastem jako aktorem, który powinien być liderem zmian w tym kierunku, co może wynikać z popularności ruchów miejskich i ich rosnącej roli w politykach miast polskich.

Istnieje coraz więcej przykładów pokazujących koncepcję dewzrostu jako inspirację do szukania nowych ścieżek rozwojowych i sposobów na zmiany w niektórych krajach rozwijających się²⁷. O szerokim zakresie debat i poszukiwań świadczyć może książka *Dewzrost: słownik nowej ery* wydana w 2020 roku, (przetłumaczona na język polski), która prezentuje bogatą paletę idei i koncepcji dewzrostowych.

Możliwości współpracy i porozumienia

Dynamika ruchów społecznych w dużej mierze opiera się na relacjach między różnymi grupami, ruchami czy instytucjami. Nawet jeśli nie podzielają one wspólnej tożsamości, współpraca często jest możliwa, a do kluczowych warunków uda-

²⁵ *The Routledge Handbook of Environmental Justice*, red. R. Holifield, J. Chakraborty, G. Walker, New York 2017.

²⁶ J. Patočka, M. Černík, *Postwzrost jako pohoda dla wszystkich*, „Czas Kultury” 2020, nr 3; M. Czepkiewicz *et al.*, *Jak rozmawiać o dewzroście i postwzroście?*, „Czas Kultury” 2020, nr 3.

²⁷ Na przykład J.F. Gerber, R.S. Raina, *op. cit.*

nego sojuszu zaliczają się między innymi: wspólne cele, strategiczna otwartość na różnorodnych potencjalnych sojuszników, dzielenie się zasobami oraz wiedzą²⁸. W przypadku analizowanych ruchów zauważyć można co najmniej kilka płaszczyzn porozumienia. Przede wszystkim, zarówno ruch sprawiedliwości środowiskowej, jak i dewzrost zwracają uwagę na zagrożenia związane z fizycznymi granicami naszej planety, niemożliwością utrzymania nieustannego wzrostu gospodarczego i ciągłego zwiększania rozmiarów gospodarki. Z tego powodu w obu ruchach występuje zażarty dyskurs opozycyjny wobec idei „równoważonego rozwoju” czy „zielonego wzrostu”, które mają charakter bardziej reformistyczny niż radykalny i zasadniczo wpisują się w dotychczasową logikę gospodarczą, polityczną i społeczno-kulturową²⁹. Aktywiści spod znaku sprawiedliwości środowiskowej w swoich walkach przeciwstawiają się ideom nieograniczonego zysku, w którym aspekty społeczne i środowiskowe schodzą na dalszy plan. Szczególną uwagę przywiązują do krytyki polityk neoliberalnych i ich konsekwencji.

Bardzo wyraźny jest też sprzeciw wobec logiki ekstraktywizmu i chociaż w niektórych przypadkach jest ona motywowana inaczej, to oba te ruchy mają świadomość konieczności zakończenia dalszego wydobywania paliw kopalnych³⁰. W tym sensie oba ruchy mają wspólnego wroga w postaci przemysłu wydobywczego, często wspieranego przez rządy. Z perspektywy sprawiedliwości środowiskowej logika ekstraktywizmu prowadzi do destrukcji dobrobytu wielu społeczności, często mniejszości etnicznych czy mieszkańców rdzennych³¹. W Ameryce Łacińskiej społeczny sprzeciw wobec eksploatacji surowców naturalnych ma już długą tradycję, z której narodziły się ruchy oporu i debaty nad alternatywami dla rozwoju³². Z perspektywy dewzrostu krytyka ogniskuje się na systemie energetycznym opartym o paliwa kopalne. Eksploatacja surowców jest narzędziem napędzającym wzrost i system kapitalistyczny — tym samym odpowiada za kryzys środowiskowy³³.

Oba ruchy mają ambicje dążenia do zmian systemowych, argumentując, że nie da się zlikwidować problemów społecznych i środowiskowych w ramach obecnych struktur. W obu ruchach, mimo ich szerokiego spektrum ideologicznego, wyraźna jest tendencja do krytykowania kapitalizmu i jego ideologii, nadmiernej produkcji, inwestycji w infrastrukturę na dużą skalę (megaprojekty) czy nadmiernej konsumpcji. Z perspektywy dewzrostu krytyka ta łączy się z dążeniem do

²⁸ D. della Porta, M. Diani, *Social Movements: An Introduction*, Oxford 2006, s. 24.

²⁹ U. Brand, T. Boos, A. Brad, *Degrowth and post-extractivism: Two debates with suggestions for the inclusive development framework*, „Current Opinion in Environmental Sustainability” 2017, nr 24, s. 38.

³⁰ *Ibidem*, s. 36–41.

³¹ R.D. Bullard, *op. cit.*

³² A. Escobar, *Encountering Development*, Princeton 1995.

³³ T. Müller, *Climate justice: Global resistance to fossil-fueled capitalism*, [w:] *Degrowth in Movement(s)*, s. 121–123.

tworzenia społeczeństwa, w którym „wszystko będzie inne: inne działania, inne formy i wykorzystanie energii, inne relacje, inne role płci, inne alokacje czasu między pracą odpłatną i nieopłaconą, inne relacje ze światem pozaludzkim”³⁴.

Wspólne jest też wzywianie do zmiany paradygmatu i szukanie alternatyw dla neoliberalizmu w oparciu o inne priorytety. Zwolennicy dewzrostu postulują między innymi, aby fundamenty nowego ładu oprzeć na wartościach takich, jak: „dzielenie się, prostota, wspólnotowość, troska i dobra wspólne”³⁵. Aktywiści spod znaku zarówno sprawiedliwości środowiskowej, jak i dewzrostu odrzucają częściowe rozwiązania. Z debat, eksperymentów, projektów wyłania się pragnienie całościowych i radykalnych zmian, realnych alternatyw dla *status quo*. W wielu przypadkach konkretnych, lokalnych mobilizacji społecznych kwestie wysuwane przez aktywistów obu ruchów okazują się zbieżne i, co więcej, wzajemnie się wspierają. Badając walkę ludności rdzennej w Kanadzie o autonomię, obronę środowiska naturalnego, prawo do kontroli lokalnych zasobów, szacunek do miejsc zamieszkania oraz o utrzymanie lokalnej kultury, Karl Frost argumentuje, że wiele praktyk i idei pokrywa się z dyskursem dewzrostu. Przykładem są tradycyjne sieci wsparcia i redystrybucji zasobów takich jak żywność³⁶, co współgra między innymi z zasadą wspólnotowości obecną w ideologii dewzrostu.

Podobieństwa w wysuwanych postulatach widoczne też były w początkowym okresie rozwoju ruchu sprawiedliwości środowiskowej, między innymi podczas First National People of Color Environmental Leadership Summit zwołanego w październiku 1991 roku, wyrażającego sprzeciw wobec ideologii konsumeryzmu oraz niszczycielskich sił globalnego kapitalizmu. Bezpośrednim efektem tego historycznego wydarzenia było przyjęcie katalogu zasad sprawiedliwości ekologicznej. Wezwano między innymi do ograniczenia zużywania zasobów „Matki Ziemi” oraz produkowania jak najmniejszej ilości odpadów. Uznano, że szansa na ocalenie planety dla przyszłych pokoleń leży między innymi w zmianie sposobu życia³⁷.

Często protesty lokalnej ludności przeciwko projektom rozwojowym na ich terenach odnoszą się do haseł zarówno sprawiedliwości środowiskowej, jak i dewzrostu, nawet jeśli protestujący nie utożsamiają się bezpośrednio z żadnym z tych ruchów. Dobrym przykładem były protesty w meksykańskim stanie Chiapas w 2009 oraz 2014 roku przeciwko rządowym planom budowy autostrady San Cristobal–Palenque. Z perspektywy władz projekt ten miał zapewnić rozwój agrobiznesu i turystyki w regionie, przyciągnąć zagraniczny kapitał i tym samym

³⁴ G. Kallis, F. Demaria, G. D’Alisa, *Wprowadzenie: Dewzrost*, [w:] *Dewzrost. Słownik nowej ery*, s. 39.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ K. Frost, *First Nations sovereignty, environmental justice, and degrowth in Northwest BC, Canada*, „Ecological Economics” 2019, nr 162, s. 133–142.

³⁷ *The Principles of Environmental Justice*, First National People of Color Environmental Leadership Summit, <https://www.ejnet.org/ej/principles.pdf> (dostęp: 5.09.2021).

przynieść rozwój gospodarczy państwa. Jednak dla protestujących, wśród których byli zapatyści, przedstawiciele lokalnych społeczności Majów i społeczności metyckich, grupy religijne, aktywiści i naukowcy, nowa autostrada miała nie tylko nie przynieść korzyści mieszkańcom terenów, przez które planowo przebiegała, ale prowadzić do degradacji przyrody oraz dalszych podziałów społecznych. Jak stwierdził jeden z uczestników protestów: „My nie używamy autostrad ani też nie mamy środków, aby z nich korzystać. Autostrada tylko pozwoli na eksploatację naszych zasobów”³⁸. Deklaracja z 2014 roku, pod którą podpisało się ponad 2700 osób, wyrażała sprzeciw wobec jakiegokolwiek działalności przynoszącej szkodę środowisku naturalnemu, podkreślając, że „Matka [Ziemia] nie jest na sprzedaż i nie ma żadnej ceny”³⁹. Postulaty i argumentacja przeciwników autostrady wpisują się w krytykę wzrostu artykułowaną przez ruch dewzrostu. Niezgoda na nową infrastrukturę podszyta jest opozycją wobec modelu rozwojowego, który dąży do pomnażania zysków kosztem środowiska i dobrobytu ludzi.

Spółeczno-ekonomiczna działalność zapatystów często bywa postrzegana jako próba wcielania w życie kluczowych wartości bliskich ruchowi dewzrostu⁴⁰. Rebelia zapatystowska wybuchła w 1994 roku w kontekście marginalizacji ludności rdzennej Meksyku, którą pogłębiły spadki cen kawy na globalnych rynkach pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku. Punktem zapalnym był sprzeciw wobec Północnoamerykańskiego Układu Wolnego Handlu (NAFTA). Protestujący postrzegali go jako symbol neoliberalnych reform i decyzji ułatwiających korporacjom międzynarodowym dalsze bogacenie się między innymi kosztem ubogich społeczności, głównie rdzennych mieszkańców, których głos nie był brany pod uwagę. Dyskurs ruchu nieustannie ulega przemianom — o ile w początkowych deklaracjach ideologicznych zapatyści odwoływali się bezpośrednio do marksizmu, o tyle później coraz wyraźniej wybrzmiewały wśród nich hasła walki o prawa ludności rdzennej, o autonomię, jak również idee alterglobalistyczne. Przemiany dyskursu są interpretowane jako dążenie do odpowiedzi na zmieniające się wyzwania lokalne i globalne, a także jako strategia budowania sojuszy i sieci wsparcia⁴¹. Oprócz protestów ruch opracowuje również praktyczne rozwiązania, tworząc wspólnoty dążące do autonomii w różnych sferach życia, zwłaszcza w rolnictwie, systemach edukacji czy zdrowia w oparciu o zasady dobrego rządzenia i demokracji bezpośredniej⁴². Udanymi przedsięwzięciami tworzenia alterna-

³⁸ J. Otto, *op. cit.*, s. 495.

³⁹ *Ibidem*, s. 496.

⁴⁰ A. Machlarz, *Rewolucja zapatystowska jako przykład całościowej realizacji podstawowych idei degrowth*, wystąpienie na konferencji „Pomiędzy wzrostem a katastrofą. Operacjonalizacja i projektowanie rozwiązań”, 9–11.06.2021.

⁴¹ M. Inclán, *The Zapatista Movement and Mexico's Democratic Transition: Mobilization, Success, and Survival*, Oxford 2018, s. 3–4.

⁴² *Journey for Life Zapatista Solidarity Webinar 1: 'Introduction — The Zapatistas in Europe'*, Zapatista Solidarity Network, 11.07.2021, <https://www.youtube.com/watch?v=ALYN2afBkyU&t=4s>.

tywnych dla neoliberalnej gospodarki struktur gospodarczych są zapatystowskie sieci kooperatyw kawowych, które opierają się na pracy lokalnych producentów i sieciach bezpośredniej dystrybucji kawy na rynki zagraniczne⁴³. Jednocześnie ideolodzy zapatystowscy nie traktują działań ruchu jako modelu do naśladowania przez innych, lecz zachęcają inne grupy do analizy własnych uwarunkowań oraz możliwości działania w konkretnych kontekstach społecznych, gospodarczych, kulturowych i politycznych⁴⁴.

Jedną z kluczowych strategii ruchów społecznych jest tworzenie powiązań między różnymi środowiskami, którym również zależy na stworzeniu pożądanej zmiany społecznej zgodnie ze pewnymi wizjami i wartościami. Rozwijanie sieci sojuszków między grupami jest ważną cechą wyróżniającą ruch sprawiedliwości środowiskowej na tle szeroko rozumianego aktywizmu ochrony środowiska. Próby obrony przed działaniami potężnego przemysłu czy grup interesu nieraz mobilizowały grupy, które na co dzień mają inne punkty odniesienia⁴⁵. O ile początkowo koncentracja wokół tematyki rasy i etniczności zawężyła pole do współpracy, o tyle włączenie kwestii nierówności ekonomicznych w perspektywie globalnej otworzyło ruch na nowych koalicjantów. W wielu krajach budowana jest współpraca z ludami rdzennymi, mniejszościami, ruchami kobiecymi czy robotniczymi, co skłoniło niektórych badaczy do wysunięcia tezy o funkcjonowaniu szerokiego, globalnego ruchu na rzecz sprawiedliwości środowiskowej, będącego naturalnym sprzymierzeńcem dewzrostu⁴⁶. Charakteryzując aktorów biorących udział w protestach ekologicznych prezentowanych w Atlasie Sprawiedliwości Środowiskowej, badacze podkreślają przede wszystkim ich różnorodność i szeroką bazę społeczną. Najliczniejszą grupę biorącą udział w protestach w obronie środowiska stanowią społeczności lokalne — zarówno grupy bardziej zorganizowane (na przykład przedstawiciele lokalnych NGOs czy ruchów społecznych), jak i powstające spontanicznie w odpowiedzi na problem (na przykład akcje sąsiedzkie). Nieco rzadziej w tego typu konflikty angażują się aktorzy zinstytucjonalizowani, tacy jak partie polityczne, związki zawodowe czy grupy o charakterze religijnym, ale ich udział w wielu przypadkach decyduje o wyniku konfliktu. Organizacje zawodowe, w tym międzynarodowe NGOs i organizacje zrzeszające naukowców, też okazują się być ważnymi sojusznikami. Dzięki nim żądania lokalnej społeczności nieraz zyskują legitymizację oraz możliwość dotarcia do sieci międzynarodowych i mediów globalnych⁴⁷. W konflikty angażują się często zmarginalizowane grupy społeczne, między innymi ludy tubylcze, czy grupy zawodowe, takie jak farmerzy czy rybacy, bezpośrednio i nieproporcjonalnie odczuwające lub mogące

⁴³ A. Machlarz, *op. cit.*

⁴⁴ *Journey for Life Zapatista Solidarity Webinar 3: Weaving a World Where Many Worlds Fit*, Zapatista Solidarity Network, 28.07.2021, <https://www.youtube.com/watch?v=rmBj2Uu6XTk>.

⁴⁵ N. Klein, *To wszystko zmienia. Kapitalizm kontra klimat*, Warszawa 2016, s. 311.

⁴⁶ Na przykład J. Martínez-Alier, *Environmental Justice...*

⁴⁷ A. Scheidel *et al.*, *op. cit.*

odczuć skutki konkretnego przedsięwzięcia realizowanego na terenach, które zamieszkuje. Baza społeczna osób i grup wspierających tego rodzaju konflikty jest znacząca, co tworzy szansę na bliższą współpracę z ruchem dewzrostu.

Sz szczególnie obiecująca może być współpraca pomiędzy dewzrostem a stosunkowo nowym rodzajem aktywizmu na rzecz sprawiedliwości klimatycznej, który wyrasta z ruchu sprawiedliwości środowiskowej, ale zawęża pole działania do konkretnego zestawu problemów związanego z kryzysem klimatycznym. Ruch ten sprzeciwia się analizowaniu tematyki klimatycznej wyłącznie z technicznej perspektywy. Zwraca szczególną uwagę na kwestie nierówności, w tym problem tak zwanego długu ekologicznego, jaki kraje globalnej Północy mają wobec globalnego Południa. Działacze zwracają uwagę na to, że obecnie te kraje, które najmniej przyczyniły się do zmian klimatu, najdotkliwiej odczuwają skutki tych procesów. Natomiast bogatsze społeczeństwa mają wystarczająco zasobów, aby lepiej zaadaptować się do zachodzących zmian, za które w dużej mierze odpowiadają. Wśród postulatów i żądań wysuwanych przez różnych aktorów spod znaku sprawiedliwości klimatycznej wiele jest wspólnych z programem dewzrostu. Najważniejszym wydaje się być określenie głównego przeciwnika — systemu kapitalistycznego opartego o paliwa kopalne⁴⁸.

Po obu stronach widać dążenia do budowania aliansów i poszerzania grona osób wspierających zmiany. Jedną z głównych organizacji pozarządowych działających na rzecz sprawiedliwości klimatycznej — amerykańska 350.org, która obrała strategię budowania „potężnego ruchu klimatycznego”⁴⁹, nawiązuje i rozwija współpracę z grupami i organizacjami z całego świata. Jest przykładem udanego strategicznego wykorzystywania internetu i mediów społecznościowych w rozwijaniu transnarodowych sieci aktywistycznych, co okazało się szczególnie przydatne w kontekście pandemii COVID-19. W dniach 9–11 kwietnia 2021 roku organizacja ta zorganizowała kongres w formie online — The Global Just Recovery Gathering. Wzięły w nim udział tysiące aktywistów z różnorodnych środowisk z ponad 60 państw, dyskutując o różnych alternatywach i pomysłach na budowanie „sprawiedliwszego” świata. Jeden z warsztatów, „Pathways to a just future: Degrowth and other alternatives”, przygotowany przez 350.org wraz z Konceptem Neue Ökonomie, poświęcony był tematowi dewzrostu⁵⁰.

Również po stronie aktywistów dewzrostu widać inicjatywy nakierowane na współpracę i dialog z przedstawicielami innych środowisk aktywistów. W 2014 roku na międzynarodową konferencję dewzrostu w Lipsku organizatorzy zaprosili osoby zaangażowane w różnorodne progresywne inicjatywy i ruchy społeczne w celu wspólnej debaty. Pokłosiem konferencji był networkingowy multimedial-

⁴⁸ T. Müller, *op. cit.*

⁴⁹ <https://350.org> (dostęp: 10.05.2012).

⁵⁰ The Global Just Recovery Gathering, <https://justrecoverygathering.org/spread-the-word/> (dostęp: 15.04.2021).

ny projekt *Degrowth in Movement(s)*, w którym wzięli udział działacze spoza ścisłego grona dewzrostu, reprezentujący około 30 grup, inicjatyw lub ruchów, które w ostatnich latach włączały się w debaty wokół koncepcji dewzrostu. Projekt jest ważnym krokiem w rozwijaniu współpracy między aktywistami spod różnych szyldów, ukazującym mozaikę różnych idei i praktyk⁵¹.

Trudności we współpracy

Idee dewzrostu w wielu częściach świata nie trafiają na podatny grunt. Mimo dużego potencjału do ściślejszej współpracy, którą widać w obu omawianych ruchach, istnieje też wiele barier. Zwrócimy uwagę na kilka z nich: czynnik geopolityczny, różnice rozwojowe, w tym dyskurs „prawa do rozwoju”, a także kwestię oponentów aktywistów.

Jedną z najważniejszych kwestii dzielących ruchy jest kontekst geopolityczny. Choć oba mają ambicje globalne, to jednak narracje rozwijane przez aktywistów i organizacje walczące o poszczególne wartości i cele mają różną siłę oddziaływania w różnych częściach świata. O ile ruch sprawiedliwości środowiskowej identyfikuje problemy i oddaje realia oraz priorytety globalnego Południa, o tyle ruch dewzrostu jest w dużej mierze kojarzony z bogatszymi społeczeństwami globalnej Północy. Odmiennie historie, odmiennie ścieżki rozwojowe i poziomy życia przekładają się na inne wrażliwości i nieraz trudno odnieść dyskurs dewzrostu do kontekstów krajów rozwijających się⁵². Próby rozszerzania tematu sprawiedliwości środowiskowej na Zachodzie też napotykają na bariery społeczno-kulturowe. Dotychczasowe działania na rzecz tworzenia ruchu w Niemczech nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, co, jak twierdzi aktywista ruchu sprawiedliwości klimatycznej Tadzio Müller, wynika z różnic w wartościach, postrzeganiu świata, narracjach czy dominujących ideologiach⁵³.

Często podawanym przykładem odmiennych priorytetów i postrzegania wyzwań i problemów jest temat konsumpcji. O ile nadmierna konsumpcja jest wyzwaniem dla klasy średniej, zwłaszcza w krajach wysokorozwiniętych, o tyle w wielu regionach świata to nie nadmiar konsumpcji stanowi problem. Doświadczenie biedy i trudności w zaspokajaniu podstawowych potrzeb jest potężną barierą dla promowania idei dewzrostu. Co więcej, w wielu krajach rozwijających się klasa średnia nie ma chęci wspierać narracji dekonsumpcyjnych — chce się bogacić i konsumować. W tym kontekście koncepcja dewzrostu odbierana bywa jako „luksusowa” debata, nieprzemawiająca do społeczeństw globalnego Południa.

⁵¹ C. Burkhart, M. Schmelzer, N. Treu, *Introduction*, [w:] *Degrowth in Movement(s)*, s. 14.

⁵² B. Rodríguez-Labajos *et al.*, *Not so natural an alliance? Degrowth and environmental justice movements in the global South*, „*Ecological Economics*” 2019, nr 157, s. 177.

⁵³ T. Müller, *op. cit.*

Idea ta nie ma zatem globalnego wsparcia, istnieje natomiast poczucie niesprawiedliwości wynikające z odpowiedzialności świata rozwiniętego za nadmierne emisje gazów cieplarnianych, które powinno być wzięte dużo bardziej pod uwagę w środowiskach dewzrostu⁵⁴.

Jak pokazują niektóre badania⁵⁵, często krytykowana przez aktywistów działających poza światem zachodnim jest eurocentryczność projektu dewzrost. Krytyka ta ma korzenie w perspektywie postkolonialnej, która odrzuca nadrzędność europejskich czy północnoamerykańskich propozycji. Zachodnie podejście uznawane jest za zbyt indywidualistyczne, antropocentryczne i narzucające standaryzację myślenia i praktyk. Zbyt mało jest też w ruchu dewzrostu odniesienia się do tematu różnorodnych alternatyw dla rozwoju, jakie powstają nieraz już od wielu dekad między innymi w Ameryce Łacińskiej. Aktywiści spoza kręgu zachodniego wskazują na własne doświadczenia w dążeniu do radykalnej zmiany i szukaniu własnych definicji „dobrego życia”, takie jak na przykład pluralistyczne podejście *buen vivir* z Ameryki Łacińskiej czy Ecological Swaraj z Indii, które opowiadają się za różnorodnością form organizacji społecznej i działań w ramach postkapitalistycznej rzeczywistości. Wskazują też, że w propozycjach dewzrostu brakuje perspektywy nakierowanej na przyrodę i bezpośrednie związki ludzi z otaczającym światem. Dla części elit z globalnego Południa, jak twierdzi Dorothy Guerrero, dewzrost jest jedynie elementem dużo szerszego zbioru alternatyw obecnych w dyskusjach i praktykach⁵⁶. Odniesienie się do różnorodnych form mobilizacji społecznych czy protestów przeciw neoliberalnemu modelowi rozwoju oraz wzajemne zrozumienie wypracowywanych podejść mogłyby wzmocnić oddziaływanie dewzrostu w świecie.

Ważnym czynnikiem jest też dyskurs „prawa do rozwoju” promowany między innymi przez część aktorów państwowych spoza globalnej Północy. Argumentują oni, że podobnie jak Zachód miał możliwości budowania swojej potęgi i bogactwa w oparciu o przemysł, spalanie paliw kopalnych, wielkie inwestycje infrastrukturalne itp., inne części świata też mają prawo do rozwoju gospodarczego, postępu i bogacenia się. Kwestie ekologiczne są w tym dyskursie drugorzędne. W kontekście ubóstwa i trudności w zaspokajaniu podstawowych potrzeb, doświadczenia krajów, którym udało się w jakimś stopniu poprawić sytuację materialną ludzi w ostatnim czasie, jak na przykład Chin czy Brazylii, pokazują, że za dużą część sukcesu odpowiada wzrost gospodarczy⁵⁷. Znaczenie idei wzrostu nie ogranicza się jednak wyłącznie do sfery gospodarki. Analizując przypadek

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ B. Rodríguez-Labajos *et al.*, *op. cit.*, s. 177–179.

⁵⁶ D.D. Guerrero, *Degrowth and the perspectives about it from the South*, 19.09.2019, <https://www.globaljustice.org.uk/blog/2019/09/degrowth-and-perspectives-about-it-south/> (dostęp: 13.06.2021).

⁵⁷ *Ibidem*.

Turcji, Akbulut⁵⁸ argumentuje, że często wykorzystuje się koncepcję wzrostu do celów politycznych i wzrost gospodarczy jest przedstawiany jako niezbędny środek zapewnienia sprawiedliwości społecznej. Sposób dystrybucji dochodów do poszczególnych grup społecznych wpływa też na politykę wyborczą i poparcie części społeczeństwa dla polityk rządowych.

Wreszcie, przy rozważaniu złożonych związków pomiędzy oboma ruchami ważne jest wzięcie pod uwagę argumentów teoretyków ruchów społecznych. Często przywoływaną cechą konstytuującą ruch społeczny jest istnienie oponenta podejmowanych działań. Zakłada się, że aby być skutecznym narzędziem zmiany społecznej, ruch powinien mieć dokładnie zdefiniowanych oponentów/wrogów, przeciw którym się zwraca⁵⁹. O ile ruch sprawiedliwości środowiskowej protestuje przeciw konkretnym przedsięwzięciom, politykom gospodarczym czy planom inwestycyjnym i toczy boje z firmami czy instytucjami państwowymi, o tyle dewzrost jest jednak bardziej abstrakcyjną formą walki. Dynamikę dewzrostu widać częściej na konferencjach lub w działaniach publikacyjnych niż w konkretnych miejscach, gdzie ludzie wychodzą na ulicę protestować i domagać się radykalnych zmian politycznych. Według Müllera precyzyjna identyfikacja oponentów i głównych osi konfliktu pomogłaby ruchowi dewzrostu rozwinąć „potencjał transformacyjny” i wyjść poza obszar niskowych przedsięwzięć i debat⁶⁰.

Podsumowanie

W obliczu narastających globalnych kryzysów społecznych i środowiskowych, współpraca pomiędzy działaczami zaangażowanymi w różne ruchy i inicjatywy jest więcej niż pożądana. Ruch na rzecz sprawiedliwości środowiskowej, w tym nurt koncentrujący się na klimacie, i dewzrost łączy krytyczne stanowisko wobec systemu kapitalistycznego, co daje podstawy do bliższej współpracy. Mimo różnic między nimi — w genezie, zaangażowaniu odmiennych grup społecznych, strategiach i taktykach itp. — ruchy te nie są przeciwstawne i nie ma między nimi konfliktu. Analiza ich działań i debat pozwala dostrzec punkty wspólne i płaszczyzny porozumienia. W obu ruchach istnieje szansa na włączanie nowych idei, które są ważne i mają siłę przyciągania. O ile dewzrost powinien dążyć do rozwinięcia kwestii sprawiedliwości w wymiarze globalnym (między innymi uwzględniać odmienne historyczne doświadczenia globalnej Północy i Południa, w tym kwestie kolonializmu), o tyle sprawiedliwość środowiskowa może rozwijać część idei dewzrostu i tworzyć narracje, które przemówią do wrażliwości społeczeństw globalnej Północy.

⁵⁸ B. Akbulut, *The 'state' of degrowth: Economic growth and the making of state hegemony in Turkey*, „ENE: Nature and Space” 2019, nr 2 (3), s. 514.

⁵⁹ Por. D. della Porta, M. Diani, *op. cit.*, s. 20.

⁶⁰ T. Müller, *op. cit.*

Potrzebne są dialog, otwartość i szukanie możliwości łączenia elementów różnych perspektyw, aby tworzyć mozaikę alternatyw dla dominujących paradygmatów. Lokalne mobilizacje z różnych części świata prowadzone pod hasłem sprawiedliwości środowiskowej mogą być skutecznym sprzymierzeńcem dewzrostu w społeczno-ekologicznej zmianie. Przedstawiciele obu ruchów muszą jednak aktywnie pracować nad budowaniem płaszczyzn porozumienia, w tym uświadamianiem sobie różnic dzielących oba ruchy, zarówno tych o charakterze konceptualnym, jak i strategicznym.

Dalsze badania w tym temacie mogą objąć wewnętrzną dynamikę relacji między ruchami, a także udział kontekstów gospodarczych, politycznych i społeczno-kulturowych, w których operują. Ciekawym i ważnym tematem jest też wpływ współpracy pomiędzy ruchem dewzrostu i sprawiedliwości środowiskowej na formułowane cele, narracje, argumenty z jednej strony, oraz strategie, taktyki i praktyki z drugiej.

Social movement for environmental justice and degrowth: Barriers and opportunities for collaboration

Abstract

The dynamically evolving movement for environmental justice has incorporated some of the themes and claims of degrowth into debates surrounding the concept of development and search for alternatives to the dominant economic models. The movement was born in the United States on the wave of opposition to the disproportionate burden of the consequences of environmental degradation on ethnic minorities and poor communities. Now, it not only focuses on protests against new megaprojects, mines, or drilling, but also looks for constructive ideas for change, combining social and ecological sensitivity. An alliance between these movements is desirable from the point of view of structural changes and the search for development alternatives. The article presents a discussion on the barriers and possibilities of cooperation between the environmental justice movement and degrowth. While they share the need for a radical transformation of current development paths, this is not a sufficient condition for successful cooperation. What is needed is a mutual understanding of the differences in perception of the source of the problem, priorities, and possible alternatives.

Keywords: environmental justice, degrowth, social movements

Bibliografia

- Akbulut B., *The 'state' of degrowth: Economic growth and the making of state hegemony in Turkey*, „ENE: Nature and Space” 2019, nr 2 (3), s. 513–527.
- Brand U., Boos T., Brad A., *Degrowth and post-extractivism: Two debates with suggestions for the inclusive development framework*, „Current Opinion in Environmental Sustainability” 2017, nr 24, s. 36–41.

- Brooker M.E., Meyer D.S., *Coalitions and the organization of collective action*, [w:] *The Wiley Blackwell Companion to Social Movements*, red. D.A. Snow, S.A. Soule, H. Kriesi, H.J. McCammon, Hoboken 2019, s. 252–268.
- Bullard R.D., *Dumping in Dixie: Race, Class, and Environmental Quality*, Boulder 1990.
- Burkhart C., Schmelzer M., Treu N., *Introduction*, [w:] *Degrowth in Movement(s): Exploring Pathways for Transformation*, red. C. Burkhart, M. Schmelzer, N. Treu, Winchester-Washington 2020, s. 9–28.
- Castells M., *Spoleczeństwo sieci*, Warszawa 2008.
- Czepakiewicz M., Morawski P., Parfianowicz W., Rok J., Skrzypczyński R., *Jak rozmawiać o dewzroście i postwzroście?*, „Czas Kultury” 2020, nr 3.
- Degrowth in Movement(s): Exploring Pathways for Transformation*, red. C. Burkhart, M. Schmelzer, N. Treu, Winchester-Washington 2020.
- Escobar A., *Encountering Development*, Princeton 1995.
- Frost K., *First Nations sovereignty, environmental justice, and degrowth in Northwest BC, Canada*, „Ecological Economics” 2019, nr 162, s. 133–142.
- Gawerc M.I., *Diverse social movement coalitions: Prospects and challenges*, „Sociology Compass” 2020, nr 14 (1), s. 1–6.
- Gerber J.F., Raina R.S., *Post-growth in the global South? Some reflections from India and Bhutan*, „Ecological Economics” 2018, nr 150, s. 353–358.
- The Global Just Recovery Gathering, <https://justrecoverygathering.org/spread-the-word/>.
- Guerrero D.D., *Degrowth and the perspectives about it from the South*, 19.09.2019, <https://www.globaljustice.org.uk/blog/2019/09/degrowth-and-perspectives-about-it-south/>.
- Inclán M., *The Zapatista Movement and Mexico's Democratic Transition: Mobilization, Success, and Survival*, Oxford 2018.
- Journey for Life Zapatista Solidarity Webinar 1: 'Introduction — The Zapatistas in Europe'*, Zapatista Solidarity Network, 11.07.2021 <https://www.youtube.com/watch?v=ALYN2afBkyU&t=4s>.
- Journey for Life Zapatista Solidarity Webinar 3: Weaving a World Where Many Worlds Fit*, Zapatista Solidarity Network, 28.07.2021, <https://www.youtube.com/watch?v=rmBj2Uu6XTk>.
- Kallis G., *The Left should embrace degrowth*, 2015, <https://newint.org/features/web-exclusive/2015/11/05/left-degrowth>.
- Kallis G., Demaria F., D'Alisa G., *Wprowadzenie: Dewzrost*, przeł. Ł. Lange, [w:] *Dewzrost. Słownik nowej ery*, red. G. D'Alisa, F. Demaria, G. Kallis, Łódź 2020, s. 35–58.
- Klein, N., *To wszystko zmienia. Kapitalizm kontra klimat*, Warszawa 2016.
- Kronenberg, J., *Dewzrost to dewzrost!*, [w:] *Dewzrost. Słownik nowej ery*, red. G. D'Alisa, F. Demaria, G. Kallis, Łódź 2020, s. 9–13.
- Machlarz A., *Rewolucja zapatystowska jako przykład całościowej realizacji podstawowych idei degrowth*, wystąpienie na konferencji „Pomiędzy wzrostem a katastrofą. Operacjonalizacja i projektowanie rozwiązań”, 9–11.06.2021.
- Martinez-Alier, J., *Environmental justice and economic degrowth: An alliance between two movements*, „Capitalism Nature Socialism” 2012, nr 23 (1), s. 51–75.
- Martínez-Alier J. et al., *Between activism and science: Grassroots concepts for sustainability coined by environmental justice organizations*, „Journal of Political Ecology” 2015, nr 21, s. 19–60.
- Martínez-Alier, J., *Nurty globalnego ruchu ekologicznego*, [w:] *Dewzrost. Słownik nowej ery*, red. G. D'Alisa, F. Demaria, G. Kallis, Łódź 2020, s. 96–101.
- Muraca B., *Foreword*, [w:] *Degrowth in Movement(s): Exploring Pathways for Transformation*, red. C. Burkhart, M. Schmelzer, N. Treu, Winchester-Washington 2020, s. 4.
- Müller T., *Climate justice and degrowth: A tale of two movements*, 2015, <https://www.degrowth.info/en/2015/03/climate-justice-and-degrowth-a-tale-of-two-movements/>.

- Müller, T., *Climate justice: Global resistance to fossil-fueled capitalism*, [w:] *Degrowth in Movement(s): Exploring Pathways for Transformation*, red. C. Burkhart, M. Schmelzer, N. Treu, Winchester-Washington 2020, s. 114–127.
- Otto J., *Finding common ground: Exploring synergies between degrowth and environmental justice in Chiapas, Mexico*, „Journal of Political Ecology” 2017, nr 24 (1), s. 491–503.
- Patočka J., Černík M., *Postwzrost jako pohoda dla wszystkich*, „Czas Kultury” 2020, nr 3.
- Pérez-Rincón M., Vargas-Morales J., Martínez-Alier J., *Mapping and analyzing ecological distribution conflicts in Andean countries*, „Ecological Economics” 2019, nr 157, s. 80–91.
- Porta D. della, *Preface*, [w:] *Degrowth in Movement(s): Exploring Pathways for Transformation*, red. C. Burkhart, M. Schmelzer, N. Treu, Winchester-Washington 2020, s. 1–3.
- Porta D. della, Diani M., *Social Movements: An Introduction*, Oxford 2006.
- The Principles of Environmental Justice*, First National People of Color Environmental Leadership Summit, <https://www.ejnet.org/ej/principles.pdf>.
- Rodríguez-Labajos B. et al., *Not so natural an alliance? Degrowth and environmental justice movements in the global South*, „Ecological Economics” 2019, nr 157, s. 175–184.
- The Routledge Handbook of Environmental Justice*, red. R. Holifield, J. Chakraborty, G. Walker, New York 2017.
- Scheidel A. et al., *Environmental conflicts and defenders: A global overview*, „Global Environmental Change” 2020, nr 63, s. 1–12.
- Schlosberg D., *Theorising environmental justice: The expanding sphere of a discourse*, „Environmental Politics” 2013, nr 22 (1), s. 37–55.
- Singh N.M., *Environmental justice, degrowth and post-capitalist futures*, „Ecological Economics” 2019, nr 163, s. 138–142.
- Sze J., London J.K., *Environmental justice at the crossroads*, „Sociology Compass” 2008, nr 2 (4), s. 1331–1354.
- Sztompka P., *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005.
- Temper L., Bene D., Martínez-Alier J., *Mapping the frontiers and front lines of global environmental justice: The EJAtlas*, „Journal of Political Ecology” 2015, nr 22, s. 255–278.
- Timmons Roberts J., *Globalizing environmental justice*, [w:] *Environmental Justice and Environmentalism: The Social Justice Challenge to the Environmental Movement*, red. R. Sandler, P.C. Pezzullo, Cambridge, MA 2007, s. 285–307.

* * *

Dobrosława Wiktor-Mach — doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii (Uniwersytet Jagielloński, Wydział Filozoficzny). Adiunkt w Centrum Zaawansowanych Badań Ludnościowych i Religijnych (CASPAR) oraz w Katedrze Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. W 2017 roku była stypendystką w Center for the Study of Global Development na Uniwersytecie Szanghajskim. Jej badania terenowe dotyczące ruchów islamskich zaowocowały książką *Religious Revival and Secularism in Post-Soviet Azerbaijan* (2017, De Gruyter). Obecnie zajmuje się problematyką rozwoju i aktywizmem ekologicznym w Turcji oraz społeczno-kulturowymi aspektami migracji w Polsce i w Ukrainie. Jest członkinią rady czasopisma „Sociology of Islam” oraz sieci badawczej Europejskiego Towarzystwa Socjologicznego (ESA) „Global, transnational and cosmopolitan sociology”.

wiktord@uek.krakow.pl

Jacek Schindler

ORCID: 0000-0002-2970-1228

Uniwersytet Wrocławski

Konsumpcja opakowań a gospodarowanie odpadami. Pomiędzy kulturą a katastrofą

Abstrakt: Kultura często wskazywana jest jako istotne źródło katastrof ekologicznych, społecznych, gospodarczych. Zarazem jednak, gdy mowa jest o rozwiązaniach ograniczających negatywny wpływ na globalne katastrofy, staje się wielką nieobecnością. Uwzględniana jest co najwyżej w projektach ochrony przed skutkami katastrof, a i tutaj zdecydowanie większe nadzieje pokładane są zazwyczaj w rozwiązaniach technologicznych. Nieskuteczność takiego podejścia widać wyraźnie przy analizie ustawodawstwa odpadowego, które w zamyśle ma regulować rynek opakowań, a w praktyce jest bezradne wobec rządzącego decyzjami konsumenckimi marketingu doznań.

Słowa-klucze: kultura, opakowania, odpady, gospodarka doświadczeń

Kultura często wskazywana jest jako istotne źródło katastrof ekologicznych, społecznych, gospodarczych — przeszłych i współczesnych — a kulturowa transformacja jako warunek ich łagodzenia. Wyeksponowaną sprawczość kulturową znajdujemy zarówno w publikacjach sprzed połowy wieku, jak i obecnych. Dzieje się tak dlatego, że w centrum zainteresowania analiz dotyczących przyczyn katastrof leżą kategorie, których rynkowy sens jest nie do zrozumienia bez dotarcia do ich kulturowych korzeni. Krytykę indywidualizmu, konsumpcjonizmu, wzrostu znajdziemy w pismach Ivana Illicha z lat siedemdziesiątych XX wieku, eksponujących znaczenie powrotu do wspólnotowości, towarzyskości (*conviviality*) jako sposobu na zażegnanie kryzysów¹. Współcześnie wspólnotowość, obok między innymi prostoty, empatii, dzielenia się, to jedna z kluczowych składowych postulowanego przez ruchy dewzrostowe stylu życia². Dla Immanuela Wallersteina kapitalizm był formacją geokulturową odpowiedzialną za rosnące koszty zaniedbań

¹ I. Illich, *Tools for Conviviality*, Glasgow 1973.

² Zob. *Dewzrost. Słownik nowej ery*, red. G. D'Alisa, F. Demaria, G. Kallis, przeł. Ł. Lange, Łódź 2020; *Pluriverse: A Post-Development Dictionary*, red. A. Kothari *et al.*, New Delhi 2019.

ekologicznych i polaryzacji społecznej³. Obecnie na tak wytyczonej drodze sytuować można cenne również z kulturoznawczego punktu widzenia analizy Mariny Mazzucato dotyczące historii określania i przechwytywania wartości ekonomicznej⁴. Z kolei *Ekonomię obwarzanka* Kate Raworth otwiera wprowadzenie o roli obrazowania w kształtowaniu myślenia ekonomicznego, a teza o marketingowej utracie znaczenia cech produktu na rzecz budowania skojarzeń pomiędzy nimi a wartościami jest jedną z kluczowych dla jej książki⁵.

To tylko kilka przykładów świadczących o tym, jak wyraźnie obecne w literaturze jest powiązanie kultury z katastrofami. Zarazem jednak gdy mowa jest o rozwiązaniach ograniczających negatywny wpływ na globalne katastrofy, staje się ona wielką nieobecną. Uwzględnia się ją co najwyżej w projektach ochrony przed skutkami katastrof, a i tutaj zdecydowanie większe nadzieje pokładane są zazwyczaj w rozwiązaniach technologicznych. Oczywiście za tak ogólnikowo postawioną tezę kryje się wiele niedopowiedzeń spowodowanych brakiem wskazania — jaka kultura? Jak rozumiana? Czy oddziałująca na poziomie kształtowania stylów życia i wzorów zachowań? Czy poddająca się instrumentalizacji gospodarczej oraz politycznej i w ten sposób prowadząca do problemów, które wydają się przerastać nasze zdolności ich rozwiązywania? Podejmowanie się odpowiedzi na tak postawione pytania z reguły wykracza poza kompetencje projektantów zmian skupionych raczej na specjalistycznych oddziaływaniach na skutki (na wysypiskach, w oceanach i atmosferze), nie przyczyny kryzysów i katastrof. Bardziej skuteczne działania wymagają neutralizacji procesów źródłowych, zakorzenionych w kulturze. Chociaż to kłopotliwe, alternatywą jest podejmowanie działań powierzchownych i pozornych.

By wskazać perspektywę przełamania tego impasu, poddam analizie przypadek aktualnie realizowanej reformy ustawodawstwa odpadowego mającego na celu ograniczenie środowiskowego śladu odpadów po opakowaniach. Wybór polityki opakowaniowej (i odpadowej) nie jest oczywiście przypadkowy. Na poziomie materialnym opakowania generują zapotrzebowanie na surowce i nieraz zaawansowane technologicznie materiały, które po krótkotrwałym i jednorazowym użyciu tworzą główny strumień odpadów komunalnych. Jest ich dziesięciokrotnie mniej niż odpadów przemysłowych, ale z uwagi na swoje rozproszenie wśród konsumentów oraz znaczne zróżnicowanie duża ich część przenika do środowiska w sposób niekontrolowany, a te, które zostają zebrane, i tak w większości nie są dalej zagospodarowywane. Dzieje się tak w przeważającej mierze dlatego, że opakowania są dla marketingu podstawowym narzędziem służącym zwiększe-

³ I. Wallerstein, *Koniec świata, jaki znamy*, przeł. M. Bilewicz, A.W. Jelonek, K. Tyszka, Warszawa 2004.

⁴ M. Mazzucato, *Wartość wszystkiego. Wytwarzanie i zawłaszczanie w globalnej gospodarce*, przeł. J. Bednarek, Poznań 2021.

⁵ K. Raworth, *Ekonomia obwarzanka. Siedem sposobów myślenia o ekonomii XXI wieku*, przeł. A. Paszkowska, Warszawa 2021.

niu konsumpcji produktów. O ich sile oddziaływania decyduje trafność wykorzystania gotowych oraz tworzenia nowych kulturowych tropów i tekstów.

Artykuł składa się z trzech części.

1. Projektowanie zmian ustawodawstwa odpadowego, w którym szczególną rolę odgrywa tak zwana „rozszerzona odpowiedzialność producenta” (ROP). Zgodnie z nią obciąża się przedsiębiorców opłatami na rzecz dofinansowania zagospodarowania odpadów po produktach i ich opakowaniach, jakie wprowadzają na rynek. Nie służy to jednak ograniczaniu strumienia opakowań (prewencji odpadowej), co powinno być celem priorytetowym w sytuacji reformowania gospodarki odpadowej. ROP to rozwiązanie archaiczne — nie bierze pod uwagę aktualnej wiedzy o współczesnym rynku i rosnącego znaczenia presji kulturowej.

2. Kulturowa presja na zwiększanie środowiskowej uciążliwości opakowań ma charakter kompleksowy i totalny. Nawet edukacja konsumentka i przyjazne środowisku naturalnemu technologie razem wzięte nie są w stanie się jej przeciwstawić. Jej łagodzenie poprzez ingerencję w procesy kulturowe byłoby długotrwałe i trudno osiągalne, bo konsumpcja opakowań stanowi ważny, ale nie jedyny obszar kulturowej presji na środowisko naturalne.

3. Skuteczna prewencja odpadowa wymaga interwencji dwojakiego rodzaju: a) modernizacji pojęcia rynku tak, by obejmował koszty określone w klasycznej ekonomii jako zewnętrzne lub uboczne, a następnie urynkowienia cen surowców i materiałów używanych do produkcji opakowań, oraz b) odcinania opakowań od kultury — „wyłączania” kultury poprzez ograniczenia nakładane na inwencje marketingowe.

1. Nowelizacja ustawy opakowaniowej — poza rynkiem i kulturą

Założenia dotyczące ROP jako jednego z filarów modernizacji ustawodawstwa odpadowego zostały sformułowane na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Podręcznik OECD zawierający jej zasady został opublikowany w roku 2001⁶. W maju tego samego roku została w Polsce przyjęta ustawa o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz o opłacie produktowej i opłacie depozytowej⁷. Dotyczyła podmiotów wprowadzających na rynek produktów w opakowaniach i miała na celu „zapewnienie odzysku, a w szczególności recyklingu odpadów opakowaniowych i poużytko-

⁶ *Extended Producer Responsibility: A Guidance Manual for Governments*, Paris 2001, <https://www.oecd.org/env/tools-evaluation/extendedproducerresponsibility.htm>.

⁷ Ustawa z dnia 11 maja 2001 roku o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz o opłacie produktowej, Dz.U. z 2001 r. Nr 63, poz. 639.

wych” (art. 3.1)⁸. I rzeczywiście, ROP nie jest narzędziem do redukcji strumienia odpadów, co zostało już zdiagnozowane i opisane.

Rozszerzona odpowiedzialność producenta nie zmniejsza ilości wytwarzanych odpadów, ale raczej próbuje zmniejszyć ilość materiałów usuwanych poprzez składowanie lub spalanie. O ile nie jest to wyraźnie nakazane, rozszerzona odpowiedzialność producenta niekoniecznie prowadzi do stworzenia trwalszego, bardziej wytrzymałego produktu lub do rozwiązania problemu powstawania odpadów w wyniku praktyk planowanego starzenia się. Mimo że kładzie się nacisk na zmniejszenie ilości toksycznych substancji w produkcji, rozszerzona odpowiedzialność producenta jest generalnie ukierunkowana na utylizację produktu. Nie jest to strategia mająca na celu zmniejszenie wpływu produkcji lub konsumpcji produktu na środowisko⁹.

Gdy 30 lat temu opracowywano ROP, zarówno rynek materiałów opakowaniowych i opakowań, jak i struktura funkcji, które opakowania pełniły, wyglądały zupełnie inaczej. Dodatkowo wiele problemów nie było tak dobrze rozpoznanych jak obecnie. Badania i praktyczne doświadczenia dotyczące degeneracji recyklatów były zdecydowanie skromniejsze, chociaż już wówczas organizacje pozarządowe zwracały uwagę na to, że obiecująca idea recyklingu w praktyce sprowadza się do downcyclingu, czyli stopniowej degeneracji przetwarzanego i odzyskiwanego surowca. Zdecydowanie natomiast brak było wiedzy o skali przenikania do środowiska mikroplastiku. W takiej sytuacji wprowadzenie elementów ROP 20 lat temu, w ramach ustawy opakowaniowej miało sens. Niestety jej realizacja nie przyniosła w Polsce zakładanych rezultatów. Główny cel — dofinansowanie gospodarki odpadowej — nie został osiągnięty. Obecnie proponowane instrumenty wyglądają bardziej obiecująco, ale to, co było dobre na początku wieku (rezultat fiskalny), dziś jest dalece niewystarczające.

Skoro cele konsultowanych aktualnie (latem i jesienią 2021 roku) regulacji ROP są identyczne z tymi wprowadzonymi w życie 20 lat temu¹⁰, to podstawą opracowania nowych przepisów powinny być nie tylko założenia ROP, ale przede wszystkim audyt realizacji ustawy z 2001 roku. W szczególności należy odpowiedzieć na pytania o przyczyny jej nieskuteczności i powrotu do punktu wyjścia po 20 latach, a także o to, na ile do sukcesów/porażek tamtej ustawy przyczyniły się innowacyjne wówczas rozwiązania. Jednym z nich było pojawienie się w gospodarce odpadami organizacji odzysku; producenci mogli zlecać zago-

⁸ *Ibidem*.

⁹ S.M. Surak, *Extended producer responsibility*, Encyclopedia Britannica, 5.12.2018, <https://www.britannica.com/topic/extended-producer-responsibility> (dostęp: 23.02.2022).

¹⁰ Regulacja następuje w ramach dostosowania do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/851 z dnia 30 maja 2018 roku zmieniającej dyrektywę 2008/98/WE w sprawie odpadów w zakresie art. 8 i 8a. Szczegółowy i przystępny opis proponowanych zmian zawiera artykuł *Założenia rozszerzonej odpowiedzialności producentów w gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi*, <https://odpady.net.pl/2021/05/02/23069/>. Dokument źródłowy — Projekt ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz niektórych innych ustaw, <https://archiwum.bip.kprm.gov.pl/kpr/form/r4457566844123,Projekt-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-gospodarce-opakowaniami-i-odpadami-opakowaniow.html>.

spodarowanie wprowadzanych na rynek odpadów w zakresie wymaganym przez ustawę. Prowadziło to niejednokrotnie do sytuacji, w których koszty takiej usługi były umiarkowane, a zagospodarowanie odpadów poopakowaniowych fikcyjne.

Odpowiedzialność producenta w swojej „nierozszerzonej” formie dotyczy procesów produkcyjnych, logistycznych oraz okresu użytkowania przez konsumenta. Produkt nie może konsumentowi wyrządzić krzywdy¹¹. Odpowiedzialność „rozszerzona” dotyczy losu produktu i jego opakowania zarówno przed nabyciem surowców i materiałów do jego wyprodukowania, jak i po okresie użycia. Wykorzystuję tu cudzysłów, bo tylko mając na względzie wcześniejsze regulacje dotyczące bezpieczeństwa procesu produkcji i użytkowania produktu, pomijając jego los jako odpadu, możemy mówić o „rozszerzeniu”. W rzeczywistości ma tu miejsce urealnienie odpowiedzialności, chociaż zdecydowanie niepełne z perspektywy katastrofy klimatycznej, wymierania gatunków i zasypywania środowiska plastikiem. Zamiast pełnej odpowiedzialności promowana jest rozszerzona. Ponadto zamiast odpowiedzialności i producenta, i konsumenta (na etapie sprzedaży/kupna produktu), mowa jest jedynie o (teoretycznej¹²) odpowiedzialności producenta. Konsumentowi pozostawiono — w dużej mierze zamiast odpowiedzialności — edukację, o czym będzie jeszcze mowa poniżej, oraz obowiązek finansowania wywozu i przetwarzania odpadów będących owocem nieograniczonej konsumpcji.

Hierarchie — deklarowana i obowiązująca

Proponowane zapisy nie przywracają w gospodarce odpadami hierarchii postępowania. Ignorują traktowane priorytetowo przez UE i wiedzę naukową zapobieganie powstawaniu odpadów. Jedynym celem jest ściągnięcie z rynku środków finansowych na rzecz częściowego pokrycia kosztów zbiórki i przetwarzania odpadów. Autorzy projektu deklarują, że prewencja służyć ma ekomodulacja, czyli różnicowanie stawek opłat zależnie od stopnia uciążliwości opakowań, co miałyby zniechęcać konsumentów do kupowania tych droższych, trudniejszych do przetwarzania. Tak by rzeczywiście mogło być, gdyby różnice w cenach opakowanych produktów były znaczące lub gdyby symboliczna różnica była jedynym czynnikiem decydującym o wyborze konsumenckim. Autorzy projektu nie wzięli pod uwagę rynkowej rzeczywistości — producenci nie wybierają bardziej uciążliwych dla środowiska opakowań z uwagi na awersję

¹¹ Wymagania UE dotyczące produktów. Bezpieczeństwo produktów, normy zdrowotne i środowiskowe, normy właściwe dla danego sektora, normy w handlu zagranicznym, https://ec.europa.eu/info/business-economy-euro/product-safety-and-requirements/eu-product-requirements_pl.

¹² Teoretycznej, bo w unijnej dyrektywie jest zapisana zasada „Zanieczyszczający płaci”, która jednak nie znajduje odzwierciedlenia w krajowej praktyce. Zob. Dyrektywa 2004/35/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 roku w sprawie odpowiedzialności za środowisko w odniesieniu do zapobiegania i zaradzania szkodom wyrządzonym środowisku naturalnemu.

do przyrody, ale z powodu odnoszonych przez nich i konsumentów korzyści marketingowych. Ekomodulacja nie jest w stanie zastąpić prawnego wyeliminowania — w porozumieniu z producentami i konsumentami — uciążliwych opakowań, nawet jeśli istnieją ich mniej szkodliwe odpowiedniki. W projekcie ustawy brakuje symulacji ilościowych i procentowych po stronie zarówno przychodów, jak i wydatków, jednak podano stawki proponowanych opłat za wprowadzane materiały opakowania. Metodologia jest dość nietypowa, bo przyjęto czeskie stawki przeliczone na euro, a następnie na złotówki. Dzięki temu dla tworzywa sztucznego, na przykład, wyliczona została niezwykle precyzyjna kwota — 886,56 złotych za tonę. Oznacza to, że opłata za sześciogramowe opakowanie z plastiku na 100 gram żółtego sera wyniesie 0,53 grosza. Taka porcja taniego sera kosztuje ponad trzy złote, ale uiszczając dodatkowo półtora grosza, będzie można pozwolić sobie na szaleństwo potrójnego owinięcia folią. Taniość przejdzie w luksus. Hierarchia postępowania z odpadami jest najwyraźniej podporządkowana hierarchii, w której wyżej stoi praktyka *business and consumption as usual*.

Depozyty i kaucje

Na zdecydowane poparcie zasługuje plan wprowadzenia obowiązkowego systemu depozytowego (dla opakowań jednorazowych) i kaucyjnego (dla wielokrotnych). Jednak regulacja w rozważanej przez Ministerstwo Środowiska i Klimatu wersji ma dwojakiego rodzaju ograniczenia. Dotyczy skromnego wycinka rynku opakowań i dodatkowo w przypadku opakowań wielokrotnych nie wymusza uniformizacji rynku. Postępujące zróżnicowanie opakowań zwrotnych oraz wiązanie ich z marką mocno ograniczają ich zdolność do cyrkulacji. Niestety brakowi zainteresowania standaryzacją ze strony Ministerstwa towarzyszy opór samych producentów, dla których odejście od własnych markowych opakowań jest marketingową stratą¹³.

Dyrektywa plastikowa

W czerwcu 2019 weszła w życie dyrektywa plastikowa Parlamentu Europejskiego (The Single-Use Plastic Directive)¹⁴. Uzupełnia ona ROP i jest nieco rozbudowana przez NextGenerationEU¹⁵, ale czy prowadzi do przełomu? Przyjęta jest w niej poniższa „mapa drogowa”:

¹³ Zob. dyskusje panelową dotyczącą możliwości standaryzacji opakowań, jaka miała miejsca w ramach drugiej edycji konferencji *Pomiędzy wzrostem a katastrofą*, <https://postwzrost.pl/zapis-konferencji-21/>.

¹⁴ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/904 z dnia 5 czerwca 2019 roku w sprawie zmniejszenia wpływu niektórych produktów z tworzyw sztucznych na środowisko, <https://eur-lex.europa.eu/eli/dir/2019/904/oj>.

¹⁵ *NextGenerationEU. Postawmy na naszą przyszłość*, https://europa.eu/next-generation-eu/index_pl.

— 2021 — państwa członkowskie UE od każdego nieprzetworzonego kilograma tworzywa będą płaciły 80 eurocentów podatku na budżet wieloletnich ram finansowych i funduszu odbudowy po pandemii koronawirusa (tak zwana Next-GenerationEU);

— 2021 — zakaz wprowadzania do obrotu dziesięciu plastikowych produktów jednorazowego użytku¹⁶;

— 2025 — mocowanie na stałe plastikowych nakrętek i wieczek do butelek i pojemników;

— 2025 — wszystkie butelki plastikowe muszą być wykonane z minimum 25% udziału materiałów z recyklingu;

— 2025 — poziom zbiórki i recyklingu plastikowych butelek jednorazowych na napoje: 77%;

— 2029 — poziom zbiórki i recyklingu plastikowych butelek jednorazowych na napoje: 90%;

— 2030 — wszystkie butelki plastikowe muszą być wykonane z minimum 30% udziału materiałów z recyklingu.

Niestety zestawienie to uwypukla elementarne problemy, z jakimi europejscy i krajowi regulatorzy sobie nie radzą. Opakowania z plastiku ważą nikły ułamek kilograma, więc obciążenie na poziomie 80 eurocentów zasili budżet europejskiej inicjatywy pocovidowej, ale nie uchroni przed zasypaniem plastikiem nowej generacji. Dyrektywa dotyczy dziesięciu wybranych produktów jednorazowych oraz butelek plastikowych. Zastosowano więc strategię listka figowego. Jednak chyba najbardziej rażąca jest dysproporcja pomiędzy zakładanym dziewięćdziesięcioprocentowym poziomem selektywnej zbiórki i recyklingu butelek oraz zaledwie trzydziestoprocentowym udziałem surowców wtórnych. Trudno o wyraźniejsze przyznanie, że nawet dziewięćdziesięcioprocentowy recykling rozwiąże problem z odpadami na poziomie 30%, generując przy tym własny ślad środowiskowy. A biorąc pod uwagę obecne tempo wzrostu globalnej produkcji plastiku (4% rocznie)¹⁷, należy się spodziewać, że w latach 2030 będziemy nadal dosypywać tworzywa sztuczne do ekosystemu Ziemi, i to wcale nie w mniejszym tempie niż obecnie.

¹⁶ Patyczków higienicznych, jednorazowych widelców, noży, łyżek, kubków, pałeczek, talerzy i pojemników na żywność, jednorazowych słomek i mieszadełek do napojów oraz patyczków mocowanych do balonów z plastiku. Wprowadzenie tego zakazu spotkało się z dużą ekscytacją konsumentów, mediów, lokali gastronomicznych w czerwcu 2021 roku, czyli w czasie wskazanym przez dyrektywę. Niestety zapal ten został zmarnowany, gdyż Polska jako jedyny kraj UE nie wprowadziła ani przed czerwcem, ani przez następne miesiące stosownych regulacji. W efekcie w listopadzie 2021, gdy ten artykuł jest w korekcie, sprawa w obiegu publicznym jest zapomniana i plastikowe słomki wraz z pozostałymi wykluczonymi jednorazówkami powróciły.

¹⁷ L. Lebreton, A. Andrady, *Future scenarios of global plastic waste generation and disposal*, „Palgrave Communications” 2019, nr 6, <https://www.nature.com/articles/s41599-018-0212-7>; *How much plastic does the world produce?*, <https://ourworldindata.org/plastic-pollution#how-much-plastic-does-the-world-produce>.

Samorządy chcą spalać

Wiele samorządów naciska na możliwość finansowania spalarni odpadów z pozyskanych w ramach ROP środków i Ministerstwo jest temu przychylnie¹⁸. Jest to zupełnie zrozumiałe w sytuacji, gdy odpady, a opakowania w szczególności, stają się coraz bardziej złożone i kłopotliwe na etapach zarówno selektywnej zbiórki, jak i przetwarzania na materiały lub surowce wtórne. Trzeba jednak jasno stwierdzić, że spalanie odpadów uniemożliwia osiągnięcie poziomów recyklingu i przyczynia się do emisji gazów cieplarnianych. Jeśli do roku 2030 — zgodnie z dyrektywą plastikową — poziom recyklingu butelek PET ma osiągnąć 90%, wiązać się to musi ze znacznym ograniczeniem działalności spalarni odpadów komunalnych, łącznie z tymi, które są obecnie na etapie projektowania¹⁹. Dodatkowo spalarnie są teraz jedynymi obiektami wytwarzającymi prąd w technologiach emisyjnych niepłacącymi za emisję CO₂. To jednak ma ulec zmianie, a jeśli tak, to mówimy o drogim rozwiązaniu, które ze względów finansowych nie będzie w stanie przetrwać dziesięciolecia. Problemu nie da się rozwiązać inaczej niż poprzez standaryzację i uproszczenie opakowań tak, by produkowały mniej odpadów, lepiej przystosowanych do przetwarzania oraz odzysku surowców i materiałów.

Można przyjąć, że stopień presji na budowanie nowych spalarni jest dobrym wskaźnikiem nieradzenia sobie z odpadami.

2. Kultura i marketing blokowania transformacji

Ze względu na funkcję opakowań, można je podzielić na trzy grupy: służące zawartości, logistyce i marketingowi. Pierwsza dotyczy ochrony produktu, przedłużenia trwałości; druga — odmierzenia jego jednostkowej ilości, umożliwienia bezpiecznego składowania i transportu; trzecia służy grze producenta z konsumentem i angażuje do tego wzory, tropy, teksty kultury. To funkcje marketingowe sprawiają, że opakowanie nie tylko służy ochronie i mobilności zawartości, ale samo staje się przedmiotem konsumpcji. Dzięki kulturze opakowania są konsumowane i jednocześnie sama ich konsumpcja nie stanowi jedynie aktu marnotrawienia zasobów naturalnych, na czym koncentrują się komunikaty z zakresu

¹⁸ *Spalarnie ZTPO Watch*, <https://www.facebook.com/groups/spalarnie/posts/876731526276573/>.

¹⁹ Butelki PET stanowią około 19% wytwarzanych w Polsce odpadów plastikowych, a wymagane poziomy recyklingu wszystkich opakowań plastikowych w 2030 roku mają wynieść 50%. Zob. Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 3 grudnia 2018 roku w sprawie minimalnych rocznych poziomów odzysku i recyklingu dla opakowań wielomateriałowych oraz dla opakowań po środkach niebezpiecznych, poniżej których nie mogą zostać określone poziomy w porozumieniu zawierającym z marszałkiem województwa, <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/minimalne-roczne-poziomy-odzysku-i-recyklingu-dla-opakowan-18787604>.

edukacji ekologicznej, ale także złożony i doniosły akt kulturowej aktywności. Poniżej wymieniono kilka kierunków ich rozwoju.

Konsumowanie

To nie użytkowanie produktu, a jego nabycie jest aktem konsumpcji. Akt ten rozpoczyna się od poszukiwania, oglądania, poznawania obiektów, rozmawiania, śledzenia wpisów innych konsumentów oraz wybierania. Może się na tym etapie zakończyć albo osiągnąć kulminację w momencie wymiany pieniędzy na wejście w posiadanie produktu. Kończy się z chwilą rozpieczętowania, zniszczenia opakowania, by wydobyć jego zawartość. Proces konsumpcji jest zatem identyczny z cyklem obcowania z opakowaniem — od pierwszego wejrzenia po wyrzucenie.

Towar, który nie jest zapakowany, nigdy nie może być w pełni przedmiotem konsumpcji. Marchewka sprzedawana luzem jest płodem rolnym, który po nabyciu kończy w zupie lub surówce i zostaje zjedzony. Zapakowana marchewka osiąga wyższy stopień komodyfikacji — staje się pełnowartościowym produktem. A dopiero produkt może być przedmiotem konsumpcji²⁰.

Doznawanie

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych na popularności zyskało eksponowanie doświadczenia i doznawanie w procesie konsumpcji. Pojawiła się nazwa „gospodarka doświadczeń” i do tego określenia nadal chętnie się sięga, w szczególności opisując turystykę i aktywności „czasu wolnego”²¹. Niezależnie od tego, jak bardzo istotne jest doświadczenie i doznawanie produktu czy usługi, mówienie o gospodarce doświadczeń było trochę na wyrost. W gruncie rzeczy chodziło tu o wybrane obszary gospodarki, gdzie rzeczywiście przedmiotem popytu i podaży jest uczestnictwo w komercyjnym wydarzeniu. I rzeczywiście, mówienie nie o całej gospodarce, ale o marketingu doświadczeń (*experience*) lub — coraz częściej — doznań (*experiential*) nie budzi obaw i stoi za tym znacznie większa, ciekawa i rozbudowana literatura. Przesunięcie od doświadczeń w stronę doznań jest przejściem od wybranych obszarów uczestnictwa do wszechobecnej sytuacji budowania doznań różnymi środkami — nie tylko poprzez uczestnictwo, a w każdym razie nie tylko w wydarzeniu. Bardziej precyzyjne usytuowanie doznań w marketingu zamiast doświadczeń w gospodarce jest zatem wyrazem uznania ich kluczowego dla gospodarki i kultury znaczenia.

²⁰ Więcej o uproduktowaniu zob. J. Schindler, *Dewzrost — pomiędzy niemocą a operacjonalizacją*, [w:] *Pomiędzy wzrostem a katastrofą. Identyfikacje i analizy*, red. K. Łukasiewicz, J. Schindler, H. Schudy, Wrocław 2021.

²¹ Zob. *Creating Experience Value in Tourism*, red. N.K. Prebensen *et al.*, Boston 2018; A. Stasiak, *Produkt turystyczny w gospodarce doświadczeń*, „Turyzm” 2013, nr 23 (1).

Sytuowanie źródeł marketingu doznań pod koniec lat dziewięćdziesiątych jest mylące. Wtedy bowiem powstał termin, ale refleksja nad rolą doznań w gospodarce jest znacznie starsza. Lata sześćdziesiąte to czas wydania *The Culture Consumers: A Study of Art and Affluence in America* Alvina Tofflera czy *Mitologii codziennych* Rolanda Barthesa²². Zanim pojawiła się refleksja nad znaczeniem doznań w gospodarce, wcześniej musiał się rozwinąć — nienazwany tak jeszcze — marketing doznań. W pierwszej i drugiej dekadzie i XX wieku Kodak reklamował swoje pierwsze aparaty fotograficzne jako zapewniające upamiętnienie turystycznych wojaży. Za grupę docelową uznano nawet żołnierzy wysyłanych na front wojny światowej. Tak daleko w rozumieniu gospodarczej doniosłości doświadczania i ich upamiętniania rzadko posuwają się nawet współcześni autorzy opisujący i promujący gospodarkę czy marketing doznań.

Szukając źródeł marketingu doświadczeń, Kerry Smith i Dan Hanover docierają do XVI wieku, kiedy to miał nastąpić zwrot od prostego powiadamiania o istnieniu produktów i usług ku użyciu słów i wyobrażeń w celu nakłonienia klientów do zakupu. Sprzyjały temu rewolucja przemysłowa, rozwój sieci komunikacyjnej, rozwój mediów i infrastruktury sprzedaży detalicznej oraz eksplozja demograficzna generująca zapotrzebowanie na zwiększoną liczbę dóbr²³. Można dalej cofać się w przeszłość, by w końcu zadać pytanie o nieodłączność wywoływania doznań w najbardziej tradycyjnych formach handlowania, na przykład w trakcie dobijania targu czy wychwalania towaru przez przekrzykujących się przekupniów. Tak opisaną kupiecką etnografię znajdziemy choćby w rozdziale *Okrzyki przekupniów i wędrownych rzemieślników, znaki reklamy*, znajdującym się w książce *Semiotyka kultury ludowej* Piotra Bogatyriewa²⁴. Klasyką głębokiego peerelu było zawołanie na plażach obnośnych sprzedawców: „Urok słońca, czar pogody zapewniają Pingwin lody”. Cierpieniu, jakie wiązało się z trwaniem na rozgrzanym słońcem piasku, przynosiła ulgę już sama nazwa lodów Pingwin. Językowa inwersja dla zbudowania rymu miała też znaczenie dla obietnicy przemiany (odwrócenia) doświadczania skwaru w doznaniu pełne uroku i czaru²⁵.

²² A. Toffler, *The Culture Consumers: A Study of Art and Affluence in America*, New York 1973; R. Barthes, *Mitologie*, przeł. A. Dziadek, Warszawa 2008.

²³ K. Smith, D. Hanover, *Experiential Marketing. Secrets, Strategies, and Success Stories from the World's Greatest Brands*, Hoboken, NJ 2016, s. 3.

²⁴ P. Bogatyriew, *Semiotyka kultury ludowej*, wstęp, wybór i oprac. M.R. Mayenowa, Warszawa 1979.

²⁵ Lody Pingwin są marką jeszcze przedwojenną. Już wówczas budziła ona emocje, czego dowodzi kierowane do kolegów z Torunia oświadczenie Cechu Cukierników Warszawskich z czerwca 1939 roku, że produkująca lody firma Pingwin „nie jest czysto chrześcijańską, lecz mieszaną”. Zob. <https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=36124306&uid=34994583>.

Totalność

Nie sposób nie skonstatować, że dla autorów uprawiających marketing doznań (MD) lub podejmujących jego problematykę, ma on charakter totalny. Ta totalność jest dostrzegana na różnych polach i poziomach oddziaływania, przy czym konkurencyjne koncepcje zdecydowanie nie walczą ze sobą, lecz się uzupełniają. MD wyróżnia się następującymi cechami:

— obejmuje percepcje sensualną, emocjonalną, intelektualną, czynnościową, jakościową, które prowadzą do „wartości” funkcjonalnych i emocjonalnych budujących satysfakcję klienta i skłaniających go do zachowań zwiędzających proces konsumpcji: rekomendacje oraz rewizyty, powroty do sklepu, marki, produktu²⁶;

— zawłaszcza wszelkie możliwe przymioty dobrego marketingu — ma być: wyróżniający się, współdzielony, zapamiętywalny, mierzalny, relacyjny, osobisty, celowy, łączący, elastyczny, angażujący, wiarygodny²⁷. Każde z tych słów w literaturze marketingowej jest traktowane jako klucz do sukcesu, umożliwiający odróżnienie produktu i marki oraz wybicie jej ponad przeciętność;

— ma przewagę nad posiadaniem lub jest z nim komplementarna w procesie konsumpcji. Satysfakcja płynąca z doznania nie ulega erozji pod wpływem czasu, a może nawet się wzmocnić²⁸ — co oczywiście jest uproszczeniem. Tylko część doznań, i to zwykle określanych jako wyjątkowe, ma zdolność bycia pamiętanymi, pod warunkiem oczyszczenia ich z niechcianych i przykrych incydentów. Ponadto charakterystyczna dla turystyki masowej presja na cykliczne odnawianie doznań za każdym razem w miejscu o innej nazwie odzwierciedla wiele cech tradycyjnej konsumpcji nastawionej na posiadanie i wyrzucanie;

— jest kluczowy dla nowych technologii, kształtowania i podtrzymywania pozycji marek, wzmacniania skłonności klientów do pozbywania się pieniędzy przez przestrzeń handlową, zwiększania częstotliwości zakupu ubrań, budowy atrakcyjności produktów luksusowych, rozwoju rynku konsultacji B2B, w bankowości i ubezpieczeniach, mediach i komunikacji, opiece zdrowotnej, rynku sztuki i rozrywki, sporcie i wydarzeniach²⁹.

²⁶ H. Nadiri, G.N. Gunay, *An empirical study to diagnose the outcomes of customers' experiences in trendy coffee shops*, „Journal of Business Economics and Management” 14, 2013, nr 1, s. 22–53.

²⁷ K. Smith, D. Hanover, *op. cit.*, s. 63–97.

²⁸ T.J. Carter, T. Gilovich, *The relative relativity of material and experiential purchases*, „Journal of Personality and Social Psychology” 98, 2010, nr 1, 146–159.

²⁹ W. Batat, *Experiential Marketing. Case Studies in Customer Experience*, New York 2021.

Rzeczywistość rozszerzona i zawężona

Totalność MD przejawia się również w tym, że działa w rzeczywistości rozszerzonej. Tej kwestii warto poświęcić tu nieco więcej miejsca. W literaturze przedmiotu termin ten jest rozumiany wąsko — sprowadzany do prostych projekcji wytwarzanych przez udostępniane konsumentom urządzenia.

Pojęcie rzeczywistości rozszerzonej można zdefiniować jako sztuczne środowisko, które uzupełnia rzeczywistość o elementy wirtualne, w celu poprawy możliwości człowieka. W tym sensie, rzeczywistość rozszerzona tworzy interaktywne systemy, które uzupełniają elementy kompletnego środowiska rzeczywistego za pomocą urządzeń do tworzenia warstw i różnych rodzajów przetwarzanych danych (urządzenia mobilne, specjalne hełmy, systemy monitoringu, systemy do wyświetlania wizualnego, itp.)³⁰.

Warto uwypuklić, że „interaktywne systemy”, tworząc „warstwy uzupełniające” dla „kompletnego środowiska rzeczywistego”, mocno je redukują, zawężają lub uciekają przed nim, przed jego złożonością, społecznymi uwikłaniami i konfliktami. Dotyczy to również projekcji dystopijnych inspirowanych globalnymi wyzwaniem klimatycznymi, migracyjnymi i innymi. Umacniają w ten sposób postawy charakteryzujące się biernym krytycyzmem, estetyzacją katastrofy, wreszcie marazmem kanalizującym poczucie frustracji i zagrożenia, co szeroko omawiają między innymi Andrzej Marzec i Ewa Bińczyk³¹. Taka sterylizacja woli zmiany „rzeczywistości kompletnej” poprzez „rzeczywistość rozszerzoną” doskonale harmonizuje z MD, którego celem jest przysporzenie konsumentom doznań motywujących ich do zakupu. Zwątpienia i oczekiwania zmiany dotyczą jedynie produktów, do których proponuje się nowe zastępniki, nie zaś problemów. Te nawet najbardziej drastyczne, wiążące się z katastrofami — zniszczeniem, biedą, dewastacją, cierpieniem, wykluczeniem, MD potrafi zręcznie zagospodarować i przetworzyć na pozytywne doznania, czego doskonałym przykładem jest tak zwany *slumming*, czyli turystyka zachwyty nad biedą³².

Z kolei na określenie „rzeczywistość rozszerzona” można spojrzeć historycznie, jako na trwały komponent marketingu, naszego obcowania z rzeczami i usługami. Stały mechanizm dołączania dodatkowego wymiaru realizującego ideał harmonijnego połączenia piękna, dobra i prawdy. Prowadzącego oczywiście, tak jak w poprzednim przypadku, do zawężenia i przesunięcia w cień rzeczywistości, nad którą jest nadbudowany i która ma w tym zestawieniu znaczenie wtórne. Opakowania doskonale wpisują się w ten mechanizm zarówno poprzez swoją materialność, rzeczowość, jak i za sprawą uposażenia tekstowego.

³⁰ A.K. Kavran *et al.*, *Augmented reality experiential marketing in tourism*, [w:] *5th International Scientific Symposium „Economy of Eastern Croatia — Vision and Growth”*, Osijek 2016.

³¹ A. Marzec, *Antropocien. Filozofia i estetyka po końcu świata*, Warszawa 2021; E. Bińczyk, *Epoka człowieka, Retoryka i marazm antropocenu*, Warszawa 2018.

³² Zob. F. Frenzel, *Slumming It: The Tourist Valorisation of Urban Poverty*, London 2016.

Opakowanie jako rzecz zwraca na siebie uwagę poprzez eksponowanie cech, jakich produkt nie musi posiadać, ale które są cenione przez konsumenta. Gładkość i lśnienie kredowanego kartonu, blask opakowaniowej folii, kolorystyczna intensywność pobudzają konsumenta i naprowadzają go na skojarzenia z nowością, czystością itp. Popularnym zabiegiem oddziałującym na nasze zmysły jest też powiększanie opakowania. Można uznawać, że opakowania są rozbudowywane ponad miarę swojej zawartości, po to, by wprowadzać w błąd, składać obietnicę bez pełnego pokrycia. Ale gdyby tylko tak było, to trywialny „podstęp” dawno przestałby być skuteczny przez swoją nazbyt jawną dezinformację. Tymczasem samo opakowanie jest również atrakcyjnym przedmiotem konsumpcji. Nabywca naprawdę otrzymuje więcej, tyle że nie produktu (z wykorzystaniem którego i tak musi poczekać), ale opakowania (którym może się cieszyć natychmiast po nabyciu). Jest to doznanie tym cenniejsze, że wolne od użyteczności, jaką ma zawartość, bardziej nastawione na unikatowość przedmiotu i fizycznego z nim kontaktu, co można wzmocnić, dopłacając ułamek ceny produktu. Otrzymując w pakiecie wielkość, świeżość i dziewiczość lśniącego opakowania. A czasem jeszcze i drobne uciechy, jakie dostarczają nam opakowania wytwarzające spraye, pianki czy wydobywające z siebie pienne napoje. Towarzyszy sytuacjom intymnym, gdy aplikatory, szczoteczki, tampony ułatwiają czułe i delikatne traktowanie własnego ciała. Kończy się formułą dotyczącą całego biznesu: „there’s no business that’s not show business”³³.

W jeszcze większym stopniu opakowanie zyskuje na wadze i stopniu złożoności, realizując zadanie ekspozycji zawartości. Okienka, podstawki, ramki stanowią dodatkowe obciążenie, a jeśli są dobrze zespolone z resztą opakowania wykonanego z innego materiału, czynią poopakowaniowy odpad bezużytecznym w procesach recyklingu. W przypadku produktów płynnych i sypkich opakowanie nadaje unikatowy kształt i wygląd. Jak duża może być moc oddziaływania opakowania świadczy problem zjadania i wypijania przez dzieci znalezionych w łazienkach kremów i szamponów owocowych³⁴.

Opakowania przywołują teksty, i to zarówno wytwarzane na ich użytek w reklamach, jak i zastane w kulturowych zasobach. Tani płyn po goleniu nie potrzebuje reklamy, by pobudzić skojarzenia tekstowe konsumenta. Wystarczy, że nazywa się Bond Whiskey, ma bursztynowy kolor i zapakowany jest w butelkę przypominającą piersiówkę.

I wreszcie my sami poprzez konsumpcję opakowań, produktów, usług budujemy opowieści o sobie. Konsumpcja umożliwia nam komunikację z innymi i zwrótną, z samym sobą. Manifestowanie tego, kim jesteśmy i co jest dla nas

³³ B.H. Smith, *et al.*, *There’s No Business That’s Not Show Business: Marketing in an Experience Culture*, Upper Saddle River, NJ 2004.

³⁴ P. Gauthier, *5 advances and packaging trends in the beauty universe*, Packaging Digest, 19.05.2017, <https://www.packagingdigest.com/cosmetics/5-advances-and-packaging-trends-beauty-universe>.

ważne. Stwierdzenie takie można traktować zarówno jako antropologiczną konstatację, jak i marketingowe wyzwanie, czemu dał wyraz jeden z bohaterów MD, Rolf Jensen:

Bez względu na wiek, zawód i narodowość możemy opowiedzieć dowolną historię poprzez produkty, które kupujemy: ubrania, transport, produkty rekreacyjne, wakacje, domy. I tak właśnie robimy — w zależności od statusu finansowego i potrzeb. Nie będziemy wyśmiewani za wybieranie historii innych niż te, w których się urodziliśmy.

Dlatego rynek będzie stopniowo definiowany emocjonalnie. Popadając nieco w skrajność, można powiedzieć, że sam produkt (jego treść czy wartość użytkowa) stanie się drugorzędny — produkt będzie dodatkiem, którego głównym celem będzie ucieleśnienie sprzedawanej historii³⁵.

Więź, ko-kreacja, sens

Według przytoczonego wcześniej zestawienia Smitha i Hanovera marketing doznań ma być między innymi współdzielony, relacyjny, osobisty, łączący, angażujący, wiarygodny. Są to kategorie, które wprost odnoszą się do więzi społecznych i kapitału społecznego. Z tą jednak istotną różnicą, że relacje, zaangażowanie, wiarygodność nie dotyczą tu więzi sąsiedzkich czy lokalnych, ale między konsumentem a produktem i marką. Wzmocnienie więzi z produktem, a nawet traktowanie go jako źródła tożsamości towarzyszą w sferze publicznej osłabianiu więzi społecznych i kapitału społecznego, na co zwracał już uwagę w swoim studium *Samotna gra w kręgle* Robert Putnam³⁶.

Podobnie jest z ko-kreacją, z którą w literaturze postwzrostowej wiązane są duże nadzieje jako jednym z narzędzi budowania lokalnych rynków wymiany niezależnych od zglobalizowanej gospodarki. Tyle że znowu w przypadku marketingu doznań nie chodzi tu o ko-kreację wspólnotową, ale służącą rozwojowi marki, wzmacniającą więzi z nią i budującą wobec niej lojalność³⁷.

Termin „znaczenie” ma dwa podstawowe pojęcia — semiotyczne (zastępowanie pod pewnym względem i ze względu na coś) i aksjotyczne (identyfikowanie jako wartościowe lub posiadające sens). Oba z nich, a także ich ścisła korelacja są tutaj istotne, ale warto odnotować trwałą tendencję przesuwania się środka ciężkości w stronę pojęcia aksjotycznego. Niech ilustracją będą tutaj dwie wypowiedzi tego samego autora oddzielone w czasie zaledwie siedmioma latami.

[U]nikalne znaczenia innowacji opartych na projektowaniu odróżniają je od konkurentów i pozwalają im przetrwać dłużej i w dużych ilościach. Nie podlegają one prawu imitacji i starzenia się, typowemu dla produktów funkcjonalnych, po prostu dlatego, że nawet jeśli konkurenci

³⁵ R. Jensen, *The Dream Society, How the Coming Shift from Information to Imagination Will Transform Your Business*, New York 1999.

³⁶ R.D. Putnam, *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, przeł. P. Sadura, S. Szymański, Warszawa 2008.

³⁷ S. Same, J. Larimo, *Marketing theory: Experience marketing and experiential marketing*, [w:] *7th International Scientific Conference „Business and Management”*, Vilnius 2012, s. 480–487.

mogą naśladować i przewyższać funkcje innowacji, nie mogą powielać ich znaczeń. Te pozostają związane z autentycznym produktem i marką³⁸.

Jedną z cyklicznych zmian w naszym społeczeństwie jest to, że ludzie nie mają już skryzalizowanej, spójnej i stabilnej idei tego, co jest sensowne. Ich życie nie koncentruje się na szukaniu rozwiązań dla z góry określonych problemów, ale na szukaniu odpowiedzi na pytania w świecie, w którym problemy są nieokreślone i ciągle się zmieniają. Nieustannie poszukują sensu; bardziej niż rozwiązań szukają celu. Ich zachwyty, a zarazem wyzwania, polega na zrozumieniu, dokąd iść, a nie jak³⁹.

Zaangażowanie

Opakowanie otwiera konsumentowi możliwość zaangażowania na rzecz doniosłych społecznie celów. Wybór opakowania, które komunikuje swoją niską szkodliwość dla środowiska naturalnego, może być aktem przyjaznej ekokonsumpcji. Sytuacja taka dotyczy tylko części opakowań, które chcą się odróżnić swoim zielonym dizajnem. Trzeba w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że komunikowanie niskiej szkodliwości w olbrzymiej części przypadków wiąże się z dodatkowym obciążeniem dla środowiska. Tak jest na przykład w przypadku dodawania szarego papieru lub kartonu jako kolejnej, zewnętrznej warstwy opakowania. Tak jest również gdy zakupy pakowane są do eleganckiej papierowej torebki z uszami.

W przypadku opakowań adresowanych do bardziej masowego konsumenta komunikowanie ekologicznej wrażliwości jest już tylko dodatkiem podporządkowanym innym przekazom i niemającym wpływu na ślad środowiskowy opakowania. Jako ilustracja niech posłuży tu fragment opisu projektu wzorniczego z książki *The Big Book of Packaging* mającej na okładce dopisek: „Contains over 100 examples of eco-friendly packaging”.

Inika od początku poszukiwała wizerunku bardziej wyrafinowanego, nowoczesnego, skoncentrowanego na urodzie. Choć cieszyła się wierną grupą świadomych ekologicznie konsumentów, nie chciała, by „naturalne” przesłanie zraziło do niej osoby ceniące piękno, blask i modę [wyr. — J.S.].

Ten projekt miał na celu zmianę postrzegania i poszerzenie atrakcyjności rynkowej. Musiał on kojarzyć się konsumentom z produktem pięknym, a jednocześnie przedstawiać wartość dodaną jako produkt naturalny. Strategicznie, zaproponowaliśmy ikonografię, wprowadziliśmy również aspekty „naturalne”⁴⁰.

Każde, nawet najbardziej uciążliwe opakowanie, może być przydatne do wyrażenia zaangażowania na rzecz środowiska naturalnego. Wystarczy odpad po nim poddać selektywnej zbiórce. To właśnie segreg-

³⁸ R. Verganti, *Design-Driven Innovation: Changing the Rules of Competition by Radically Innovating What Things Mean*, Harvard 2009, s. 130.

³⁹ R. Verganti, *Overcrowded: Designing Meaningful Products in a World Awash with Ideas*, Cambridge, MA 2016.

⁴⁰ W. Burke, L. Baer, J. Pietruszynski, *The Big Book of Packaging*, New York 2011, s. 21.

gację odpadów respondenci najczęściej wymieniają jako najskuteczniejszy sposób indywidualnej dbałości o środowisko naturalne⁴¹. Nastawienie konsumentów jest zbieżne z aktualną polityką sprowadzania odpowiedzialności producenta (i konsumenta) do finansowania gospodarki odpadami, głównie poopakowaniami, bez istotnych zmian na etapach produkcji i konsumpcji⁴². Brak opakowania nie daje możliwości zmanifestowania zaangażowania w selektywną zbiórkę i nie przyczynia się do podniesienia recyklingowych statystyk. Aby zwiększyć wskaźniki recyklingu, potrzebne są odpady, które się temu recyklingowi podda.

Zręcznym sposobem budowania zaangażowania przez firmę połączonego z wzmocnieniem więzi z marką jest stworzenie problemu środowiskowego i zachęcanie konsumentów, by ograniczali jego skutki. Poniżej fragment sprawozdania portalu Teraz Środowisko z interwencji w takiej sprawie.

Dobrym przykładem są tu butelki po sokach „Kubuś”. Butelka jest z PET, a owijka z PCV. To bardzo komplikuje cały proces separacji, bo my najpierw musimy się tej owijki pozbyć, zanim resztę przetworzymy. Osobnym tematem są opakowania w branży kosmetycznej. Tu producenci używają różnych materiałów do produkcji butelek, a jeszcze innych do produkcji nakrętek, dodatkowo klej do etykietek też ma bardzo różny skład i rozpuszcza się bardzo trudno — mówi Andrzej Partacz z Domu Recyklingu. [...]

Redakcja Teraz Środowisko wysłała pytanie do firmy Maspex — producenta soków „Kubuś” — jakie działania są podejmowane w sprawie ujednoczenia opakowań tak, by recykling opakowań był w pełni możliwy. Z odpowiedzi dowiedzieliśmy się, że marka „Kubuś” już od dłuższego czasu prowadzi działania zachęcające najmłodszych konsumentów do zrywania etykietek z butelek. — *Dziecko musi zerwać etykietkę z produktu, by otrzymać naklejkę do kolekcjonowania. Na tej samej zasadzie prowadzone są akcje promocyjne — zbierane w ramach konkursów kody promocyjne również umieszczone są pod etykietami* — napisała Dorota Liszka z firmy Maspex⁴³.

Opakowanie jest również medium, za pomocą którego producent promuje swoje społeczne zaangażowanie. Specjaliści od marketingu wolą mówić o „społecznym zaangażowaniu marki” i budowaniu „zaufania do marki” z jednej strony oraz o „społecznej odpowiedzialności biznesu” — z drugiej. W literaturze o społecznym zaangażowaniu biznesu zwraca się uwagę na wzajemność korzyści, społeczną wartość dodaną przedsiębiorstwa płynącą z działalności „podstawowej” oraz na gospodarczą wartość dodaną przedsiębiorstwa z działalności nienastawionej na zysk⁴⁴. Ciekawie tę kwestię eksponują Lisa Ann Richey i Stefano Ponte, interpretując nazwę Brand Aid jako złożenie dwóch znaczeń: „marki, które udzielają pomocy” i „pomoc dla marek”. Jest to „pomoc dla marek”,

⁴¹ *Ziemia atakuje 2020*, Warszawa 2020.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ U. Kaczorowska, *Jednomaterialowe opakowania powinny być normą*, <https://www.teraz-srodowisko.pl/aktualnosci/przedsiębiorstwa-stawiaja-na-jednomaterialowe-opakowania-4778.html>.

⁴⁴ J. Głowacki, *Wartość w ekonomii społecznej*, „Ekonomia społeczna” 2015, nr 2.

ponieważ pomaga w sprzedaży produktów markowych oraz poprawia etyczny problem i wartość marki⁴⁵.

3. Rekomendacje: mniej kultury, więcej rynku

Transformacja rynku w kierunku opakowań ograniczających swój środowiskowy ślad jest jedną z najbardziej kłopotliwych. Ograniczenie dziury ozonowej wymagało zmiany technologii — przestawienia się na inny gaz stosowany w urządzeniach chłodniczych, z prowadzącego do rozpadu ozonu na węglowodory, które ulatniając się do stratosfery, nie szkodzą ozonowi, chociaż są silnymi gazami szklarniowymi. Rozwiązanie problemu nie wymagało ani ograniczenia produkcji, ani obniżenia poziomu życia z powodu na przykład ograniczenia dostępności lodówek. Z opakowaniami jest zupełnie inaczej. Realna transformacja wymaga ascezy — ograniczenia marketingowych funkcji opakowania, zmniejszenia jego roli jako źródła doznań. Dla producentów i konsumentów oznacza to obniżenie wartości produktu wytwarzanej przez opakowanie. Nic dziwnego, że kwestie ograniczania opakowaniowej kreatywności są pomijane milczeniem. Sprzyja temu silosowe podejście decydentów odpowiedzialnych za regulację rynku — skupienie się na zarządzaniu odpadami, a nie na ich wytwarzaniu, co ma początek w pozyskaniu surowców na produkcję materiałów używanych do produkcji opakowań. Dopiero taka całość — od wydobycia z ziemi do pogrzebania w jej gruntach, wodach czy atmosferze — stanowi kompletną gospodarkę odpadami.

O zachowaniach konsumentów sprzyjających lub nie zazielenieniu gospodarki odpadami decydują czynniki kulturowe i psychiczne. Jeśli — w podejściu silosowym — nie są one brane pod uwagę, to instrumenty prawne są jedynymi, jakie pozostają do dyspozycji. Twarde regulacje prawne eliminujące z rynku rozwiązania, dla których są bardziej przyjazne (na jakimkolwiek etapie życia opakowań) alternatywy. Nie rozwiązania podobne do ROP, które mają wprowadzać korekty dotyczące finansowania na stale zwiększającym swój ślad środowiskowy rynku. I fakt ten trzeba wyraźnie podkreślić. Masa, rodzaje i stopień złożoności opakowań stale ulegają zwiększeniu. Prowadzi to do wzrostu śladu środowiskowego na każdym etapie życia, jak również selektywnej zbiórki i przetwarzania odpadów oraz wytwarzania surowców wtórnych.

Transformacja gospodarki opakowaniami i odpadów po nich powinna zatem oznaczać gruntowne zmiany sposobów funkcjonowania rynku, a nawet sposobów jego definiowania. Zwrócę tutaj uwagę na dwa kluczowe aspekty — urynkowienie i uproszczenie oraz trzeci — edukację — który uchodzi za istotny, ale by taki był,

⁴⁵ L.A. Richey, S. Ponte, *Brand Aid: Shopping Well to Save the World*, London 2011, s. 11, 88.

również wymaga gruntownego przedefiniowania. Wszystkie trzy wymagają zdecydowanego ograniczenia kulturowych mechanizmów wykorzystywanych przez marketing do pobudzania coraz bardziej kosztownej środowiskowo konsumpcji.

Urynkowienie

Przeświadczenie, że regulacje „psują” rynek, który bez ingerencji polityków rozwija się w sposób optymalny i jest zdolny do pokonywania pojawiających się problemów i kryzysów, jest jednym z filarów neoliberalizmu i głównonurtowej ekonomii. Produkcja opakowań i odpadów stanowi znakomity przykład na to, że może być zgoła odwrotnie. To właśnie samorzutnie działające mechanizmy gospodarcze doprowadzają do gospodarczego protekcjonizmu. Sprawiają, że firmy i technologie w największym stopniu dewastujące środowisko zazwyczaj zyskują z tego tytułu przewagę konkurencyjną. Podobnie jest w przypadku luksusowej, zostawiającej spory ślad środowiskowy konsumpcji, w której kosztach partycypują niemogący sobie na nią pozwolić konsumenci⁴⁶.

Urynkowienie technologii

Opłaty przewidywane w ramach ROP dotyczą użytych w opakowaniu materiałów (plastiku, metali, papieru, szkła, drewna, laminatów). Pomija się kwestię technologii, które mają kluczowy wpływ na możliwość zagospodarowania odpadów. Chodzi tu zarówno o technologie wytwarzania produktów i opakowań, jak i przetwarzania odpadów po nich. Właściwie ocenie powinien podlegać cały ciąg technologiczny od surowca pierwotnego po surowiec wtórny. Jeśli nie ma takiego spięcia, jeśli odpady po danym rodzaju opakowań można tylko składować lub spalić, należy uznać, że rynek takich opakowań nie jest w stanie przyjąć, co z kolei oznacza, że są one — biorąc pod uwagę cały cykl życia — szczególnie destrukcyjne dla naszej egzystencji. W takiej sytuacji należy dostosować regulacje do rynku, prawnie eliminując możliwość wytwarzania danego produktu, a nie odwrotnie — ignorować brak technologii wycofujących ten produkt (gdy jest on w fazie odpadu) z rynku. Tak postąpiono w przypadku plastikowych słomek, patyczków itp., o czym była mowa wcześniej. Okazało się, że nie jest możliwe zebranie ich w takim procencie, by nie zagrażały żywym organizmom. Zdelegalizowano je więc i szkoda, że za tym małym krokiem nie poszły następne.

Oczywiście mowa jest tu o technologii nie tylko możliwej, ale rzeczywiście dostępnej w miejscu, w którym odpady powstają i są gromadzone. Opakowania

⁴⁶ Zwraca na to uwagę mnóstwo autorów, od Karola Marksa po Marinę Mazzucato. W jej ostatniej przetłumaczonej na język polski książce *Wartość wszystkiego* zagadnienie przechwytywania wartości w gospodarce — dostępnych zasobów przyrodniczych, społecznych i ludzkich — stanowi oś rozważań. Zob. M. Mazzucato, *Wartość wszystkiego. Wytwarzanie i zawłaszczanie w globalnej gospodarce*, przeł. J. Bednarek, Poznań 2021.

kompostowalne z takiego punktu widzenia mogą zostać uznane za rynkowe tylko wówczas, gdy możliwe jest ich wyselekcjonowanie i przekazanie do instalacji posiadającej parametry pozwalające na ich przetworzenie. W myśl tego opakowania z nienadających się do kompostowania polimerów biodegradowalnych, które tylko pozornie są „ekologiczne”, powinny być eliminowane jako nierynkowe, gdyż w rzeczywistości rozpadają się na drobiny plastiku niemożliwe do usunięcia ze środowiska.

Urynkowanie cen surowców

Mamy sytuację, w której tworzywa wtórne z reguły są droższe od pierwotnych. Co to oznacza? Że recykling jest nieopłacalny czy że tworzywo pierwotne jest sprzedawane poniżej wartości rynkowej? Czy tworzywa pierwotne i wtórne to alternatywne produkty, a na rynku wygrywa tańszy i lepszej jakości? Nic podobnego! Recyklat jest przetworzonym i przywróconym do częściowej użyteczności tworzywem pierwotnym. Koszt tworzywa pierwotnego powinien zawierać koszt jego recyklingu. Inaczej omijamy rynek i ustanawiamy pozarynkowe preferencje w kwestii eksploatacji surowców naturalnych. Jeśli uwzględnimy mechanizmy rynkowe, to sytuacja, w której recyklat jest droższy od surowca pierwotnego, powinna być po prostu niemożliwa. By to osiągnąć, należy zrezygnować z ROP na rzecz znacznie prostszego urynkowania kosztów surowców pierwotnych poprzez uwzględnienie kosztów recyklingu. Wtedy zamiast rozszerzonej odpowiedzialności podmiotu wprowadzającego opakowanie na rynek, będziemy mogli mówić o pełnej odpowiedzialności podmiotu wprowadzającego na rynek surowiec do produkcji opakowań. Za takim rozwiązaniem opowiada się Jurgen Resch, dyrektor Deutsche Umwelthilfe. Podkreślając znaczenie istotnego podwyższenia cen i regulacji ograniczającej strumień odpadów, jednocześnie proponuje przesunięcie opłaty z odpadu po opakowaniach na pierwotny surowiec wprowadzany na rynek, służący między innymi do produkcji opakowań.

Potrzebujemy ceny, która naprawdę spowoduje zmianę kierunku. I potrzebujemy regulacji, które przede wszystkim położą kres zaśmiecaniu przyrody i miast niepotrzebnymi produktami jednorazowego użytku, czy to jednorazowymi butelkami plastikowymi, torbami plastikowymi, czy jednorazowymi kubkami do kawy. Ponadto, zamiast opierać podatek na wadze nie poddanych recyklingowi plastikowych odpadów opakowaniowych, bardziej efektywne byłoby opodatkowanie nowych, pierwotnych tworzyw sztucznych w opakowaniach, gdy tylko zostaną one wprowadzone do obiegu⁴⁷.

Powstaje wątpliwość, co zrobić w sytuacji, gdy tak wywindowany koszt surowców wpłynie na cenę produktu w sposób nieakceptowalny przez konsumentów? W takiej sytuacji o być albo nie być produktu powinien rozstrzygnąć rynek.

⁴⁷ Za: A.D. Steffen, *EU introduces an €800 per ton tax on plastic waste*, Intelligent Living, <https://www.intelligentliving.co/eu-tax-on-plastic-waste/>.

Urynkowanie opłat za odbiór odpadów

Mieszkańcy, selekcionując opakowania, nie robią niczego wyjątkowego. Nie powinni nabierać w ten sposób przekonania, że podejmują nadzwyczajne działania dla Matki Ziemi. A tak jest, gdy są obciążani w sposób niemający związku z tym, ile odpadów wytwarzają i jakiego rodzaju. Zgodnie z ustawą o odpadach mogą płacić od głowy, gospodarstwa, powierzchni lokalu lub ilości zużywanego wody. A powinni płacić po prostu za to, co wyrzucają (PAYT — *Pay as you throw*). Tak rozliczani są przedsiębiorcy, płacąc od ilości i rodzaju odpadów. Dla gospodarstw domowych jest to sposób przebadany w wielu europejskich krajach i oceniany jako najbardziej efektywny, szczególnie w przypadku zabudowy jednorodzinnej⁴⁸. A w wypadku budownictwa wielorodzinnego, gdzie indywidualne rozliczanie nie jest możliwe, są rozwiązania, które unikają anonimowych altan, tak jak nasze rodzime rozwiązanie *EKO AB* Andrzeja Bartoszkiewicza⁴⁹. Deponowanie odpadów przez mieszkańców do znajdującego się pod blokiem pawilonu stwarza kontynuację rynkowej sytuacji nabywania produktów w sklepie przez indywidualnego konsumenta.

Uproszczenie

Urynkowaniu towarzyszyć powinna daleko idąca standaryzacja opakowań, tak by dodatkowo obniżyć koszty i ułatwić gromadzenie i przetwarzanie opakowań. Chodzi o odwrócenie trwającego od paru stuleci trendu indywidualizacji opakowań, traktowania ich jako nośnika marki i źródła doznań, o czym była mowa powyżej. Nie chodzi oczywiście wyłącznie o opakowania na napoje — samo wprowadzenie kaucji i depozytów przysporzy zysków, ale dopiero uproszczenie i standaryzacja opakowań, w tym na chemię gospodarczą, żywność czy leki, może przynieść korzyści środowiskowe. Wymaga to branżowych uzgodnień zarówno B2B, jak i pomiędzy producentami a konsumentami. Producenci konkurencyjnych produktów wspólnie muszą ustalić, na jakich warunkach przestają walczyć między sobą o klienta na opakowania.

Wybór wersji najbardziej optymalnej środowiskowo z wielu wariantów pakowania tego samego produktu oznacza korzyści na każdym etapie życia opakowania i dla każdego interesariusza. Przypomnijmy — jeśli samorządy chcą budować spalarnie, to nie dlatego, że uznają je za najlepszy sposób zagospodarowania od-

⁴⁸ E.J. Szymańska, M. Wielechowski, *Pay-as-you-throw system as an innovative solution in waste management*, „Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Ekonomika i Organizacja Logistyki” 2020, nr 5 (4).

⁴⁹ *System EKO AB — polska innowacja*, http://odpady.nfosigw.gov.pl/gfx/odpady/userfiles/files/spotkanie_05/4_bartoszkiewicz.pdf; A. Bartoszkiewicz, *System EKO AB ma największy sens przy wdrożeniu sieciowym*, <https://www.teraz-srodowisko.pl/aktualnosci/system-eko-ab-ma-najwiekszy-sens-przy-wdrozeniu-sieciowym-3120.html>.

padów, ale dlatego, że zsypanie odpadów do pieca znakomicie upraszcza logistykę gospodarowania odpadami. W szczególności gdy nad trudnymi decyzjami decydentów wisi widmo zwiększania ilości odpadów *per capita*. Spalarnie należą do inwestycji wywołujących najbardziej żywe protesty społeczne. Dla władz lokalnych forsowanie takich instalacji wiąże się z wizerunkowymi stratami i polaryzacją społeczności lokalnej. Ten sam cel — uproszczenie gospodarki odpadowej na szczeblu samorządowym — można osiągnąć, wprowadzając transformacje na rzecz ograniczenia strumienia odpadów oraz ich standaryzacji, wyeliminowania szczególnie uciążliwych. Spalarnie marnują surowce i przyczyniają się do katastrofy klimatycznej (emisja dwutlenku węgla). Transformacja rynku opakowań — w kierunku jego uproszczenia — rozwiązuje kilka problemów jednocześnie.

Uproszczenie opakowań dla konsumentów oznacza lepszą, bardziej wiarygodną informację o produkcie i mniejsze narażenie na *greenwashing*. Wiąże się jednak również ze stratami, które nie są rozkładane równo, tak jak nie jest jednolita populacja konsumentów. Większe straty poniosą konsumenci, dla których opakowania są aktywnym środkiem poprawy jakości życia czy nawet budowania tożsamości, o czym była mowa w drugiej części niniejszego artykułu.

Edukacja?

Na koniec kilka słów o równie wielkiej, co i płonnej nadziei pokładanej w edukację. Rozpowszechnianie przeświadczenia, że wyedukowane w szkołach dzieci zmieniają świat, kiedy dorosną, jest jednym z filarów blokowania transformacji gospodarki — konserwowania modelu dewastującej Ziemi hiperkonsumpcji. Dziadkowie i rodzice dzisiejszych dzieci również za młodu poddawani byli edukacji ekologicznej z wiarą, że zmieniają świat. Ufność w edukację pozwala na zrzucanie odpowiedzialności zarówno przez decydentów politycznych, jak i producentów rynkowych. Ignoruje neutralizujący edukację wpływ akulturacji i socjalizacji. Nie uwzględnia różnicy między edukacją a aktywizacją, znakomicie realizowaną przez marketing. Nie bierze pod uwagę wprowadzonego przez Daniela Kahnemana odróżnienia pomiędzy myśleniem wolnym, korzystającym z wyedukowanych zasobów, a szybkim, na którym opierają się decyzje konsumenckie w interakcji z towarem na sklepowej półce⁵⁰. Pomija fakt, że konsumenci nie muszą i nie mogą być specjalistami posiadającymi fachową wiedzę o rynku i technologiach opakowaniowych.

Konsumentom po prostu nie powinny być oferowane produkty, które nadmiernie niszczą Ziemię, tak jak nie wolno im oferować produktów bezpośrednio szkodzących ich zdrowiu. Tak jak zwracałem na to uwagę powyżej, osiągnięcie tego jest o wiele trudniejsze niż w przypad-

⁵⁰ D. Kahneman, *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym*, przeł. P. Szymczak, Poznań 2012.

ku walki z dziurą ozonową czy rozpowszechnianiem odnawialnych źródeł energii, z uwagi na opór stawiany przez procesy kulturowe szeroko wykorzystywane przez marketing. Jedynym skutecznym sposobem na kulturową transformację powodującą ograniczanie negatywnego wpływu kultury na Ziemię jest... eliminowanie jej z rynkowej gry prowadzonej pomiędzy producentami a konsumentami.

Packaging consumption and waste management: Between culture and disaster

Abstract

Culture is often identified as an essential source of environmental, social, and economic disasters. At the same time, however, culture is a great absentee when it comes to solutions limiting the negative impact of global disasters. It is taken into account at most in projects for protection against the effects of disasters, and even in this area, the hopes are usually placed on technological solutions. The ineffectiveness of such an approach is clearly visible when analysing waste legislation, which was intended to regulate the packaging market, but in practice is helpless against the experiential marketing influencing consumer decisions.

Keywords: culture, packaging, waste management, experiential marketing

Bibliografia

- Barthes R., *Mitologie*, przeł. A. Dziadek, Warszawa 2008.
- Batat W., *Experiential Marketing: Case Studies in Customer Experience*, New York 2021.
- Bińczyk E., *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, Warszawa 2018.
- Bogatyriew P., *Semiotyka kultury ludowej*, wstęp, wybór i oprac. M.R. Mayenowa, Warszawa 1979.
- Burke W., Baer L., Pietruszynski J., *The Big Book of Packaging*, New York 2011, s. 21.
- Carter T.J., Gilovich T., *The relative relativity of material and experiential purchases*, „Journal of Personality and Social Psychology” 98, 2010, nr 1.
- Creating Experience Value in Tourism*, red. N.K. Prebensen *et al.*, Boston 2018.
- Dewzrost. Słownik nowej ery*, red. G. D’Alisa, F. Demaria, G. Kallis, przeł. Ł. Lange, Łódź 2020.
- Extended Producer Responsibility: A Guidance Manual for Governments*, Paris 2001, <https://www.oecd.org/env/tools-evaluation/extendedproducerresponsibility.htm>.
- Frenzel F., *Slumming It: The Tourist Valorisation of Urban Poverty*, London 2016.
- Gauthier P., *5 advances and packaging trends in the beauty universe*, Packaging Digest, 19.05.2017, <https://www.packagingdigest.com/cosmetics/5-advances-and-packaging-trends-beauty-universe>.
- Głowacki J., *Wartość w ekonomii społecznej*, „Ekonomia Społeczna” 2015, nr 2.
- Illich I., *Tools for Conviviality*, Glasgow 1973.
- Jensen R., *The Dream Society, How the Coming Shift from Information to Imagination Will Transform Your Business*, New York 1999.
- Kahneman D., *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym*, przeł. P. Szymczak, Poznań 2012.

- Kavran A.K. et al., *Augmented reality experiential marketing in tourism*, [w:] *5th International Scientific Symposium „Economy of Eastern Croatia — Vision and Growth”*, Osijek 2016.
- Lebreton L., Andrady A., *Future scenarios of global plastic waste generation and disposal*, „Palgrave Communications” 2019, nr 6.
- Marzec A., *Antropocień. Filozofia i estetyka po końcu świata*, Warszawa 2021.
- Mazzucato M., *Wartość wszystkiego. Wytwarzanie i zawłaszczanie w globalnej gospodarce*, przeł. J. Bednarek, Poznań 2021.
- Nadiri H., Gunay G.N., *An empirical study to diagnose the outcomes of customers' experiences in trendy coffee shops*, „Journal of Business Economics and Management” 14, 2013, nr 1.
- Pluriverse: A Post-Development Dictionary*, red. A. Kothari et al., New Delhi 2019.
- Putnam R.D., *Samotna gra w kregle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, przeł. P. Sadura, S. Szymański, Warszawa 2008.
- Raworth K., *Ekonomia obwarzanka, Siedem sposobów myślenia o ekonomii XXI wieku*, przeł. A. Paszkowska, Warszawa 2021.
- Richey L.A., Ponte S., *Brand Aid: Shopping Well to Save the World*, London 2011.
- Same S., Larimo J., *Marketing theory: Experience marketing and experiential marketing*, [w:] *7th International Scientific Conference „Business and Management”*, Vilnius 2012.
- Schindler J., *Dewzrost — pomiędzy niemocą a operacjonalizacją*, [w:] *Pomiędzy wzrostem a katastrofą. Identyfikacje i analizy*, red. K. Łukasiewicz, J. Schindler, H. Schudy, Wrocław 2021.
- Smith B.H. et al., *There's No Business That's Not Show Business: Marketing in an Experience Culture*, Upper Saddle River, NJ 2004.
- Smith K., Hanover D., *Experiential Marketing: Secrets, Strategies, and Success Stories from the World's Greatest Brands*, New Jersey 2016.
- Stasiak A., *Produkt turystyczny w gospodarce doświadczeń*, „Turyzm” 2013, nr 23 (1).
- Szymańska E.J., Wielechowski M., *Pay-as-you-throw system as an innovative solution in waste management*, „Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Ekonomika i Organizacja Logistyki” 2020, nr 5 (4).
- Toffler A., *The Culture Consumers: A Study of Art and Affluence in America*, New York 1973.
- Verganti R., *Design-Driven Innovation: Changing the Rules of Competition by Radically Innovating What Things Mean*, Harvard 2009.
- Verganti R., *Overcrowded: Designing Meaningful Products in a World Awash with Ideas*, Cambridge, MA 2016.
- Wallerstein I., *Koniec świata, jaki znamy*, przeł. M. Bilewicz, A.W. Jelonek, K. Tyszka, Warszawa 2004.
- Ziemianie atakują 2020*, Warszawa 2020.

Źródła internetowe

- Bartoszkiewicz A., *System EKO AB ma największy sens przy wrożeniu sieciowym*, <https://www.teraz-srodowisko.pl/aktualnosci/system-eko-ab-ma-najwiekszy-sens-przy-wdrozeniu-sieciovym-3120.html>.
- How much plastic does the world produce?*, <https://ourworldindata.org/plastic-pollution#how-much-plastic-does-the-world-produce>.
- Kaczorowska U., *Jednomaterialowe opakowania powinny być normą*, <https://www.teraz-srodowisko.pl/aktualnosci/przedsiębiorstwa-stawiaja-na-jednomaterialowe-opakowania-4778.html>.
- NextGenerationEU. Postawmy na naszą przyszłość*, https://europa.eu/next-generation-eu/index_pl.
- Pomiędzy wzrostem a katastrofą*, <https://postwzrost.pl/zapis-konferencji-21/>.
- SpalarNIE ZTPO Watch*, <https://www.facebook.com/groups/spalarnie/posts/876731526276573/>.

- Spiller J., *Podatek od plastiku? To już pewne*, <https://www.teraz-srodowisko.pl/aktualnosci/podatek-od-plastiku-szczyt-rada-europejska-9013.html>.
- Steffen A.D., *EU introduces an €800 per ton tax on plastic waste*, Intelligent Living, <https://www.intelligentliving.co/eu-tax-on-plastic-waste/>.
- Surak S.M., *Extended producer responsibility*, Encyclopedia Britannica, 5.12.2018, <https://www.britannica.com/topic/extended-producer-responsibility>.
- System EKO AB — polska innowacja*, http://odpady.nfosigw.gov.pl/gfx/odpady/userfiles/files/spotkanie_05/4_bartoszkievicz.pdf.
- Uwaga! Lody „Pingwin” nie są firmą chrześcijańską*, <https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=36124306&uid=34994583>.
- Założenia rozszerzonej odpowiedzialności producentów w gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi*, <https://odpady.net.pl/2021/05/02/23069/>.

Akty prawne

- Dyrektywa 2004/35/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 roku w sprawie odpowiedzialności za środowisko w odniesieniu do zapobiegania i zaradzania szkodom wyrządzonym środowisku naturalnemu, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=celex%3A32004L0035>.
- Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/904 z dnia 5 czerwca 2019 roku w sprawie zmniejszenia wpływu niektórych produktów z tworzyw sztucznych na środowisko, <https://eur-lex.europa.eu/eli/dir/2019/904/oj>.
- Projekt ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz niektórych innych ustaw, <https://archiwum.bip.kprm.gov.pl/kpr/form/r4457566844123,Projekt-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-gospodarce-opakowaniami-i-odpadami-opakowaniami.html>.
- Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 3 grudnia 2018 roku w sprawie minimalnych rocznych poziomów odzysku i recyklingu dla opakowań wielomateriałowych oraz dla opakowań po środkach niebezpiecznych, poniżej których nie mogą zostać określone poziomy w porozumieniu zawierającym z marszałkiem województwa, <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/minimalne-roczne-pozio-my-odzysku-i-recyklingu-dla-opakowan-18787604>.
- Ustawa z dnia 11 maja 2001 roku o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz o opłacie produktowej, Dz.U. z 2001 r. Nr 63, poz. 639.
- Wymagania UE dotyczące produktów. Bezpieczeństwo produktów, normy zdrowotne i środowiskowe, normy właściwe dla danego sektora, normy w handlu zagranicznym, https://ec.europa.eu/info/business-economy-euro/product-safety-and-requirements/eu-product-requirements_pl.

* * *

Jacek Schindler — doktor habilitowany, pracuje w Instytucie Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Członek Ashoka, Innovators for the Public. Założyciel Stowarzyszenia Nowa Idea zrzeszonego w European Environmental Bureau. Autor publikacji z zakresu lokalnej partycypacji i aktywizacji, badania i interpretacji kultury, postwzrostu i ograniczania konsumpcji. Inicjator i współorganizator cyklu seminariów *Pomiędzy wzrostem a katastrofą*, współprzewodniczący Zespołu do Spraw Ochrony Klimatu przy Uniwersytecie Wrocławskim.

jacek.schindler@uwr.edu.pl

Aleksandra Polerowicz

ORCID: 0000-0001-8650-1559

Zielony kapitalizm jako zagrożenie dla sprawiedliwej transformacji w Wielkopolsce Wschodniej

Abstrakt: Biorąc pod uwagę źródło kryzysu klimatycznego, którym jest prymat nieustannego postępu i zysku, inicjowane obecnie zmiany powinny być szansą nie tylko na transformacje energetyczne, ale też zakwestionowanie i przeobrażenie całego systemu społeczno-gospodarczego. By transformacja była sprawiedliwa dla wszystkich, należałoby zatem unikać powielania kapitalistycznych mechanizmów i wynagradzania tych najbardziej odpowiedzialnych za aktualny stan klimatu. W Wielkopolsce Wschodniej, gdzie od lat pięćdziesiątych XX wieku trwa eksploatacja węgla brunatnego, proces transformacji już się rozpoczął. Region ten może liczyć na wsparcie z europejskiego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, a szerokiemu gronu lokalnych podmiotów i społeczności udało się wypracować wspólnie i oddolnie plan jej przebiegu. Zagrożeniami dla przeprowadzenia procesu w pełni sprawiedliwie są rola i ambiwalentne zaangażowanie właściciela tamtejszych elektrowni i kopalni, spółki ZE PAK. Korporacja ta zadeklarowała niedawno, że do 2030 roku odejście od energetyki konwencjonalnej na rzecz OZE, nie ukrywając jednak, że głównym powodem tej decyzji była opłacalność ekonomiczna. Udział ZE PAK-u jako partnera i beneficjenta w procesie transformacji może doprowadzić do podtrzymania nierówności w regionie, przerzucania społecznych i środowiskowych kosztów dotychczasowej eksploatacji kopalni na instytucje publiczne. Duża korporacja, realizując plan „zielonego wzrostu” na sprywatyzowanych terenach pokopalnianych, będzie mogła czerpać zyski z nowych inwestycji. Szansą na odwrócenie tej sytuacji mogłoby być jednak uspołecznienie tych obszarów, oddanie inwestycji w ręce mieszkańców i pracowników, przywrócenie im sprawczości oraz kierowanie się wspólnym dobrem ludzi i środowiska.

Słowa-klucze: sprawiedliwa transformacja, dewzrost, zielony kapitalizm, *greenwashing*, Wielkopolska Wschodnia

Konieczność transformacji energetycznej w kierunku gospodarki neutralnej dla klimatu ściśle łączy się ze sprawiedliwą transformacją — przemianą społeczną, której celem jest zadbanie o społeczności dotychczas pracujące w firmach eksploatujących paliwa kopalne oraz dotknięte konsekwencjami funkcjonowania kopalni i elektrowni opartych na tych złożach. Jednym z miejsc w Polsce, w którym proces takiej transformacji już się rozpoczął, jest region Wielkopolski Wschodniej, gdzie od lat pięćdziesiątych XX wieku trwa eksploatacja węgla brunatnego. W wyniku wieloletniej presji środowisk ekologicznych oraz zaangażowania lo-

kalnych organizacji i samorządów, region ten otrzyma na najbliższe lata wsparcie z europejskiego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, której plan udało się wypracować oddolnie dzięki współpracy szerokiego grona podmiotów i przedstawicieli różnych społeczności. I choć już sam ten proces jest niewątpliwym sukcesem, zagrożeniami dla przeprowadzenia całej transformacji w pełni sprawiedliwie są rola i ambiwalentne zaangażowanie właściciela tamtejszych elektrowni i kopalni, spółki ZE PAK — czyli Zespołu Elektrowni Pątnów–Adamów–Konin. Ta prywatna spółka (której większościowym udziałowcem jest Zygmunt Solorz) do tej pory czerpie zyski z eksploatacji węgla brunatnego, degradując przy tym okoliczne środowisko naturalne, doprowadzając region na skraj kryzysu ekologicznego (ilustracja 1). ZE PAK przez wiele lat nie liczył się z głosami mieszkańców, którzy protestowali przeciwko wysiedleniom i działalności kopalni odkrywkowych, ignorował środowiska ekologiczne podnoszące problemy lokalnego środowiska i klimatu. Nie przyznawał się także do wpływu kopalni na obniżanie stanów wód podziemnych w regionie i planował otwieranie kolejnych odkrywek.

Przełom nastąpił w roku 2020, gdy jesienią spółka ogłosiła decyzję o transformacji przedsiębiorstwa w kierunku zeroemisyjnym — odejściu od wydobywania węgla do 2030 roku, odstąpieniu od planów otwierania kolejnych kopalni oraz o inwestycjach w OZE¹. To słuszne decyzje (i długo wyczekiwane), warto jednak zwrócić uwagę na okoliczności ich podjęcia oraz dotychczasowe greenwashingowe strategie firmy. Chciałabym wskazać, dlaczego udział ZE PAK jako „partnera” w całym procesie transformacji Wielkopolski Wschodniej wydaje się problematyczny. Swoje rozważania prowadzę z perspektywy badaczki-aktywistki klimatycznej, która w latach 2018–2020 współtworzyła oddolny ruch Obóz dla Klimatu, zaangażowany w działania na rzecz zakończenia eksploatacji węgla oraz przeprowadzenia sprawiedliwej transformacji w tym regionie. Moje zainteresowania badawcze obejmują przede wszystkim koncepcję dewzrostu, która stanowi punkt wyjścia do przedstawianych przeze mnie tez. Nadmienię, że nie podważam wartości całego oddolnie wypracowanego Terytorialnego Planu Sprawiedliwej Transformacji i zgadzam się z wieloma głosami, że — zwłaszcza w polskim kontekście — jest to plan ambitny, ponieważ zakłada osiągnięcie celu neutralności klimatycznej Wielkopolski Wschodniej do 2040 roku (a cel UE to rok 2050). Skupię się jednak na ZE PAK-u.

Zmiana strategii spółki ZE PAK

Głównym powodem, dla którego spółka ZE PAK zdecydowała się na transformację, jest jej opłacalność ekonomiczna. Opierając się na diagnozie planu trans-

¹ <https://zepak.com.pl/pl/o-firmie/biuro-prasowe/aktualnosci/11610-zielone-kierunki-strategii-ze-pak-sa.html> (dostęp: 9.06.2021).

formacji opracowanej przez Fundację Instrat i WWF Polska z lutego 2021 roku, warto zaznaczyć, że „Komisja Europejska z początkiem 2020 roku wskazała woj. wielkopolskie i podregion koniński do wsparcia z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji”². Nieco ponad pół roku później,

władze GK ZE PAK podjęły szereg decyzji w kierunku zamknięcia segmentu energetyki konwencjonalnej, w tym uchwalono strategię zatytułowaną „Zielone kierunki strategii ZE PAK”, potwierdzając wycofanie się z rozwoju nowych odkrywek (Ościslowo, Dęby Szlacheckie). [...] Jak wskazuje sama spółka, w pierwszej kolejności za zmianą strategii i decyzją o rozbudowie farm wiatrowych oraz fotowoltaicznych stoją przesłanki ekonomiczne”³.

Z informacji tych można wywnioskować, że decyzje wynikały w dużej mierze właśnie z szansy na wsparcie finansowe transformacji z UE. Należy również dodać, że „istotną rolę w kształtowaniu decyzji o zaprzestaniu inwestycji w nowe odkrywki miały działania szeregu organizacji pozarządowych [...], presja unijnej polityki klimatycznej i rosnące ceny uprawnień do emisji CO₂”⁴.

Zastanawiać może jednak, dlaczego wielkie przedsiębiorstwo, które do tej pory było obwiniane za degradację i zanieczyszczanie środowiska Wielkopolski Wschodniej, krytykowane przez wiele organizacji ekologicznych, w tak krótkim czasie z „niszczyciela” stało się „partnerem”⁵ i jednym z beneficjentów funduszy na transformację. Prawdopodobnie niełatwo przeciwstawić się tak silnemu podmiotowi, który jest jednym z największych zakładów pracy w okolicy i z którym związana jest kulturowa tożsamość tego węglowego regionu. Być może pośredni wpływ miała na to także dobra polityka wizerunkowa firmy, o którą od lat dba główny akcjonariusz ZE PAK-u, Zygmunt Solorz — jeden z najbogatszych Polaków. Warto o tym pamiętać w kontekście podtrzymywania społecznych nierówności; przemysł medialny to silne narzędzie do budowania i umacniania hierarchii.

Czysta Polska — początek kampanii greenwashingowej

Strategie greenwashingowe to wdrażane przez korporacje działania przyjazne środowisku, jednak przyjazne wyłącznie fasadowo. Zmiany polityki firm na bardziej „zieloną” wymuszane są głównie przez presję społeczną i wynikają z chęci dostosowywania się do społecznych nastrojów, co często przynosi wymierne korzyści. Zabiegi te nie wpływają jednak na podstawowe zasady ich funkcjonowa-

² M. Hetmański *et al.*, *Sprawiedliwa transformacja w Wielkopolsce Wschodniej — diagnoza i wytyczne*, Warszawa 2021, s. 26.

³ *Ibidem*.

⁴ *Ibidem*.

⁵ Zob. Porozumienie na rzecz sprawiedliwej transformacji energetycznej Wielkopolski Wschodniej, <http://arrtransformacja.org.pl/dokumenty/> (dostęp: 13.07.2021).

nia, czyli opłacalność i zysk ekonomiczny. Ich transformacja zachodzi w ramach systemu kapitalistycznego, nie podważając imperatywu nieustannego wzrostu ani istniejących stosunków władzy, lecz odwracając uwagę od istoty problemu.

W sierpniu 2019 roku Zygmunt Solorz ogłosił powstanie Stowarzyszenia Program Czysta Polska, „którego misją jest inicjowanie zmian, edukowanie społeczeństwa oraz nagłaśnianie ważnych tematów i akcji związanych z ekologią, ochroną środowiska i poprawą jakości życia”⁶. Wydarzyło się to zaledwie kilka tygodni po Obozie dla Klimatu, który odbył się w lipcu w pobliżu odkrywki Tomisławice (należącej do ZE PAK-u) i który zgromadził kilkaset osób z całej Polski, sprzeciwiających się dewastacji regionu konińskiego przez kopalnie odkrywkowe (ilustracja 2)⁷. O ZE PAK-u od lat mówiło się więc coraz bardziej negatywnie, coraz więcej osób dowiadywało się o postępującej degradacji regionu — być może reakcją na to był właśnie nowy projekt Czysta Polska. Warto odnotować, że ZE PAK S.A. jest członkiem tego stowarzyszenia⁸.

Program ten od początku sygnowany był sentencją Zygmunta Solorza, przedstawianą na głównym banerze reklamowym: „Czystego powietrza nie da się wyprodukować ani kupić, musimy razem wspólnie o nie dbać” (ilustracja 3)⁹. Jak podkreślało wiele organizacji ekologicznych, w tym Fundacja Rozwój Tak — Odkrywki Nie, biorąc pod uwagę skalę zanieczyszczeń i degradacji środowiska spowodowaną działalnością tego węglowego koncernu, cytowane zdanie jest „czystą hipokryzją”¹⁰. Z Programu Czysta Polska nie dowiemy się choćby tego, że — jak podaje Fundacja Instrat — „ZE PAK, będąc jednym z największych producentów energii elektrycznej w Polsce, stanowi od lat największe źródło emisji CO₂ w województwie wielkopolskim. [...] W 2019 r. ZE PAK miał ponad 60% udziału w emisji Wielkopolski i prawie 90% w emisji podregionu konińskiego”¹¹. PR-owe zabiegi sukcesywnie wybielały — lub bardziej zazieleniały wizerunek firmy, a przy tym ukrywały niewygodne fakty, kreując obraz spółki zatroskanej stanem środowiska i klimatu.

⁶ <https://www.programczystapolska.pl/o-nas/> (dostęp: 9.06.2021).

⁷ P. Żytnicki, *Policja użyła gazu wobec uczestników Obozu dla Klimatu. Fotoreporter „Wyborczej” powalony na ziemię*, <https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,25011728,policja-uzyla-gazu-wobec-uczestnikow-obozu-dla-klimatu-fotoreporter.html> (dostęp: 13.07.2021).

⁸ <https://zepak.com.pl/pl/program-czysta-polska/program-czysta-polska.html> (dostęp: 13.07.2021).

⁹ <https://www.programczystapolska.pl/> (dostęp: 9.06.2021).

¹⁰ *Otwarty list do Zygmunta Solorza-Żaka*, <https://rozwojtak-odkrywkinie.pl/component/k2/item/488-otwarty-list-do-zygmunta-solorza-zaka> (dostęp: 13.07.2012).

¹¹ M. Hetmański *et al.*, *op.cit.*, s. 31.

Konsekwencje eksploatacji węgla przez spółkę ZE PAK

Kanały informacyjne Czystej Polski opatrzone są zdjęciami pięknych, bujnych krajobrazów, współgrających ze wzniosłym przekazem założyciela programu. Niestety rzeczywistość regionu konińskiego daleka jest od tak idyllicznych przedstawień, na co wpływ miała przede wszystkim eksploatacja węgla brunatnego. W regionie tym funkcjonują obecnie trzy kopalnie odkrywkowe: Józwin IIb, Drzewce oraz Tomisławice. Już samo powstawanie odkrywek wiąże się z licznymi kosztami społecznymi i środowiskowymi (między innymi przesiedleniami, niszczeniem wsi lub miasteczek, osuszaniem terenów rolniczych). Budowa ostatniej z wymienionych, kopalni Tomisławice, rozpoczęła się w 2008 roku, a jej eksploatacja potrwać ma do 2030 roku; będzie to najdłużej działająca kopalnia spółki ZE PAK. Jej powstaniu towarzyszyły jednak duże kontrowersje, ponieważ jak wskazywali między innymi mieszkańcy okolic Tomisławic, którzy złożyli skargę do Komisji Europejskiej¹², istniały nieprawidłowości w procedurze oceny oddziaływania na środowisko dla tej kopalni. Postępowanie toczyło się przez kilkanaście lat na różnych szczeblach administracyjnych. Ocena oddziaływania na środowisko, na podstawie której wydano pozwolenie na powstanie kopalni, była znacznie zaniżona. Zasięg leja depresji, który powstaje wskutek wypompowywania wody z wyrobiska i skutkuje obniżeniem poziomu wód podziemnych na terenie odległym o kilka, a nawet kilkanaście kilometrów, jest przynajmniej dwukrotnie większy niż wskazywała na to wstępna ocena (dotknął między innymi jednego z obszarów Natura 2000, na którym znajduje się jezioro Gopło). Odkrywka Tomisławice wywoływała w ostatnich latach jedne z największych protestów społecznych; przez pewien czas funkcjonowała bez ważnego pozwolenia wodno-prawnego (w roku 2018¹³), mieszkańcy pisali w jej sprawie petycje do UE. Odkrywka będzie jednak funkcjonować przez kolejne dziewięć lat, dalej osuszając region, a jej rekultywacja będzie trwała przynajmniej kolejne dziesięć lat¹⁴.

O postępującym spadku poziomu wód w okolicach kopalni odkrywkowych informują działające tam organizacje ekologiczne, a zwłaszcza lokalne Stowarzyszenie Ekologiczne Eko-Przyjezierze, które regularnie dokumentuje zachodzące

¹² Zob. <https://www.rozwojtak-odkrywkinie.pl/wiadomosci/item/352-dziesieciolecie-biernosci> (dostęp: 13.07.2021).

¹³ Petycja „Chrońmy wodę w Polsce — mamy jej zbyt mało!”, <https://www.rozwojtak-odkrywkinie.pl/wiadomosci/item/366-petycja-chronmy-wode-w-polsce> (dostęp: 13.07.2021).

¹⁴ S. Kraśnicki, *Webinar: Wpływ kopalń odkrywkowych na wody podziemne i powierzchniowe podczas eksploatacji złoże i po jej zakończeniu*, <https://youtu.be/YWqAx5lhqWQ> (dostęp: 13.05.2021).

zmiany¹⁵. W ciągu ostatnich kilku lat, w konsekwencji działalności odkrywki Tomisławice oraz innych, których lej depresji mógł nałożyć się i stworzyć jeden regionalny lej, lustro wody obniżyło się znacząco między innymi w jeziorach: Kownackim, Wilczyńskim, Suszewskim, Ostrowskim. W kwietniu tego roku lokalne media informowały także o spadku lustra wody w jeziorze Niedzięgiel w Skorzecinie o 68 cm, komentując, że „taki stan rzeczy wróży tylko jedno — jeśli w tym tempie będzie tam ubywać wody, czeka nas katastrofa ekologiczna”¹⁶. Skutków jest znacznie więcej; za Fundacją Instrat można wymienić dalej „spadek poziomu wody w jeziorach Pojezierza Gnieźnieńskiego (w niektórych jeziorach osiągający ponad 5 m) i na licznych obszarach mokradłowych, a także całkowite osuszenie niektórych małych jezior, licznych oczek wodnych oraz zanik przepływów Noteci, Pichny, Kanału Ostrowo-Gopło i wielu innych małych cieków w sąsiedztwie kopalń”. Co więcej, „zanieczyszczenie i zmiany parametrów fizykochemicznych wód powierzchniowych powodują pogorszenie stanu ekologicznego, spadek różnorodności i zmiany składu gatunkowego siedlisk rzecznych i jeziornych”¹⁷.

Konsekwencje eksploatacji węgla dotyczą także rolnictwo. Spadek poziomu wód

przekłada się na straty w produkcji rolnej i przetwórstwie rolno-spożywczym w regionie szacowane według ekspertów na od 130 mln zł do ponad 820 mln zł rocznie oraz około 1 500 utraconych miejsc pracy związanych z rolnictwem. Straty będą ponoszone w okresie nawet dwukrotnie dłuższym niż okres odwadniania odkrywek¹⁸.

Należy jednak wspomnieć, że na obszar Wielkopolski Wschodniej i Kujaw oprócz eksploatacji węgla metodą odkrywkową wpływają także specyficzne warunki klimatyczne i hydrologiczne oraz zmiany klimatu (do których przyczynia się również spalanie węgla w elektrowniach ZE PAK-u). Dlatego region ten jest wyjątkowo zagrożony suszą, co negatywnie odbija się na rolnictwie, środowisku naturalnym oraz turystyce, która funkcjonuje wokół okolicznych jezior.

Degradacja środowiska a *greenwashing*

Wpływ eksploatacji węgla brunatnego na środowisko naturalne Wielkopolski Wschodniej, a w konsekwencji także na życie lokalnych społeczności, jest jednak niezaprzeczalny. Greenwashingowe zabiegi Programu Czysta Polska, powiązanego ze spółką ZE PAK osobą Zygmunta Solorza (również właściciela

¹⁵ Zob. strona Stowarzyszenia Ekologicznego Eko-Przyjezierze <http://przyjezierze.org/>.

¹⁶ A. Jackowiak, *SKORZĘCIN: Drastyczny ubytek Jeziora Niedzięgiel — lustro wody obniżyło się o ponad 0,5 m!*, <https://gniezno.naszemiasto.pl/skorzecin-drastyczny-ubytek-jeziora-niedzięgiel-lustro-wody/ar/c1-7907391> (dostęp: 9.06.2021).

¹⁷ M. Hetmański *et al.*, *op. cit.*, s. 44.

¹⁸ *Ibidem*.

jednego z największych koncernów medialnych w Polsce), sprawnie ukrywają te fakty, przerzucając odpowiedzialność za stan środowiska z węglowej korporacji na indywidualne jednostki — odbiorców i odbiorczynie programu. Dla przykładu, w Światowy Dzień Rzek w social mediach Czystej Polski pojawiło się zdjęcie (bliżej nieokreślonej) rzeki, opatrzone napisem: „wyrusz nad rzekę i zrób jej prezent — posprzątaj śmieci”¹⁹. Dla rzeki Noteć, w której z powodu odwodnień górniczych dochodziło do zaniku przepływów w latach 2015–2017, prawdopodobnie najlepszym prezentem byłoby zaprzestanie osuszania okolic odkrywki, lecz tego nie dowiemy się z materiałów opłacanych przez właściciela kopalni. Mając wpływ na przekaz medialny, można kreować inną, wygodną dla siebie rzeczywistość.

Innym razem Program Czysta Polska informował o ogólnej liczbie zgonów na świecie, spowodowanych oddychaniem zanieczyszczonym powietrzem. O niebezpieczne emisje obwiniano gospodarstwa domowe, publikując fotografię dymiącego komina domu z wezwaniem: „Zapytaj sąsiada, czy słyszał o programie »Czyste Powietrze«”²⁰. Emisje z przydomowych instalacji są oczywiście jednym z problemów wpływających na zły stan powietrza, jednak o skali zanieczyszczeń ZE PAK-u próżno szukać tam informacji.

Jeśli więc chodzi o „czyste powietrze”, warto znów przywołać dane z raportu Fundacji Instrat (ilustracja 4), według którego

Elektrownia Adamów zajęła niechlubne 9 miejsce w rankingu europejskich elektrowni węglowych o największym negatywnym wpływie na zdrowie w 2016 roku. Według wyliczeń autorów raportu [*Last Gasp. The coal companies making Europe sick*] emisje z elektrowni Grupy ZE PAK w 2016 r. były odpowiedzialne za 336 przedwczesnych zgonów, 146 przypadków przewlekłych zapaleń oskrzeli u dorosłych, 264 hospitalizacji, ponad 80 tys. dni chorobowych oraz 5960 zachorowań na astmę u dzieci. Łączne negatywne koszty zdrowotne emisji z elektrowni ZE PAK w 2016 roku oszacowane zostały na od 2,8–5,4 mld euro²¹

Co więcej, już po ogłoszeniu w 2020 roku decyzji o zielonej transformacji ZE PAK, spółka walczyła o utrzymanie odstępstwa od przepisów ochrony powietrza dla elektrowni Pątnów, wydanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego. Zezwalało ono na emisję zanieczyszczeń rtęci powyżej nowo wprowadzanych, bardziej restrykcyjnych limitów emisji spalin. Jednak dzięki skardze Greenpeace do Ministerstwa Klimatu, w kwietniu tego roku udało się tę decyzję uchylić — i zmusić elektrownię do obniżenia szkodliwych emisji²². Spra-

¹⁹ <https://www.facebook.com/programczystapolska/photos/180068666926327> (dostęp: 13.07.2021).

²⁰ <https://www.facebook.com/programczystapolska/photos/267966684803191/> (dostęp: 13.07.2021).

²¹ M. Hetmański *et al.*, *op. cit.*, s. 32.

²² *Sąd przyznał rację Greenpeace. ZE PAK musi przestać truć rtęcią*, <https://www.greenpeace.org/poland/aktualnosci/29992/sad-pryznal-racje-greenpeace-ze-pak-musi-przestac-truc-rtecia/> (dostęp: 13.07.2021).

wa ta, jako jedna z wielu, wskazuje, że deklarowana przez spółkę ZE PAK wspól- na troska o środowisko i klimat to marketingowy slogan, tworzący wizerunek proekologicznej firmy, który nie ma jednak przełożenia na faktyczne działania na rzecz sprawiedliwości klimatycznej.

„Zazielenianie” wizerunku spółki poprzez promowanie ekologicznych i pro- klimatycznych postaw konsumenckich, przekonywanie do zmian indywidualnych zamiast głębokich zmian systemowych, przez ponad rok było strategią na popra- wę wizerunku spółki ZE PAK, powiązanej z Programem Czysta Polska. Był i jest to jednak sposób na ukrywanie i niebranie odpowiedzialności za klimatyczne i środowiskowe skutki działalności kopalni i elektrowni węglowych. Przekony- wanie do „rozpoczęcia zmiany od siebie” znalazło ostatecznie odzwierciedlenie w decyzji ZE PAK-u dotyczącej odejścia od węgla i transformacji w stronę neu- tralności klimatycznej — z pewną korzyścią dla nas wszystkich.

Problemem pozostaje nadal naprawienie szkód w regionie konińskim. Można zadać sobie pytanie, czy fundusze przeznaczane na cały Program Czysta Polska (kampanie informacyjne w social mediach, podcasty, spoty telewizyjne, zapra- szanie celebrytów) nie mogłyby zostać przeznaczone właśnie na transformację, poprawę stanu środowiska Wielkopolski Wschodniej oraz wsparcie pracow- ników i mieszkańców, którzy ucierpieli przez działalność kopalni. Zamiast wspar- cia i zapłaty za wyrządzone szkody, Zygmunt Solorz zdecydował się jednak na greenwashingowe kampanie, poprawiające wizerunek jego spółek — i podtrzy- mujące ich *status quo*.

Zasada „zanieczyszczający płaci”

Jedną z zasad unijnych mechanizmów dotyczących sprawiedliwej transforma- cji jest zasada „zanieczyszczający płaci”²³. W Wielkopolsce Wschodniej nie ma wątpliwości, kim jest „zanieczyszczający”. Tymczasem ZE PAK jako jeden z part- nerów w procesie sprawiedliwej transformacji sam próbuje pozyskać publiczne fundusze na własną transformację i restrukturyzację. W dokumencie strategicz- nym spółki znaleźć można zapis, że „Celem strategicznym nr 1 jest transformacja energetyczna z węgla do OZE — z czarnej do zielonej energii”. Towarzyszy temu informacja: „Przy wsparciu funduszy UE, w szczególności Mechanizmu Spra- wiedliwej Transformacji, ZE PAK jest przygotowany do szybkiej ścieżki trans- formacji z węgla do OZE”²⁴.

²³ https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/TA-9-2021-0219_PL.html (dostęp: 13.07. 2021).

²⁴ Kierunki Strategii ZE PAK S.A. Polska Czysta Energia, [https://zepak.com.pl/pl/o-firmie/ biuro-prasowe/aktualnosci/11610-zielone-kierunki-strategii-ze-pak-sa.html](https://zepak.com.pl/pl/o-firmie/biuro-prasowe/aktualnosci/11610-zielone-kierunki-strategii-ze-pak-sa.html) (dostęp: 9.06.2021).

To kolejny dowód na to, że nadrzędnym powodem decyzji o odejściu od wysokoemisyjnej energetyki nie była troska o klimat i lokalne środowisko, lecz opłacalność i zysk, a w szerszej perspektywie utrzymanie *status quo*. Do czasu aż nie pojawiły się środki z UE i szansa na sfinansowanie zielonej transformacji, ZE PAK planował kontynuować eksploatację węgla brunatnego. W obecnej sytuacji główny ciężar transformacji wzięły na siebie lokalne podmioty, instytucje publiczne, korzystające przede wszystkim z publicznych funduszy unijnych. Dzięki temu ZE PAK będzie mógł dalej podążać ścieżką wzrostu, tym razem „zielonego”, przy wykorzystaniu nowoczesnej, neutralnej klimatycznie technologii.

Zasadniczym problemem jest moim zdaniem to, że zachodzące zmiany nie wpływają na przemianę dotychczasowych zasad funkcjonowania korporacji, powielając kapitalistyczne mechanizmy kierowania się prywatnym zyskiem zamiast dobrem wspólnym. W dalszym ciągu wynagradzani będą ci, którzy są najbardziej odpowiedzialni za aktualny stan klimatu: korporacje paliw kopalnych — z tą różnicą, że ZE PAK-owi uda się przy tym odejść od eksploatacji tych kopalni. Nie zmieniają się jednak hierarchie, koncentracja kapitału i prywatyzacja ziemi.

Zielony kapitalizm

W kontekście jednego z najbardziej palących problemów, czyli ubytku wody w regionie konińskim, aktualnie podejmowane są działania na wielu poziomach władz samorządowych, a także oddolnych, które prowadzić mają do poprawy lokalnych stosunków wodnych oraz naprawy innych szkód, wywołanych działalnością górnictwem. Ten ogrom pracy nie spoczywa jednak na osobach lub podmiotach, które do tego stanu doprowadziły i czerpały z niego zyski, lecz na tych, które najbardziej na tym ucierpiały. Jak wskazuje Jason Hickel,

tym, co napędza globalny krach ekologiczny, jest niemal wyłącznie nadmierny wzrost w krajach o wysokim dochodzie, szczególnie zaś nadmierna akumulacja majątku przez superbogaczy, podczas gdy konsekwencje uderzają w nieproporcjonalnym stopniu w światowe Południe i w ubogich. Właściwie więc kryzys, w którym żyjemy, to przede wszystkim kryzys nierówności²⁵.

Ogromna nierównowaga, obserwowana zarówno w wymiarze planetarnym, jak i lokalnym, wynika więc z typowego dla kapitalistycznej logiki zjawiska prywatyzowania zysków i uspołeczniania strat. W tym kontekście zrzucanie odpowiedzialności za kryzys klimatyczny na ogół ludzkości — lub, jak w przypadku Wielkopolski Wschodniej, na mieszkańców zdegradowanego regionu — jest przejawem niesprawiedliwości. Dlatego też część badaczy/ek i działaczy/ek, wskazując między innymi niewuwzględnienie tych zależności w założeniach antropocenu, po-

²⁵ J. Hickel, *Mniej znaczy lepiej. O tym, jak odejście od wzrostu gospodarczego ocali świat*, przeł. J.P. Listwan, Kraków 2021, s. 39.

sługuje się koncepcją kapitałocenu (między innymi Jason W. Moore²⁶), która może pomóc w podjęciu działań adekwatnych do współczesnego kryzysu nierówności. Z tej perspektywy przyzwalanie na dalsze trwanie kapitalizmu, choćby w zielonych barwach, nie zmieni tego, że jego „[...] zasadą organizującą jest imperatyw nieustannej ekspansji, inaczej mówiąc: »wzrostu« — wiecznego wzrostu poziomu wydobywania, produkcji i konsumpcji”²⁷. Dalszy wzrost nie zlikwiduje społecznych nierówności, nie powstrzyma obecnego kryzysu — nie będzie więc ani przyjazny klimatowi, ani korzystny dla większości ludzi.

Bazując na tej wiedzy, podzielam zdanie, że transformacja będzie sprawiedliwa tylko wtedy, gdy będzie dążyć do innego funkcjonowania systemu gospodarczego, do sprawiedliwości społeczno-ekologicznej; czyli — zgodnie z wartościami dewzrostu — do zmiany na poziomie organizacji życia społecznego²⁸. Nie będzie oparta na zasadach rynku, nieustannego wzrostu i zysku ekonomicznego, a dobra wspólnego — oddolnie, dla środowiska oraz wszystkich istot ludzkich i nie-ludzkich. Jak pisze Naomi Klein,

zmiana systemu energetycznego musi być zatem czymś więcej niż tylko prostym przeniesieniem się spod ziemi na jej powierzchnię. Musi jej towarzyszyć korekta stosunków władzy [wyr. — A.P.], która raz na zawsze naprawi niesprawiedliwości od tak dawna nękające nasze społeczeństwa²⁹.

W ramach planu Sprawiedliwej Transformacji Wielkopolski Wschodniej powstają różnorodne projekty, które mają na celu wyrównywanie poziomu życia ludności, zapewnienie nowych miejsc pracy oraz przeciwdziałanie dużemu bezrobociu w regionie i jego wyludnianiu się. Z drugiej jednak strony częścią tej transformacji pozostaje ZE PAK, który kontynuuje swoje przedsięwzięcia skierowane na „opłacalność ekonomiczną” — dobro społeczne i środowiskowe pozostaje dla nich na dalszym planie. Warto pamiętać także o przytaczanych wcześniej olbrzymich kosztach społecznych, zdrowotnych, środowiskowych, które ponosimy jako społeczeństwo w związku z funkcjonowaniem kopalni i elektrowni ZE PAK; najbardziej ponoszą je oczywiście lokalne społeczności. Co więcej, nowe „zielone” inwestycje spółki, czyli między innymi farmy fotowoltaiczne i wiatrowe, powstają lub będą powstawać na rekultywowanych terenach, których właścicielem pozostaje spółka ZE PAK. Tym samym dzięki wsparciu publicznych funduszy będzie ona mogła pomnażać swój prywatny kapitał.

Budowana aktualnie na terenie pogórnym fotowoltaiczna Farma Brudzew to projekt firmy ESOLEO, która wchodzi w skład Grupy Cyfrowy Polsat Zyg-

²⁶ Zob. *Antropocen czy kapitałocen? Natura, historia i kryzys kapitalizmu*, red. J.W. Moore, Poznań 2021.

²⁷ J. Hickel, *op. cit.*, s. 37.

²⁸ R. Skrzypczyński, *Postwzrost, dewzrost, awzrost... Polska terminologia dla różnych wariantów przyszłości bez wzrostu*, „Czas Kultury” 3, 2020, s. 8.

²⁹ N. Klein, *To zmienia wszystko: kapitalizm kontra klimat*, przeł. H. Jankowska, K. Makaruk, Warszawa 2014, s. 414.

munta Solorza. Do Cyfrowego Polsatu należy także spółka Polkomtel, która z kolei zawarła umowę z jedną ze spółek ZE PAK-u (PAK PCE Fotowoltaika Sp. z o.o.) na zakup całości produkowanej przez farmę energii na okres 15 lat, a szacowany przychód z tych lat to około 300 milionów zł³⁰. Jak widać, spółki zależne od jednego z najbogatszych Polaków odnalazły się w nowych realiach polityki neutralności klimatycznej. Pokopalniane tereny Wielkopolski Wschodniej pozostają więc prywatne i zależne od zewnętrznych podmiotów; zyski będą dalej płynąć w ręce nielicznych, uprzywilejowanych jednostek. Lokalni mieszkańcy nie będą mieli ani swobodnego dostępu do ziemi, ani do wytwarzanej na niej energii, ani do zysków z jej sprzedaży. Dlatego też nieuwzględnianie roli i pozycji ZE PAK-u w mojej opinii zagraża przeprowadzeniu tamtejszej transformacji w pełni sprawiedliwie. Kulturowanie neoliberalnych wartości nie może przynieść korzyści lokalnym społecznościom. Tymczasem to właśnie tam zastosowanie mogłyby znaleźć cele i wartości dewzrostu, opisywanego przez Hickela jako

[...] planowa redukcja nadmiernego zużycia energii i zasobów naturalnych, dzięki której gospodarka będzie mogła powrócić do równowagi ze światem żyjącym, a nastąpi to w sposób bezpieczny i społecznie sprawiedliwy. Możemy bowiem [...] dokonać tego, jednocześnie kładąc kres ubóstwu, podnosząc jakość ludzkiego życia i zapewniając wszystkim dostatek³¹.

Dewzrost, uspołecznienie jako alternatywa

Doświadczenia transformacji lat dziewięćdziesiątych w Polsce pokazały, jak bolesne dla społeczeństwa są procesy prywatyzacji zysków i uspołeczniania kosztów. Choć wyobrażenie sobie i wdrożenie innego systemu, odrzucającego logikę kapitalistyczną, jest dla nas cały czas dużym wyzwaniem, jako alternatywną drogę dla procesu sprawiedliwej transformacji w Wielkopolsce Wschodniej można zaproponować uspołecznienie terenów i przedsiębiorstw, należących do ZE PAK-u.

Powołując się na przywoływane przez Naomi Klein przykłady procesów odwrócenia prywatyzacji, odebrania sieci energetycznych prywatnym firmom między innymi w Niemczech i Stanach Zjednoczonych³², warto przemyśleć możliwość przejęcia przez około-konińskie społeczności nowych inwestycji OZE, oddanie ich w ręce władz lokalnych, mieszkańców, na przykład w ramach spółdzielni energetycznej. Tak, aby liczył się interes publiczny, a nie zysk prywatnej korporacji oraz by mieszkańcy mogli sami decydować o sobie, mieć wpływ na swoje otoczenie i chronić środowisko, w którym żyją.

³⁰ <https://zepak.com.pl/pl/o-firmie/biuro-prasowe/aktualnosci/12097-kolejne-finansowanie-bankowe-wspierajace-zielona-transformacje-ze-pak.html> (dostęp: 9.06.2021).

³¹ J. Hickel, *op. cit.*, s. 51.

³² N. Klein, *op. cit.*, s. 107–112.

Zysk z funkcjonowania nowych inwestycji produkujących zieloną energię nie służyłby do akcjonariuszy prywatnej spółki, a bezpośrednio do mieszkańców/nek regionu, którzy mogliby decydować, na co te fundusze przeznaczyć — odzyskując przy tym sprawczość i wzmacniając wspólnotę.

Przejęcie przez społeczność wydaje się tym bardziej interesujące i istotne, że Terytorialny Plan Sprawiedliwej Transformacji jest, jak już podkreślałam, wspólnym dziełem wypracowanym oddolnie. W proces zaangażowane jest wiele osób i podmiotów z regionu, którym udało się znaleźć porozumienie i działać razem. To poczucie wspólnoty mogłoby przełożyć się na wspólnotowe zarządzanie nową infrastrukturą energetyczną z korzyścią dla tych społeczności i środowiska.

Green capitalism as a threat to just transition in Eastern Greater Poland

Abstract

The changes that are taking place should be an opportunity to transform not only our energy system, but also the entire socio-economic system, as the climate crisis is fueled by the primacy of constant progress and profit. To ensure the transformation would be just for all, one should therefore avoid reproducing capitalist mechanisms and rewarding those most responsible for the current condition of the climate. In Eastern Greater Poland, where lignite has been mined since the 1950s, the transition process has already begun. The region will receive funding from the European Just Transition Fund and the transformation plan has been developed collectively, from the bottom-up by a wide range of local entities and communities. The threat to conducting the process in a truly fair way is the role and ambivalent involvement of the local power plants and mines' owner, the ZE PAK company. The corporation has recently declared that it will move away from conventional power generation to renewable energy sources by 2030, making it clear, however, that the main reason for this decision was economic profitability. ZE PAK's engagement as a partner and beneficiary in the transition process may result in maintaining inequalities in the region, transferring social and environmental costs of the existing fossil exploitation onto public institutions. A major company implementing a "green growth" scheme on privatized post-mining land will gain profits from new investments. An opportunity to turn the tide might actually come from the communization of these areas, returning the investments back to the residents and workers, reclaiming their self-agency and focusing on the common welfare of people and the environment.

Keywords: just transition, degrowth, green capitalism, greenwashing, Eastern Greater Poland

Bibliografia

- Hetmański M., Kiewra D., Iwanowski D., Czyżak P., *Sprawiedliwa transformacja w Wielkopolsce Wschodniej — diagnoza i wytyczne*, Warszawa 2021.
- Hickel J., *Mniej znaczy lepiej. O tym, jak odejście od wzrostu gospodarczego ocali świat*, przeł. J.P. Listwan, Kraków 2021.

- Jackowiak A., *SKORZEĆCIN: Drastyczny ubytek Jeziora Niedźmiegiel — lustro wody obniżyło się o ponad 0,5 m!*, <https://gniezno.naszemiasto.pl/skorzecin-drastyczny-ubytek-jeziora-niedziegiel-lustro-wody/ar/c1-7907391>.
- Kierunki Strategii ZE PAK S.A. Polska Czysta Energia, <https://zepak.com.pl/pl/o-firmie/biuro-prasowe/aktualnosci/11610-zielone-kierunki-strategii-ze-pak-sa.html>.
- Klein N., *To zmienia wszystko: kapitalizm kontra klimat*, przeł. H. Jankowska, K. Makaruk, Warszawa 2014.
- Kraśnicki S., *Webinar: Wpływ kopalń odkrywkowych na wody podziemne i powierzchniowe podczas eksploatacji złoża i po jej zakończeniu*, <https://youtu.be/YWqAx5lhqWQ>.
- Otwarty list do Zygmunta Solorza-Żaka*, <https://rozwojtak-odkrywkinie.pl/component/k2/item/488-otwarty-list-do-zygmunta-solorza-zaka>.
- Petycja „Chronmy wodę w Polsce — mamy jej zbyt mało!”*, <https://www.rozwojtak-odkrywkinie.pl/wiadomosci/item/366-petycja-chronmy-wode-w-polsce>.
- Sąd przyznał rację Greenpeace. ZE PAK musi przestać truć rてciąq*, <https://www.greenpeace.org/poland/aktualnosci/29992/sad-przyznał-racje-greenpeace-ze-pak-musi-przestac-truc-rtecia/>.
- Skrzypczyński R., *Postwzrost, dewzrost, awzrost... Polska terminologia dla różnych wariantów przyszłości bez wzrostu*, „Czas Kultury” 3, 2020, s. 7–14.
- Żytnicki P., *Policja użyła gazu wobec uczestników Obozu dla Klimatu. Fotoreporter „Wyborczej” powalony na ziemię*, <https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,25011728,policja-uzyła-gazu-wobec-uczestnikow-obozu-dla-klimatu-fotoreporter.html>.

Źródła internetowe

- https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/TA-9-2021-0219_PL.html.
- <https://www.facebook.com/programczystapolska/photos/180068666926327>.
- <https://www.facebook.com/programczystapolska/photos/267966684803191/>.
- <https://www.programczystapolska.pl/>.
- <https://zepak.com.pl/pl/o-firmie/biuro-prasowe/aktualnosci/12097-kolejne-finansowanie-bankowe-wspierajace-zielona-transformacje-ze-pak.html>.
- <https://zepak.com.pl/pl/program-czysta-polska/program-czysta-polska.html>.

Spis ilustracji

- Ilustracja 1. Koparka do zdejmowania nadkładu nad złożem węgla brunatnego („Tomisławice”), fot. Jakub Szafranski; <https://krytykapolityczna.pl/kraj/reportaz-kopalnia-odkrywkowa-kapela-szafranski/>.
- Ilustracja 2. Obóz dla Klimatu, lipiec 2019; <https://www.facebook.com/obozdlaklimatu/photos/a.505484536952168/505486773618611>.
- Ilustracja 3. Baner strony głównej Programu Czysta Polska; <https://www.programczystapolska.pl/>.
- Ilustracja 4. Elektrownie Pątnów I i II na tle banerów „End Coal”; <https://www.facebook.com/obozdlaklimatu/photos/750425595791393>.

* * *

Aleksandra Polerowicz — absolwentka Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. Kuratorka, artystka, aktywistka, pracownica kultury. Zaangażowana w oddolne ruchy feministyczne, ekologiczne, klimatyczne.

ale.pole@protonmail.com

Jessica Kufa

ORCID: 0000-0002-0858-0228

Uniwersytet Śląski

Pożyteczne resztki. Praktyki rewitalizacji wobec społecznego wytwarzania hałd

Abstrakt: Krajobraz Górnego Śląska aktualnie ulega znaczącym zmianom. Kominy hut i szyby kopalniane zostają zastąpione przez szklane biurowce. Hałdy, którym przypisuje się ambiwalentne znaczenia, są przekształcane przez praktyki rewitalizacyjne i rekultywacyjne w miejsca rekreacji i zieleńce.

Na podstawie konkretnych przykładów takich miejsc na terenie Górnego Śląska chciałabym przeanalizować działania rewitalizacyjne podejmowane przez władze miejskie oraz instytucje, do których należą zwalowiska. Hałdy będące obiektem badań są na różnym etapie przekształceń — od zarosniętych terenów znajdujących się poza uwagę władz miasta, przez miejsca przekształcane, aż po przestrzenie, na których rewitalizację już zakończono.

W artykule postawię pytanie, jak procesy rewitalizacji wpływają na to bogactwo wytworzone w procesach żywiołowych (Krzysztof Czekaj, Kevin Lynch), przeprowadzę analizę kodów wizualnych (korzystając z narzędzi zaproponowanych przez Jadwigę Zimpel i Weronikę Maćków) oraz zastosowanych działań partycypacyjnych (Marcus Missen) w kontekście moralnej technologii (Bruno Latour) oraz sposobów korzystania z narracji historycznych (John Urry).

Słowa-klucze: hałda, rewitalizacja, *design*

Hałdy są integralną częścią krajobrazu Górnego Śląska. W literaturze i sztuce wyobrażane są na wiele, czasami sprzecznych, sposobów¹. Na przykład w twórczości fotografa Michała Cały oraz literatów Wilhelma Szewczyka i Włodzimierza Żelechowskiego hałdy pojawiają się jako uświęcone góry, ale i jako ponura fantazja z żużlu niosąca zapowiedź zniszczenia. Są zastygłe i usypujące się. Są miejscem spotkań zakochanych, ale wybrzmiewają także jako metafora śmierci.

¹ Hałdę jako element wyobraźni symbolicznej przedstawiła Katarzyna Niesporek. Analizując utwory literackie, pokazuje hałdę jako metaforę ambiwalentnych znaczeń. Zob. K. Niesporek, *Hałda. O śląskiej wyobraźni symbolicznej*, Katowice 2019; K. Niesporek, *Śląskie wzgórza: poetyckie i symboliczne reprezentacje hałdy — zarys*, [w:] *Palimpsest: miejsca i przestrzenie*, red. A. Gomółka, A. Szawerna-Dyrszka, Katowice 2018, s. 65–79; oraz *Hałda. Materiały IV sesji śląskoznawczej Pracowników Naukowych, Studentów i Gości Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego*, red. T.M. Głogowski, M. Kisiel, Katowice 2000.

Są łączone z biedą, kiedy pracują na nich hałdziarze, lub bogactwem olbrzymich zakładów przemysłowych.

Hałdy to zwałowiska niepotrzebnych odpadów powstałych wskutek wydobycia lub przetwórstwa cennych materiałów, takich jak węgiel i cynk. Praca wspomnianych hałdziarzy pokazuje, że materiał zgromadzony na tych wysypiskach jest jednak komuś potrzebny. Ta sprzeczność wyrażana w literaturze i sztuce oraz szybko zmieniający się krajobraz Górnego Śląska wywołały wśród zespołu badawczego, w którym pracowałam, pytania o to, czym hałdy są dla lokalnych społeczności i czy istnieje inna wyobraźnia, w której zwałowiska nie są traktowane jako resztki i miejsca braku.

Prowadziliśmy obserwacje uczestniczące na trzech hałdach — w Katowicach, w Świętochłowicach oraz w Rudzie Śląskiej. Wybraliśmy je, kierując się jedną z konceptualizacji przebiegu ich życia² — od wytwarzanych nadal przez przemysł zwałowisk, przez tereny kontrolowane w mniejszym stopniu przez firmy i władze miejskie, do miejsc poddanych rewitalizacji. Hałda katowicka nie jest już nadsypywana czy wylewana, ale przekopywana w celu odzyskania z niej wartościowych dla przemysłu materiałów, głównie węgla i kamienia. Po płaskiej górze jeżdżą ciężkie maszyny zabierające ziemię do zlokalizowanego przy niej zakładu przemysłowego. Wszystko to odbywa się pośrodku lasu w pobliżu rzeki Jamny. Przeprowadzająca to działanie firma Haldex informuje w mediach, że gdy zakończy się proces odzyskiwania materiałów, miejsce to zostanie zrewitalizowane i zamienione w zieleniec.

Świętochłowicka hałda nazywana przez miejscowych Ajską jest miejscem niezagospodarowanym odgórnie. To rozległa przestrzeń granicząca z Rudą Śląską i Bytomiem, która nie ma kształtu góry, ale jest terenem nieregularnym — wiele na niej przewyższeń i uskoków ziemi. Na jej obrzeżach znajdują się zakłady i hale przemysłowe. W 2015 roku hałda była poddana (podobnie jak zwałowiska w Katowicach) procesom, które miały doprowadzić do rekultywacji terenu. Polegały one na odzyskaniu wartościowych przemysłowo materiałów, zneutralizowaniu szkodliwego ich działania oraz umieszczenia ich w wyrobiskach górniczych lub stworzenia tak zwanych budowli krajobrazowych³. W wyniku podjętych prac, mających na celu odzyskanie łupka czerwonego, hałda zapłonęła. Ajska była już wtedy miejscem wykorzystywanym przez mieszkańców do celów rekreacyjnych,

² Takie wyobrażenia są możliwe do odczytania na przykład w mediach. Zob. K. Zamorowska, *Nowe życie terenów pogórnicznych*, <https://www.teraz-srodowisko.pl/aktualnosci/nowe-zycie-terenow-pogornicznych-6237.html> (dostęp: 10.04.2021).

³ Bryła krajobrazowa jest terminem prawnym. Powstaje poprzez przeformowanie istniejących zwałowisk. Nie bez znaczenia jest to, że takie działania zmieniają status hałdy, przez co instytucje za nią odpowiedzialne są zwalniane z konieczności wnoszenia stałych opłat z tytułu składowania odpadów przemysłowych. Zob. A. Kot-Niewiadomska, J. Kamyk, *Kształtowanie brył krajobrazowych w przestrzeni wybranych miast Górnego Śląska*, „Przegląd Naukowy — Inżynieria i Kształtowanie Środowiska” 2016, nr 72, s. 220–229.

gęsto porośniętym drzewami i ze stawem, w którym łowią ryby wędkarze. Społeczny protest wobec przemysłowego wykorzystania hałdy zakończył się zaprzestaniem prac wydobywczych.

Góra Antonia w Rudzie Śląskiej w dzielnicy Wirek została zrewitalizowana w 2018 roku. Powstały na niej ścieżki, place zabaw, siłownie i punkty widokowe. Znajdują się tam tablice informujące o historii hutnictwa, o zamieszkujących hałdę zwierzętach i roślinach oraz o właściwościach metali ciężkich. Ta forma popularyzacji wiedzy oraz prowadzona narracja przypominają znane już ścieżki edukacyjne lub opisy przyrodniczych miejsc turystycznych. Na hałdzie ekspozowane są także kadzie hutnicze, bryła dolomitu i odkrywki pocynkowe. Góra Antonia przywodzi na myśl parki tematyczne, takie jak Leśny Park Niespodzianek w Ustroniu, gdzie funkcje edukacyjne są połączone z rekreacyjnymi — obok plansz informacyjnych, możliwości podglądania zwierząt oraz poznawania roślin i skał, na terenie parku znajdują się także place zabaw i miejsca do grillowania.

Metody naszej pracy badawczej zainspirowane są warsztatem etnografii przedtekstowej⁴. Główny autor tej metodologii, Tomasz Rakowski, proponuje za Jaidą Kim Samudrą „gęste uczestnictwo” w terenie, ucieleśnione zdobywanie i przetwarzanie wiedzy⁵. Istotę tej perspektywy stanowi działanie, odtwarzanie i rozumienie kontekstów tych działań. Konieczne jest zatem wyzbycie się istniejących kategorii, aby tym, co kieruje zdobywaniem wiedzy, był sam teren. Etnografia przedtekstowa tworzona jest na przecięciu fenomenologicznych założeń o ucieleśnionym poznaniu (Maurice Merleau-Ponty), za którym idzie znaczenie kategorii doświadczenia w poznaniu antropologicznym (Kirsten Hastrup⁶), antropologii ekologicznej (Tim Ingold⁷) i performatywnego modelu pracy badawczej.

Nasza praktyka badawcza opiera się na obserwacji uczestniczącej, w ramach której powstawały notatki tekstowe, wizualne i dźwiękowe. Podążaliśmy za ludźmi spędzającymi czas na hałdach, starając się zbierać wiedzę poprzez odtwarzanie obserwowanych działań lub przyłączanie się jako ich uczestnicy i ucząc się bycia w tych miejscach. Wynika to z fenomenologicznych podstaw etnografii przedtekstowej, u założenia których możliwe jest „przekształcanie” się obserwowanego świata w oczach badacza poprzez ciągłe dostrajanie uważności.

⁴ Metodologię etnografii przedtekstowej rozwijają Tomasz Rakowski oraz badacze i badaczki współpracujący z nim przy projektach sytuujących się na przecięciu antropologii, animacji kultury i sztuki. Zob. T. Rakowski, *Etnografia przedtekstowa. Fenomenologiczne korzenie interpretacji antropologicznej*, „Teksty Drugie” 2018, nr 1, <https://journals.openedition.org/td/812> (dostęp: 10.04.2021); *idem*, *Łowcy, zbieracze, praktyki niemocy*, Gdańsk 2009, s. 23–45; oraz D. Ogrodzka, T. Rakowski, E. Rossal, *Odłonić nowe pola kultury: projekt etnografii twórczej i otwierającej*, „Kultura i Rozwój” 2017, nr 3, s. 89–112.

⁵ J.K. Samudra, *Memory in our body: Thick participation and the translation of kinesthetic experience*, „American Ethnologist” 4, 2008, nr 35, s. 665–681.

⁶ K. Hastrup, *Droga do antropologii*, przeł. E. Klekot, Kraków 2008.

⁷ T. Ingold, *Kultura i postrzeganie środowiska*, [w:] *Badanie kultury: elementy teorii antropologicznej*, red. M. Kempny, E. Nowicka, Warszawa 2003, s. 73–88.

Etnografia przedtekstowa, korzystając z rozważań Paula Stollera, stawia sobie za cel wyjście poza tekst jako główny sposób zdobywania i przetwarzania wiedzy. Kieruje się w stronę antropologii zmysłów⁸. Stąd podczas obserwacji uczestniczących wytwarzaliśmy notatki dźwiękowe i wizualne, interesowała nas obserwacja własnego ciała podczas uczenia się umiejętności takich jak zjeżdżanie na sankach, przesiadywanie nad stawem i wdrapywanie się na strome zbocza⁹.

Nasza praca przypomina laboratoryjne przeprowadzanie eksperymentów¹⁰. Wchodzimy na hałdy z różnych stron, o różnych porach dnia i roku (projekt trwa od marca 2020 roku), zmieniając główny przedmiot naszej obserwacji — badamy przebieg ścieżek i śladów ludzi oraz zwierząt, zależności między układem terenu a widokami, które można zaobserwować, a także tworzymy katalog ludzkich praktyk.

Przykłady badanych hałd pozwalają na rozpoznanie konkretnych praktyk rewitalizacyjnych i opisanie zmian, jakie się poprzez nie dokonują. Są to działania związane z przekształceniem fizycznej przestrzeni poprzez wprowadzenie regularnych ścieżek, nadsypanie hałdy warstwą izolacyjnej ziemi, wymianę roślinności i wprowadzenie urządzeń do rekreacji, czyli ławek, punktów obserwacyjnych i sprzętów do ćwiczeń fizycznych. Ale przekształceniu ulega także znaczenie hałdy w przestrzeni miasta. Po rewitalizacji w Rudzie Śląskiej na Górze Antonii zaczęły odbywać się wydarzenia kulturalne inicjowane przez instytucje miejskie, w tym szkoły. Hałda zyskała oficjalną nazwę i narrację umieszczającą ją w przemysłowej historii regionu, sięgającej początków XIX wieku. Została także obiektem na szlaku Industriady, co nobilituje ją jako miejsce ważne dla dziedzictwa przemysłowego regionu i świadczy o jej turystycznym potencjale. Ponadto analiza praktyk rewitalizacyjnych pozwala odpowiedzieć na pytanie, czym staje

⁸ P. Stoller, *Sensous Scholarship*, Philadelphia 1997.

⁹ Pracujemy również nad formą upowszechniania wiedzy wychodzącą, w myśl etnografii przedtekstowej, poza tekst. Przygotowujemy interaktywny audiowizualny esej zainspirowany projektem „Feral Atlas. The More-Than-Human Anthropocene” autorstwa Anny L. Tsing, Jennifer Deger, Aldera Kelemana Saxena i Feifei Zhou. Zob. <https://feralatlansupdigital.org/> (dostęp: 10.10.2021).

¹⁰ Odwołuję się w tym miejscu do idei laboratorium jako sposobu pracy w naukach humanistycznych opracowanej przez Stephena J. Colliera, Andrew Lakoffa i Paula Rabinow. Proponowany przez nich model działania oparty jest na współpracy badaczy w miejsce, jak uważają, przeważających na uniwersytetach projektów indywidualnych oraz rozszerzeniu jej na przedstawicieli nauk społecznych i biologicznych czy przedstawicieli innych instytucji. Autorzy opracowania traktują badania terenowe nie jako metodę badawczą prowadzącą do opisu i translacji kultury, ale jako eksperymentowanie z zastanymi kategoriami oraz pojęciami. Najważniejsze stają się materialności praktyk antropologicznych i obserwacja własnego uczestnictwa. Zob. S.J. Collier, A. Lakoff, P. Rabinow, *What is laboratory in the human sciences?*, „ARC Working Paper” 2006, nr 1. Podczas naszych badań przygotowaliśmy notatki z każdej odbytej obserwacji, starając się zauważać, co kieruje naszą uwagę, jakie ścieżki wybieramy. Niniejszy tekst zaś jest próbą eksperymentu ze znaczeniami bogactwa w kontekście antropologicznych badań nad hałdami. Obserwacja uczestnictwa w terenie jest także zainspirowania rozważaniami Kirsten Hastrup. Zob. *eadem, op. cit.*, s. 31.

się hałda w krajobrazie miejskim oraz jakie jej formy nie są akceptowane lub dostrzegane przez władze miejskie.

Rewitalizacja to pojęcie stosowane wobec praktyk redefiniowania i przekształcania fizycznych i społecznych przestrzeni miejskich. Jest ściśle związana z ideologią poprawy warunków życia, która została skrytykowana przez takich badaczy jak Manuel Castells i Jane Jacobs. Dowodzą oni, że za deklaracją polepszenia miejsc zamieszkania grup najuboższych stoi chęć stabilizacji dominującej władzy. Skutkami rewitalizacji jest bowiem gentryfikacja. Dotychczasowych mieszkańców zmusza się do przeprowadzki, co często wiąże się z pogorszeniem warunków ich życia¹¹. Przyjęcie krytycznej postawy wobec rewitalizacji pozwala na zachowanie czujności wobec jej rzeczywistych celów. Jak dowodziła Jacobs, autorzy stosowanych w latach czterdziestych XX wieku programów modernizacji miast Stanów Zjednoczonych, uznawali za ekonomiczny i społeczny chaos różnorodność i to, co za Kevinem Lynchem można nazwać siłą żywiołową — oddolne przekształcanie przestrzeni. Jacobs zaś widziała w tym istotę miasta i źródło jego dobrobytu¹². W myśl tych rozważań można postawić pytanie o to, co jest tworzone w procesie rewitalizacji, a co niszczone.

O rewitalizacji w kontekście studiów miejskich pisały Weronika Maćków i Jądwiaga Zimpel, wskazując, że podlega ona związkowi między kodami wizualnymi a stylami życia, co prowadzi do

usuwania z pola widzenia przejawów estetyczności zdegradowanej, której kody w analogicznym procesie wiązane są z nieucywilizowaniem, zaściankowością i chaosem. Efektem zastosowania strategii estetyzacyjnej w rewitalizacji jest zatem akceptowany z punktu widzenia klasy kreatywnej widok, tworzony przy użyciu różnorodnych reżimów skopiecznych, działających na zasadzie mechanizmu selekcji niepożądaných estetyczności¹³.

Roślinność na Ajsce nie jest uporządkowana. Jedną jej część gęsto porastają drzewa, na innej ziemia jest zbyt sypka, by wyrosło coś poza trawami. Ścieżki wydeptane przez ludzi są nieregularne, czasami także nieutwardzone. Na ścianach bunkra widnieją graffiti, a w środku porozbijane butelki. Porównując te widoki do Góry Antonii, zauważamy, że chaos różnorodnych form został zastąpiony uporządkowaniem. Starannie wytyczono ścieżki, obsadzono hałdę trawą, przygotowano tor dla rowerzystów, a rośliny, które wcześniej rosły na zwałowisku, zamknięto na niewielkim polu i wystawiono przy nich tablicę informacyjną. Zastosowane kody estetyczne czynią z hałdy turystyczny produkt związany z dziedzictwem kulturowym, którego narracja została odgórnie zaprojektowana.

To, co wykluczają stosowane praktyki rewitalizacji, to swoboda w decydowaniu o tym, w jaki sposób spędza się czas wolny na hałdzie, oraz zmienność kra-

¹¹ M. Castells, *Kwestia miejska*, przeł. B. Jałowicki, J. Piątkowski, Warszawa 1982, s. 347.

¹² J. Jacobs, *Śmierć i życie wielkich miast Ameryki*, przeł. Ł. Mojsak, Warszawa 2014, s. 254.

¹³ W. Maćków, J. Zimpel, *Rewitalizacja dzielnic*, [w:] *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, red. E. Rewers, Warszawa 2014, s. 483–487.

jobrazu. Zmodernizowaną przestrzeń wypełniają urzędnicy i miejsca o raz wytyczonej funkcji, które zdają się do niczego innego nie przydawać. Ogranicza to możliwość spotkań ludzi i innych podmiotów, mających różne interesy. Na Górze Antonii jeżdżący na rowerze nie natknie się na grillującą grupę znajomych, roślinność jest starannie pielęgnowana w celu utrzymania wcześniej zaprojektowanej formy, która jest jedna na całej hałdzie. Biegacz zatem ma ograniczoną możliwość spotkania tego, co niemożliwe do zaplanowania — kształtujących się nisz ekologicznych, ludzi korzystających z hałdy w inny sposób.

Praktyki rewitalizacyjne niejednokrotnie przeprowadzone są z użyciem narzędzi angażujących mieszkańców miast w proces projektowania. Stało się tak w przypadku hałdy w Rudzie Śląskiej, gdzie mieszkańcy byli pytani o funkcje, jakich oczekują od tego miejsca. Został także zorganizowany konkurs na jego nazwę. Czy takie działania partycypacyjne w rzeczywistości angażują lokalną społeczność i oddają jej odpowiedzialność w kwestii tworzenia miejsca, w którym żyją? Stale niszczone plansze informujące o historii hałdy, ścieżki wydeptane obok tych wyznaczonych przez projektanta, młodzież skacząca po hutniczych piecach umieszczonych na Górze Antonii w formie muzealnego eksponatu (staranie wyeksponowanego i opisanego) — to wszystko świadczy, że rewitalizacja została pomyślana dla innych osób niż te, które spędzają na niej najwięcej czasu z racji bliskości zamieszkania. Ścieżki edukacyjne na hałdzie odpowiadają raczej uczestnikom Industriady, którymi są turyści podążający szlakiem dziedzictwa przemysłowego.

Jak pokazuje przykład świętochłowickiej hałdy Ajski, rewitalizacja nie jest potrzebna, aby ludzie żyli na hałdzie, spędzając tam czas wolny na budowaniu wspólnoty sąsiedzkiej lub rekreacji. Moje obserwacje wskazują, że bez odgórnej regulacji funkcji hałdy poczucie odpowiedzialności za miejsce i chęć działania w nim są większe. To w Świętochłowicach poznaliśmy mężczyzn zbierających śmieci na hałdzie, którzy organizują na niej rekonstrukcje bitew wojennych. Zobaczyliśmy, jak ludzie zjeżdżający na sankach i jeżdżący po hałdzie samochodami terenowymi organizowali wspólne ognisko, a później kulig.

Rozważania Markusa Missena dotyczące partycypacji w kształtowaniu przestrzeni miejskich potwierdzają tezy badaczy rewitalizacji, że utrwała ona zastany układ władz. Obok ideologii poprawy jakości życia pojawia się ideologia angażowania mieszkańców. Oddanie lokalnym grupom prawa do nadania nazwy rewitalizowanej hałdzie i możliwość zadecydowania o tym, jakie funkcje będą najbardziej odpowiednie, są praktykami oddania mieszkańcom sprawczości, jednak nie odpowiedzialności za przestrzeń. Nadal największą władzę sprawują instytucje miejskie i architekci, którzy decydują o sposobie zagospodarowania zwałowiska, narracji ścieżek edukacyjnych i sposobach, w jakie mogą się realizować wybrane przez mieszkańców funkcje.

Hałda w swej istocie jest czymś ruchomym — obrasta roślinnością, nadsypuje się ją, nie jest utwardzona, przez co każdy ruch odkształca teren, zostawiając ślad

buta lub koła samochodu. To, jakie działania wykonują ludzie na łądzie, również jest zmienne — wał ziemi to tor zjazdowy dla rowerów, a innym razem służy jako okopy podczas rekonstrukcji bitwy. Po rewitalizacji Góra Antonia ma określone funkcje w określonych miejscach. Są to wyznaczone strefy do grillowania, konkretne punkty obserwacji krajobrazu i miejsca do rozłożenia koca piknikowego. W ten sposób utrudniane jest wzięcie odpowiedzialności, która daje za możliwość aktywnego i twórczego wpływania na miejsce oraz kształtowania go przy użyciu innych kodów estetycznych niż te preferowane i legitymizowane przez władze miejskie.

Artefakty umieszczone na Górze Antonii — ścieżki, urządzenia sportowe, plansze edukacyjne itp. — można potraktować jak technologie, na które delegowane są przez projektantów wartości i prawo. W ujęciu Bruno Latoura technologia staje się moralna, gdyż wpływa na zachowanie jej użytkowników lub wykonuje za nich pewne czynności¹⁴. Obserwacja na łądach prowadzi mnie jednak do innego wniosku. Dizajn w dużym stopniu wyznacza sposoby działania, istnieje jednak spory potencjał oporu przed nimi, który uwidacznia się w niszczeniu urządzeń i używaniu ich niezgodnie z przeznaczeniem. Obok działań rewitalizacyjnych przeprowadzanych przez władze miejskie i projektantów istnieją także niezależne taktyki wytwarzania łądy.

Ludzie spędzający czas wolny na Górze Antonii kwestionują — wydawałoby się ograniczone przez projektantów — funkcje urządzeń i sposoby ich użycia. Ścieżki wytyczone krawężnikiem i żwirem mające wyznaczać granice poruszania się po łądzie i tym samym ograniczać ruch w miejscach, na których zostały zasadzone rośliny, znikają, gdy spada śnieg. Ścieżek na zboczu góry używa się do zjazdów na sankach. Użytkownicy miejsca wydeptują nowe drogi, które nie pokrywają się z realizacjami projektów. Umieszczone w formie eksponatów kadzie hutnicze, nawiązujące do historii tego miejsca, dla kilku chłopców skaczących po nich i w nie uderzających są raczej niezrozumiałym elementem, na tyle obcym, że wywołuje ich sprzeciw. W punktach widokowych, zrealizowanych w formie sześcianów bez dwóch przeciwległych ścian, umieszczone zostały po dwa leżaki, które swoją formą wskazują na to, jak należy na nich usiąść, przez co wyznaczają kierunek patrzenia — wskazują użytkownikom bloki mieszkalne i tyły galerii handlowej, pozostawiając za ich plecami las i budynki kopalni. Obserwowani przez nas ludzie siadają jednak w inny sposób, tak żeby zmieścić się na leżakach większą liczbą osób, co sprawia, że odwracają się do widoku bokiem.

Przykłady takich zachowań świadczą o braku zgody na dyscyplinowanie ruchu ludzi na łądzie. Czy wystarczy jednak, aby odczuli odpowiedzialność za miejsce? Zniszczone tablice informacyjne zastępowane są nowymi. Status łądy,

¹⁴ B. Latour, *Technologia jako utrwalone społeczeństwo*, przeł. Ł. Afeltowicz, „AVANT” 4, 2013, nr 1, s. 17–48.

nadany jej przez rewitalizację, upoważnia do ochrony jej kształtu dla potencjalnych turystów.

W przypadku analizy praktyk rewitalizacyjnych badanych hałd najbardziej odpowiednio wydają się rozpoznania Johna Urry'ego, w których przebudowy mają znaczenie dla tworzenia produktów turystycznych z zakresu interpretacji dziedzictwa. Przeprowadzone przez instytucje miejskie działania opierają się, według rozpoznań Urry'ego, na komercjalizacji historii i wytwarzaniu przeszłości przy wykorzystaniu form i estetyk niezrozumiałych dla ludzi będących jej bohaterami. W przypadku rewitalizacji hałd przyjęta conceptualizacja rewitalizacji wydaje się o tyle słuszna, że jej przedmiotem są artefakty kultury przemysłowej silnie kształtującej tożsamość Górnoszlązaków. Górnictwo i hutnictwo, prężnie rozwijające się w przeszłości, przeżywają od końca XX wieku kryzys. Dla wielu mieszkańców śląskich miast stale żywe są obrazy wylewania gorącego żużlu na hałdy, wydobywania resztek węgla w biedaszybach i wspólne spędzanie czasu wolnego na zwałowiskach. Jednak przyjęte w praktykach rewitalizacji wzory estetyczne sugerują, że cały proces jest adresowany do osób zaznajomionych bardziej z przestrzeniami parków i muzeów niż hałd. W miejsce swobodnie kształtowanych ścieżek pojawiły się drogi wysypane drobnym kamieniem, izolacja ziemi i wymiana roślinności nie odpowiadają typowym dla hałd kolorom, a zaproponowane przez projektantów urządzenia rekreacyjne w dużym stopniu dyscyplinują zachowanie użytkowników, co stoi w kontrze do ich doświadczeń sprzed rewitalizacji.

Istotną praktyką rewitalizacyjną jest tworzenie konkretnej narracji historycznej¹⁵ i jej komercjalizacja. Przeszłość jest odtwarzana przy użyciu form typowych dla przestrzeni muzealnych i edukacyjnych. Na Górze Antonii są nimi plansze przedstawiające dzieje rodziny Donnesmarków, będących właścicielami huty cynku Liebe-Hoffnung, która odpowiadała za powstanie zwałowiska. Na planszach znajdują się także informacje o samej hucie, sposobach wydobywania cynku oraz treści z zakresu geologii i przyrody hałd. Wyeksponowano także piece hutnicze oraz bryłę dolomitu, z której wydobywano rudy cynku.

Hałdę pokryto warstwą izolacyjnej ziemi oraz posadzono nowe rośliny. Pomiędzy kilka miejsc, tak aby zachować ślady wcześniejszego krajobrazu. Przypomi-

¹⁵ Do praktyk rewitalizacyjnych należy tworzenie i przekształcanie narracji historycznych. Przez krytyków są one często nazywane „komercjalizacją historii” i opisywane jako działania polegające na przeniesieniu zainteresowania konsumentów z rzeczy na symbole lub odwrotnie, kiedy to skupia się uwagę odbiorców na nowych rzeczach, w które wpisane jest to, co kulturowe. Wykorzystywanie historii w procesach rewitalizacji jest jedną z miękkich strategii kulturowych, które mają zwiększyć atrakcyjność miasta w celu przyciągnięcia do niego kapitału. Nie musi jednak tak być. John Urry wykazuje, że zaangażowanie w ochronę przeszłości może doprowadzić do odbudowania lub nawiązania więzi teraźniejszości z industrialną przeszłością miejsc. Aby dokonać tego „aktywnego rozpamiętywania”, rewitalizowana przestrzeń nie może stać się statycznym obrazem do oglądania, fotografowania i czytania, a przede wszystkim nie powinna być czymś niezrozumiałym dla mieszkających w pobliżu ludzi. Por. W. Maćków, J. Zimpel, *op. cit.*, s. 480–483, J. Urry, *Spojrzenie turysty*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa 2007, s. 160–166.

na to działanie konserwacyjne, polegające na tworzeniu odkrywek na budynkach. Pozwala ono zobaczyć architekturę przed zmianami, na przykład gotycką kamienicę pod neobarokowym płaszczem. W przypadku hałdy takie odkrywki również określono jako ślad po przeszłości¹⁶.

Działania te prowadzą do stworzenia i zalegitymizowania konkretnej interpretacji wydarzeń z przeszłości. Władze miejskie korzystają w tym celu ze swego autorytetu, wykorzystując nośniki pamięci i wartości, takie jak te opisane powyżej. Służą one rozwijającemu się „apetytowi”¹⁷ turysty zainteresowanemu doświadczaniem coraz to nowych miejsc i coraz częściej także tych, które są związane z bliskością codziennych praktyk (to jest, dzielnice historyczne, pracownie rzemieślnicze)¹⁸. Działania te uniemożliwiają przy tym to, co Urry nazywa „aktywnym rozpamiętywaniem”¹⁹, gdyż ograniczają poznanie i tworzenie alternatywnych interpretacji wydarzeń z przeszłości.

Teksty poświęcone hałdom pełne są zapewnieniami, że rosną na nich najwytrwalsze gatunki roślin. Odczytując bogactwo hałdy jako potencjał na zaistnienie tego, co nieoczekiwane, możemy inaczej spojrzeć na ten temat. Nie zawsze bowiem autorzy mają na myśli rośliny o dużej tolerancji ekologicznej — gatunki, które żyją w różnych warunkach i obecność lub brak metali ciężkich nie są dla nich przeszkodą. W przypadku pewnych gatunków gleba bogata w cynk lub ołów jest konieczna do wzrostu. Ograniczona działalność na hałdzie bytów mogących im zagrozić sprzyja ich sukcesji w kierunku zwartych i różnorodnych formacji roślinnych. Nie zawsze są to rośliny pospolicie występujące na danym terenie. Na zwałowiskach pojawiają się także gatunki rzadsze, często charakterystyczne dla określonych ekosystemów. Spotykane są rośliny porastające nadmorskie plaże i nadbrzeża górskich strumieni. Tworzące się nisze ekologiczne nie są trwałe, a relacje pomiędzy nimi ulegają zmianie, tworząc często nowe warunki środowiskowe — inne potencjalności życia²⁰. Obrazem tego bogactwa jest jeden z poranków spędzonych na Ajsce. Przyjechaliśmy na hałdę w środku tygodnia, we wczesnych godzinach i niesprzyjającej spacerom pogodzie — było deszczowo, a śnieg, który padał intensywnie od kilku dni i pokrył ziemię grubą warstwą, topniał. To wtedy zobaczyliśmy na hałdzie kilka zajęcy, trzy sarny i usłyszeliśmy głosy ptaków.

¹⁶ Rośliny takie określa się mianem metalofitów. Są one zdolne do życia w ziemi, w której znajduje się duża ilość metali ciężkich. Badacze dzielią je na dwie grupy, z których pierwsza to rośliny rosnące także w innych warunkach. Drugą grupę stanowią gatunki, których przetrwanie jest zależne od obecności metali ciężkich w glebie.

¹⁷ A. Wieczorkiewicz, *Apetyty turysty. O doświadczaniu świata w podróży*, Kraków 2008.

¹⁸ D. MacCannel, *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, przeł. E. Klekot, A. Wieczorkiewicz, Warszawa 2002, s. 80–86.

¹⁹ J. Urry, *op. cit.*, s. 166.

²⁰ Por. B. Ziemer, *Różnorodność biologiczna terenów przemysłowych*, „Dzikie Życie” 7–8, 2013, nr 229–230, <https://dzikiezycie.pl/archiwum/2013/lipiec-i-sierpien-2013/roznorodnosc-biologiczna-terenow-poprzemyslowych> (dostęp: 10.04.2021).

Schrony bojowe na Ajsce stały się siedliskiem wielu gatunków ważek badanych w tym miejscu przez Ewę Miłaczewską²¹.

O ile na Górze Antonii obserwowaliśmy ludzi przesiadujących na ławkach, zjeżdżających na sankach i spacerujących, o tyle na świętochłowickiej hałdzie zaskoczyła nas o wiele większa różnorodność praktyk spędzania wolnego czasu. Wynika to z organizacji przestrzeni. Wyraźnie wyznaczone miejsca na zrewitalizowanej hałdzie nie pozwalają na taką dowolność spędzania czasu wolnego jak na Ajsce, gdzie odbywają się spotkania osób uprawiających Air Soft Guns. Brak wyznaczonych z góry ścieżek, urządzeń parkowych i dużo nieuporządkowanej zieleni, w której można się ukryć lub zacząć w oczekiwaniu na przeciwnika, sprawiają, że teren jest idealny do tego typu gier.

Głównym zadaniem rewitalizacji wytwarzających nowe miejskie zdarzenia jest uniknięcie zestandaryzowanej jednorodności, w tym estetyk i funkcji, które służą nielicznym choć preferowanym przez system grupom. Niekoniecznie rozwiązaniem jest partycypacja oparta na metodach ankietowych i konkursowych — można ją natomiast zastąpić kształtowaniem przestrzeni z uwzględnieniem w praktyce projektowej procesów żywiołowych²². Kevin Lynch zauważa:

Obserwator powinien postrzegać świat aktywnie i twórczo uczestniczyć w kształtowaniu jego obrazu. Powinien mieć zdolność przemieniania tego obrazu, aby dopasowywać go do zmieniających się potrzeb. Środowisko, które jest uporządkowane dokładnie i drobiazgowo, może hamować nowe formy aktywności. Krajobraz, którego każdy kamień opowiada historię, może utrudniać tworzenie nowych opowieści²³.

Zdolność przemieniania miejsca i dostosowywania go do swoich aktualnych potrzeb mają użytkownicy hałdy w Świętochłowicach. Brak jednej narracji historycznej i odgórnego jej opowiadania stwarza możliwość twórczego działania w przestrzeni i realizacji współczesnych wartości.

Hałdy w praktyce rewitalizacyjnej opowiadane są przez kategorię resztki, śmieci i nieobecności. Obserwacja samych hałd wskazuje jednak na coś odwrotnego. W kontrze do wyobrażeń o odpadzie, istnieje cały zestaw figur takich jak ogród, las, ostoja zwierząt i miejsce dzikie. Hałda jawi się jako bogactwo, ale

²¹ Zob. <https://wazki.pl/index.html> (dostęp: 10.04.2021).

²² Mianem procesów żywiołowych określa się w naukach społecznych praktyki nieinstytucjonalne dążące do „takiego przeznaczenia i kształtowania przestrzeni, która pozwoli na zaspokojenie ważnych potrzeb” podejmujących je zbiorowości. Wyniki tych dążeń widoczne są w krajobrazie Górnego Śląska w sposób wyróżniający się na tle innych regionów Polski. Gęsta zabudowa miast jest dodatkowo wzmocniana przez działania mieszkańców. Powstały w ten sposób krajobraz jest utrwalony w świadomości społecznej oraz w literaturze i sztuce. Zmienił się on w ciągu ostatnich trzydziestu lat wskutek transformacyjnej polityki. Z hałd stale jednak widać kominy zakładów przemysłowych i tyły budynków mieszkalnych, które stanowią być może jedno z miejsc, w którym procesy żywiołowe są najbardziej zauważalne. Por. J. Wódz, K. Czekał, *Patologia społeczna w aglomeracji miejskiej Górnego Śląska*, Warszawa 1993, s. 9.

²³ K. Lynch, *Obraz miasta*, przeł. T. Jeleński, Kraków 2011, s. 7.

żeby to zrozumieć, potrzebujemy przededefiniować jego sens. Docenienie oddolnych praktyk przestrzennych i zmienności hałd zwraca nas ku myśleniu o bogactwie jako o potencjalności. Taką definicję opracował Bernard Stiegler, używający metafory żyznej ziemi, której utrzymanie daje coś więcej niż możliwy do policzenia plon — coś nieprzewidzianego²⁴.

W tym rozumieniu bogactwa Góra Antonia straciła to, co świadczyło o jej bogactwie — potencjał wynikający z nieuporządkowanej przestrzeni, zmiennej oddolnie przez ludzi i podmioty nie-ludzkie. Straciła także pewną ciągłość z przeszłością. Tim Ingold przyjmuje, że krajobrazy są wynikiem różnorodnych procesów, zapisem działania różnych aktorów. Podlegają one ciągłym re negocjacji często sprzecznych wizji przeszłości i przyszłości. Badacz zwraca szczególną uwagę na ścieżki, które definiuje jako ślady niezliczonych wędrówek całych pokoleń. W wyobraźni ludzi są osadzonym głęboko w czasie zadaniobrazem²⁵. Ich zmiana lub likwidacja jest działaniem politycznym, podejmowanym po to, by zerwać z istniejącymi praktykami i formami aktywnego rozpamiętywania oraz wprowadzić drogi, które zmienią sposób poruszania się ludzi w przestrzeni i tym samym sposób jej rozumienia²⁶.

Jako element krajobrazu hałda może być rozpatrywana jako proces. Jej możliwość do uchwycenia zmienność polegająca na zarastaniu, przekopywaniu, rozjeżdżaniu niestabilizowanej ziemi pozwala ją analizować jako wyraźny przykład perspektywy proponowanej przez Ingolda, w której krajobraz nie jest odgórnie projektowany przez architektów, ale powstaje w trakcie codziennych działań żyjących w nim podmiotów. Wraz z rewitalizacją hałda zyskuje status dziedzictwa kulturowego, ale traci to, co stanowi jej istotę — procesualność kształtowania się. Zrewitalizowana hałda to przestrzeń raz zaprojektowana, której niszczące lub niszczone urządzenia będą stale naprawiane, a rośliny pielęgnowane tak, aby zachowały przewidziany wcześniej charakter. Używając kategorii Ingolda — hałda staje się w wyobraźni społecznej skończonym dziełem, w które nie sposób się zaangażować, gdyż nie podlega ono zmianom i negocjacjom.

Hałda powstała jako odpad w procesie pozyskiwania cennych dla przemysłu materiałów. Z tej perspektywy wydawała się przeciwieństwem bogactwa. Jednak jako gleba, miejsce i technologia daje nową wartość — inną niż węgiel i cynk i być może trudniejszą do wyobrażenia, ale uważniejsze spojrzenie na potencjał, jaki za sobą niesie, daje nadzieję na życie bardziej różnorodne. Hałda jest bowiem miejscem wytwarzanym w różnej skali (lokalnej, państwowej), a ogromną rolę odgrywają zmienne temporalności, które są konkurującymi ze sobą wyobrażeniami przyszłości i przeszłości. Tak jak w przypadku wspomnianych wcześniej nisz

²⁴ B. Stiegler, *L'emploi est mort, vive le travail!*, Paris 2015, s. 36–37.

²⁵ T. Ingold, *Czasowość krajobrazu*, przeł. B. Frydryczak, [w:] *Krajobrazy: antologia tekstów*, red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014, s. 137.

²⁶ T. Ingold, *The temporality of the landscape*, „World Archeology” 1993, nr 25, s. 167.

ekologicznych, nie są one trwałe, a ich konkurencja bardziej zakłada niż wyklucza ich współistnienie²⁷.

Useful leftovers: Practices of revitalization towards the social production of heaps

Abstract

The landscape of Upper Silesia is currently undergoing significant changes. Glass office buildings replace smelter chimneys and mine shafts. The heaps, which are assigned ambivalent meanings, are transformed by revitalization and reclamation practices into recreation areas and lawns.

Based on specific examples of such places in Upper Silesia, I would like to analyze the revitalization activities undertaken by municipal authorities and institutions, including dumps. The heaps on which I conducted my research are at various stages of transformation — from overgrown areas beyond the attention of the city authorities, through transformed places, to spaces where the revitalization process has been completed.

In this article, I will pose the question of how revitalization processes affect this wealth created in natural processes (K. Czekał, K. Lynch) through the analysis of visual codes (using the tools proposed by J. Zimpel and W. Maćków), applied participatory activities (M. Missen), moral technology (B. Latour), and history writing (J. Urry).

Keywords: heap, revitalization, design

Bibliografia

- Appadurai A., *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, przeł. Z. Pucek, Kraków 2005.
- Castells M., *Kwestia miejska*, przeł. B. Jałowiecki, J. Piątkowski, Warszawa 1982.
- Collier S.J., Lakoff A., Rabinow P., *What is laboratory in the human sciences?*, „ARC Working Paper” 2006, nr 1.
- Halda. *Materiały IV sesji śląskoznawczej Pracowników Naukowych, Studentów i Gości Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego*, red. T.M. Głogowski, M. Kisiel, Katowice 2000.
- Hastrup K., *Droga do antropologii. Między doświadczeniem a teorią*, przeł. E. Klekot, Kraków 2008.
- Hastrup K., *Świadomość mięśniowa. Wytwarzanie wiedzy w Arktyce*, „Teksty Drugie” 2018, nr 1, <https://journals.openedition.org/td/883>.
- Ingold T., *Czasowość krajobrazu*, przeł. B. Frydryczak, [w:] *Krajobrazy: antologia tekstów*, red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014.
- Ingold T., *Kultura i postrzeganie środowiska*, [w:] *Badanie kultury: elementy teorii antropologicznej*, red. M. Kempny, E. Nowicka, Warszawa 2003, s. 73–88.
- Ingold T., *The temporality of the landscape*, „World Archeology” 1993, nr 25, s. 152–174.

²⁷ Por. A.L. Tsing, *Sztuki uważności*, przeł. P. Czaplński, „Teksty Drugie” 2020, nr 1, s. 210–213.

- Jacobs J., *Śmierć i życie wielkich miast Ameryki*, przeł. Ł. Mojsak, Warszawa 2014.
- Kot-Niewiadomska A., Kamyk J., *Kształtowanie brył krajobrazowych w przestrzeni wybranych miast Górnego Śląska*, „Przegląd Naukowy — Inżynieria i Kształtowanie Środowiska” 2016, nr 72, s. 220–229.
- Latour B., *Technologia jako utrwalone społeczeństwo*, przeł. Ł. Afeltowicz, „AVANT” 4, 2013, nr 1, s. 17–48.
- Lynch K., *Obraz miasta*, przeł. T. Jeleński, Kraków 2011.
- MacCannel D., *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, przeł. E. Klekot, A. Wieczorkiewicz, Warszawa 2002, s. 80–86.
- Maćków W., Zimpel J., *Rewitalizacja dzielnicy*, [w:] *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, red. E. Rewers, Warszawa 2014, s. 483–487.
- Missen M., *Koszmar partycypacji*, przeł. M. Choptiany, Warszawa 2016.
- Niesporek K., *Halda. O śląskiej wyobraźni symbolicznej*, Katowice 2019.
- Niesporek K., *Śląskie wzgórza: poetyckie i symboliczne reprezentacje haldy — zarys*, [w:] *Palimpsest: miejsca i przestrzenie*, red. A. Gomółka, A. Szawerna-Dyrzka, Katowice 2018, s. 65–79.
- Ogrodzka D., Rakowski T., Rossal E., *Odsłonić nowe pola kultury: projekt etnografii twórczej i otwierającej*, „Kultura i Rozwój” 2017, nr 3, s. 89–112.
- Pobłocki K., *Czule punkty miasta*, <https://magazynpismo.pl/cykle-pisma/madre-miasta/czule-punkty-miasto-aktywizm-urbanizacja/>.
- Rakowski T., *Etnografia przedtekstowa. Fenomenologiczne korzenie interpretacji antropologicznej*, „Teksty Drugie” 2018, nr 1, <https://journals.openedition.org/td>.
- Rakowski T., *Łowcy, zbieracze, praktyki niemocy*, Gdańsk 2009.
- Samudra J.K., *Memory in our body: Thick participation and the translation of kinesthetic experience*, „American Ethnologist” 4, 2008, nr 35, s. 665–681.
- Skrzypczyński R., *Postwzrost, dewzrost, awzrost... Polska terminologia dla różnych wariantów przyszłości bez wzrostu*, „Czas Kultury” 206, 2020, nr 3, s. 7–14.
- Stiegler B., *L'emploi est mort, vive le travail!*, Paris 2015, s. 36–37.
- Stoller P., *Sensuous Scholarship*, Philadelphia 1997.
- Tsing A.L., *Sztuki uważności*, przeł. P. Czaplński, „Teksty Drugie” 2020, nr 1.
- Urry J., *Spojrzenie turysty*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa 2007.
- Wieczorkiewicz A., *Apetyty turysty. O doświadczeniu świata w podróży*, Kraków 2008.
- Wódz J., Czekaj K., *Patologia społeczna w aglomeracji miejskiej Górnego Śląska*, Warszawa 1993.
- Zamorowska K., *Nowe życie terenów pogórnich*, <https://www.teraz-srodowisko.pl/aktualnosci/nowe-zycie-terenow-pogornicznych-6237.html>.
- Ziemer B., *Różnorodność biologiczna terenów poprzemysłowych*, „Dzikie Życie” 7–8, 2013, nr 229–230, <https://dzikiezycie.pl/archiwum/2013/lipiec-i-sierpień-2013/roznorodnosc-biologiczna-terenow-poprzemyslowych>.

* * *

Jessica Kufa — doktorantka w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Śląskiego w dyscyplinie nauk o kulturze i religii. Zajmuje się antropologią przestrzeni, architektury i turystyki. Jej badania są skoncentrowane na rzeczywistości zurbanizowanej oraz praktykach przestrzennych i turystycznych na Podhalu. W latach 2017–2020 pracowała jako kuratorka Galerii Architektury SARP w Katowicach. Jako edukatorka i animatorka kultury współpracowała z Regionalnym Instytutem Kultury w Katowicach, Silesią Film, Biurem Wystaw Artystycznych w Katowicach, Narodowym Instytutem Architektury i Urbanistyki oraz Narodowym Centrum Kultury. Współzałożycielka Stowarzyszenia Przestrzeń Otwarcia.

jessicakufa@gmail.com

Jakub Depczyński

ORCID: 0000-0002-4256-2752

Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie

Bogna Stefańska

ORCID: 0000-0002-5607-4557

Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie

Sztuka umiaru. Wizje dewzrostowych instytucji sztuki

Abstrakt: Celem niniejszego artykułu jest wskazanie i omówienie formułowanych przez artystki i artystów propozycji reformy instytucji sztuki w duchu wartości bliskich teoriom i praktykom dewzrostowym. Twierdzimy, że sztuka i kultura mogą pełnić istotną rolę w dewzrostowej transformacji społecznej jako narzędzia dostarczające języka, narracji, obrazów i wyobraźni wspierających dążenia do odejścia od dominującego paradygmatu wzrostu. Jak pokazujemy, artystki i artyści z Europy Zachodniej i USA co najmniej od przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych proponują reformy instytucji sztuki w duchu dewzrostowym: postulują odejście od zachłannej produkcji i konsumpcji sztuki oraz rywalizacji na rzecz rozwijania wrażliwości i relacji społecznych, ucieczki od utowarowienia i muzeifikacji oraz ekologiczowania wyobraźni. W artykule omawiamy trzy modele tego rodzaju transformacji instytucji: zaniechanie produkcji sztuki, pracę opieki oraz odzyskiwanie zabawy i czasu wolnego. Powołując się na przykłady historycznych i współczesnych działań artystycznych, wskazujemy w jaki sposób każdy z modeli realizuje postulaty dewzrostu, jak staje się nośnikiem wartości kultury umiaru oraz jaką wizję dewzrostowych muzeów i galerii przyszłości wyraża. W obliczu splotu kryzysów współczesności, w tym szczególnie kryzysu klimatycznego, reforma instytucji sztuki w duchu dewzrostu wydaje się konieczna, a omówione przez nas artystyczne propozycje należy traktować nie jako metafory, lecz ćwiczenia z przystosowywania się do zmieniających się warunków życia na Ziemi.

Słowa-kлючe: dewzrost, instytucje sztuki, wyobraźnia ekologiczna, sztuka konceptualna, umiar

W niniejszym tekście przyglądamy się formułowanym przez artystki i artystów propozycjom reformy instytucji sztuki w duchu wartości bliskich teoriom i praktykom dewzrostowym. Twierdzimy, że sztuka i kultura mogą pełnić istotną rolę w postulowanej dewzrostowej transformacji społecznej i że mogą być narzędziem dostarczającym języka, narracji, obrazów i wyobraźni wspierających dążenia do odejścia od wszechobecnego paradygmatu wzrostu. Jak pokażemy,

dewzrostowe propozycje zmiany kształtu, funkcjonowania i roli instytucji sztuki pojawiają się w projektach i działaniach artystek i artystów z Europy Zachodniej i USA co najmniej od przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku i rezonują także w twórczości współczesnej. Omówione przez nas przykłady to artystyczne wizje instytucji, które odchodzą od zachłannej produkcji i konsumpcji sztuki, budowania prestiżu, spekulacji finansowej oraz rywalizacji, zamiast tego opierając swoje działania na bliskich postulatów dewzrostowym wartościach oraz skupiając się na rozwijaniu relacji i komunikacji społecznej, uciekaniu od utowarowienia i muzeifikacji, a także otwieraniu i ekologiczowaniu wyobraźni.

Zarówno teorie dewzrostowe, jak i współczesna sztuka ekologiczna mają swoje korzenie w przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku¹. To właśnie wtedy do szerokiej opinii publicznej, zwłaszcza w USA i krajach Zachodniej Europy, docierają doniesienia o planetarnym kryzysie środowiskowym oraz skali wpływu działalności ludzkiej na środowisko (między innymi poprzez książkę *Silent Spring*² czy raport *Granice Wzrostu*³). W tym okresie pojawiają się także pierwsze publikacje, w których rozwijane są wątki dewzrostowe — między innymi w tekstach André Gorza, André Amara czy Nicolasa Georgescu-Roegeny⁴. Narodziny słowa *décroissance* (z fr. dewzrost), a tym samym symboliczny początek idei dewzrostu, można datować na rok 1972, kiedy filozof społeczny André Gorz postawił pytanie: „Czy równowaga Ziemi, dla której brak wzrostu — czy

¹ Znaczna część badaczek i badaczy zajmujących się historią zachodniej sztuki zaangażowanej środowiskowo czy ekologicznej zgadza się, że jej korzeni należy szukać w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. Nie ma jednak między nimi zgody co do tego, czy jej źródłem jest twórczość conceptualna, sztuka ziemi czy też feministyczne i ekologiczne praktyki, będące odpowiedzią na często uznawane za niezrównoważone praktyki land artu. Podobnie w historii sztuki funkcjonuje wiele terminów opisujących różnorodne podejście do związków pomiędzy sztuką a ekologią — między innymi „sztuka ekologiczna”, „sztuka środowiskowa”, „sztuka zrównoważona”, „eko-sztuka”, „ekowencja”, „ekoestetyka”, „sztuka w antropocenie” itp., których znaczenia częściowo się pokrywają. Na potrzeby niniejszego artykułu, którego celem jest raczej budowanie pomostów pomiędzy różnymi dziedzinami i dyscyplinami nauki niż zajęcie stanowiska w toczonyj na gruncie historii sztuki debacie, w większości pomijamy wspomniane powyżej dyskusje. Zob. np. M. Fowkes, R. Fowkes, *Principles of sustainability in contemporary art*, „Praesens: Central European Contemporary Art Review” 1, 2006, s. 5–12; *idem*, *Planetary forecast: The roots of sustainability in the radical art of the 1970s*, „Third Text: Critical Perspectives on Contemporary Art & Culture” 23 (5), 2009; S. Gablik, *The Reenchantment of Art*, London 1991; S. Kagan, *Art and Sustainability: Connecting Patterns for a Culture of Complexity*, Bielefeld 2013; *Land and Environment Art*, red. J. Kastner, London 1998; S. Spaid, *Ecovention: Current Art to Transform Ecologies*, Cincinnati 2002; L. Weintraub, *To Life! Eco Art in Pursuit of a Sustainable Planet*, Berkeley 2012.

² R. Carson, *Silent Spring*, Boston 1962.

³ D.H. Meadows, D.L. Meadows, J. Randers, *Limits to Growth*, New York 1972.

⁴ Zob. np. F. Demaria, F. Schneider, F. Sekulova, J. Martinez-Alíer, *What is degrowth? From an activist slogan to a social movement*, „Environmental Values” 22 (2), 2013, s. 195; G. Kallis, *The Left should embrace degrowth*, [w:] *In Defense of Degrowth: Opinions and Manifestos*, red. G. Kallis, A. Vansintjan, Brussels 2018, s. 27–36; *Dewzrost. Słownik nowej ery*, przeł. Ł. Lange, red. G. D’Alisa, F. Demaria, G. Kallis, Łódź 2020, s. 35–36.

nawet dewzrost — produkcji materialnej jest warunkiem koniecznym, zgodnym z przetrwaniem systemu kapitalistycznego?”⁵. W tym samym roku Klub Rzymski opublikował raport *Granice wzrostu*. Publikacja wywołała szeroką dyskusję, podczas której we Francji wielokrotnie pojawiała się słowo *décroissance*. W debacie dotyczącej potrzeby dewzrostu brało udział wielu intelektualistów, między innymi wspomniany Nicolas Georgescu-Roegen, Jacques Grinevald i Ivo Rens.

W tym samym okresie artyści z krajów zachodnich podejmowali próby transformacji sztuki i jej instytucji w duchu który dziś, z perspektywy czasu, możemy określić jako dewzrostowy. Jak pokażemy dalej, w niektórych wypadkach stanowiły one bezpośrednią reakcję na naukowe doniesienia dotyczące przyszłości planety, granic wzrostu i zniszczenia środowiska. Jedną z głównych przyczyn przemian sztuki na zachodzie na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych było rozczarowanie rynkiem sztuki oraz jej instytucjami — galeriami, muzeami czy centrami artystycznymi. Artystki i artyści z jednej strony chcieli uniknąć utowarowienia swojej twórczości, która coraz częściej stawała się obiektem handlu i spekulacji, a z drugiej strony nie potrafili znaleźć dla siebie miejsca w popadających w nudę, stagnację i rutynę, uznawanych za konserwatywne instytucjach. Podejmowali różnego rodzaju próby rozszczelnienia granic zamkniętego świata sztuki — tworzyli dzieła, które nie były przeznaczone do przestrzeni muzealnych i galeryjnych; organizowali wydarzenia dla szerokiej, nie tylko artystycznej publiczności i angażowali w działania lokalne społeczności. Nasycali także swoje prace i praktyki jednoznaczny, mocnym przekazem politycznym — feministycznym, queerowym, antyrasistowskim czy antywojennym — co często oznaczało dla nich wykluczenie z głównego obiegu artystycznego. Liczni twórcy porzucali galerie i muzea na rzecz realizowania i prezentowania dzieł sztuki w przestrzeni publicznej; opuszczonych, postindustrialnych budynkach; prywatnych mieszkaniach; bezpośrednio w krajobrazie czy w niezależnych, zakładanych i prowadzonych przez artystów alternatywnych galeriach, miejscach i instytucjach. W latach siedemdziesiątych stanowiły one rozbudowany, żywy ekosystem, funkcjonujący równoległe do artystycznego mainstreamu⁶.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku w odpowiedzi na nasilanie się procesów muzeifikacji i utowarowienia dzieł sztuki, popularyzacji obrotu rynkowego dziełami oraz obsesyjne kolekcjonerstwo, silniejszą pozycję zajęła idea sztuki konceptualnej, w ramach której materialny obiekt artystyczny tracił na znaczeniu, stając się wtórnym wobec samej koncepcji dzieła. W eseju *The dematerialization of art*, który ukazał się w magazynie „Art International” w 1968 roku, krytycy sztuki Lucy R. Lippard i John Chandler przewidy-

⁵ A. Gorz (M. Bosquet), *Proceedings from a public debate organized in Paris by the Club du Nouvel Observateur*, „Nouvel Observateur” 1972, s. 397 [za:] *Dewzrost. Słownik...*, s. 35.

⁶ Zob. np. A. Dezeuse, *The 1960s: A decade out-of-bounds*, [w:] *A Companion to Contemporary Art Since 1945*, red. A. Jones, Hoboken 2006, s. 38–59 oraz S. Gathercole, „I’m sort of sliding around in place... ummm...”: *Art in the 1970s*, [w:] *A Companion to...*, s. 60–82.

wali przyszłość sztuki bez materialnych obiektów⁷. Opisywali rodzącą się sztukę „ultra-konceptualną”, która nie będzie już wymagała pracowni artystycznych ani produkcji przedmiotów. Jako przykłady nowej idei autorzy omówili legendarne dzisiaj prace, takie jak schematyczne rysunki Hanny Darboven i słowne definicje Josepha Kosutha. Lippard i Chandler nazwali obserwowaną przez nich radykalną transformację „dematerializacją” — termin ten zapisał się w historii sztuki i funkcjonuje do dzisiaj w dyskusji o sztuce nowoczesnej i współczesnej. Lippard i Chandler wierzyli, że dzięki dematerializacji twórczość artystyczna uniknie utowarowienia i muzeifikacji, ponieważ marszandzi nie będą w stanie sprzedawać sztuki, która jest niematerialną ideą, a muzea nie będą mogły kolekcjonować i eksponować samych pomysłów. W książce *Six Years: The Dematerialization of the Art Object* Lippard charakteryzuje lata 1966–1972 jako okres, w którym obiekty sztuki zostały zdematerializowane i zastąpione przez nowe praktyki artystyczne sztuki konceptualnej⁸. Jak pisze autorka, dzieło, które podlegało ocenie „dobrego smaku” opartego na podziale na „dobrą” i „złą” sztukę, często traktowane jako towar i budujące społeczny prestiż dobro luksusowe, w oczach wielu artystek i artystów wydawało się skompromitowane. Komercyjne galerie i domy aukcyjne były uznawane za wypustki systemu kapitalistycznego, estetyczne świątynie finansowej spekulacji, a instytucje kolekcjonujące obiekty — za konserwatywny anachronizm. W tekście *What is a museum? A dialog between Allan Kaprow and Robert Smithson* z 1967 roku legendarny pionier sztuki performance Allan Kaprow, twórca i teoretyk happeningu, podkreśla:

Istniała kiedyś sztuka tworzona do muzeów, a fakt, że muzea wyglądają jak mauzolea, może ujawniać nam rzeczywisty stosunek, jaki mieliśmy do sztuki w przeszłości. Była to forma oddania szacunku zmarłym. [...] Ale jeśli będziemy mówić o dziełach, które powstały w ciągu ostatnich kilku lat, albo które mają powstać w najbliższej przyszłości, to koncepcja muzeum jest zupełnie nieodpowiednia. Chciałbym zająć się kwestią środowiska dzieła sztuki; jaki rodzaj obiektów jest obecnie tworzony; gdzie będą najlepiej wyeksponowane, oprócz muzeum lub jego miniaturowego odpowiednika, galerii⁹.

Rozmawiający z Kaprowem Robert Smithson, jeden z kluczowych twórców sztuki ziemi, dodaje: „Muzeum ma tendencję do wykluczania czegokolwiek żywotnego”¹⁰.

Spektakl procesów rynkowych i instytucjonalna stagnacja doprowadziły licznych amerykańskich i europejskich twórców do głębokiego rozczarowania zarówno systemem instytucji artystycznych, jak i rynkiem sztuki. Towarzyszyło im poczucie społecznej śmierci sztuki i bezcelowości dalszego wytwarzania kolej-

⁷ L. Lippard, J. Chandler, *The dematerialization of art*, „Art International” 12 (2), 1968, s. 31–36.

⁸ L. Lippard, *Six Years: The Dematerialization of Art. Objects From 1966 to 1972*, California 1997.

⁹ *What is a museum? A dialog between Allan Kaprow and Robert Smithson*, [w:] *Robert Smithson: The Collected Writings*, red. J. Flam, Berkeley 1996, s. 43 (przekład własny).

¹⁰ *Ibidem*, s. 44.

nych obiektów, których jedynym przeznaczeniem były utowarowienie i/lub muzeifikacja. Napięcia te stanowiły punkt wyjścia do postawienia na nowo pytań: czym ma być i do czego służyć sztuka? Jak odzyskać jej sens i nadać społeczną użyteczność? Jak przywrócić sztuce wolność, przyjemność, zabawę?

Odpowiedzią, jaką w latach siedemdziesiątych XX wieku dało wiele artystek i artystów w USA i Europie Zachodniej, było wyjście z muzealno-galeryjnego white cube'a oraz porzucenie obiektów na rzecz efemerycznych i konceptualnych działań. To właśnie wtedy rozpędu nabierają sztuka ziemi, sztuka konceptualna, czy performance: dzieło przestaje być obiektem, a staje się wycieczką, instrukcją, wspólnym posiłkiem. W 1967 roku brytyjski artysta Richard Long zaczął spacerować. Jego pierwsze słynne dzieło powstało podczas jednej z podróży z rodzinnego Bristolu do Londynu, w którym studiował. W jej trakcie Long utknął na polu w Wiltshire, gdzie czekał na okazję złapania autostopu. Znużony artysta przechadzał się tam i z powrotem, aż wygnieciona jego stopami trawa stała się widoczna jako linia. Sfotografował ją, utrwalając swoją fizyczną interwencję w krajobrazie (*A Line Made by Walking*, 1967)¹¹. W innych działaniach Long udawał się w długie wędrówki w góry, między innymi podążając za rzucanym przed siebie kamieniem. Po trzech dniach marszu wokół McGillicuddy's Reeks w Irlandii wrócił do punktu wyjścia i odłożył kamień dokładnie w to samo miejsce, z którego podniósł go na początku wyprawy (*Throwing a Stone Around McGillicuddy's Reeks*, 1977)¹². W 1971 roku amerykańscy artyści, Carol Goodden, Tina Girouard i Gordon Matta-Clark, otworzyli galerię-restaurację FOOD w Nowym Jorku¹³. FOOD miało być prostym projektem jednoczącym artystyczną społeczność wokół wspólnego działania. Artystki i artyści, między innymi Donald Judd, Robert Rauschenberg czy John Cage, byli zapraszani do FOOD w roli gościnnych szefów kuchni. W restauracji przygotowywanie posiłków samo w sobie uznawano za sztukę performatywną, a jedzenie traktowano jako obraz malowany na stole. W podobnym czasie w Niemczech Zachodnich artysta Joseph Beuys pracował nad pojęciem rzeźby społecznej, zgodnie z którym „każdy jest artystą” — zakładał, że każdy człowiek jako istota społeczna ma moc twórczą potrzebną do kształtowania siebie i świata. Proponował działania ekologiczne, takie jak oczyszczenie rzeki Łaby w Hamburgu (1962) czy posadzenie 7000 dębów w niemieckiej miejscowości Kassel w ramach festiwalu Documenta 7 (1982)¹⁴. Z kolei artystki i artyści związani z międzynarodowym ruchem Fluxus w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych organizowali wypełnione zabawnymi i efemerycznymi twórczymi działaniami „flux-festiwałe” oraz spisywali i dystrybuowali instrukcje dzieł sztuki do samodzielnego wykonania w domu¹⁵.

¹¹ D. Roelstraete, *Richard Long: A Line Made by Walking*, Cambridge 2010.

¹² C. Wallis, *Richard Long: Heaven and Earth*, London 2009.

¹³ K. Bußmann, M. Müller, *FOOD, an Exhibition by White Columns*, Köln 1999.

¹⁴ C. Mesch, *Joseph Beuys: The Reader*, Cambridge 2007.

¹⁵ *The Fluxus Reader*, red. K. Friedman, Hoboken 1998.

Przykładów działań artystycznych bliskich ideom i postulatom dewzrostowym istnieją setki. Jednakże, tak jak naukowcy i aktywiści lat siedemdziesiątych nie zostali wysłuchani w kwestii zmian klimatu, wpływu działalności człowieka na planetę i niebezpieczeństw bezkrytycznego podążania za paradygmatem wzrostu i rozwoju, tak artystom z USA i Zachodniej Europy nie udało się zmienić głównego nurtu świata sztuki. Wraz z końcem kryzysu naftowego i wzrostem popularności idei gospodarki neoliberalnej w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, dyskusje dotyczące odejścia od urynkwienia, muzeifikacji, spektakularności i materialności oraz postulaty reformy świata sztuki zostały zepchnięte na dalszy plan. Wiele z dotychczas niezależnych, alternatywnych galerii, przestrzeni oraz środowisk twórczych wniknęło do mainstreamu i dołączyło do rynkowej gry. W świecie przyspieszającej globalizacji sztuka zaczęła służyć jako środek do zwiększenia zysków. Wszelkiego rodzaju obiekty sprzedawane na prywatnych pokazach czy widowiskowych aukcjach doskonale nadawały się na lokatę kapitału lub narzędzie spekulacji. W centrach biznesowych globalnej Północy — Bazylei, Nowym Jorku, Paryżu i Kolonii mnożyły się galerie, a nowe targi sztuki i biennale rozkwiły w Chicago, Sztokholmie, Madrycie, Amsterdamie, Londynie i Mediolanie. Ducha epoki podsumował amerykański krytyk Frederic Jameson w opublikowanym po raz pierwszy w 1984 roku tekście *Postmodernizm, czyli logika kulturowa późnego kapitalizmu*¹⁶, który celnie streszcza slogan „żegnajcie, wielkie narracje historyczne; witajcie pragnienia konsumpcyjne”¹⁷.

Dzisiaj — w obliczu kryzysu klimatycznego, rosnących nierówności ekonomicznych, erozji demokracji, coraz powszechniejszej świadomości szkód, jakie społeczeństwom i planecie wyrządza paradygmat nieskończonego wzrostu, poczucia wyczerpania dominujących narracji i form kulturowych oraz utraty wiary zarówno w tradycyjne instytucje, jak i wolny rynek, czyli problemów, na które odpowiadać chcą teorie i praktyki dewzrostowe¹⁸ — artystki i artyści ponownie zadają sobie pytanie o to, czym ma być i do czego służyć sztuka. Czym mogłyby być instytucje sztuki, które nie zajmują się kolekcjonowaniem, produkcją wydarzeń, wzrostem frekwencji publiczności, megawystawami, superbiennale i bombastycznymi retrospektywami? Uważamy, że wizje reform instytucji sztuki, obecne w radykalnych, pełnych wyobraźni propozycjach artystycznych z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku leżą gotowe na stole i mogą być współcześnie wykorzystywane jako wzór i inspiracja. Co więcej, propozycje te są wciąż żywe, od pięćdziesięciu lat nieustannie powracają w praktykach twór-

¹⁶ F. Jameson, *Logika kulturowa późnego kapitalizmu*, [w:] *idem, Postmodernizm, czyli kulturowa logika późnego kapitalizmu*, przeł. M. Piłaza, Kraków 2011, s. 1–54.

¹⁷ G.P. LeBourdais, *The Most Iconic Artists of the 1980s*, Artsy, 17.08.2015, <https://www.artsy.net/article/artsy-editorial-the-most-iconic-artists-of-the-1980s> (dostęp: 15.07.2021).

¹⁸ *Dewzrost. Słownik...*, s. 29; F. Demaria, F. Schneider, F. Sekulova, J. Martínez-Alier, *op. cit.*, s. 195–201; J. Hickel, *Mniej znaczy lepiej. O tym, jak odejście od wzrostu gospodarczego ocali świat*, przeł. J.P. Listwan, Kraków 2021.

cych, także współczesnych. Pomysły artystek i artystów mogą pomóc nam nie tylko zredefiniować instytucje sztuki i przestawić je na tory bliskie koncepcjom dewzrostowym, ale również wykorzystać obszar twórczości i kultury jako narzędzie społecznej zmiany i zaangażowania oraz przestrzeń otwierania wyobraźni na inne, dewzrostowe i ekologiczne języki, narracje i wizje przyszłości.

W drugiej części tekstu omówimy trzy zaproponowane przez artystki i artystów wizje działania instytucji sztuki, które uważamy za istotne z punktu widzenia teorii i praktyk dewzrostowych. Każda z nich opiera się na innym, kluczowym postulacie: zaniechania produkcji sztuki, skupienia na pracy opiekuńczej oraz odzyskania zabawy i czasu wolnego.

Niech zarasta. Zaniechanie produkcji sztuki

W tekście *Some Vvoid thoughts on museums* z 1967 roku Robert Smithson tak podsumowuje stan zachodnich instytucji sztuki:

Zwiedzanie muzeum to krążenie od pustki do pustki. Korytarze prowadzą widza do obiektów, które kiedyś nazwano „obrazami” i „posągami”. Anachronizm wylazi z każdego kąta. Motywy bez znaczenia wciskają się w oczy. Różnorodne nicości zmieniają się w fałszywe okna (ramy), które otwierają się na przestrzenie prawdziwej pustki. Przeszarżałe obrazy wyłączają naszą percepcję i odbierają motywację. Ślepy i znieczulony, widz kontynuuje wędrówkę przez szczątki Europy, zakończone wielkim oszustwem „historii sztuki niedawnej przeszłości”¹⁹.

Tekstowi towarzyszy szkic ołówkiem, zatytułowany *The Museum of the Void*. Budynek przypomina grobowiec, wielkie mauzoleum, którego czarna dziura jest zdolna do wessania każdej twórczej aktywności w swoją wielką nicość. W ponurej wizji artysty nieustannie pracująca machina instytucjonalno-rynkowego świata sztuki jest w stanie wyprodukować, a następnie skonsumować dowolną ilość dzieł i obiektów, tylko po to, by zgasić w nich wszelkie oznaki twórczej energii i zamknąć w otchłani pustych, martwych muzealnych pomieszczeń. Smithson nie tylko krytykował blokowanie twórczej wyobraźni oraz muzeifikację i utowarowienie dzieł sztuki. Dla niego stawka była o wiele większa — uważał, że obsesyjna nadprodukcja zagraża przyszłości planety i ludzkiej cywilizacji. Artysta fascynował się teorią entropii²⁰, w swoich wypowiedziach bezpośrednio powoływał się na teksty Nicholasa Georgescu-Roegeny²¹, którego refleksje stanowią jedno z kluczowych źródeł myśli dewzrostowej²². W wywiadzie z 1973 roku, podążając

¹⁹ R. Smithson, *Some void thoughts on museums*, [w:] *Robert Smithson...*, s. 43 (przekład własny).

²⁰ Zob. R. Smithson, *Entropy and the new monuments*, [w:] *Robert Smithson...*, s. 10–23.

²¹ R. Smithson, *Entropy made visible: Interview with Alison Sky*, [w:] *Robert Smithson...*, s. 301–309.

²² S. Ulgiati, *Entropia*, [w:] *Dewzrost. Słownik...*, s. 140–143; G. Kallis, *For a radical environmentalism*, [w:] *In Defense of...*, s. 14–15; F. Demaria, F. Schneider, F. Sekulova, J. Martínez-Alier, *op. cit.*, s. 197–198.

za koncepcjami Roegena, Smitshon stwierdził wprost, że nadprodukcja sztuki, tak samo jak każda inna ludzka aktywność, generuje niepotrzebne odpady i przyspiesza entropiczny proces rozpadu rzeczywistości²³.

Dla twórczych na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych zachodnich artystek i artystów jedną z możliwych reakcji na diagnozowane wtedy problemy gospodarcze i środowiskowe, krytykę kultury opartej na wzroście oraz skostnienie instytucji sztuki i wyobrażeniową pustkę było zaniechanie produkcji sztuki w ogóle. Nietworzenie obiektów, kolekcji, nieorganizowanie wydarzeń, niebudowanie nowych muzeów i galerii. W tekście *What is a museum?* Smithson i Kaprow rozwijają wizję, w której puste, powoli rozpadające się budynki dawnych muzeów i galerii stają się pomnikami entropii, przestrzegającymi przed obsesją wzrostu. Jak mówi Kaprow: „Pociąga mnie pomysł oczyszczenia muzeum i pozwolenia, by lepiej zaprojektowane budynki, takie jak Muzeum Guggenheima, istniały jako rzeźby, dzieła jako takie, właściwie zamknięte dla ludzi”²⁴. Nad tego rodzaju propozycjami zaniechania unosi się dewzrostowy duch: zamiast produkować coraz więcej sztuki, twórczynie i twórcy powstrzymują się od działania w celu spowolnienia entropii i uniknięcia najgorszych konsekwencji paradygmatu nieograniczonego wzrostu i nadprodukcji.

Choć postulaty samoograniczenia są bliskie dewzrostowi²⁵, to jednak liczni praktycy i teoretyczki proponują, by myśleć o dewzrostowej transformacji raczej jako o otwarciu wyobraźni na nowe, mniej szkodliwe i niebezpieczne modele produkcji i konsumpcji²⁶. Zaniechanie nadmiarowych i szkodliwych aktywności ma jednocześnie otwierać przestrzeń, w której rozkwitną alternatywne sposoby działania. Między innymi dlatego polscy badacze i badaczki dewzrostu proponują, by w debacie publicznej stosować pojęcie „umiaru”²⁷; działanie z umiarem, w ramach określonych ograniczeń nie oznacza zupełnego wyrzeczenia się aktywności.

Tak rozumiane, „umiarkowane” zaniechanie produkcji sztuki możemy odnaleźć w formułowanych przez współczesne twórczynie i twórców koncepcjach dewzrostowej reformy instytucji sztuki. Polska artystka Diana Lelonek wysuwa propozycję podobną do Smitsonowskiego opróżnienia muzeów i galerii. Uzupełnia ją jednak o wizję nowych, umiarkowanych, ekologicznych i społecznie użytecznych funkcji i sposobów działania instytucji, które przestają produkować, gromadzić i wystawiać dzieła sztuki. W filmie *Formy przetrwania?* z 2020 roku postuluje, aby opróżnione muzea zarosły nowym poza-ludzkiem życiem lub stały się schro-

²³ M. Roth, *An interview with Robert Smithson (1973)*, [w:] Robert Smithson [katalog wystawy], The Museum of Contemporary Art w Los Angeles, Berkeley 2004, s. 93.

²⁴ *What is a museum? ...*, s. 44–45.

²⁵ G. Kallis, *The degrowth alternative*, [w:] *In Defense of ...*, s. 21; G. Kallis, *Limits: Why Malthus Was Wrong and Why Environmentalists Should Care*, Palo Alto 2019.

²⁶ J. Hickel, *Degrowth: A theory of radical abundance*, „Real-World Economics Review” 87, 2019, s. 57; K. Soper, *Post-Growth Living: For an Alternative Hedonism*, New York 2020.

²⁷ M. Czepkiewicz *et al.*, *Jak rozmawiać o dewzroście i postwzroście?*, „Czas Kultury” 2020, nr 3, s. 63–65.

nieniem dla migrantek i migrantów doświadczonych przez kryzys klimatyczny²⁸. Praca artystki jest dewzrostową, międzygatunkową propozycją przekształcenia instytucji sztuki w sanktuarium dla świata doświadczającego kryzysu klimatycznego. Jak tłumaczy narratorka w filmie:

Pragniemy poinformować, że tegoroczne biennale nie odbędzie się. Po długich i burzliwych debatach doszliśmy do wniosku, że kolejne edycje również zostaną anulowane. Pragniemy wyrazić nasze najszczerze przeprosiny, jednakże jesteśmy pewni słuszności podjętej decyzji. Wraz z naszym zespołem głęboko wierzymy w konstruktywną bezproduktywność i widzimy szanse na wyjście z impasu jedynie poprzez zaniechanie jakichkolwiek działań, mających na celu produkcję sztuki²⁹.

Lelonek nie tylko daje odpowiedź na pytanie o rolę sztuki w świecie kryzysu klimatycznego, ale za jednym zamachem proponuje reformę instytucji sztuki w kierunku „kultury umiaru”, postulując zanurzenie ich na nowo w tym, co wspólne, społeczne, potrzebne, sensowne i wartościowe:

Całkowite cofnięcie finansowania dla wszystkich muzeów i galerii sztuki, a także oddanie naszych budynków pod działalność pomocy humanitarnej jest w naszym mniemaniu rozsądnym rozwiązaniem. [...] Ciągły stres i brak finansowania nie pozwalają nam już dłużej realizować programu. Omówiłam swoje wątpliwości z dyrekcją i naszym zespołem kuratorskim. Wspólnie podjęliśmy decyzję o zamknięciu instytucji na stałe. Przestrzeń oddajemy w użytkowanie chlastom, ptakom i owadom. Niech zarasta³⁰.

„Nie mamy sztuki, wszystko staramy się robić porządnie”³¹. Praca opieki

„Utrzymywanie to mordęga; zajmuje to cały pieprzony czas (dosłownie). Umysł wpada w osłupienie i rozdrażnienie, gdy się nudzi. Kultura nadaje pracom porządkowym niski status = minimalne płace, gospodynie domowe = brak wynagrodzenia”³². Praktyka amerykańskiej artystki Mierle Laderman Ukeles uległa radykalnej przemianie w 1969 roku, kiedy napisała słynny *Manifest na rzecz sztuki utrzymywania 1969!*. Ta śmiała feministyczna wypowiedź, opublikowana po urodzeniu przez nią pierwszego dziecka, wyniknęła z trudności, z jakimi mierzyła się, próbując pogodzić rolę matki i artystki. W *Manifestie* Ukeles odwraca stereotypowy punkt widzenia i odrzuca rozdzielanie ról społecznych. W pierwszej

²⁸ D. Lelonek, *Formy przetrwania* [mikrozamówienie #9 Krytyki Politycznej], 2020, www.youtube.com/watch?v=aISLw1IcSql (dostęp: 15.07.2021).

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ M.L. Ukeles, *Manifest na rzecz sztuki utrzymywania 1969!*, przeł. S. Królak, [w:] *Wiek półcienia. Sztuka w czasach planetarnej zmiany*, red. S. Cichocki, J. Lewandowska, Warszawa 2020, s. 20.

³² *Ibidem*.

części tekstu opisuje rozróżnienie pomiędzy dwoma dominującymi w społeczeństwie, a także w sztuce, paradygmatami: rozwojem i utrzymywaniem, gdzie rozwój oznacza tworzenie nowego, postęp, indywidualizm i eskalację, podczas gdy utrzymywanie — zachowywanie, kontynuowanie, pielęgnację i opiekę. Ujęcie dynamiki społecznej i artystycznej proponowane przez Ukeles wzmacnia feministyczne postawy i rozbraja płciowe uprzedzenia. Artystka postuluje dowartościowanie tych cech i sposobów działania, które jej zdaniem dezawuuje się i stereotypowo przypisuje kobietom. Teoria i praktyka Ukeles polegała na traktowaniu jej macierzyńskiej pracy jako materiału artystycznego i kulturowego komentarza.

Druga część manifestu poświęcona jest projektowi reformy instytucji sztuki w duchu sztuki utrzymywania. Zamiast prezentować najnowsze dokonania wielkich artystów czy kolekcjonować materialne obiekty, „Wystawa Sztuki Utrzymywania »OPIEKA« skupiałaby uwagę na czystym utrzymywaniu, wystawiałaby je jako sztukę współczesną”³³. Projekt podzielony został na trzy części, podejmujące wątki związane z pracą opieki i utrzymywania w życiu osobistym, w życiu zawodowym i społecznym oraz w wymiarze opieki nad środowiskiem i planetą. Ukeles domaga się, by instytucje sztuki odrzuciły paradygmaty indywidualizmu, rywalizacji, produkcji oraz spektakularności i przestały zajmować się wystawianiem na pokaz drogich, luksusowych obiektów. Zamiast tego miałyby poświęcić się działaniom stawiającym w centrum uwagi i dowartościującym codzienny trud podtrzymywania życia na Ziemi.

W kolejnych działaniach artystycznych Ukeles realizowała idee zawarte w manifestie, w szczególności poświęcając się współpracy z osobami wykonującymi nisko płatne i nie prestiżowe zawody związane z pracą opieki. W ramach działania *I Make Maintenance Art One Hour Every Day* (1976) artystka zaprosiła trzystu pracowników zajmujących się pracą sanitarną i konserwatorską w Whitney Museum of American Art, aby rozważali swoją pracę jako „sztukę utrzymywania” przez godzinę każdego dnia. W tym okresie Nowy Jork znajdował się w głębokim kryzysie finansowym, miasto było na skraju bankructwa. W złośliwej recenzji projektu jeden z krytyków zasugerował, że artystki zainteresowane sprzątnięciem znajdą dla siebie miejsce w miejskim Departamencie Oczyszczania, który mógłby dzięki temu ubiegać się o fundusze na działania kulturalne. Ukeles postanowiła potraktować tę sugestię poważnie i w 1977 roku rozpoczęła trwającą do dziś rezydencję artystyczną w Departamencie Oczyszczania Miasta w Nowym Jorku. Rzucając wyzwanie społecznym oczekiwaniom, swoją pozycję jako kobiety i matki połączyła z troską o pracę innych. W ciągu ostatnich czterech dekad zrealizowała liczne akcje wspólnie z pracowniczkami i pracownikami Departamentu, którzy na co dzień zajmują się oczyszczaniem i utrzymywaniem porządku w mieście. Najślynniejszym z nich jest *Touch Sanitation* (1979–80), podczas którego na przestrzeni jedenastu miesięcy artystka spotkała się z każdym z 8500

³³ *Ibidem*, s. 21.

pracowników sanitarnych w pięćdziesięciu dziewięciu dzielnicach Nowego Jorku. Zdjęcia zrobione podczas tego powolnego, długoterminowego performansu pokazują, jak Ukeles ściska dłonie pracowników, słucha ich historii i dziękuje im za wysiłek wkładany w utrzymanie miasta w czystości.

Postulaty zawarte w manifeście Ukeles oraz realizowane w jej praktyce twórczej są napędzane przez wartości kluczowe dla propozycji dewzrostu. Wiele autorek i autorów uznaje dowartościowanie troski oraz pracy opieki za jeden z głównych elementów dewzrostowej transformacji społecznej, kulturowej i gospodarczej³⁴. Jak pisze Giorgos Kallis:

Opieka może stać się cechą charakterystyczną gospodarki opartej na reprodukcji a nie ekspansji. Reprodukacja oznacza wszelką aktywność mającą na celu podtrzymywanie procesów życiowych, najczęściej wewnątrz rodziny. W szerszym znaczeniu reprodukcja to wszelkie procesy podtrzymywania i odnawiania. We współczesnej gospodarce praca opieki jest upłciowiona, niedoceniana i spychana na margines gospodarki formalnej. Dewzrost domaga się równej dystrybucji pracy opieki i przywrócenia jej centralnego miejsca w społeczeństwie. Gospodarka opieki jest oparta na pracy, ponieważ to właśnie ludzka praca nadaje wartość opiece. Ma ona potencjał zrównoważenia rosnącego bezrobocia, jednocześnie wspierając tworzenie bardziej humanitarnego społeczeństwa³⁵.

We współczesnych propozycjach reformy instytucji sztuki w duchu dewzrostu i skupienia na trosce oraz utrzymywaniu, coraz częściej podkreślany jest aspekt opieki nad środowiskiem i tworzenia relacji międzygatunkowych. W Polsce interdyscyplinarny projekt Zakole wykorzystuje narzędzia naukowe i artystyczne, by działać w imieniu i w interesie Zakola Wawerskiego — położonego w nieopodal centrum Warszawy terenu bagienno-łąkowego, którego wyjątkowy ekosystem jest niezwykle cenny ze względów środowiskowych i klimatycznych³⁶. Osoby działające na Zakolu — artystki, aktywiści i badaczki — łączą metody naukowe, uważną obserwację i narzędzia artystyczne (performans, śpiew, spacer, działania dźwiękowe i wizualne), by lepiej zrozumieć mokradło, poznać jego specyfikę i różnorodnych, ludzkich i poza-ludzkich mieszkańców oraz ich perspektywę na miejskie tereny bagienne³⁷. Pracują nad nowymi sposobami opowiadania i doświadczenia tego terenu oraz upubliczniają wiedzę na jego temat, starając się dowartościować bagno, które często jest deprecjonowane jako miejsce bezużyteczne i niebezpieczne. Co więcej, członkinie i członkowie projektu zajmują się także sprzątaniami mokradła, wykonywaniem prac utrzymaniowych oraz prowadzą działania rzecznicze, mające na celu ochronę życia na Zakolu w jego obecnym, miejsko-dzikim stanie³⁸. Postulowana przez projekt Zakole przyszłość

³⁴ G. Kallis, *The degrowth...*, s. 21; G. D'Alisa, M. Deriu, F. Demaria, *Troska*, [w:] *Dewzrost. Słownik...*, s. 211–215.

³⁵ G. Kallis, *The degrowth...*, s. 21 (przekład własny).

³⁶ Zakole Wawerskie, <https://zakole.pl/> (dostęp: 15.07.2021).

³⁷ *O projekcie*, Zakole Wawerskie, <https://zakole.pl/?f=o-nas#122>.

³⁸ *Ibidem*.

mokradła opiera się na „aktywnym pozostawieniu w spokoju”. Podejmowane działania nie mają doprowadzić do zmiany bagna w miejsce „estetyczne” czy „użyteczne”, lecz wykorzystywać narzędzia z obszaru nauki, sztuki i aktywizmu, aby utrzymać międzygatunkowe życie na mokradle oraz umożliwić umiarkowane, uważne doświadczanie tego terenu i opowiadanie jego historii³⁹.

Jeżeli jednym z celów teorii i praktyk dewzrostowych ma być uczynienie z troski i opieki wartości kluczowych dla kultury, społeczeństwa i gospodarki, to umiarkowana sztuka realizująca wizję zawartą w manifestie i praktykach Ukeles oraz projektu Zakole dostarcza narracji, obrazów i wyobraźni wspierających realizację takiej zmiany. Długoterminowa rezydencja artystyczna w Departamencie Oczyszczania Miasta czy roztoczenie artystycznej opieki nad wyjątkowym ekosystemem mokradła to z kolei artystyczna wizja tego, w jakim kierunku mogłyby podążyć umiarkowane, dewzrostowe instytucje sztuki, zajmujące się troską i pracą opieki w jej wymiarze osobistym, społecznym, zawodowym, środowiskowym i planetarnym⁴⁰.

Nie ma żadnej wystawy. Odzyskanie zabawy i czasu wolnego

W 1968 duński artysta i aktywista Palle Nielsen przygotował w Moderna Museet w Sztokholmie wystawę zatytułowaną *The Model*, która była gigantycznym placem zabaw dla dzieci⁴¹. Projekt miał polegać na stworzeniu idealnego modelu „społeczeństwa jakościowego”, pomyślanego jako strefa swobodnej zabawy, w której dzieci mogły skakać z mostów, huśtać się na oponach, kąpać w basenie wypełnionym gumowymi piankami, majsterkować, malować i puszczać muzykę z gramofonów. Pięć kamer wideo transmitowało na żywo obraz z placu zabaw do monitorów telewizyjnych umieszczonych przy wejściu do sali ekspozycyjnej. Dzieci miały dostęp do pilotów pozwalających im swobodnie przybliżać, oddalać i obracać transmitowany kadr. Od 30 września do 20 października 1968 roku *The Model* odwiedziło 35 000 widzów, w tym 20 000 dzieci. Przestrzeń była dostępna bezpłatnie dla wszystkich zwiedzających w wieku poniżej 18 lat. Do za-

³⁹ J. Depczyński, B. Stefańska, *Sztuka użyteczna. Praktyki artystyczne wobec kryzysu klimatycznego*, „Quart. Kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego” 59, 2021, nr 1, s. 78–82.

⁴⁰ Być może w przyszłości każda dewzrostowa instytucja sztuki będzie podejmować się opieki nad bagnem lub mokradłem. Tego rodzaju instytucjonalne działania, realizuje Galeria Dizajn BWA Wrocław, w ramach poświęconego Wrocławskim Polom Irygacyjnym długoterminowego projektu Pole Regeneracji, <https://bwa.wroc.pl/events/pole-regeneracji-wroclawskie-pola-irygacyjne/> (dostęp: 15.07.2021).

⁴¹ L.B. Larsen, *Palle Nielsen. The Model: A Model for Qualitative Society (1968)*, Barcelona 2010.

bawy zaproszono przedszkola i grupy szkolne z całego Sztokholmu, zachęcając członków lokalnej społeczności do integracji w przestrzeni galerii.

Przed stworzeniem *The Model* Nielsen budował nieautoryzowane place zabaw w uboższych dzielnicach Kopenhagi. Myślał o swojej praktyce jako wsparciu dla dzieci, mającym na celu budowanie w nich świadomości obywatelskiej. Inspiracją dla Nielsena były idee anarchistyczne oraz skandynawskie postępowe ruchy edukacyjne z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, które opowiadały się za demokratycznym prawem dzieci do udziału w tworzeniu społeczności — ich postulaty znalazły swoje odbicie w wystawie *The Model*⁴². Intencją Nielsena było zakwestionowanie elitarności sztuki i instytucji kultury poprzez udostępnienie budynku jako przestrzeni społecznej integracji, wolności i zabawy. Jak mówił sam artysta: „Chciałem zdekonstruować *white cube* jako ideał muzeum sztuki... Idea muzeum miała zostać ożywiona dzięki obecności aktywnych, bawiących się dzieci”⁴³. *The Model* sytuował się pomiędzy projektem edukacyjnym, instalacją artystyczną i politycznym protestem. Był przestrzenią, w której zabawa stawała się środkiem do realizacji wolności tworzenia i wypowiedzi. W tekście kuratorskim czytamy:

Ideą jest stworzenie ram dla twórczej zabawy dzieci. Nad stworzeniem tych ram pracują dzieci w każdym wieku.

W środku i na zewnątrz — we wszelkiego rodzaju zabawach — powinny mieć prawo do wyrażania siebie.

Zabawa jest wystawą.

Wystawa jest dziełem dzieci.

Nie ma wystawy.

To wystawa, tylko dlatego, że dzieci bawią się w muzeum sztuki.

To wystawa tylko dla tych, którzy się nie bawią.

Dlatego nazywamy to modelem.

Być może będzie to model społeczeństwa, którego pragną dzieci.

Być może dzieci mogą opowiedzieć o swoim świecie, który dla nas stanie się modelem.

Mamy taką nadzieję.

Dlatego pozwalamy dzieciom zaprezentować swój model tym, którzy są odpowiedzialni za pracę z dziećmi oraz kształt środowiska na zewnątrz — w świecie dorosłych.

Wierzmy, że dzieci są zdolne do wyrażania własnych potrzeb. I że chcą czegoś innego od tego, co je czeka⁴⁴.

Nielsen zaproponował wizję instytucji sztuki, w której na nowo odżywają twórczość i wyobraźnia. Staje się eksperymentalną placówką edukacyjną, nową szkołą, w której zastany porządek zostaje zakwestionowany i odwrócony: kluczo-

⁴² Zob. G. Ambjörnsson, *Skräpkultur åt barnen*, Stockholm 1968; H. Strandgaard Jensen, *From Superman to Social Realism: Children's Media and Scandinavian Childhood*, Amsterdam 2017.

⁴³ L. Penfold, *Palle Nielsen, The Model & play as social activism*, 3.09.2017, http://www.louisapenfold.com/palle-nielsen-the-model/?fbclid=IwAR2-8ys8InVtC-QFvfp4sAkct5NgZLXsH3aU251A_9n4GYy6kLcTzSl6NAg (dostęp: 15.07.2021) (przekład własny).

⁴⁴ L.B. Larsen, op. cit., s. 70–71 (przekład własny).

we miejsce zajmuje w niej zabawa i swobodne, twórcze używanie udostępnionych bezpłatnie zasobów. Nielsen postuluje, by instytucje sztuki, tak jak w pierwotnym zamyśle szkoła, stały się miejscem wyjętym z kapitalistycznego porządku pracy, ale również spod władzy państwa i władzy rodzicielskiej⁴⁵.

Współcześnie propozycję podobną do *The Model* Nielsena zrealizowali w 2008 roku w Tate Modern dwaj artyści — związany z ruchem Fluxus Larry Miller oraz Tom Russotti. W trakcie Flux-Olympiad słynna Sala Turbin w londyńskim muzeum została przekształcona w boisko sportowe, wielki plac zabaw dla dzieci i dorosłych, na których rozgrywano zawody dyscyplin sportowych inspirowanych spisanimi w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych instrukcjami artystek i artystów Fluxusu⁴⁶. Zorganizowanie artystycznych igrzysk olimpijskich proponował już w latach sześćdziesiątych George Maciunas, jeden z założycieli ruchu Fluxus, jednak aż do 2008 roku pomysł nie doczekał się pełnej realizacji. Zawody rozgrywane w trakcie Flux-Olympiad pozbawione były elementu rywalizacji — fluxusowe dyscypliny sportowe często zakładały brak możliwości wygranej. Zamiast tego oferowały wspólną, twórczą zabawę, w której kluczową rolę odgrywały wyobrażenia i współpraca oraz żart i nonsens. Uczestnicy Flux-Olympiad, głównie dzieci, brali udział między innymi w turnieju warzywnych i zapachowych szachów, meczach piłki nożnej z użyciem wyobrażonej piłki, rozgrywkach ping-ponga na dziurawym stole, powolnym sprincie zen czy konkursie na najwolniejszy przejazd rowerowy. Podobnie jak *The Model* Nielsena, Flux-Olympiad była eksperymentalnym placem zabaw, w którym kluczowe znaczenie odgrywały zabawa, czas wolny i swoboda twórczego działania.

Zmniejszenie czasu pracy i jednocześnie poszerzenie zakresu czasu wolnego, który mógłby być spożytkowany na dowolne przyjemne, wartościowe, sensowne czy wspierające wspólnotę aktywności to jeden z kluczowych elementów propozycji dewzrostu⁴⁷: zamiast reinwestować wyprodukowane nadwyżki w zwiększanie intensywności produkcji, rozbudowę gospodarki czy indywidualną konsumpcję dóbr luksusowych, należałoby je wykorzystywać do zapewnienia obywatelkom i obywatelom czasu na pielęgnowanie relacji społecznych, praktykowanie wspólnotowości⁴⁸ oraz różne formy kolektywnego trwonienia nadmiarowej energii i zasobów⁴⁹. W wizjach Nielsena czy Millera i Russottiego to właśnie instytucje sztuki stają się przestrzenią, w której w twórczy, wolnościowy i demokratyczny sposób można spędzać czas wolny i kolektywnie „marnować” nadwyżki we wspólnej zabawie. Muzea i galerie, które porzuciłyby model działania oparty na

⁴⁵ J. Masschelein, M. Simons, *Szkoła jako czas wolny*, przeł. M. Jagodziński, Poznań-Warszawa 2020.

⁴⁶ A. Finbow, *Flux-Olympiad 2008*, listopad 2015, <https://www.tate.org.uk/research/publications/performance-at-tate/case-studies/larry-miller-tom-russotti> (dostęp: 15.07.2021).

⁴⁷ *Dewzrost. Słownik...*, s. 40, 45–46, 52, 257–260.

⁴⁸ M. Deriu, *Wspólnotowość*, [w:] *Dewzrost. Słownik...*, s. 228–233.

⁴⁹ O. Romano, *Trwonienie (nadmiar)*, [w:] *Dewzrost. Słownik...*, s. 216–221.

obsesji wzrostu, nadprodukcji wydarzeń czy kolekcjonowaniu obiektów, mogłyby stać się przestrzeniami eksperymentu i edukacji do życia w społeczeństwie opartym na docenieniu czasu wolnego, zabawy, twórczości i wyobraźni.

Ćwiczenia z przetrwania

Jak pokazują omówione przykłady, w obszarze sztuki Europy zachodniej i USA co najmniej od przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych pojawiają się bliskie ideom i praktykom dewzrostowym postulaty reformy funkcjonowania instytucji artystycznych. Jednocześnie same te propozycje pokazują, jak twórczość artystyczna może komunikować i wspierać transformację w stronę kultury umiaru poprzez wytwarzane obrazy i narracje oraz wyobraźnię. Omówione przez nas alternatywne, artystyczne wizje funkcjonowania instytucji sztuki — oparte o postulaty zaniechania produkcji sztuki, docenienia pracy opieki oraz odzyskania czasu wolnego i zabawy — realizują, każdy na swój sposób, postulaty dewzrostowej przemiany gospodarki, kultury i społeczeństw. Gdy zachodnie artystki i artyści w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych konstruowali je po raz pierwszy, robili to w reakcji na: najnowsze badania z obszaru ekologii, socjologii, ekonomii czy fizyki; rozczarowanie muzeifikacją i utowarowieniem twórczości artystycznej; poczucie skostniałości i nieadekwatności istniejących instytucji i rynku oraz potrzebę tworzenia alternatywnych wobec mainstreamu form tworzenia i prezentacji sztuki. Współcześnie propozycje te wciąż powracają w nowych formach, zaktualizowane o dodatkowe obszary refleksji czy uzupełnione o progresywne wizje przyszłości. Twierdzimy, że ich potencjał pozostaje niewykorzystany — choć są one nieustannie obecne w postulatach i działaniach artystek i artystów, wciąż w niewielkim stopniu przenikają do praktyk instytucjonalnych. Zazwyczaj traktowane są jako ciekawa odskocznia od codziennych schematów działania muzeów i galerii, a nie inspiracja do zmiany, którą można wdrożyć w szerszej skali.

Czy w takim razie reforma instytucji sztuki w duchu dewzrostu jest w ogóle możliwa? Omawiane przez nas propozycje zmian artykułowane są od co najmniej pięćdziesięciu lat. Jeżeli artystkom i artystom nie udało się przestawić świata sztuki na umiarkowane tory w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, to dlaczego miałyby dojść do tego teraz? Jak wskazują badaczki i badacze związani z ruchem dewzrostu w obliczu kryzysów współczesności, w tym szczególnie kryzysu klimatycznego, utrzymanie paradygmatu wzrostu i powiązanych z nim form życia społecznego, gospodarczego i kulturowego jest niemożliwe⁵⁰. By uniknąć najgorszych konsekwencji gwałtownych planetarnych zmian, jakaś forma kom-

⁵⁰ J. Hickel, *Degrowth: A theory...*; J. Hickel, G. Kallis, *Is green growth possible?*, „New Political Economy” 2020, nr 25; E. Bendyk, *W Polsce, czyli wszędzie. Rzecz o upadku i przyszłości świata*, Warszawa 2020.

pleksowej transformacji społecznej oraz otwarcie wyobraźni na możliwe scenariusze przyszłości w duchu kultury umiaru i wartości dewzrostowych wydaje się konieczna⁵¹. W tym kontekście omówione w niniejszym artykule działania artystyczne przestają być tylko metaforą, intelektualnym ćwiczeniem czy opakowanym w instytucjonalny prestiż materiałem na wystawę, ale stają się realną propozycją działania na rzecz przetrwania na Ziemi. Musimy pogodzić się z myślą, że nie mamy już czasu na napędzany paradygmatem wzrostu *business as usual*⁵². Dzisiaj wizje, które proponują nam artystki i artyści, są ćwiczeniem z przystosowywania się do życia w zmieniających się warunkach klimatycznych, ekologicznych, społecznych i ekonomicznych.

The art of restraint: Ideas for degrowth art institutions

Abstract

The aim of this article is to indicate and consider the propositions of reforming art institutions formulated by artists, which are close to the spirit and values of degrowth theories and practices. We claim that art and culture can play an important role in the posited degrowth transformation of the society, serving as tools providing the language, narratives, images, and imagination that support abandoning the dominating growth paradigm. As we show in the text, artists from Western Europe and the USA have been proposing to transform art institutions in the spirit of degrowth at least since the 1960s and 1970s. Many of them postulate that the institutions should abandon the voracious art consumption and production as well as rivalry in favor of developing sensitivity and social relations, escaping commodification and museification as well as ecologizing the imagination. In this article, we consider three models of such an institutional transformation: giving up the production of art, care work and reclaiming play and disposable time. We refer to a number of historical and contemporary art practices to show how each of the models implements the postulates of degrowth theories and practices, becomes a carrier of the values related to the culture of restraint. We also discuss the different visions regarding degrowth galleries and museums of the future implied by each model. In the face of the contemporary tangle of crises, and especially the climate crisis, reforming art institutions in the spirit of degrowth seems necessary and the models we have considered should not be treated as metaphors but rather exercises in adapting to the changing conditions of living on Earth.

Keywords: degrowth, art institutions, ecological imagination, conceptual art, restraint

⁵¹ T. Wiedemann *et al.*, *Scientists' warning on affluence*, „Nature Communications” 2020, nr 11; P.A. Victor, *Managing Without Growth: Slower by Design, Not Disaster*, Cheltenham 2019.

⁵² E. Bińczyk, *Pandemia i rozszczelnianie zdrowego rozsądku. Szansa na demontaż 'business as usual'?*, 5.05.2020, <https://biennalewarszawa.pl/pandemia-i-rozszczelnianie-zdrowego-rozsadku-szansa-na-demontaz-business-as-usual/> (dostęp: 15.07.2021).

Bibliografia

- Ambjörnsson G., *Skräpkultur åt barnen*, Stockholm 1968.
- Bendyk E., *W Polsce, czyli wszędzie. Rzecz o upadku i przyszłości świata*, Warszawa 2020.
- Büßmann K., Müller M., *FOOD, an Exhibition by White Columns*, Köln 1999.
- Carson R., *Silent Spring*, Boston 1962.
- A Companion to Contemporary Art Since 1945*, red. A. Jones, Hoboken 2006.
- Czepkiewicz M., Morawski P., Parfianowicz W., Rok J., Skrzypczyński R., *Jak rozmawiać o dewroście i postwroście?*, „Czas Kultury” 2020, nr 3, s. 63–65.
- Demaria F., Schneider F., Sekulova F., Martínez-Alier J., *What is degrowth? From an activist slogan to a social movement*, „Environmental Values” 22 (2), 2013, s. 191–215.
- Depczyński J., Stefańska B., *Sztuka użyteczna. Praktyki artystyczne wobec kryzysu klimatycznego*, „Quart. Kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego” 59, 2021, nr 1, s. 78–82.
- Dewrost. Słownik nowej ery*, przeł. Ł. Lange, red. G. D’Alisa, F. Demaria, G. Kallis, Łódź 2020.
- The Fluxus Reader*, red. K. Friedman, Hoboken 1998.
- Fowkes M., Fowkes R., *Planetary forecast: The roots of sustainability in the radical art of the 1970s*, „Third Text: Critical Perspectives on Contemporary Art & Culture” 5 (23), 2009.
- Fowkes M., Fowkes R., *Principles of sustainability in contemporary art*, „Praesens: Central European Contemporary Art Review” 1, 2006, s. 5–12.
- Gablik S., *The Reenchantment of Art*, London 1991.
- Hickel J., *Degrowth: A theory of radical abundance*, „Real-World Economics Review” 87, 2019, s. 54–68.
- Hickel J., *Mniej znaczy lepiej. O tym, jak odejście od wzrostu gospodarczego ocali świat*, przeł. J.P. Listwan, Kraków 2021.
- Hickel J., Kallis G., *Is green growth possible?*, „New Political Economy” 2020, nr 25.
- Jameson F., *Postmodernizm, czyli kulturowa logika późnego kapitalizmu*, przeł. M. Piąza, Kraków 2011.
- Kagan S., *Art and Sustainability: Connecting Patterns for a Culture of Complexity*, Bielefeld 2013.
- Kallis G., *Limits: Why Malthus Was Wrong and Why Environmentalists Should Care*, Palo Alto 2019.
- In Defense of Degrowth: Opinions and Manifestos*, red. G. Kallis, A. Vansintjan, Brussels 2018.
- Land and Environment Art*, red. J. Kastner, London 1998.
- Larsen L.B., *Palle Nielsen. The Model: A Model for Qualitative Society (1968)*, Barcelona 2010.
- Lippard L., *Six Years: The Dematerialization of Art. Objects from 1966 to 1972*, California 1997.
- Lippard L., Chandler J., *The dematerialization of art*, „Art International” 12 (2), 1968, s. 31–36.
- Masschelein J., Simons M., *Szkola jako czas wolny*, przeł. M. Jagodziński, Poznań-Warszawa 2020.
- Meadows D.H., Meadows D.L., Randers J., *Limits to Growth*, New York 1972.
- Mesch C., *Joseph Beuys: The Reader*, Cambridge 2007.
- Robert Smithson: The Collected Writings*, red. J. Flam, Berkeley 1996.
- Roelstraete D., *Richard Long: A Line Made by Walking*, Cambridge 2010.
- Roth M., *An Interview with Robert Smithson (1973)*, [w:] *Robert Smithson* [katalog wystawy], The Museum of Contemporary Art w Los Angeles, Berkeley 2004.
- Soper K., *Post-Growth Living: For an Alternative Hedonism*, New York 2020.
- Spaid S., *Ecovention: Current Art to Transform Ecologies*, Cincinnati 2002.
- Strandgaard J.H., *From Superman to Social Realism: Children’s Media and Scandinavian Childhood*, Amsterdam 2017.

- Ukeles L.M., *Manifest na rzecz sztuki utrzymywania 1969!*, przeł. S. Królak, [w:] *Wiek półcie-
nia. Sztuka w czasach planetarnej zmiany*, red. S. Cichocki, J. Lewandowska, Warszawa 2020,
s. 20–21.
- Victor P.A., *Managing Without Growth. Slower by Design, Not Disaster*, Cheltenham 2019.
- Wallis C., *Richard Long: Heaven and Earth*, London 2009.
- Weintraub L., *To Life! Eco Art in Pursuit of a Sustainable Planet*, Berkeley 2012.
- Wiedemann T., Lenzen M., Keyßer L., Steinberger J., *Scientists' warning on affluence*, „Nature
Communications” 2020, nr 11.

Źródła internetowe

- Bińczyk E., *Pandemia i rozszczelnianie zdrowego rozsądku. Szansa na demontaż ‘business as usual’?*, 5.05.2020, <https://biennalewarszawa.pl/pandemia-i-rozszczelnianie-zdrowego-rozsadku-szansa-na-demontaz-business-as-usual/>.
- Finbow A., *Flux-Olympiad 2008*, listopad 2015, <https://www.tate.org.uk/research/publications/performance-at-tate/case-studies/larry-miller-tom-russotti>.
- LeBourdais G.P., *The Most Iconic Artists of the 1980s*, „Artsy”, 17.08.2015, <https://www.artsy.net/article/artsy-editorial-the-most-iconic-artists-of-the-1980s>.
- Lelonek D., *Formy przetrwania* [mikrozamówienie #9 Krytyki Politycznej], 2020, www.youtube.com/watch?v=aISLw1IcSqI.
- Penfold L., *Palle Nielsen, The Model & play as social activism*, 3.09.2017, http://www.louisapenfold.com/palle-nielsen-the-model/?fbclid=IwAR2-8ys8InVtC-QFvfP4sAkt5NgZLXsh3aU251A_9n4GYy6kLcTzSl6Nag.
- Pole Regeneracji, <https://bwa.wroc.pl/events/pole-regeneracji-wroclawskie-pola-irygacyjne/>.
- Zakole Wawerskie, <https://zakole.pl/>.

* * *

Jakub Depczyński — historyk sztuki, ukończył studia magisterskie na Wydziale Zarządzania Kulturą Wizualną Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Pracuje w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie jako researcher w dziale badań oraz kurator programu publicznego. Interesuje się praktykami postartystycznymi, relacjami technologii i sztuki, sztuką wobec antropocenu oraz współczesną myślą ekologiczną.

jakub.depczynski@do.artmuseum.pl

Bogna Stefańska — historyczka sztuki, ukończyła studia magisterskie na Wydziale Zarządzania Kulturą Wizualną Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Pracuje w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie jako researcherka w dziale badań oraz kuratorka programu publicznego. W pracy badawczej zajmuje się przepisywaniem kanonu działań artystycznych i aktywistycznych wobec kryzysu klimatycznego, sztuką feministyczną oraz internetowymi działaniami feministycznymi. Jest współtwórczynią festiwalu filmów dokumentalnych kobiet HER Docs Film Festival.

bogna.stefanska@do.artmuseum.pl

Violetta Kutlubasis-Krajewska

ORCID: 0000-0003-0994-0739

Centrum Sztuki WRO

Przenikanie sztuki i nauki w sztuce mediów

Abstrakt: Artykuł przedstawia trzy prace z obszaru sztuki mediów, od powstałych w latach dziewięćdziesiątych po najnowszą z 2021 roku, reprezentujące nurt art+science, budujące meta narrację dotyczą narzędzi nauki. Tekst podejmuje próbę przedstawienia złożonej praktyki artystycznej, którą określa mało precyzyjne i stopniowo coraz mniej aktualne pojęcie „nowe media”, poprzez auto-pojetyczne relacje formy, jak również z perspektywy „abalietas” — pojęcia wypuklającego aktualne dla sztuki współczesnej akcentowanie współdziałania i współzależności, obecnego również w przyjmowanej przez twórców w procesie kreacji postawie *artistic research*.

Słowa-klucze: bioart, wirtualność, sztuczne życie, instalacja artystyczna, środowisko interaktywne

Jak sytuować dzieła medialne? Pola przenikania sztuki i nauki

Sztuka współczesna w zakres działań twórczych wprowadza praktyki ugruntowane na innych polach aktywności (nauki, technologii, komunikacji), poddając je obserwacji i analizując ich przydatność w procesach kreacji i interakcji z widzem. Bioart, sztuka transgeniczna, sztuka inspirowana posthumanizmem, sztuka interaktywna, rzeczywistość wirtualna co najmniej od lat dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku są obszarami zbliżania się praktyk artystycznych i naukowych.

Obiekt artystyczny (dzieło) staje się zestawem wyjściowych informacji i elementów umożliwiających współdziałanie z widzem, wskazujących na procesualność jako warunek jego zaistnienia. Sposób oddziaływania i interpretacji dzieła, zależny od jego morfologii, powiązany jest również z kontekstem odbioru, konceptualizacji i prezentacji. W praktykach artystycznych ostatnich dekad wyraźnie zaznacza się nowa perspektywa poznawcza, a także aktywna postawa społeczna wobec wielości zagadnień współczesności, zwłaszcza zmieniających się wraz z rozwojem technologii kontekstów społecznych. Działalność twórcza, rozpięta pomiędzy indywidualną, autorską ekspresją a pragnieniem organizacji sposobu

jej społecznej percepcji, znajduje współcześnie kategorie teoretyczne wskazujące na zależność formy dzieła od kontekstu (Niklas Luhmann) lub — co równie ważne — akcentujące stan współzależności jako immanentny dla procesu twórczego (Bruno Latour).

Niniejszy artykuł przedstawia trzy wybrane prace wiążące *art* z *science*, co przejawia się z jednej strony poprzez wykorzystanie (zmieniających się) narzędzi technologicznych w kreacji każdej z nich, a z drugiej przez budowanie metanarracji dotyczących narzędzi nauki.

Omawiane poniżej prace pochodzą z początków sztuki interaktywnej we wczesnych latach dziewięćdziesiątych XX wieku (Christa Sommerer i Laurent Mignonneau, *A-Volve*, interaktywne środowisko w czasie rzeczywistym, 1994)¹ poprzez pracę powstałą przy końcu tej niezwykle owocnej dla rozwoju mediów cyfrowych i komunikacyjnych dekady (Jill Scott, *Digital Body Automata — A Figurative History*, hybrydyczne środowisko interaktywne, 1997)², po najnowszą, dotyczącą związków sztuki i badania ontologii procesów życiowych, wielowymiarową realizację (Kat Austen, *Stranger to the Trees*, instalacja procesualna, 2020–2021)³. Zofia Małkowicz-Daszowska jako istotną kategorię dla praktyk artystycznych wskazuje *artistic research*:

posttechnologiczna kondycja współczesnej rzeczywistości oddziałuje na sztukę nie tylko w wymiarze formalnym, medialnym czy też determinując zakresy poruszanych przez nią tematów, ale pośrednio zmienia sam sposób jej praktykowania czy prowadzenia namysłu nad nią. *Artistic research* jest przejawem metarefleksji podejmowanej w polu sztuki, reagującej na makroprzemiany, których sztuka jest częścią⁴.

Te uwagi współbrzmia z analizą i interpretacją pierwszej z wymienionych prac, którą Ryszard Kluszczyński przedstawił w monografii poświęconej twórczości Sommerer i Mignonneau:

Jest ona częścią obszaru sztuki nowych mediów cyfrowych, a zarazem ważnym składnikiem praktyk artystycznych (*artistic research*). Jest sferą twórczych działań zmierzających do wytworzenia artefaktów, jak również dziedziną badań nad problematyką sztucznego życia. Proponuje interaktywne doświadczenie artystyczne, a jednocześnie zaprasza do refleksji nad kierunkami

¹ Pierwsza polska prezentacja w ramach festiwalu WRO, wystawa „Sztuka między wysoką a niską technologią”, BWA Wrocław, 3–7 maja 1995. Zob. *Katalog festiwalu WRO 1995*, red. O. Celejewska, P. Krajewski, Wrocław 1995, s. 116.

² Pierwsza prezentacja w ramach wystawy towarzyszącej otwarciu Zentrum für Kunst und Medien, Karlsruhe, 1997.

³ Projekt zrealizowany w ramach współpracy EMAP — European Media Art Platform z Centrum Sztuki WRO, pierwsza prezentacja w ramach wystawy „Abalietas” w trakcie 19. Biennale WRO REVERSO 2021.

⁴ Z. Małkowicz-Daszowska, *Przypadek artistic research albo rzecz o artystycznych strategiach przetrwania w XXI wieku*, „Czas Kultury” 2019, nr 2, s. 48.

transformacji życia oraz nad przyszłością rodzaju ludzkiego i jego ewoluującym miejscem w kontekście biosfery⁵.

Na jedno z możliwych ujęć i źródeł teoretycznej inspiracji zwróciła uwagę sama Sommerer, współautorka *A-Volve*:

Postrzegamy nasze prace jako część tej tradycji sztuki, w której partycypuje publiczność. Wyjątkowość naszego podejścia wynika jednak z naszego związku z biologią. [...] W roku 1992 stało się dla nas jasne, że dobrze byłoby zaprojektować interaktywne prace artystyczne przypominające systemy żyjące, gdzie każda interakcja wywoływałaby kolejną akcję i reakcję w sposób wcześniej niezdeterminowany. Wyobrażaliśmy sobie otwartą złożoną sieć, gdzie każdy element zmieniałby się w zależności od wcześniej wprowadzonych parametrów, które następnie znowu ulegałyby zmianie w wyniku tychże reakcji i akcji. Maturana określa to jako *Autopoiesis*, a Heinz von Foerster ukuł termin „cybernetyka drugiego rzędu”, by opisać aspekty tych interakcji w systemach naturalnych i sztucznych⁶.

Prace. Trzy interakcje z systemem

A-Volve w swej pierwotnej, omawianej tu wersji, to przede wszystkim duże, otwarte od góry akwarium z niebieską poświatą, wypełnione wodą, z lustrem i projektorem na dole oraz kamerą powieszoną u stropu pomieszczenia. Publiczność może swobodnie obchodzić akwarium, do jej dyspozycji umieszczono obok także ekran dotykowy — w czasie powstania instalacji relatywną nowość. Poza obszarem widocznym dla publiczności znajduje się komputer Onyx Silicon Graphics, o dużej mocy, pozwalający na przeliczanie danych w czasie realnym. W wypadku tej instalacji na wyznaczonej układem współrzędnych płaszczyźnie ekranu dotykowego widz tworzy zarys zoomorficznej formy, która po zatwierdzeniu przez widza jest analizowana przez algorytmy komputera i pojawia się jako iluzorycznie trójwymiarowy kształt w wodzie. Takie formy ucieleśniające genotyp powstały na podstawie naszych wyborów i algorytmicznie uruchomione, wchodzą w basenie w relacje tak ze sobą, jak z widzami. Jeśli nie poświęcimy im uwagi, głaszcząc je, dotykając (czujemy pod palcami wodę, haptyka nie jest tu jeszcze aktywna, to doświadczenie taktylne) iluzorycznych kształtów, możemy je utrzymać przy życiu. Niektóre „organizmy” są bardziej agresywne od innych, mogą się rozmnażać, dziedzicząc elementy genotypowe, zgodnie z pierwotnym algorytmem. Wirtualna rzeczywistość instalacji ukazuje sztuczne życie całkowicie zależne nie tylko od momentu kreacji czy bezpośredniej interakcji z widzami, ale też od oddziaływań między powołanymi przez widzów do życia „stworzeniami”. Środowiskiem

⁵ R. Kluszczyński, *Wprowadzenie*, [w:] *Wonderful Life*. Christa Sommerer + Laurent Mignon-neau, red. R. Kluszczyński, Gdańsk 2012, s. 8.

⁶ Ch. Sommerer, L. Mignon-neau, *Wonderful Life: interaktywna sztuka Sommerer i Mignon-neau*, przeł. Th. Anessi, K. Kolenda, [w:] *Wonderful Life...*, s. 135.

jest substancja realna — woda, która umożliwia iluzję obserwowania sztucznego życia. Jego formy wydają się poruszać naturalnie, naśladując falowanie, ruch, płynięcie, nagły zwrot, zależnie od żywej dłoni czy napotkania innego sztucznego wizerunku. Zwraca uwagę brak konieczności posługiwania się powstającym i rozwijanym w okresie stworzenia tego wirtualnego środowiska interfejsu charakterystycznego dla *virtual reality*: nie ma tu gogli, rękawic czy uprzęży. Nie jest to również sześcian zamkniętej przestrzeni trójwymiarowej w wirtualności typu CAVE. Widz doświadcza niematerialnych wytworów swej sprawczości, opartej na analityce procesorów, nieuzbrojony w urządzenia spoza świata bezpośredniego bycia w rzeczywistości. Co istotne, obserwuje reakcje innych osób i może próbować nawiązać interakcję ze stwarzanymi przez nich bytami.

Instalacja odtwarza istnienie współzależne i wizualizuje przenikanie się jego poziomów, pozwala doświadczać kreacji współuczestniczącej. Sommerer wyjaśniała to następująco:

Łącząc nasze doświadczenia w dziedzinie biologii, sztuki i performansu, stworzyliśmy pojęcie naturalnego interfejsu i ewolucyjnych procesów związanych z interakcją. Zaczęliśmy tworzyć przy użyciu biologii ewolucyjnej i byliśmy coraz bardziej zaintrygowani tym, w jaki sposób ewolucja naturalna i procesy rozwojowe w naturze mogą stanowić narzędzie tworzenia. Zastosowaliśmy ewolucyjne procesy kreowania obrazu, by stworzyć sztukę zorientowaną na proces⁷.

Podobnie aspekt współtworzenia ujmuje australijska artystka i badaczka Jill Scott. W przywołanej tu instalacji, będącej swoistym przeglądem zmitologizowanych prób tworzenia sztucznego życia, bada historię kreacji, przekraczania tabu i powoływania do istnienia nowych organizmów. W dokumencie telewizyjnym *Pięć łatwych utworów (interaktywnych)* Scott tak przedstawia swoje dzieło *Digital Body Automata — A Figurative History*, składające się z kilku obiektów i umieszczonych przy nich ekranów:

W mojej instalacji wybrałam pięć różnych typów postaci, które reprezentowały różne dążenia, by przekształcić ciało za pomocą technologii. Są nimi Pandora (BC), reprezentująca metamorfozę przedmiotów w ludzi (jak Golem, mająca za substancję glinę), Potwór doktora Frankensteina (1890), związany z zainteresowaniem medyczną biomanipulacją, Lady Miso (1750) jako metafora symulacji robotyki, Rycerz Cyborg (1250), ilustrujący chęć integracji części organicznych i mechanicznych, oraz Data Body (1950), badające ideę sztucznej inteligencji, pojęcie umysłu pobranego na komputer oraz sytuację dyskursu „po człowieku”⁸.

Rzeźby — dla Pandory gliniana amfora, dla Rycerza hełm z przyłbicą, dla Lady Miso duże zegarowe koło zębate, dla Potwora słoń z organem wewnętrznym ciała (sercem?), dla Komputerowego Ciała cylinder obliczeniowy IBM — poprzez czujniki są wrażliwe na dotyk widza. Ponieważ woda w ludzkich ciałach działa jak przewodnik i może zamknąć obwód elektryczny, istnieje możliwość

⁷ *Ibidem*, s. 315.

⁸ *Pięć łatwych utworów (interaktywnych)*, reż. V. Krajewska i P. Krajewski, prod. Open Studio / WRO i Telewizja Polska, 1997.

stworzenia żywego łańcucha widzów, nawet wychodzącego poza wystawiennicze przestrzenie galerii. Pozwala to przekształcić każdego widza w rodzaj cyborga — cybernetycznego organizmu. By przekazać ideę wędrówki w czasie, widzowie mogą wywoływać dowolne postaci na ekranie, nie licząc się z ich historycznym zakorzenieniem, co ma uzmysłowić istnienie w każdej epoce pragnienia kreacji sztucznego życia. Niekiedy stworzony w pomieszczeniu ludzki łańcuch prowokuje pytanie — wybrzmiewające jak inkantacja, skierowana do widza lub wzajem do postaci widniejących na ekranach — „Jesteś organiczny czy mechaniczny?”. Wymaga to wspólnego, fizycznego i symbolicznego, skoncentrowania się widzów wokół pragnienia przekształcenia ludzkiego ciała za pomocą technologii oraz wpływu, jaki technologia może mieć na nie w przyszłości.

Obiekty-rzeźby tej instalacji symbolicznie związane są z postaciami świata mitologii, literatury czy masowej wyobraźni, uosabiającymi społeczne lęki, technologiczne fobie i nadzieje zarazem. Najważniejszą rolę odgrywa relacja widza z obiektami i wspólna kontemplacja. Niektóre funkcje instalacji są dostępne dopiero, gdy widzowie siedzący w okręgu przed obiektami złapią się za ręce, tworząc łańcuch przewodzący impulsy elektryczne, zamykając obwód. Umieszczone obok ekranów komputerów obiekty, znajdujące się na podwyższeniu pośrodku pomieszczenia galeryjnego, nie są małe — czasem wielkości naturalnej — a zamieszczone na nich przyciski wyzwalają animacje i obrazy lub sekwencje filmowe. Można przed nimi usiąść, zdjawszy uprzednio buty, by nie zakłócać przewodnictwa elektromagnetycznego, a także wchodzić z nimi interakcję na pięciu terminalach i odpowiadających im ekranach przeglądark. Dotykając metalowych punktów na obiektach-rzeźbach, związanych z historiami pięciu postaci, widzowie mogą edytować obrazujące je sekwencje.

Pięć interaktywnych terminali z interaktywnymi obiektami i odpowiednimi ekranami przedstawia odmienne rodzaje fantazji i wyobrażeń dotyczących mechanicznej transformacji ciała przez technologię. Nowość dotykania interfejsów w postaci rzeźb czy obiektów przestrzennych oraz łączenia się z innymi widzami, które uruchamia ruch postaci i animacje na ekranach, była wprost wywrotowa wobec praktyki muzealnej lat dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku. Oto w miejsce tabliczek zabraniających dotykania eksponatów system nakłaniania widzów do wywołania postaci na ekranach przypisanych do nich stanowisk.

Problematyka transformacji biologicznej, przenikania materii naturalnej i postludzkiej, potencjalnych przemian natury w antropocenie pojawia się kaskadowo w realizacjach kolejnego stulecia. Dwudziesty pierwszy wiek w sztuce mediów przynosi nowe tematy, na przykład współzależność gatunków, artyści zajmują nowe pozycje, kierując się między innymi ku aktywizmowi klimatycznemu. Pojawia się także zainteresowanie wypracowanymi w nauce polami badawczymi jako możliwymi obszarami nowych wartości estetycznych. Wykorzystywanie przez sztukę tego, co umożliwia i oferuje współczesna nauka, nie wyklucza rów-

noczesnego użycia narzędzi artystycznych — najważniejsze staje się wzajemne uzupełnianie się.

Dobrym przykładem wzajemnych wpływów jest twórczość Kat Austen, artystki posiadającej doktorat z chemii, która to dziedzina kształtuje jej zainteresowania artystyczne i projekty powstające na przecięciu nauk przyrodniczych i sztuki współczesnej. Jej transdyscyplinarny projekt *Stranger to the Trees*, zrealizowany w 2021 jako instalacja podsumowująca kilkuletni okres badań, analizuje komplementarne współlistnienie mikroplastiku i drzew jako pochłaniaczy dwutlenku węgla, przedstawia przebieg badań i rezultaty jako efekt złożenia metod badawczych i narzędzi sztuki. Autorka stawia pytanie o to, w jaki sposób drzewa i mikroplastik współlistnieją w lasach. W jaki sposób dzięki wychwyceciu z gleby cząstek plastiku przez system korzeniowy, pochodne węgla i ropy zostają zatrzymane i unieruchomione.

Łącząc w przestrzennej aranżacji wideo, interaktywny dźwięk i rzeźbę, szklany obiekt, *Stranger to the Trees* przedstawia reakcję ekosystemów leśnych na rozprzestrzenianie się plastiku. Podczas gdy zanieczyszczenie plastikiem pogarsza jakość ekosystemu, tworzywa sztuczne stabilizują dwutlenek węgla i metan, nie uwalniając ich do atmosfery. Projekt artystyczny opiera się na badaniach prowadzonych przez dr Kat Austen (UK/DE) we współpracy z German Centre for Geosciences, (Potsdam) i Leibniz Institute (Berlin) nad mikroplastikiem i kryzysem klimatycznym. Jak wyjaśniają współautorzy:

Mikroplastik w środowisku zmienia własności fizykochemiczne gleby i ma potencjalny wpływ na wzrost roślin oraz mikrobiomy. Jednakże relatywnie niewiele wiadomo, jak mikroplastik wchodzi w reakcję z wyżej zorganizowanymi roślinami. Najnowsze badania ukazały obecność mikroplastiku w gatunkach uprawowych, lecz aż do teraz niewielką uwagę przykładano do możliwości wchłaniania i ewentualnego magazynowania obcego materiału w tkance roślinnej⁹.

Austen skupia się na koegzystencji wybranego gatunku — brzozy, z mikroplastikiem. To drzewo kolonizuje tereny zniszczone przez człowieka, „podąża” za nim i wywołanymi przez niego zanieczyszczeniami przemysłowymi. Nie wymagając dobrych warunków glebowych, wytrzymuje zarówno pełne nasłonecznienie, jak i niskie temperatury. Te cechy definiują brzozę jako prawdziwego „pioniera” w plastisferze. Badania artystyczne lasów pomiędzy Berlinem a Wrocławiem obejmują mikroskopię i histologię, nagrania audio i wideo z terenów współlistnienia mikroplastiku i drzew. Brzoza brodawkowata (*Betula pendula*), powszechnie występująca w Europie i Ameryce Północnej, wybrana została przez przyrodników i autorkę instalacji z uwagi na potencjał zostania fitologicznym remedium. Dlatego poddano ją oddziaływaniu gleby „wzbogaconej” mikrogranulkami plastiku, na potrzeby projektu zabarwionych farbą fluorescencyjną. Na zmodyfikowanej glebie posadzono pięć drzew, umieszczając pięć innych jako próbkę kontrolną

⁹ K. Austen, J. MacLean, D. Balanzategui, F. Hölker, *Microplastic inclusion in birch tree roots*, „Science of the Total Environment” 808, 2022.

w środowisku nieprzekształconym. W procesie wegetacji sadzonek granulki zostały wchłonięte przez system korzeniowy. Dokonano analizy ilościowej i spektrograficznej, przedstawiając w opracowaniu tekstowym rezultaty, uwidocznione w instalacji. Obcowanie z efektami projektu badawczego pokazywanymi na wystawie ma uruchomić u widza proces poznawczo-emocjonalny. Zbliżając się do dwóch ekranów projekcji oskrzydlających stojącą między nimi szklaną rzeźbę w formie drzewa, widz uruchamia dźwięk gry na flecie, zarejestrowany w plenerze przez autorkę, tworzący interaktywną ścieżkę dźwiękową. Projekcja wideo przedstawia brzozowy zagajnik, instalację tworzą także tablice danych, a umieszczone w niej szklane drzewo oświetlone jest kolorem fluorescencyjnego barwnika, użytego w badaniach. To rodzaj symbolicznego *environment*, środowiska, w którym sztuczne miesza się z naturalnym, wykreowane (muzyka, rzeźba, części plastiku) z ekosystemem.

Kierunki analizy

Co łączy te trzy realizacje artystyczne, powstałe na przestrzeni trzech dekad, poza dążeniem artystów do włączenia metod nauki (na przykład analizy laboratoryjnej) w praktykę artystyczną, fascynacją zagadnieniami ewolucji, budowaniem narzędzi poznania w obrębie aktu twórczego? Równoległe z rozwojem technologii cyfrowych, zwłaszcza w obszarach wirtualnej rzeczywistości i interaktywności, sztuka mediów przyniosła wiele modeli bytów pozwalających na refleksję o statusie realności i konstytuowania się dzieła jako stanu zależnego od współdziałania jego składowych, widzów/użytkowników, aktorów, elementów materialnych i wirtualnych oraz aktów interakcji między nimi. Najważniejszym problemem okazuje się przenikanie „naturalnego” i „sztucznego” życia oraz zanikanie rozgraniczenia między nimi. Zjawisko to dostrzegalne jest tak w *A-Volve*, gdzie ewolucja zakodowanej informacji zbieżna jest z biologicznymi mechanizmami dziedziczenia cech, jak w *Digital Body Automata*, gdzie energia płynąca dzięki połączeniu dłoni przez widzów uruchamia działanie instalacji, a także w implementacji antropogenicznych elementów w świecie naturalnym w *Stranger to the Trees*.

Wszystkie przedstawione prace, choć w różny sposób, wpisują się w nurt *artistic research*. Ich autorzy prowadzą badania artystyczne w sposób wielce złożony, odwołując się w metanarracji o swoich dziełach do nauk szczegółowych, ścisłych i przyrodniczych, by ukazać skomplikowanie powstawania życia poprzez wykorzystanie opartych na algorytmach narzędzi technologicznych

Scott, lokująca swój *research* w historiografii kultury, podejmująca zagadnienie prób tworzenia „sztucznego życia”, nie ogranicza aktu twórczego do ilustrowania wyobrażonych historycznych form naśladowujących życie biologiczne.

Podobnie procesualna instalacja Austen dotyczy tego, czym zajmują się chemia i biologia, a wypracowane przez te nauki rezultaty łączy z elementami wizualnymi, obiektowymi i performatywnymi. To odsłania estetyczno-emocjonalny charakter problemów, z którymi mierzy się współczesna nauka; w zakres odbioru dzieła wchodzi także rezultaty badań nad kontaminacją gleby i jej oddziaływaniem na rośliny. *Artistic research* w omawianych pracach nie ogranicza się do operowania technologią multimedialną, istotną rolę (choć w różnym stopniu) odgrywa bowiem partycypacyjna natura dzieła. Chodzi o coś więcej niż interaktywność — ostatnia z omówionych powyżej prac najmocniej, być może, akcentuje dążenie do łączenia działań naukowych i artystycznych. O ile *A-Volve* oraz *Digital Body Automata* wymagały aktywności odbiorców, ich oddziaływania na to, co wykreował artysta-badacz, to trzecia z prac badanie traktuje jako poprzedzający i zarazem współwystępujący proces. Dzieło nie jest skończone, kolektyw badawczy będzie kontynuował obserwację. *Stranger to the Trees* sytuuje artystę pomiędzy laboratorium a pracownią, staje się on niemalże badaczem terenowym przedstawiającym rezultaty badawcze danego zespołu. Ten kolektyw, obejmujący w pewnym stopniu widzów, jest odzwierciedleniem współcześnie coraz wyraźniej dostrzeganej wielorakości i zarazem wspólności różnych form aktywności społecznej oraz ich artefaktów. Szczególne tego znaczenie wiąże się z *autopoiesis* sztuki medialnej, wytwarzającej nowe formy na podstawie tych już istniejących w systemie. Zależność od aktywności użytkowników systemu w procesie konceptualizacji, powstawania i funkcjonowania dzieła oddaje pojęcie *abalietas*, kierujące uwagę na współpracę, wzajemną współzależność. W związku z tym rozważania o dziełach medialnych opierać należy na koncepcjach wskazujących systemowy (Luhmann, Humberto R. Maturana, Francisco Varela) czy współzależny społecznie (Étienne Souriau, Bruno Latour) charakter dzieł. Nie chcę tutaj rozstrzygać, która z nich ma największą moc wyjaśniającą, ujmuję jedynie parę zagadnień związanych ze sztuką interaktywną w ich perspektywie, w odniesieniu do trzech wielowymiarowych projektów artystycznych, z których każdy stanowi przykład wyzwania się z podziałów i kategoryzacji aktywności poznawczych.

Wielokrotnie już powyżej przywoływane pojęcie *artistic research* odnosi się do wszystkich omawianych tu dzieł wykorzystujących naukowy *modus operandi*. W rozwoju nowych mediów mamy bowiem do czynienia ze swoistym sprzężeniem zwrotnym. Postęp technologiczny, udoskonalanie narzędzi komunikacji jest „napędzane” również praktyką ich badania i stosowania na polu sztuki. Zwłaszcza wobec niej analiza krytyczna, czerpiąca swe pojęcia z praktyki naukowej, dotyka kwestii wymykających się systemowi *stricte* naukowemu. Status zmieniających się nieustannie dzieł, zależnych od interakcji z widzem, następuje problemów interpretacyjnych, które dotyczą nie tyle ich struktury, ile stanu ontycznego istnienia w płynnym procesie interakcji.

Pojęciem chwytającym tę migotliwość wydaje się *autopoiesis* (od gr. *auto* ‘samo’, i *poiesis* ‘wytwarzanie’), do którego Sommerer odnosi jako do inspiracji

teoretycznej, a które wprowadzili neurobiolog Humberto R. Maturana i biolog Francisco J. Varela w oparciu o cybernetykę Claude'a E. Shannona¹⁰. W tej perspektywie informacja nie jest aktywna w systemie, jest pojęciem zależnym od obserwatora. We wczesnych latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku badanie przez Maturanę i Varełę atrybutu „życia” za pomocą molekularnej analizy komórki było jedną z pierwszych komputerowych symulacji sposobu reprodukcji i samotworzenia i rozpadu zamkniętych systemów. Dostępne, wówczas nowe, moce obliczeniowe przyczyniły się do zrozumienia genetyki organizmów żywych, ich zdolności do samoodtworzenia i budowania złożonych struktur. Z kolei w pracach Niklasa Luhmanna taka charakterystyka dynamiki systemu została odniesiona do analizy złożonych struktur, takich jak społeczeństwo¹¹. Wydaje się jednak, że nawet w ten sposób rozwijana formuła *autopoiesis* nie do końca ujawnia szerokość i głębię oddziaływania interakcji tak na poziomie ostatecznego kontaktu z widzem, jak „na wejściu”, to jest w procesie konceptualizacji dzieła, którego intencją jest nawet nie tyle odtworzenie czy ukazanie procesu życia (*mimesis*), ile jego generowanie w dwóch sferach jednocześnie — realnej i wyobrażonej. Tutaj pojęcie *autopoiesis*, jakkolwiek oddaje procesualność, gubi wszakże złożoność i zależność od czynników pozasystemowych. Ta zależność i zakres systemu, zwłaszcza wobec pojawienia się systemów wirtualnych, są przedmiotami niepokoju filozofów i artystów. Przyznać zatem należy, że immanentność korelacji z widzem umyka opisowi w oparciu o kategorię systemów, nawet otwartych (czy też interpretujących sztukę jako podsystem komunikacyjny w ramach systemu społecznego, jak u Luhmanna). Samoreferencyjność nie obejmuje interrelacyjności, pluralizmu intersubiektywnych i subiektywnych składowych odzwierciedlonego, ale i kreowanego w sztuce świata. Teoria systemów złożonych, samoadaptacji i ewolucji nie daje sobie przy tym rady z egzystencjalnym pluralizmem, relacjami pomiędzy sposobem istnienia dzieła i sposobem istnienia żywego bytu. Ma tego świadomość sam Luhmann:

Dotychczas pojmowałem sztukę tak, że ma ona do czynienia z działaniami wytwarzającymi dzieła. problem wymagający rozwiązania dla odbiorcy polega na uznaniu dzieła, choć jest ono, by tak rzec, samowolne¹².

Dzieło medialne ze względu na swoją morfologię jest złożone, jego aparat — tak mocniej uwidoczniiony (*Digital Body Automata — A Figurative History*), jak ukryty (*A-Volve, Stranger to the Trees*) — wymaga całego zespołu autorów, eksperymentatorów, naukowców, programistów. Bywają artyści łączący te funkcje (Sommerer jest biologką, Laurent Mignonneau programistą, Scott filozofką neurobiologii, Austen badaczką związków sztuki i nauki jako między innymi Senior Teaching Fellow at UCL Arts and Sciences), częściej jednak sztuka medial-

¹⁰ Zob. *Wonderful Life...*, s. 1

¹¹ Zob. N. Luhmann. *Pisma o sztuce i literaturze*, przeł. B. Baran, Warszawa 2016.

¹² *Ibidem*, s. 62.

na wymaga zespołowego działania ekipy naukowców, studentów, publiczności wreszcie, która z każdą interakcją reaguje na złożoność dzieła i ją potęguje.

Wydaje się, że ujęcie wielowymiarowości dzieł uwydatnia pojęcie *abalietas*, pojawiające się w polu refleksji sztuki i filozofii, zwłaszcza w badaniach dotyczących sieci i złożoności społeczeństw. Wprowadzenie go pozwala lepiej przedstawić skomplikowanie reprezentatywnych dla aktualnej praktyki artystycznej dzieł. Termin *abalietas* określa kondycję ludzką, daleką od samowystarczalności, uwikłaną w meandry kultury, ekonomii, biopolitykę i — szerzej — rozmaite procesy współzależności. W przeciwieństwie do „auto-”, podkreślającego wagę procesów samoodtworzenia, akcentuje wynikający z „alio-” czynnik zależności od nieprzewidywalnych, ale zawsze występujących — intencjonalnie lub nie — impulsów i oddziaływań. Dlatego też przywoływane jest w rozważaniach na temat współczesnej sztuki, pozbawionej pretensji do doskonałości, podatnej na kontekst.

To pojęcie stosowane jest często we francuskiej refleksji o sztuce i społeczeństwie; pierwotnie należąc do słownika scholastycznej spekulacji, oznaczało własność stworzeń, które nie są same w sobie, które nie zawdzięczają swojego istnienia sobie, ale innemu, *alio*. Zdaniem Charlesa Melmana zostało zaczerpnięte z filozofii Arystotelesa, jest jednak słowem pochodzenia łacińskiego, utworzonym z *ab* (od) i *alio* (obcy). Odnosiło się do istot uważanych za gorsze, ponieważ zawdzięczających swoje istnienie innemu, w przeciwieństwie do *aseitas*. Te ostatnie, jakkolwiek nic nikomu nie zawdzięczają, oczywiście odnoszą się do istot wyższych. Jesteśmy zależni od innych, podczas gdy Bóg mieszka w swoim *aseitas/ipseitas*, w pełni samowystarczalny, a u Arystotelesa Bóg — pierwszy poruszyciel, nieruchomy i nieczuły — jest częścią *aseitas*. Natomiast stworzenia ożywione, które zawdzięczają swoje pochodzenie komuś innemu, a zatem są niedoskonałe, są abalietami. Rozróżnienie to miało duże znaczenie w scholastycznej spekulacji, pozwalając między innymi na odróżnianie istoty i istnienia w stworzeniach ożywionych¹³. Termin *abalietas* przeniknął ze średniowiecznej łaciny do wielu współczesnych języków, oznaczając zależność od czegoś innego. Jego wędrówkę śledzi Carlo Ossola w wykładzie *Modern Literatures of Neo-Latin Europe (1999–2020)*, zamykającym cykl prezentacji w Collège de France poświęconych Europie neolacińskiej. Szukał w nich rdzenia tożsamości refleksji naukowej w łacinie i jej rezydualnym występowaniu w języku sztuki i filozofii, śledził zatem oddziaływanie uniwersalnego języka łacińskiego średniowiecza na myśl i terminologię danego okresu historycznego, od Dantego po Rolanda Barthesa¹⁴. Dla Ossoli takim bogatym w dziejowe następstwa pojęciem jest średniowieczne określenie *abalietas*. Odnalazł je ponownie włączony w dyskurs o istnieniu Boga w *Ety-*

¹³ Zob. Ch. Melman, *Le stade de l'abaliété*, [w:] *idem, Nouvelles études sur l'hystérie*, Paris 2010.

¹⁴ Zob. C. Ossola, *Nœuds. Figures de l'essentiel. Leçon de clôture prononcée le 9 décembre 2020*, Paris 2020.

ce Barucha Spinozy, a przywołane w debatach o kryzysie dwudziestego wieku u Étienne'a Souriau w eseju *The Different Modes of Existence*, wydanym w roku 1943¹⁵. Według Souriau, broniącego tezy o egzystencjalnym pluralizmie, mamy do czynienia z różnymi sposobami, stopniami lub intensywnością istnienia: od czystych zjawisk i rzeczy zobiektywizowanych, poprzez to, co wirtualne, po „superegzystencje”, do których odnoszą się dzieła sztuki i intelekt. Poza wszystkim, co istnieje w zwykłym znaczeniu słowa „istnienie”, konieczne jest uwzględnienie wszelkiego rodzaju efemerycznych stanów, sfer przejściowych i rzeczywistości wciąż będących w trakcie tworzenia. Za sprawą wznowienia przez Isabelle Stengers i Bruno Latoura pracy *Les différents modes d'existence* w pierwszym dziesięcioleciu dwudziestego pierwszego wieku, pogląd Souriau, że w świecie istnieje więcej niż jeden rodzaj egzystencji, stał się inspiracją, by do opisu sieci relacji wprowadzić nowy zestaw określeń odnoszących się do subiektywności, wirtualności, zmiany jakościowej. Stengers i Latour podkreślili, że dzisiaj filozof stracił swoją pozycję sędziego, za to istoty tworzące złożoną materię i niematerialność współczesności

otrzymały władzę zdefiniować ich prawdę, własny sposób istnienia. [...] W związku z tymi sposobami egzystencji to, czego żądają, ich własna doskonałość, ich „sukces” w sztuce istnienia, to kwestia usytuowania siebie. Ostatecznie potrzebują wsparcia utrzymywania w istnieniu (*abalietales*), skoro nie mają zdolności do istnieć w sobie i przez siebie (*aséity*)¹⁶.

Bruno Latour pytając, czym jest tożsamość technicznego sposobu istnienia, zapożycza więc od Souriau *abalietales*, które uznaje za „jedno z tych pięknych słów, które przeciwstawiają się poszukiwaniu jedynej tożsamości”¹⁷.

Podobnie organizująca wyobraźnię epoki metafora *abalietales* Alexandre Monnina uzupełnia i zarazem zawiera w sobie rezultaty namysłu nad rozwojem sieci komputerowych, gdyż uwypukla współzależności¹⁸. Odnosząc się do rozważań Souriau o sztuce, abstrakcji i wirtualności, przywołany badacz dodał:

charakter abaliety (istnienia zależnego od innego) jest nierozzerwalnie związany z tym, co wirtualne: potrzebuje punktu oparcia [...], który go konstytuuje i definiuje. Jest to uwarunkowanie warunkowe, zawieszane na fragmencie rzeczywistości obcej własnemu bytowi i będącej niczym jej sugestywna formuła¹⁹.

Wydaje się, że opisywanie tożsamości tej złożonej praktyki artystycznej, którą określa mało precyzyjne i stopniowo coraz mniej aktualne pojęcie „nowe me-

¹⁵ É. Souriau, *Les différents modes d'existence*, Paris 2009 [1943].

¹⁶ B. Latour, I. Stengers, *Le Sphinx de l'oeuvre*, [wstęp w:] É. Souriau, *Les différents modes d'existence suivi de « l'oeuvre à faire »*, Paris 2009, s. 27.

¹⁷ B. Latour, *Prendre le pli des techniques*, „Reseaux” 163, 2010, nr 5, s. 24.

¹⁸ A. Monnin, *Y a-t-il une « philosophie du Web » et que nous permet-elle de penser ?*, Implication Philosophiques, 1.05.2020, <https://www.implications-philosophiques.org/%EF%BB%BFy-a-t-il-une-philosophie-du-web-1-2/> (przekład własny). Tytuł można przetłumaczyć jako „Czy istnieje filozofia sieci i o czym pozwala nam ona myśleć?”.

¹⁹ *Ibidem*.

dia”, przez autopojetyczne relacje formy i uwypuklenie kontekstu społecznego współdziałania w określenie *abalietas* pozwala uchwycić niektóre przynajmniej aspekty złożoności jej wytworów. Uszczegółowieniem badania tożsamości dzieł postmedialnych byłoby umieszczenie ich w perspektywie *artistic research*, podjęcie refleksji nad

[z]łożonym fenomenem, który funkcjonuje w bezpośrednim powiązaniu z „wewnętrznymi” logikami działania pół sztuki i nauki i makroprzemianami: społecznymi, kulturowymi, technologicznymi — charakterystycznymi dla ponowoczesności — niosącymi skutki między innymi w rozmywaniu, przesuwanie czy przekształcaniu granic pomiędzy różnorodnymi sferami społecznego życia²⁰.

Intersections of art and science in media art

Abstract

This article features three media artworks, from those created in the 1990s to the most recent from 2021, representing the art+science trend, building meta-narratives about the tools of science. The text attempts to present the complex artistic practice defined by the vague and gradually less accurate notion of “new media” through the autopoietic relations of form, as well as from the perspective of “abalietas” — a notion that highlights the current emphasis on cooperation and interdependence in contemporary art, also present in the artistic research attitude adopted by artists in the creative process.

Keywords: bioart, virtuality, artificial life, art installation, interactive environment

Bibliografia

- Austen K., MacLean J., Balanzategui D., Hölker F., *Microplastic inclusion in birch tree roots*, „Science of the Total Environment” 808, 2022.
- Katalog festiwalu WRO 1995*, red. O. Celejewska, P. Krajewski, Wrocław 1995.
- Latour B., *Prendre le pli des techniques*, „Rezeaux” 163, 2010, nr 5, s. 11–31.
- Latour B., Stengers I., *Le Sphinx de l'oeuvre*, [wstęp w:] É. Souriau, *Les différents modes d'existence suivi de « l'œuvre à faire »*, Paris 2009, s. 1–79.
- Luhmann N., *Pisma o sztuce i literaturze*, przeł. B. Baran, Warszawa 2016.
- Małkowicz-Daszkowska Z., *Przypadek artistic research albo rzecz o artystycznych strategiach przetwarzania w XXI wieku*, „Czas Kultury” 2019, nr 2.
- Melman Ch., *Le stade de l'abaliété, Nouvelles études sur l'hystérie*, Paris 2010.
- Monnin A., *Y a-t-il une « philosophie du Web » et que nous permet-elle de penser ?*, Implication Philosophiques, 1.05.2020, <https://www.implications-philosophiques.org/%EF%BB%BFy-a-t-il-une-philosophie-du-web-1-2/>.
- Ossola C., *Nœuds. Figures de l'essentiel. Leçon de clôture prononcée le 9 décembre 2020*, Paris 2020.
- Souriau É., *Les différents modes d'existence*, Paris 2009 [1943].
- Wonderful Life*. Christa Sommerer + Laurent Mignonneau, red. R. Kluszczyński, Gdańsk 2012.

²⁰ Z. Małkowicz-Daszkowska, *op. cit.*, s. 45.

* * *

Violetta Kutlubasis-Krajewska — kuratorka wystaw, autorka tekstów i redaktorka wydawnictw poświęconych zagadnieniom sztuki współczesnej, realizatorka ponad 200 autorskich audycji telewizyjnych emitowanych na antenie TVP2, poświęconych problemom, postaciom i wydarzeniom sztuki współczesnej. Współzałożycielka i dyrektorka programowa Biennale WRO.

Redaktorka i autorka publikacji książkowych i multimedialnych z zakresu historii i teorii sztuki mediów: *Od monumentu do marketu. Sztuka wideo i przestrzeń publiczna* (2005), *Józef Robakowski: obrazy energetyczne. Zapisy bio-mechaniczne 1970–2005* (2007), *Ukryta dekada. Polska sztuka wideo 1985–1995* (2010), seria *Widok WRO Media Art Reader* (5 pozycji).

Ukończyła studia kulturoznawcze na Uniwersytecie Wrocławskim (teoria kultury) oraz dyplomowe studia w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej. Prowadziła konwersatorium medioznawcze w Instytucie Kulturoznawstwa UWr (2003–2009).

viola@wrocenter.pl

Anna Kwapisz

ORCID: 0000-0001-6547-0175

Uniwersytet Wrocławski

Poza kontrolą. Negocjacja z subnaturą

Abstrakt: Antropocentryczne wiązanie przestrzeni miasta jedynie z praktykami społeczno-kulturowymi, skłania do przemyślenia kwestii tego, czy przypadkiem nie pomijamy innego, niezwykle ważnego, a mianowicie „naturalnego” wymiaru życia miejskiego. Podstawowym problemem ery antropocenu okazuje się bowiem być to, że wszelkie inne przejawy tego, co żywe, w mieście traktuje się jako „dawców” różnorodnych usług ekonomicznych i rozpatruje korzyści, jakie ich nabywanie, namnażanie i eksploatawanie może przynieść gatunkowi *homo sapiens*. Dlatego też w postwzrostowych postulatach potrzebna jest zmiana naszych wyobrażeń na temat „natury” w przestrzeni miejskiej. Artykuł poświęcono zatem temu, co pozostaje odrzucane i pomijane w tkance miejskiej, a jednocześnie zdaje się przedefiniowywać relacje ludzko-nieludzkie. Mowa o subnaturze — określonych tak przez Davida Gissena wszelkich formach życia uważanych „za prymitywne (jak błoto czy wilgoć), niekontrolowane (chwasty, owady) czy wręcz przerażające (gaz lub szczątki)”¹. Choć te zazwyczaj niespodziewane, zniekształcone czy wręcz odrażające formy spotykają się z niechęcią, być może warto zwrócić uwagę na pewne architektoniczne projekty, które konfrontują i negocjują zbliżenie z subnaturą. Daje to pole do namysłu nad tym, w jaki sposób bardziej radykalna koncepcja przyrody w mieście może pomóc nam wyobrazić sobie nie tylko zmodyfikowane środowisko miejskie, ale w szerszej perspektywie — postwzrostowe i ludzko-nieludzkie.

Słowa-klucze: subnatura, nieużytki, miasto, dewzrost, wspólnota ludzko-nieludzka

Wydaje się, że historia zurbanizowanej zieleni skupiona jest w dużej mierze na podejściu estetyzującym. Zaprojektowane tereny przyrodnicze w mieście miały bowiem z założenia ukrywać wszelkie negatywne zjawiska związane z rozwojem cywilizacji. Obszary zielone implementowano w taki sposób, aby nie tylko służyły mieszkańcom, spełniając funkcję rekreacyjną, ale by zacieraly również ślady tych działań, które bezpośrednio wpływają na estetyczną dekoracyjność przestrzeni miejskiej. W rezultacie w myśleniu o relacji miasto–natura występuje ich wyraźny podział. Należałoby jednak przyjrzeć się tym działaniom i ideom, w których „natura” jest nie tylko „ze-wnętrzem” miasta, ale również jego nieodłącznym miastotwórczym komponentem². „Natura” wówczas nie jest traktowa-

¹ D. Gissen, *Subnature: Architecture's Other Environments*, Princeton 2009, s. 22.

² E. Rybicka, *Biopolis — przyroda i miasto*, „Teksty Drugie” 2018, nr 2, s. 61.

na w kategoriach wyzwolenia od rozrastających się aglomeracji, ale raczej jako kontrnatarcie na rozwijającą się cywilizację³. Mamy wtedy do czynienia z przyrodą niekontrolowaną, nierzadko spychaną w urbanistyczną nieświadomość.

Z tym zjawiskiem związana jest kategoria subnatURY, szeroko opisana przez Davida Gissena w książce *Subnature: Architecture's Other Environments*. Autor przekonuje, że w subnaturze odnaleźć można formy „uważane za prymitywne (jak błoto czy wilgoć), brudne (kurz, spaliny, dym), niekontrolowane (jak chwasty, owady) czy wręcz przerażające (gaz lub szczątki)”⁴. Opowieść o subnaturze to zatem historia brudu, wilgoci, pyłów, insektów, czyli tych form przyrody w mieście, których — traktując je jak szkodniki — należałoby się pozbyć. Warto zwrócić uwagę na samą konstrukcję tego słowa i wiążące się z tym elementy znaczące. Przedrostek sub- wskazuje na zależność od czegoś, co znajduje się „ponad” i co jednocześnie sprawia, że staje się marginalizowane. W „idealnym świecie” dominującą rolę kompozycyjną miałyby więc spełniać zielona, pozbawiona skaży i wad architektura. Z założenia wykorzystuje ona „naturę” jako narzędzie, które nie tylko spełnia funkcję estetyczną, ale rzekomo zwiększa produktywność, przekształcając nasze relacje i rozwijając sferę społeczną. Jeśli jednak spojrzymy na tego typu realizacje architektoniczne, zazwyczaj są to dążące do perfekcji projekty deweloperskie, za wszelką cenę starające się spełnić wymogi ich wykreowanych wizualizacji. Analogicznie można wspomnieć o przestrzeniach korporacyjnych, których celem jest utrzymanie nienagannego wizerunku czystości i hermetyczności w postaci trawników podciętych „pod linijkę”. Krajobraz miejski jest wówczas traktowany jako „wizytówka, która zawsze musi być kreowana i kontrolowana”⁵, a tym samym nastawiona na ciągły wzrost. Jak zauważa Levente Polyák:

W myśl tej logiki budynki w mieście stanowią kontynuację jego panoramy, nieuchwytnej wizji, która dostępna jest tylko dla oka, a już nie dla ciała: przestrzeń publiczna staje się częścią estetyki definiowanej przez ten typ fotografii czy też wizualizacji architektury, na której udało się opróżnić ulice i place z ludzi, by skupić się na samych obrazach czy wizerunkach obiektów⁶.

Można odnieść wrażenie, że tego rodzaju planowanie nastawione jest na produkcję jednorodnej sfery społecznej. Przywracanie natury służy jednocześnie rekonstruowaniu klasowej koncepcji miasta. Po drugiej stronie szali znajduje się subnatura, traktowana jako aspekt pozornie „niehumanicznych” warunków dzisiejszej urbanizacji, zazwyczaj na peryferiach czy w dzielnicach biedy. W dużej mierze utożsamiana jest ze spotykanymi na obrzeżach struktury społecznej brudem, błotem, kurzem i robactwem, jako „odrażającą, mętną naturę przemysłowego życia miejskiego”⁷. Czystość w takim przekonaniu uważa się więc za społeczną war-

³ *Ibidem*.

⁴ D. Gissen, *op. cit.*

⁵ L. Polyák, *Pakiet praw i obowiązków*, „Autoportret. Pismo o dobrej przestrzeni” 2017, nr 3.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*.

tość w mieście, w którym nie ma miejsca na wszelkie formy odmienności. Warto zastanowić się, czy subnatura w tym kontekście staje się wyłącznie podporządkowanym Innym, czy może jednak jest autonomiczna. Czym więc (a może kim?) jest ponowoczesny brud w postaci niechcianych bytów, zmuszających do coraz to bardziej wyrafinowanych form strzeżenia dostępu i ograniczania kontaktu z nimi? Zygmunt Bauman, rozważając kwestię obcości, pisze:

Jeśli brudem jest ten składnik rzeczywistości, dla którego nie ma miejsca w zaprowadzonym porządku, i jeśli taki nieprzewidziany w pożądanym schemacie rzeczy składnik, który porusza się o własnych siłach, z własnej inicjatywy przenosi się z miejsca na miejsce i sam obiera sobie kierunek, podważając sens i celowość ładotwórczej krzątanimy — tedy Obcy jest takiego właśnie brudu wcieleniem⁸.

Ponowoczesny, dewzrostowy projekt musi wobec tego brać pod uwagę więcej czynników sprawczych niż początkowo zakładano, włączając aktorów (świadomie używam tego słowa w odniesieniu do koncepcji Bruno Latoura), którzy, choć wydają się nieco „natrętni”, są częścią całego bioróżnorodnego świata. Działa to jednak i w drugą stronę. „Natura” nie stanowi już rzeczywistości jedynie zewnętrznej w stosunku do życia społecznego — musi być połączona ze społeczeństwem, jeśli ma być traktowana jako równorzędny gracz. Wyraźnie podkreśla to sam Gissen, który pisze, że żadna forma życia nie jest ze swej istoty subnaturalna. „Formy te wynikają raczej z określonego zestawu praktyk społecznych i architektonicznych”⁹.

To, co jednak wydaje się kluczowe w takim urbanistycznym zamyśle, to by każde podejście odnoszące architekturę do „natury” uwzględniało również „inną naturę”. Autor tej kategorii sugeruje, że nie należy widzieć w niej apokaliptycznej krawędzi społeczeństwa, ale raczej „inną możliwą postać natury, w której możemy być czymś więcej lub mniej, niż jest to obecnie możliwe w ramach tradycyjnej koncepcji przyrody”¹⁰. W takim właśnie ujęciu należałoby rozpatrywać posthumanistyczne twory, które będąc jednocześnie częścią „natury”, determinują przestrzeń miejską. I choć te zazwyczaj niespodziewane, zniekształcone czy wręcz odrażające formy spotykają się z niechęcią, być może warto zwrócić uwagę na pewne architektoniczne projekty, które konfrontują i negocjują zbliżenie z subnaturą. Daje to pole do namysłu nad tym, w jaki sposób bardziej radykalna koncepcja przyrody w mieście może pomóc nam wyobrazić sobie nie tylko zmodyfikowane środowisko architektoniczne, ale w szerszej perspektywie — postwzrostowe i ludzko-nieludzkie.

⁸ Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2000, s. 22.

⁹ D. Gissen, *op. cit.*, s. 22.

¹⁰ *Ibidem*, s. 23.

Podmiotowość chwastu

Zazwyczaj patrzymy na ścieżkę, gdy albo chcemy coś przekroczyć i ominąć, albo kiedy nie chcemy na coś nadebrać. Z chwastami jest nieco inaczej. Oko poszukujące chwastów na drodze, chodniku czy grządce skierowane jest w dół nie po to, by później móc je przeskoczyć jak kałużę, ale by świadomie się z nimi skonfrontować. Traktowane jak intruz, niepożądane i bezużyteczne chwasty to z punktu widzenia człowieka rośliny „nie na miejscu”, które należałoby wytepić i zwyczajnie „zdeptać”. Zarazem ciekawe jest to, że sami botanicy nie są w stanie stwierdzić, co tak naprawdę odróżnia je od innych gatunków. Jediną stałą różnicą pomiędzy chwastami a innymi roślinami jest społecznie uwarunkowana niechęć do nich. Stają się więc inwazyjne zwłaszcza wtedy, gdy zakłócają dotychczasowy, zaplanowany porządek w mieście. Gissen podkreśla, że za „wszędobylskie” chwasty uznaje się te rośliny, które zaczynają przeszkadzać planom czy wizjom przestrzennych konstrukcji¹¹. Dzieje się tak chociażby w przypadku bluszczu, nierzadko zakłócającego funkcję ścian czy okien. W ten sposób chwasty traktowane są nie tylko jako zawada, ale również jako spotkanie z obcymi — co z kolei sugerowałoby nowe role, które formacje przestrzenne mogłyby jeszcze przyjąć. Co ciekawe, subnaturalne składniki mogą przyczynić się do waloryzacji tych fragmentów architektury, które uległy tak zwanej „ruinizacji”, tym samym warunkując jej częsty, postromantyczny ogląd. Gissen w swoich rozważaniach podaje ciekawe spostrzeżenie: „Chwast jako coś zdefiniowanego tylko w kategoriach relacyjnych, gdy tylko zostanie użyty — konceptualnie, metaforycznie, materialnie — nie pozostaje już chwastem”¹². Ostatecznie potrzebna jest więc taka architektura, która pozostawia chwasty jako aktywną część w realnie istniejącej przestrzeni. Tego typu podejście można odnaleźć w projekcie należącym do francuskiego studia architektonicznego R&Sie(n). Architekci wykorzystują materię roślinną należącą do chwastów jako elementy, które potencjalnie wydają się „konsumować” otoczenie. Pnącza wybranych gatunków zdają się pokrywać bryły elektrowni, tworząc swego rodzaju membranę sięgającą ponad najwyższe partie budynku i przekształcając go jednocześnie w pionowy ogród. Analogiczne rozwiązanie można odnaleźć w Muzeum Miejskim w Lozannie, zaprojektowanym jako formalny odpowiednik biologicznego pragnienia chwastu do inwazji i rozprzestrzeniania się po całej konstrukcji. Jak opisują jego autorzy:

To miejsce złudzeń; istnieje tam, gdzie zbiega się dzikość, chwasty, a zarazem urbanizacja i sztuczna natura. Przepleciona jak kłace, postępująca jak skupisko koralowców i spleciona jak patyczkowate owady. Bardziej krajobraz niż urbanistyka; bardziej las niż architektura. To jednak przede wszystkim projekt, który bawi się swoją naturą¹³.

¹¹ *Ibidem*, s. 150.

¹² *Ibidem*, s. 153.

¹³ *Ibidem*, s. 155.

Konstrukcja budynku ma więc na celu nie tylko wprowadzenie do obiegu roślin w postaci chwastów, ale przede wszystkim umożliwienie ich swobodnego i spontanicznego działania.

Zmieniając podejście do chwastów jako jedynie niechcianej materii kolonizującej przestrzeń, można odkryć te sposoby wykorzystania architektury, które sprowadzają rośliny do wspólnego królestwa i form wzajemnych relacji. Przykład chwastów pokazuje, w jaki sposób to właśnie subnaturalne formy życia mogą stać się metaforami nowych form podmiotowości we współczesnym mieście. Jak zatem mogłyby wyglądać współczesne strategie urbanistyczne, tak aby stanowiły próbę koegzystencji gatunkowej? Styk miasta i „natury” powinien powoływać do życia posthumanistyczną troskę, nakierowaną na relację, jaką budują wszyscy mieszkańcy, zarówno ludzcy, jak i nieludscy. Działalność roślin, zwierząt, grzybów, bakterii sprawia, że w miejscu regularnych, zaprojektowanych pod linijkę brył i konstrukcji tworzonych przez człowieka można zauważyć amorficzne struktury złączonych ze sobą liści, pnączy, gałęzi, żywych i martwych owadów, szczątek uschniętych roślin i śmieci.

Tego rodzaju bryły, często potężniejsze od ludzkich domostw czy elementów miejskiej infrastruktury, są nie tylko najpełniejszym wyzwaniem rzuconym ludzkiemu sposobowi myślenia o mieście podporządkowanym linii prostej, ale też manifestem życia, a więc cyrkulowania materii, wspierania się tego, co kształtne i bezkształtne w dążeniu do rozrostu, reprodukcji i sukcesji¹⁴.

Należałoby zatem zrozumieć, że choć to ludzie zagospodarowali miejską przestrzeń, wprowadzając granice, izolując i segregując miejsca, zjawiska czy formy istnienia, to właśnie pozaludzkie formy życia mogą splatać i wiązać to, co dotychczas zostało odseparowane.

Etyka kurzu

Być może żadna inna forma subnaturalnej materii nie nawiedza architektury bardziej niż pył. Złożony z mikroorganizmów, pyłków roślin, roztoczy czy organicznych odpadów, kurz gromadzi się w ukrytych miejscach, ale mogą go też uwolnić wiatr czy przejeżdżający samochód. Chociaż nieskończenie mały, niemal mikroskopijny, można go spotkać zawsze i wszędzie. I choć zazwyczaj to wynik zanieczyszczeń, rozkładu budynków czy krajobrazów przekształconych przez katastrofy, jego skład atomowy pozostaje taki sam jak u pozostałych organizmów żywych — stanowi mieszankę tlenu, węgla, wodoru, azotu i fosforu. Gissen słusznie zauważa, że trudno jest konceptualizować pył jako prawdziwie transgresyjny element architektury — to bowiem coś, co przenika nieoczekiwanie: „Kurz

¹⁴ M. Krajewski, *Rośliny/Miasto. O tożsamości życia*, [w:] *ZOEpolis. Budując wspólnotę ludzko-nieludzką*, red. M. Gurowska, M. Rosińska, A. Szydłowska, Warszawa 2020, s. 117.

nie przekracza: on wdziera się i przenika”¹⁵. Nawiedzając przestrzeń, kurz jawi się jako siła, która jednocześnie zaczyna być traktowana jako forma społeczna. Namacalnie wyłania się bowiem zwłaszcza z nagłych kataklizmów, spowodowanych zmianami klimatycznymi i technologicznymi, jako mściwa siła złego zarządzania. Taki aspekt pyłów można znaleźć chociażby w pismach Le Corbusiera. W przeciwieństwie do wcześniej działających kartografów architektonicznych, w zakurzonych przestrzeniach ulic widział nie tyle łagodny rejestr czasu, ale raczej wirującą w powietrzu groźbę. Pisał bowiem: „Kurz, zapachy i hałas dławią nasze dzisiejsze miasta”¹⁶. Dla ojca modernizmu rozwiązaniem miały być odseparowane od zanieczyszczonej atmosfery wieże, rzekomo zapewniające schronienie przed miejską burzą pyłową. Gissen słusznie zauważa, że propozycja Le Corbusiera ukazuje przede wszystkim ironię współczesnego planowania. Nowopowstałe budynki w równym stopniu zapewniają bowiem schronienie przed wszędobylskim, zastanym już pyłem, co generują nowe zanieczyszczenia.

Niszczenie budynków w ramach współczesnych projektów zabudowy powoduje emisję ogromnych ilości nowych zatruc. Techniki wyburzania, szczególnie te stosowane do niszczenia betonowych konstrukcji, wytwarzają tak ogromne ilości pyłu, że otaczające je mieszkalne bloki muszą zostać ewakuowane, zanim również zostaną zniszczone¹⁷.

Mamy wówczas do czynienia z jawnym paradoksem jednoczesnego pozbywania się i ciągłego wzrostu, który należałoby powstrzymać. Warto równocześnie zaznaczyć, że pył jako atmosferyczna siła reprezentuje tę formę subnaturności, która poprzez kolonizację powietrza i ziemi tworzy spójne, a zarazem odrębne środowisko. Gissen stara się przekonać, że choć staramy się go kontrolować, kurz wciąż pozostaje obecny. Niezależnie czy jako nośnik zniszczenia, obsesyjność higieny czy historyczna zmiana — pył w architekturze zawiera pewien rodzaj materialnej siły, może być więc zaangażowany w strukturę miasta, nawet gdy próbujemy go zmyć.

Świadectwo zrozumienia i negocjacji z subnaturą obejmować powinno zarówno krytykę społeczną czy polityczną, jak i szczegółowe opracowania renowacji architektonicznych. Zdarzają się takie projekty architektoniczne, które w swoich założeniach — od momentu instalacji budynków w przestrzeni aż po ich konserwację — „pracują” nad tymi aspektami.

W kontekście kurzu jako znacznika historycznej obecności i trwania w mieście, należałoby wspomnieć o eksperymentalnej serii prac Jorge Otero-Pailosa, zatytułowanej *Etyka kurzu*¹⁸. Architekt i konserwator przyrody, wykorzystując

¹⁵ D. Gissen, *op. cit.*, s. 88.

¹⁶ *Ibidem*, s. 92.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ Jorge Otero-Pailos jest artystą, teoretykiem brudu i architektem, powszechnie związanym z konserwacją eksperymentalną i czasopismem „Future Anterior”. *Etyka kurzu* to najbardziej znana seria jego prac, prezentowana między innymi na 53. Biennale w Wenecji. W czasach intensywnej debaty na temat zachowania zabytków i ich pełnego związku z teraźniejszością, znaczenie jego prac zdaje się być szczególnie ważne.

lateks do przenoszenia zanieczyszczeń w postaci kurzu z brudnych powierzchni, pokazuje, w jaki sposób budynki gromadzą „patynę wieku”. Przezroczysty materiał stworzył swego rodzaju drugą fasadę, zabrudzoną kopię, w której to zawieszono zostały rzeczywiste pozostałości przeszłości. Tytuł projektu zaprasza jednocześnie do refleksji nad słowami Johna Ruskina, krytyka społecznego uznawanego za jednego z pierwszych teoretyków ochrony przyrody:

Podejście Ruskina do kurzu sprawiło, że pomyślałem o zanieczyszczeniu jako nowoczesnym materiale przemysłowym, a także o jego związku z naszą koncepcją historii. To, co go jedynie różni od wszystkich innych materiałów, to że osadzając się na budynkach tworzy niezamierzone formy, widoczne po odizolowaniu od konstrukcji. Chciałem stworzyć nowe doświadczenie relacji między kurzem a budynkiem i być może stworzyć nieliniowy sposób na wyobrażenie sobie zmian, jakie zachodzą w budynkach w czasie¹⁹.

Cząstki pyłu uwidoczniły się dopiero po kontakcie z materiałem lateksu, ukazując ich ciągłe, choć niewidoczne, bycie w świetle. *Etyka kurzu* w pewien sposób uświadamia konieczność współistnienia z materiałem zanieczyszczenia²⁰. W dużym stopniu projekt ten wzmacnia wyobrażenie o pyle jako elemencie rejestrującym obecność i czas, a zarazem powstrzymującym niepokojące opinie o jedynie zakurzonej materii miasta.

Siła nieużytków

Myśląc o formach życia nieludzkiego w kontekście autonomicznego działania w mieście, istotne wydaje się być uznanie ich prawa do sukcesji i spontanicznej kolonizacji. Urbanistyczne tendencje zdają się bowiem przekonywać, że mamy coraz więcej zaplanowanego krajobrazu, zaprojektowanego zgodnie z autorską wizją koncepcyjnych i przestrzennych ram. Tymczasem w tkance miejskiej istnieją tereny nie tylko opuszczone przez człowieka, ale i na nowo przyswojone przez powstające w ich obrębie formy przyrodnicze. Mowa tu o subnaturalnych przestrzeniach nieużytków — terenach niezagospodarowanych, niezauważonych, rozproszonych i wręcz wzgardzanych przez człowieka. Niewidoczne, zdają się umykać spojrzeniom, jednocześnie stając się — w przeciwieństwie do ustalonych, stworzonych przez człowieka „biotopów” — przestrzeniami nieoczywistymi. Z pozoru puste czy też pozbawione celu, nierzadko odrzucające swą estetyką mieszkańców miast, przyzwyczajonych do zindustrializowanego kanonu, stanowią wśród monokultur miejskich naturalne oazy bioróżnorodności. Warto więc zastanowić się nad ich znaczeniem — są one ważne nie tylko ze względów estetycznych, ale

¹⁹ A. Searle, *The ethics of dust: A latex requiem for a dying Westminster*, <https://www.theguardian.com/artanddesign/2016/jun/29/the-ethics-of-dust-jorge-otero-pailos-westminster-hall-artangel> (dostęp: 21.01.2021).

²⁰ Zob. T. Morton, *Dark Ecology: For a Logic of Future Coexistence*, New York 2016.

i społecznych czy kulturowych. Warto w tym kontekście przyjrzeć się zwłaszcza projektom architektonicznym Gillesa Clementa, w których to dokonuje się zmiana pewnego utartego sposobu myślenia o mieście. Clement wyraźnie podkreśla, że należy traktować miasto i jego funkcje jako spójny organizm. Ma jednocześnie świadomość, że istniejąca infrastruktura przecina krajobraz, tworząc przeszkody w strukturze, która powinna być ciągła. Proponuje więc system korytarzy i węzłów — aby mógł na nowo nastąpić ruch, potrzeba łączności międzygatunkowej. Wchodząc w polemikę z założeniami współczesnej architektury krajobrazu, pragnie na nowo ukierunkować miasto w sposób zrównoważony, według ekologicznych kryteriów²¹. Propozycja Clementa wymaga zatem pewnego wyciszenia czy też wycofania, aby to natura mogła „zadziałać”. „Natura” w jego projektach jest więc równa człowiekowi, a człowiek „naturze”. Postulat ten spełnia między innymi projekt Parku Matisse’a w Lille. Jego centralnym punktem stała się sztuczna, niedostępna dla miejskich użytkowników platforma zajmująca powierzchnię 3000 metrów kwadratowych.

Naszym celem było stworzenie trzeciego krajobrazu, który będzie się rozwijał bez ingerencji człowieka. Niczego tam nie posadziliśmy. Wiedzieliśmy, że nasiona przeniosą ptaki i wiatr. Łysa polana na szczycie góry po kilku latach zamieniła się w bujną czuprynę z drzew i krzewów²².

W stronę biocentryzmu

Wydaje się, że jednym z najważniejszych zadań mieszkańców w postantropocentrycznej, dewzrostowej wizji miasta jest dostrzeganie, akceptowanie czy wręcz afirmowanie przestrzeni, które wychodzą poza koncepcyjne i zaprojektowane przez człowieka ramy. Zachodzą tam bowiem procesy mówiące nam dużo nie tylko o kondycji „natury”, ale również o tym, w jakim miejscu przemian aktualnie jesteśmy. Przestrzenie subnaturny w zurbanizowanym krajobrazie pokazują zatem, że są nie tylko wymowną płaszczyzną analiz miejskiej władzy, subwersji i niechęci wobec niej, ale i przestrzenią, w której mogą uobecnić się „apokaliptyczne” wątki współczesnego świata opartego na ciągłym wzroście. Subnatura pozwala odpowiedzieć na pytanie o porządek po ekologicznej katastrofie, „snuć rozważania na temat kruchości dominacji człowieka, eksponować skutki jego eksploatacyjnego stosunku wobec środowiska przyrodniczego”²³. Z kulturoznawczego punktu widzenia błądzenie po subnaturalnych terenach i negocjacja z nimi mogą stać się aktami wyjścia poza ściśle uregulowane czy też narzucone strefy, poszukiwaniem odmiennej perforacji rzeczywistości. Subnatura stwarza

²¹ D. Gissen, *op. cit.*, s. 109.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*, s. 110.

więc pole wyobraźni, pobudzając do zmiany wyobrażeń czy też wizji „niepokojącej” przestrzeni. Przekroczenie granicy tych stref pozwala nie tylko wyjść poza schemat myślenia z pozycji uprzywilejowanego gatunku ludzkiego, ale i odnaleźć błędy zaprojektowanej, wzrostowej i wciąż „upiększanej” rzeczywistości.

Out of control: Negotiating with subnature

Abstract

The anthropocentric association of city space with social and cultural practices only prompts us to consider whether we are accidentally overlooking another extremely important dimension of urban life, namely the “natural.” The basic problem of the Anthropocene era turns out to be the fact that in the city, all other manifestations of life are treated as “givers” of various economic services and considered in terms of the benefits their acquisition, multiplication, and exploitation can bring to the *homo sapiens* species. Therefore, in degrowth, it is necessary to change our ideas about “nature” in urban space. The article is devoted to what remains rejected and ignored in the urban tissue, and at the same time seems to be the key to redefining human–non-human relations. It is subnature — defined by David Gissen as all forms of life “considered primitive (such as mud or moisture), uncontrolled (weeds, insects) or even terrifying (gas or debris).” Although these usually unexpected, deformed, or even disgusting elements are met with reluctance, perhaps it is worth paying attention to some architectural projects that confront and negotiate rapprochement with subnature. This gives room for reflection on how a more radical concept of nature in the city can help us imagine not only a modified urban environment, but also, in a broader perspective, a post-growth and human–non-human one.

Keywords: subnature, wasteland, city, devastation, human–non-human community

Bibliografia

- Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2000.
- Gissen D., *Subnature: Architecture's Other Environments*, Princeton 2009.
- Krajewski M., *Rośliny/Miasto. O tożsamości życia*, [w:] *ZOEpolis. Budując wspólnotę ludzko-nieludzką*, red. M. Gurowska, M. Rosińska, A. Szydłowska, Warszawa 2020, s. 107–120.
- Morton T., *Dark Ecology: For a Logic of Future Coexistence*, New York 2016.
- Polyak L., *Pakiet praw i obowiązków*, „Autoportret. Pismo o dobrej przestrzeni” 2017, nr 3.
- Rybicka E., *Biopolis — przyroda i miasto*, „Teksty Drugie” 2018, nr 2.
- Searle A., *The ethics of dust: A latex requiem for a dying Westminster*, <https://www.theguardian.com/artanddesign/2016/jun/29/the-ethics-of-dust-jorge-otero-pailos-westminster-hall-artangel>.

* * *

Anna Kwapisz — doktorantka w Instytucie Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego (Kolegium Nauk o Kulturze i Religii), na co dzień związana z wrocławskim Biurem Wystaw Artystycznych. Jej zainteresowania badawcze krążą przede wszystkim wokół estetyki codzienności i nurtów nowej humanistyki. Publikowała między innymi w kwartalniku „Konteksty”, czasopiśmie naukowym „Kultura — Historia — Globalizacja”, piśmie artystycznym „FORMAT” i magazynie internetowym „Contemporary Lynx”.

aniaa.kwapisz@gmail.com

Informacja dla Autorów

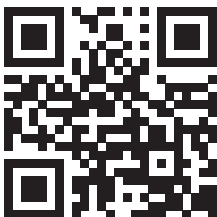
1. Redakcja „Prac Kulturoznawczych” stale przyjmuje teksty do publikacji oraz kompletuje teksty do numerów tematycznych w odpowiedzi na *call for papers*. Redakcja przyjmuje również recenzje polskich i zagranicznych publikacji naukowych.
2. Teksty zgłaszane w ramach naboru ciągłego należy przysyłać na adres Kolegium Redakcyjnego: prace.kulturoznawcze@uwr.edu.pl.
3. Teksty powinny być przygotowane zgodnie z zasadami formatowania tekstów oraz sporządzania przypisów dostępnymi na stronie Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego: <http://sklep.wuwr.com.pl/pages/dla-autorow-1.html>.
4. Teksty odbiegające od podanych standardów będą odsyłane z prośbą o dostosowanie ich do wymogów pisma.
5. Teksty należy nadsyłać w formacie edytowalnym (doc./docx./rtf). Zalecana objętość tekstów:
— artykuł naukowy — do 40 000 znaków ze spacjami,
— recenzja — do 20 000 znaków ze spacjami.
6. Przesyłając tekst do Redakcji czasopisma, autor oświadcza, że przysługują mu autorskie prawa majątkowe do tekstu; że tekst jest wolny od wad prawnych oraz że nie był wcześniej publikowany w całości lub części ani nie został złożony w redakcji innego czasopisma. Autor udziela także zgody na nieodpłatne wydanie tekstu w czasopiśmie „Prace Kulturoznawcze” oraz jego nieograniczone co do czasu i terytorium rozpowszechnianie, w tym wprowadzenie do obrotu odpłatnych drukowanych egzemplarzy czasopisma. Autorzy nie otrzymują honorarium autorskiego za przekazane artykuły.
7. Jeśli autor chce dołączyć do tekstu ilustracje, zobowiązany jest dostarczyć skany w rozdzielczości 300 dpi. Autor zobowiązany jest przedstawić zgodę na publikację ilustracji w „Pracach Kulturoznawczych”.
8. Do tekstu należy dołączyć:
— abstrakt oraz słowa-klucze w języku polskim (do 1600 znaków ze spacjami);
— abstrakt oraz słowa-klucze w języku angielskim (do 1600 znaków ze spacjami);
— notkę biograficzną (do 600 znaków ze spacjami);
— bibliografię prac przywołanych w tekście (na końcu artykułu);
— numer ORCID oraz afiliację;
— jeśli tekst powstał w ramach grantu, informację o źródłach finansowania.
9. W ciągu 30 dni od zgłoszenia tekstu autorzy zostaną poinformowani o jego zaakceptowaniu i skierowaniu do recenzji lub odrzuceniu. Redakcja może zwrócić się do autorów z prośbą o wprowadzenie zmian w tekście.
10. Procedura recenzowania tekstów zgłoszonych do „Prac Kulturoznawczych”: <https://wuwr.pl/pkult/recenzowanie>.
11. Po otrzymaniu recenzji Redaktor przekazuje jej wyniki autorom. W przypadku konieczności wprowadzenia zmian w tekście, Redaktor ustala z autorami termin przesłania poprawionej wersji tekstu.
12. Po zaakceptowaniu ostatecznej wersji tekstu autor zostaje poinformowany o terminie jego publikacji.
13. Teksty publikowane w „Pracach Kulturoznawczych” podlegają redakcji językowej w Wydawnictwie Uniwersytetu Wrocławskiego. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo do dokonywania poprawek redakcyjnych. Autorzy zobowiązani są do wykonania korekty autorskiej ostatecznej wersji tekstu w ustalonym z Redaktorem terminie. W przypadku niewykonania korekty Redaktor uznaje, że wprowadzone zmiany zostały przez autorów zaakceptowane.
14. Po opublikowaniu artykułu autorzy otrzymują nieodpłatnie jeden drukowany egzemplarz czasopisma „Prace Kulturoznawcze”. Wszystkie artykuły udostępniane są nieodpłatnie w formacie PDF na stronie czasopisma.

Teksty w wersji elektronicznej (drogą mailową lub tradycyjną na nośnikach cyfrowych)
prosimy nadsyłać na adres:

jacek.malczynski@uwr.edu.pl

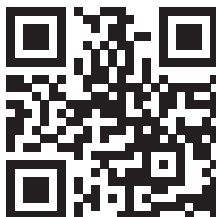
Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego sp. z o.o.
pl. Uniwersytecki 15
50-137 Wrocław
uniwersytecka@uwur.com.pl

Wrocław University Press
pl. Uniwersytecki 15
50-137 Wrocław
uniwersytecka@uwur.com.pl



Księgarnia internetowa
Online bookshop

sklep.uwur.com.pl



Strona główna
Website

uwur.com.pl



Facebook

[@wydawnictwouwr](https://www.facebook.com/@wydawnictwouwr)

